

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 90. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 8 kwietnia 2015 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2015

SPIS TREŚCI

90. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 8 kwietnia 2015 r.)

Otwarcie posiedzenia	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	3
Sprawy formalne	
Posel Wincenty Elsner	4
Komunikaty	
Sekretarz Posel Łukasz Krupa	4
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskich projektach ustaw o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych	
Posel Sprawozdawca Iwona Kozłowska	5
Posel Ewa Kołodziej	5
Posel Barbara Bartuś	6
Posel Piotr Walkowski	7
Posel Tadeusz Tomaszewski	7
Posel Zofia Popiołek	8
Posel Adam Abramowicz	9
Posel Barbara Bartuś	9
Posel Stanisław Szwed	9
Posel Tadeusz Tomaszewski	10
Posel Stanisław Chmielewski	10
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior	11
Posel Iwona Kozłowska	12
Posel Adam Abramowicz	12
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior	13
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy Prawo restrukturyzacyjne	
Posel Sprawozdawca Ligia Krajewska	13
Posel Zofia Czernow	14
Posel Iwona Ewa Arent	16
Posel Mieczysław Kasprzak	17
Posel Krzysztof Borkowski	18
Posel Andrzej Dera	19
Posel Maria Nowak	20
Posel Stanisław Chmielewski	20
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń	21
Posel Ligia Krajewska	22

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia	
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Cyfryzacji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o statystyce publicznej oraz niektórych innych ustaw	
Posel Sprawozdawca Jacek Brzezinka	23
Posel Bożena Kamińska	24
Posel Józefa Hrynkiewicz	25
Posel Zbigniew Sosnowski	26
Posel Witold Klepacz	27
Posel Edward Siarka	27
Prezes Głównego Urzędu Statystycznego Janusz Witkowski	28
Posel Jacek Brzezinka	29
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych	
Posel Sprawozdawca Józef Lassota	30
Posel Roman Kaczor	30
Posel Jarosław Zieliński	31
Posel Mirosław Pawlak	32
Posel Artur Ostrowski	32
Posel Tadeusz Woźniak	33
Posel Andrzej Szlachta	34
Posel Piotr Polak	34
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Stanisław Rakoczy	34
Posel Jarosław Zieliński	35
Posel Józef Lassota	35
Punkt 5. porządku dziennego: Poprawione sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej	
Posel Sprawozdawca Jacek Brzezinka	35
Posel Zbigniew Konwiński	37
Posel Krzysztof Borkowski	37
Posel Cezary Olejniczak	38
Posel Krzysztof Popiołek	39
Posel Adam Rybakowicz	40
Posel Henryk Kowalczyk	40

Posel Renata Butryn	41
Posel Wincenty Elsner	42
Posel Dorota Niedziela	42
Posel Piotr Polak	43
Posel Bogdan Rzońca	43
Posel Krzysztof Borkowski	44
Posel Dorota Niedziela	44
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke	45
Posel Jacek Brzezinka	46
Punkt 6. porzadku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego	
Posel Sprawozdawca Marek Łapiński	46
Posel Andrzej Gut-Mostowy	47
Posel Marek Kwitek	47
Posel Józef Racki	48
Posel Jacek Czerniak	49
Posel Jan Ziobro	49
Posel Marek Kwitek	49
Posel Bogdan Rzońca	50
Posel Grzegorz Adam Woźniak	50
Posel Romuald Ajchler	50
Posel Ryszard Zbrzyzny	51
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski	51
Posel Marek Łapiński	52
Punkt 7. porzadku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Nadzwyczajnej o senackim projekcie ustawy zmieniającej ustawę Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia oraz ustawę o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw	
Posel Sprawozdawca Jarosław Pięta	53
Posel Marek Ast	54
Posel Józef Zych	54
Posel Jarosław Pięta	55
Punkt 8. porzadku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zużytych sprzęcie elektrycznym i elek- tronicznym	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk	55
Posel Ewa Wolak	57
Posel Krzysztof Maciejewski	58
Posel Marek Gos	59
Posel Ewa Wolak	61
Posel Henryk Siedlaczek	61
Posel Elżbieta Achinger	61
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk	62
Punkt 9. porzadku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodzie lekarza	

weterynarii i izbach lekarsko-wete- rynaryjnych oraz niektórych innych ustaw	
Senator Andrzej Matusiewicz	63
Posel Dorota Niedziela	64
Posel Szymon Giżyński	65
Posel Marek Gos	66
Posel Romuald Ajchler	67
Posel Adam Rybakowicz	68
Posel Szymon Giżyński	69
Posel Henryk Siedlaczek	69
Posel Romuald Ajchler	69
Posel Piotr Chmielowski	69
Posel Stanisław Chmielewski	70
Posel Marek Gos	70
Posel Dorota Niedziela	70
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk	70
Posel Dorota Niedziela	71
Senator Andrzej Matusiewicz	71
Posel Stanisław Chmielewski	72
Punkt 10. porzadku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw	
Posel Sprawozdawca Janina Okragły	73
Posel Rajmund Miller	75
Posel Czesław Hoc	76
Posel Marek Gos	77
Posel Piotr Chmielowski	78
Posel Łukasz Krupa	79
Posel Henryk Siedlaczek	79
Posel Tomasz Latos	80
Posel Iwona Kozłowska	80
Posel Piotr Chmielowski	80
Posel Jacek Kwiatkowski	80
Posel Józefa Hryniewicz	80
Posel Marek Gos	81
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziejewicz-Winnicki	81
Posel Tomasz Latos	84
Posel Janina Okragły	85
Punkt 11. porzadku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfi- kacji decyzji Rady z dnia 26 maja 2014 r. w sprawie systemu zasobów własnych Unii Europejskiej (2014/335/UE, Euratom)	
Posel Sprawozdawca Bożena Szydłowska	86
Posel Artur Gierada	86
Posel Jerzy Żyżyński	87
Posel Romuald Garczewski	87
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far	88
Punkt 12. porzadku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw	

Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu nr 15 zmieniającego Konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzoną w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r.

Posel Sprawozdawca Robert Kropiwnicki . . .	88
Posel Elzbieta Achinger.	89
Posel Stanislaw Piotrowicz	89
Posel Romuald Garczewski	90
Posel Tadeusz Iwiński	91
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far	92
Posel Robert Kropiwnicki	92
Posel Tadeusz Iwiński	92

Punkt 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku powoda Makarony Polskie SA z dnia 6 czerwca 2014 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej posła Piotra Babinetza

Posel Sprawozdawca Jolanta Szczypińska . . .	93
--	----

Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku powoda Makarony Polskie SA z dnia 28 lipca 2014 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej posła Kazimierza Moskala

Posel Sprawozdawca Barbara Bartus	93
---	----

Oświadczenia

Posel Marek Polak	94
Posel Jan Warzecha	94
Posel Jerzy Sadel	95
Posel Małgorzata Pepek	96
Posel Piotr Krzysztof Ćwik	96
Posel Czesław Sobierajski	97
Posel Andrzej Szlachta	98

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygodnych

Posel Krzysztof Kłosowski	101
Posel Mirosław Pawlak	102
Posel Andrzej Lewandowski	102
Posel Mirosław Pawlak	103
Posel Stanisława Prządka	103
Posel Eugeniusz Czykwin	104
Posel Mirosław Pawlak	104
Posel Witold Klepacz	104
Posel Mirosław Pawlak	105
Posel Waldemar Andzel	105
Posel Piotr Chmielowski	106
Posel Józef Rojek	106
Posel Bogdan Rzońca	107
Posel Henryk Siedlaczek	107
Posel Tadeusz Tomaszewski	108
Posel Ryszard Zawadzki	108

(Początek posiedzenia o godz. 11 min 08)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Radosław Sikorski oraz wicemarszałkowie Wanda Nowicka, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak, Jerzy Wenderlich i Marek Kuchciński)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Marię Małgorzatę Janyską, Łukasza Krupę, Monikę Wielichowską oraz Piotra Króla.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Maria Małgorzata Janyska oraz Łukasz Krupa.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Maria Małgorzata Janyska oraz Piotr Król.

Protokół 89. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Wnioskodawcy wycofali projekt ustawy o zakazie zapłodnienia pozaustrojowego i manipulacji ludzką informacją genetyczną, druk nr 1110.

W związku z tym punkt porządku dziennego obejmujący jego rozpatrzenie stał się bezprzedmiotowy.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw: Prawo restrukturyzacyjne, o zmianie ustawy o statystyce publicznej oraz niektórych innych ustaw, a także o ratyfikacji Protokołu nr 15 zmieniającego Konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzoną w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r.

Sprawozdania te zostały dostarczone w drukach nr 3275, 3239 i 3243.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Komisja Zdrowia przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3269.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm przeprowadził łączną debatę krótką w pierwszych czytaniach projektów ustaw dotyczących zapłodnienia in vitro.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła w dyskusji nad sprawozdaniem komisji o projekcie ustawy Prawo restrukturyzacyjne.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusjach nad sprawozdaniami komisji o projektach ustaw dotyczących ratyfikacji dokumentów zawartych w drukach nr 3242 i 3243.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów przyjął propozycję Prezydium Sejmu rozpatrzenia na posiedzeniu informacji bieżącej w sprawie bezpieczeństwa środków zgromadzonych w spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych, o przedstawienie której wnosili Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Za chwilę poproszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Tymczasem z wnioskiem formalnym zgłosił się pan poseł Wincenty Elsner, SLD.

Proszę bardzo.

Posel Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Zgłaszam wniosek formalny o ogłoszenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów. Chodzi o to, aby Konwent Seniorów zgodził się na wprowadzenie do porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktu obejmującego pierwsze czytanie poselskich projektów ustaw autorstwa Sojuszu Lewicy Demokratycznej: o związkach partnerskich, druk nr 2381, i Przepisy wprowadzające ustawę o związkach partnerskich, druk nr 2382.

Panie Marszałku! W dawnej Polsce istniały filmy zwane półkownikami, bo latami przebywały tylko na półkach i nie wolno ich było wyświetlać. Tamte czasy już minęły, ale Platforma Obywatelska wprowadziła tutaj, w Sejmie III Rzeczypospolitej, nowy zwyczaj w tym zakresie: półkownikami są projekty ustaw zalegające latami na półkach sejmowych. Jutro będzie prowadzona debata nad dwoma takimi projektami. Projekt ustawy Sojuszu Lewicy Demokratycznej o in vitro przeleżał na półce 40 miesięcy, a projekt Sojuszu o planowaniu rodziny – 30 miesięcy. Ale jest jeszcze jeden projekt, półkownik czekający na pierwsze czytanie, chodzi o ustawę o związkach partnerskich. Jaką anatęmą został obłożony ten projekt? Jaka klątwa biskupia na nim ciąży? O jaki zapis posłów Platformy Obywatelskiej może tu chodzić, skoro nie wolno o tym w Sejmie nawet dyskutować? Mówię przecież nie o uchwaleniu tej ustawy, bo do tego trzeba mieć większość, ale o dyskusowaniu o związkach partnerskich.

To, że nie uchwalono tej ustawy, prowadzi do kuriozalnej sytuacji. Jutro będziemy debatować o dostępności procedury in vitro dla związków partnerskich, które nie istnieją w polskim ustawodawstwie. (*Wesołość na sali*)

Panie Marszałku! Proszę o to, o co wnoszę na wstępie.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł nie zdążył wspomnieć, że ta sprawa była już przedmiotem głosowania, które odbyło się niedawno w Sejmie. Przegraliście, w głosowaniu tę propozycję odrzucono i nie ma sensu do tego wracać. Dziękuję bardzo.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Łukasz Krupa:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- do Spraw Unii Europejskiej – o godz. 11.30,
- Etyki Poselskiej – o godz. 11.30,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży – o godz. 11.30,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – o godz. 11.30,

- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – o godz. 11.30,
- Infrastruktury – o godz. 12,
- Polityki Senioralnej – o godz. 12,
- Regulaminowej i Spraw Poselskich – o godz. 12,
- Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych – o godz. 12,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka – o godz. 13.30,
- Gospodarki – o godz. 14,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – o godz. 14,
- Infrastruktury – o godz. 15,
- Skarbu Państwa – o godz. 15,
- Mniejszości Narodowych i Etnicznych – o godz. 16,
- Obrony Narodowej – o godz. 16,
- Odpowiedzialności Konstytucyjnej – o godz. 16,
- Polityki Społecznej i Rodziny – o godz. 16,
- Spraw Wewnętrznych – o godz. 16,
- Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – o godz. 16.30,
- Zdrowia – o godz. 16.30,
- Spraw Wewnętrznych – o godz. 17.30,
- Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Rolnictwa i Rozwoju Wsi – o godz. 18,
- Obrony Narodowej wspólnie z Komisją Zdrowia – o godz. 18,
- Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – o godz. 18.

Są jeszcze komunikaty.

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

- Parlamentarnego Zespołu ds. Gospodarki Morskiej – o godz. 11,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Onkologii – o godz. 13,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Podstawowej Opieki Zdrowotnej i Profilaktyki – o godz. 15,
- Parlamentarnej Grupy Kobiet – o godz. 17.

Chciałbym również w imieniu posła Marka Ponańskiego zaprosić na godz. 12 do nowego Domu Poselskiego na otwarcie jego autorskiej wystawy zdjęć lotniczych wschodnich rubieży. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskich projektach ustaw o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (druki nr 137, 3111 i 3263).

Proszę o zabranie głosu panią posłankę Iwonę Kozłowską w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Jest pani posłanka Kozłowska?

Idzie środkiem, dobrze.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Sprawozdawca Iwona Kozłowska:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam przyjemność przedłożyć sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny dotyczące poselskich projektów ustaw o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z druków nr 137 i 3111.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował wymienione powyżej projekty ustaw do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny do pierwszego czytania. Komisja rozpatrzyła projekty ustaw na posiedzeniach w dniach 12 marca 2014 r. i 18 lutego br. w ramach pierwszego czytania oraz w dniu 19 marca br.

Przedłożony projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych przewiduje zmianę przepisów art. 29 ust. 1 i art. 30 przez dopuszczenie odroczenia terminu płatności lub rozłożenia na raty całej zaległości dłużnika z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne, w tym również należności finansowanej przez ubezpieczonego.

W projekcie znalazły się też zmiany związane z ewidencjonowaniem opłaty prolongacyjnej na subkoncie ubezpieczonego oraz na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym w celu zabezpieczenia interesu ubezpieczonego pracownika i uzyskania przez niego rekompensaty związanej ze spłatą należności z tytułu składek.

Obecnie Zakład Ubezpieczeń Społecznych może na wniosek płatnika składek, który jest dłużnikiem, ze względów gospodarczych lub z innych przyczyn zasługujących na uwzględnienie, odroczyć termin płatności składek lub rozłożyć spłatę należności na raty, biorąc pod uwagę możliwości płatnicze dłużnika oraz stan finansów systemu ubezpieczeń społecznych. Powyższe ulgi mogą jednak dotyczyć jedynie należności z tytułu składek finansowanych przez samego płatnika składek. Ulgi te nie dotyczą składek finansowanych przez ubezpieczonych niebędących płatnikami składek potrącanych przez płatnika z ich wynagrodzenia. Niestety, jest to często bariera, która uniemożliwia uregulowanie zadłużenia, gdyż płatnik składek chcący skorzystać z odroczenia terminu płatności lub z układu ratalnego musi przed zawarciem umowy dokonać opłacenia części składki finansowanej przez ubezpieczonego. Zdecydowanie, jeśli chodzi o większą grupę płatników, jest to warunek uniemożliwiający zawarcie takiej umowy z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych. Potwierdzeniem tego jest to, że w latach 2010–2011 90% wniosków, które wpłynęły do ZUS i pozostały bez rozpatrzenia, stanowiły wnioski związane z nieopłacaniem składek w części finansowanej przez ubezpieczonego.

Rozwiązanie zawarte w projekcie ustawy umożliwia odzyskanie przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych kwot zaległych składek, których pełna egzekucja w większości przypadków jest obecnie nieskutecz-

na, a płatnikowi daje możliwość dalszego prowadzenia działalności gospodarczej. Przyjęcie zaprezentowanych w projekcie ustawy rozwiązań wymogło również wprowadzenie mechanizmu chroniącego składki ubezpieczonego przed realnym spadkiem ich wartości spowodowanym opóźnionym przekazaniem ich do OFE i zewidencjonowaniem na subkoncie, niezrekompensowanym należnymi odsetkami. W projekcie przyjęto, że opłata prolongacyjna, o której jest mowa w art. 29 ust. 4, byłaby naliczana w przypadku udzielenia ulgi związanej ze spłatą należności i podlegałaby przekazaniu na rachunek ubezpieczonego do OFE oraz zewidencjonowaniu na subkoncie.

Zapisy prezentowanego projektu ustawy dotyczące zawarcia układu ratalnego pozwalają przedsiębiorcy, płatnikowi na dalsze prowadzenie działalności gospodarczej oraz zawieszenie dotychczasowych prowadzonych wobec niego działań egzekucyjnych, zarówno w ramach egzekucji prowadzonej przez ZUS, jak i przez urzędy skarbowe.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny proszę o przyjęcie sprawozdania zawartego w druku nr 3263 i uchwalenie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Ewa Kołodziej z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Ewa Kołodziej:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko klubu wobec poselskich projektów ustaw o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, druki nr 137, 3111 i 3263.

Na posiedzeniu podkomisji w dniu 3 marca 2015 r. członkowie podkomisji dokonali wyboru projektu wiodącego ze względu na jego kompletny kształt. W oparciu o druk nr 3111 toczyły się dalsze prace nad zmianami w tym zakresie.

Wiodący projekt ustawy ma na celu nowelizację ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Daje on możliwość stosowania przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych instytucji odraczania terminu płatności należności z tytułu składek oraz rozłożenia całej zaległości na raty

Posel Ewa Kołodziej

w zakresie składek finansowanych przez ubezpieczonych niebędących płatnikami składek. Dodatkowo projekt ustawy wprowadza zmiany związane z uwzględnieniem opłaty prolongacyjnej uiszczanej w związku z odroczeniem terminu płatności należności w ramach waloryzacji oraz ewidencjonowania przez ZUS środków na subkoncie ubezpieczonego w celu zabezpieczenia jego interesu.

Całkowicie nowym rozwiązaniem, które zawiera projekt ustawy, jest możliwość rozpatrzenia wszystkich składanych do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wniosków zawierających prośbę o układ ratalny lub odroczenie terminu płatności. Do tej pory było to niemożliwe. Dzięki wprowadzonym zmianom 9 na 10 wniosków będzie miało teraz szansę realizacji. Jak informuje ZUS, do tej pory były to jedynie 3 wnioski na 10, pozostałe wnioski pozostawiane były niestety bez rozpatrzenia, gdyż nie było podstawy prawnej do tego, by je rozpatrzyć. Proponowane zmiany dają szansę rozpatrzenia wszystkich złożonych w ZUS wniosków.

Procedowane zmiany pozwolą przedsiębiorcom nie tylko na odzyskanie składek, lecz także przede wszystkim na dalsze prowadzenie działalności gospodarczej, co do tej pory również było niemożliwe, gdyż zaległości wobec ZUS paraliżowały całkowicie tę działalność. Spłata zadłużenia w systemie ratalnym to dzisiaj nie tylko jedna z najdogodniejszych form uregulowania zobowiązań przez przedsiębiorców, lecz także najskuteczniejsza forma odzyskania przez ZUS zaległych kwot z tytułu niezapłaconych składek.

Podkreślić należy, że najważniejszą korzyścią, jaką przyniesie układ ratalny, jest zahamowanie wzrostu poziomu zadłużania się przedsiębiorców, a problem ten dotyka wielu z nich. Obecnie spora grupa przedsiębiorców nie może ubiegać się o kredyt i nie może startować w przetargach, w których jednym z kryteriów jest zaświadczenie wystawiane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych o niezaleganiu z opłacaniem składek na rzecz ZUS. W praktyce oznacza to skuteczne uniemożliwienie przedsiębiorcom rozwiązywania poważnych problemów finansowych swoich firm.

Po wprowadzeniu wszystkich przedstawionych zmian sytuacja sporej grupy przedsiębiorców powinna znacznie się poprawić. Nadmienić również należy, że powyższe zmiany nie obciążają budżetu państwa ani jednostek samorządu terytorialnego. W tym miejscu pragnę podkreślić, że podkomisja nadzwyczajna do rozpatrzenia ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przyjęły omawiany projekt jednogłośnie.

Reasumując, pragnę poinformować, że Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, druki nr 137, 3111 i 3263. Dziękuję pięknie za uwagę. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Barbara Bartuś z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

Posel Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt i przyjemność odnieść się do sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskich projektach ustaw o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Cieszę się bardzo, że kończy się mój kilkuletni już bój o to, żeby nie karać pracodawców za to, że legalnie zatrudniają pracowników. Przypomnę, że projekt nowelizacji ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych umożliwiający pracodawcom uzyskanie w ZUS możliwości rozłożenia na raty całego zadłużenia czy też odroczenia terminu płatności został złożony przez Prawo i Sprawiedliwość jeszcze podczas ubiegłej kadencji Sejmu. Niestety rząd koalicji PO-PSL w listopadzie 2009 r. wydał negatywną opinię, pisząc w swoim stanowisku: Rada Ministrów opowiada się za odrzuceniem regulacji zawartej w poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Nie można się zgodzić ze stwierdzeniem, że brak prawnych możliwości dysponowania przez płatnika środkami będącymi własnością pracownika stanowi utrudnienie w skorzystaniu z ulg dotyczących wyłącznie części składek finansowanej bezpośrednio przez płatnika.

Tamten projekt do końca kadencji nie został w ogóle przez Sejm rozpatrzony, przeleżał w komisji. W tej kadencji, w listopadzie 2011 r., ponownie wniosliśmy do marszałka Sejmu propozycję nowelizacji. Chociaż cieszę się, że jest szansa na to, żeby w końcu nowelizacja ta została uchwalona, na usta cisną się pytania, dlaczego polski rząd nie dba o podmioty zatrudniające pracowników, dlaczego przez tyle lat Ministerstwo Finansów sprzeciwiało się zmianom dobrym dla wszystkich. Jeżeli ta nowelizacja zostałaby przyjęta kilka lat temu, wielu przedsiębiorców mogłoby się utrzymać na rynku, a pracownicy nie tylko szybciej mieliby zaległe składki na swoich kontach, ale też może utrzymaliby pracę.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Regulacje prawne spraw związanych z ubezpieczeniami społecznymi są dość skomplikowane, dlatego postaram się wytłumaczyć, o co chodzi w tej nowelizacji. Od 1 stycznia 1999 r. pracownicy mają z własnej płacy potrącane składki na ubezpieczenia społeczne, tj. składki na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i chorobowe. Stało się tak po wcześniejszym tzw. ubruttowieniu płacy. Do końca 1998 r. pracodawcy również opłacali składki w ZUS za swoich pracowników, ale nie było tyle ope-

Posel Barbara Bartuś

racji papierowych. Od stycznia 1999 r. wszyscy otrzymali, w zasadzie sztuczne, podwyżki, właśnie w wysokości potrącanych składek. Były to operacje czysto papierowe. Jednocześnie wprowadzono wtedy ustawowy zakaz rozkładania na raty czy odraczania płatności składek finansowanych przez ubezpieczonych, czyli w części pracowniczej. Od stycznia 1999 r. pracodawca, który nie opłacił składek w ZUS, nie mógł otrzymać układu ratalnego na całość zadłużenia. Ustawa tego zakazywała. Przykładowo gdy spółka zalegała w ZUS 10 tys. zł i złożyła wniosek o raty, otrzymywała odpowiedź, że jej wniosek będzie rozpatrzony, ale dopiero gdy zapłaci średnio ponad 6 tys. zł. Trzeba było zapłacić ponad 60% zadłużenia. A więc na raty można było rozłożyć jedynie 1/3 zaległości. Dla większości płatników była to bariera nie do przejścia, o czym mówiła pani sprawozdawca i przedstawiciel Platformy Obywatelskiej. 90% wniosków w ogóle zostawało bez rozpatrzenia.

Ponadto przepisy rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie szczegółowych zasad i trybu postępowania w sprawach rozliczania składek są tak skonstruowane, że nawet jeśli płatnik już wcześniej spłacał zaległości, to i tak po złożeniu wniosku o raty musiał dopłacić w podobnej proporcji, żeby otrzymać układ ratalny. Często taki układ ratalny czy odroczenie terminu płatności składki to było być albo nie być dla przedsiębiorcy, szczególnie jeżeli chodzi o przedsiębiorców, którzy swoją pracę, swoje zlecenia otrzymywali w drodze przetargów.

Zaległości w ZUS i brak zaświadczenia o niezaleganiu wykluczały takiego przedsiębiorcę z rynku, co często kończyło się zwolnieniem pracowników i zamknięciem firmy. Jednocześnie w przetargu mogą startować przedsiębiorcy, którzy oficjalnie nikogo nie zatrudniają, a biorą bardzo duże prace. W moim przekonaniu jest to promowanie tzw. szarej strefy. *(Dzwonek)*

Biorąc pod uwagę, iż ten projekt ustawy jest bardzo oczekiwany, a do podpisywania umów o raty nie dojdzie od razu w dniu wejścia w życie ustawy, w imieniu mojego klubu, Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, składam na ręce pani marszałek poprawkę, która ma skrócić *vacatio legis* proponowane przez komisję polityki społecznej do trzech miesięcy. W naszym przekonaniu jest to wystarczający okres dla ZUS, aby organizacyjnie przygotował się do wejścia w życie tych bardzo oczekiwanych przepisów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Piotr Walkowski z klubu PSL.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Walkowski:

Pani Marszałek! Koleżanki i Koledzy Posłowie! Panie Ministrze! Szczegółowe omówienie nowelizacji ustawy przez koleżankę Iwonę Kozłowską, jak również przez koleżanki Ewę Kołodziej i Barbarę Bartuś pozostawia mi niewielkie pole w debacie nad tym projektem ustawy. Dlatego też, z uwagi na to, że klub Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera ten kierunek zmian, przedstawiam stanowisko klubu wobec sprawozdania, które jest pozytywne.

Natomiast nad kwestią poprawki przedstawionej przez koleżankę Barbarę Bartuś pochylił się w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Tomaszewski z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej poprze to rozwiązanie, dlatego że ułatwi ono funkcjonowanie przedsiębiorcom na rynku pracy, a w efekcie będzie również chroniło miejsca pracy.

Szkoda tylko, że polski rząd długo dojrzewał do tego rozwiązania. Myślę, że gdyby wcześniej, kiedy pojawiły się te rozwiązania, było przychylne stanowisko rządu, wówczas ściągalność do ZUS byłaby może większa, niż jest teraz, mimo że jest dobra, bo 99%, o których mowa, to jest wynik satysfakcjonujący. Jednak w związku z napiętą sytuacją na rynku pracy każde miejsce pracy jest bardzo ważne. Przecież kwestia dotycząca zaległości publicznoprawnych przedsiębiorców wobec ZUS ma szczególne znaczenie dla przedsiębiorców, którzy właśnie funkcjonują w miejscach, gdzie jest stosunkowo wysokie bezrobocie. Tam ten problem występuje znacznie częściej niż w innych miejscach. Dlatego też tak ważne jest to rozwiązanie.

W trakcie prac i w opiniach prawnych podnoszono też kwestię dysponowania środkami, które są środkami pracownika ubezpieczonego, z punktu widzenia dysponowania czasowego przez płatnika i ZUS. Czy tutaj nie będzie wątpliwości konstytucyjnych? Bo na końcu opinii dotyczącej projektu zgłoszonego przez klub Prawa i Sprawiedliwości pojawia się ta wątpliwość konstytucyjna. Ale mam nadzieję, że jest to coś, co w konsekwencji działa również z korzyścią na rzecz pracownika, bo jednak po zawarciu układu ratalnego czy odroczeniu terminu spłaty składka trafi na konto ubezpieczonego, ewentualnie do ZUS, w jakiś sposób też zwaloryzowana przez opłatę prolongacyj-

Posel Tadeusz Tomaszewski

na. A więc w konsekwencji również ubezpieczony będzie odnosić korzyść polegającą na pewności otrzymania środków finansowych od płatnika, który ma określone trudności.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przecież stosuje już tę procedurę w stosunku do płatnika. Teraz uruchamiamy tylko jej drugą część. To nie jest zupełnie nowy mechanizm, który wprowadzamy. W związku z tym podzielam pogląd, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych powinien wcześniej przystosować się do wdrożenia tego przepisu, a więc trzy miesiące od czasu opublikowania tego dokumentu prawnego powinny wystarczyć.

Myślę, że kiedy będziemy rozpatrywać tę poprawkę w komisji, wysłuchamy z uwagą również tego, co ma do powiedzenia ZUS. Najgorsze bowiem jest to, kiedy tworzymy przepisy, a te przepisy później nie są realizowane, chociażby z powodów logistycznych czy braku przygotowania. Wówczas u podatnika czy – inaczej – przedsiębiorcy, który wie, że są takie rozwiązania, ale nie są one rozpatrywane, budzi to po prostu ogromną niechęć, zwłaszcza do ustawodawcy, że nie zapewnił odpowiednich warunków do wdrożenia przepisów ustawy.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej, jak wspominałem, popiera to rozwiązanie. Przede wszystkim to rozwiązanie daje też przedsiębiorcy możliwość normalnego funkcjonowania. Kiedy następuje podpisanie umowy ratalnej, przedsiębiorca może otrzymać z ZUS zaświadczenie o niezaleganiu, czyli może uczestniczyć w przetargach, może zaciągać kredyty, może prowadzić normalną działalność, w efekcie wychodzi na prostą. Może także korzystać z dotychczasowych rozwiązań, które były wprowadzane przez rząd, m.in. dla firm, które miały czasowo określone kłopoty. W parlamencie wprowadziliśmy określone rozwiązania. Musi on spełnić jeszcze szereg innych warunków. Jednym z nich jest właśnie niezaleganie, jeżeli chodzi o składki na ubezpieczenie społeczne. Ten mechanizm umożliwi też korzystanie z innych form pomocy, które wcześniej wprowadziliśmy.

Ostatnia rzecz jest, myślę, bardzo ważna dla ubezpieczonego, dlatego że będzie miał on poczucie pewności, że jednak nie został zostawiony sam sobie, że w konsekwencji, jeżeli chodzi o ten wniosek, zostanie podjęta nie tylko sprawa dotycząca pracodawcy, ale także sprawa dotycząca ubezpieczonego, a składki na jego konto – oczywiście bardzo ważne przy wyliczaniu później świadczenia emerytalnego – zostaną przekazane. (*Dzwonek*)

Wobec powyższego Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera to rozwiązanie. Będziemy też optować za skróceniem terminu wejścia w życie ustawy. Argumenty, które zostaną przedstawione, wpłyną na to, jaką decyzję podejmiemy w tej sprawie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Zofia Popiołek z Koła Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę.

Posel Zofia Popiołek:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mój klub, koło – przepraszam bardzo, kwestia przyzwyczajenia – również bardzo pozytywnie odnosi się do tych projektów ustaw. Jeżeli chodzi o meritum, w zasadzie bardzo dużo na temat zawartości tych projektów powiedziały wcześniej koleżanki. Nie zostaje mi dużo do powiedzenia. Przychylam się do wypowiedzi pani poseł Bartuś, która powiedziała, że ta swego rodzaju patologia z pewnym opóźnieniem dokonywała spustoszenia w życiu gospodarczym. Nie ma nic gorszego ani trudniejszego później do naprawy niż takie oddziaływanie tworzonego prawa na zachowania różnych podmiotów, w tym przypadku gospodarczych. Te podmioty, chcąc być rzetelnymi, uczciwymi, zatrudniały legalnie pracowników, ale przy tych kosztach pracy musiały płacić w zasadzie karę za to, że chcą tak rzetelnie postępować. To trudniej naprawić, chodzi o spustoszenia, niż samą ustawę, ponieważ złe prawo funkcjonowało tak długo.

To moja pierwsza kadencja w Sejmie. Przyznam się, że z niepokojem patrzę na to, co się dzieje. Są tematy zastępcze, natomiast ta sprawa, a także szereg innych, jeżeli chodzi o naprawę prawa, które źle funkcjonuje, spotykają się z jakąś opieszałością. Tego złego funkcjonowania nie zauważyła strona rządowa, tylko ktoś z opozycji. To ktoś inny wpadł na ten pomysł. To nie jest chyba działanie, które sprzyja temu, że będziemy żyć w normalnym państwie, w którym opłaca się przestrzegać prawa, w którym opłaca się być rzetelnym. Dobrze, że wreszcie coś się urodziło, jeżeli chodzi o takie przypadki, takie drobne z pozoru sprawy. Jeżeli dodamy do siebie te poszczególne przypadki, stanowi to dość pokaźną liczbę. To zasadniczo wpływa na gospodarkę, na miejsca pracy. Odnosi się wrażenie, że w tej chwili po prostu opłaca się oszukiwać, opłaca się coś ukrywać. Państwo nie jest przyjazne dla ludzi, którzy podejmują ryzyko gospodarcze, którzy chcą zachowywać się proobywatelsko, którzy chcieliby normalnie żyć w normalnym kraju. Tak jest od lat. W końcu coś się tej materii zmienia. To jest w sumie drobna sprawa, bo takich niedoróbek prawnych, które były wypuszczane przez szereg lat, jest cała masa. Sztuką jest pochylić się nad tymi projektami i rozwiązywać problemy – obojętnie, z której strony się siedzi, czy po stronie opozycyjnej, czy po stronie rządowej – a nie tylko spychać je do prac w komisjach, by tam czekały, ponieważ pomysł akurat został zgłoszony przez opozycję.

Oczywiście popieramy ten projekt. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

To było ostatnie wystąpienie w imieniu klubów i koła.

Przystępujemy do pytań.

Czy zanim zamknę listę, ktoś z państwa chciałby się zapisać do zadania pytania?

Jeśli nie, zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Adam Abramowicz z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Adam Abramowicz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ryczałtowa ponadtyśiącłotowa opłata wnoszona do ZUS, która nie jest związana z dochodem, uniemożliwia wielu Polakom wykonywanie normalnej pracy, normalne i uczciwe utrzymanie siebie i rodziny. Ten chory system wpędza także wielu prowadzących działalność gospodarczą w dług, ponieważ firma, która dzisiaj dobrze prosperuje, może mieć kłopoty i dochód właściciela może być mniejszy niż 1000 zł albo w ogóle go może nie być, a składka jednak wynosi te 1000 zł. Stąd każda ustawa, która powoduje złagodzenie tego złego systemu, jest dobra i wymaga jak najszybszego uchwalenia. Procedura umarzania i rozkładania na raty należności ZUS-owskich jest bardzo skomplikowana i wymaga dokonania dość dużych czynności biurokratycznych, z czym drobni przedsiębiorcy sobie nie radzą, jest to dla nich problem, porada fachowca kosztuje.

Mam pytanie. Dzisiaj jest tak, że urzędnicy ZUS-u mogą pomóc lub nie. Duża część jest życzliwa i pomaga ludziom przebrnąć przez gąszcz tych papierów. Ale czy nie można by było wprowadzić takiej zasady, że ZUS obligatoryjnie małym (*Dzwonek*), głównie jednoosobowym firmom pomaga wypełnić papiery i pomaga uzyskać tę pomoc, którą, rozumiem, ta ustawa będzie przynosiła? To pytanie do pana ministra. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Barbara Bartuś, również z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Może zacznę od tego, co mój kolega mówił o skomplikowanych przepisach. To jest prawda. Przepisy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i wszystkie

rozporządzenia są bardzo skomplikowane i trudne do przebrnięcia – głównie mówimy o płatnikach składek, czyli osobach, które rozliczają składki za siebie czy za pracowników. Z przerażeniem też wczoraj, analizując tekst jednolity, zauważyłam, jak dużo zmian już było wprowadzonych, które jeszcze bardziej to komplikują.

Ale wracając do naszego projektu ustawy, już po sprawozdaniu, naszych projektów ustaw, chciałabym jeszcze zadać panu ministrowi pytanie. Zaczęliśmy już nad tym dyskusję w komisji. Chodzi mi o ewidencjonowanie składki, o ewidencjonowanie opłaty prolongacyjnej na subkontach czy przekazywanie do otwartych funduszy. Pan minister powiedział, że dawniej opłata prolongacyjna za płatników nie była przekazywana do otwartych funduszy, ponieważ jak płatnik nie płacił, to sam się karał. Dla mnie to też jest niezrozumiałe, bo większą karą jest dla niego to, jak się ściaga w drodze egzekucji, a jak sam przyszedł zapłacić, to powinien mieć jakąś promocję, oprócz tego, że odsetki są niższe, czyli opłata prolongacyjna to 50%.

Chciałabym zapytać w tym kontekście o osoby współpracujące, bo jeśli chodzi o osoby współpracujące, czyli specjalnych pracowników, można było (*Dzwonek*) otrzymać układ ratalny. Czy w ich przypadku opłata prolongacyjna też nie była odprowadzana do otwartych funduszy? Co było z opłatą prolongacyjną w przypadku takich osób, czy płatników, czy współpracujących, będących jednocześnie ubezpieczonymi? Co z tymi pieniędzmi do tej pory się działo? Czy one zostały w ZUS-ie? Czy one zostały jakoś dopisane komukolwiek? Co z nimi do tej pory się działo? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Kolejne pytanie zada pan poseł Stanisław Szwed z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Stanisław Szwed:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym przede wszystkim podziękować pani poseł Barbarze Bartuś, która z determinacją walczyła o ten projekt, również w poprzedniej kadencji. Dzisiaj możemy się cieszyć, że mamy wspólne rozwiązanie, że rząd przystał na propozycję, która tak naprawdę daje również możliwość rozratowania po stronie składki płaconej za pracownika, wcześniej była taka możliwość, jeśli chodzi o płatnika składek. Ta procedura jest bardzo skomplikowana i jest to tylko możliwość, ale jest to pewna szansa dająca możliwość rozratowania. Problem jest potężny, bo kiedy rozmawiamy z przedsiębiorcami, szczególnie mniejszymi, to widzimy, że traktują oni ZUS jak instytucję opresyjną. Lepiej pomagać w trudnej sytuacji przedsiębiorstwu, niż skazy-

Posel Stanisław Szwed

wał je na opłacenie składek czy na płacenie odsetek, bo wtedy praktycznie firma znika.

Pytanie do pana ministra: Czy znamy skalę problemu, jeśli chodzi o likwidację firm poprzez to, że nie zastosowano mechanizmów rozratowania po tej stronie? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. O tym już dzisiaj była tutaj mowa. Obecnie praktycznie każdą informację można uzyskać poprzez infolinię. Jeżeli ktoś próbował w ZUS-ie przez infolinię zasięgnąć informacji, to wie, że to jest droga przez mękę. Czy nie powinniśmy zastanowić się – a przede wszystkim Zakład Ubezpieczeń Społecznych – nad tym, żeby jednak ułatwić przedsiębiorcom i płatnikom składek inne formy kontaktowania się? Kiedyś było przyjęte, że przychodziło się do ZUS-u i taką informację otrzymywało się (*Dzwonek*) w ZUS-ie, w formie również porady. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Tadeusz Tomaszewski z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! To nasze rozwiązanie ma funkcjonować w sytuacji wyjątkowej, kiedy jest trudna sytuacja u przedsiębiorcy, tak żebyśmy nie przekazywali takiego sygnału, że to jest sposób na funkcjonowanie. To jest w sytuacji nadzwyczajnej. Obowiązkiem każdego płatnika jest terminowa opłata składek, zarówno za siebie, jak i za pracownika.

Korzystając z okazji, chciałbym zapytać pana ministra o jedną rzecz. Mianowicie pan minister reprezentował rząd w pracach nad nowelizacją ustawy o ubezpieczeniach społecznych i KRUS, która weszła w życie 1 stycznia br., dotyczącą możliwości ubezpieczenia w KRUS-ie i podjęcia legalnego zatrudnienia wtedy, kiedy przychodzi z tego tytułu nie przekraczają połowy minimalnego wynagrodzenia. Byliśmy tutaj razem, można powiedzieć, zadowoleni z tego powodu, że wyszliśmy naprzeciw funkcjonowaniu zwłaszcza między innymi ludzi, którzy pełnili funkcje kierowców w ochotniczych strażach pożarnych. Ale po przyjęciu tego rozwiązania okazało się, że jest ono mimo wszystko ułomne, dlatego że nie uwzględnia przypadków, gdy ktoś jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę na przykład na 1/3 czy 1/4 etatu i jego zarobki z tego tytułu wynoszą 320 zł. Mamy już przykłady, że KRUS wyłącza te osoby, mimo że prowadzą gospodarstwa rolne, są rolnikami itd. Mają umowy właśnie na 1/4 etatu i w urzędzie

gminy (*Dzwonek*) ich z tego wyłączają, pozbawiają tego ubezpieczenia. Jest to rozwiązanie niekorzystne. Wydawało mi się, że chodziło o to, aby ta granica oznaczała połowę minimalnego wynagrodzenia.

W związku z powyższym chciałbym zapytać: Czy przedstawiciele rządu, rząd, przewidują przygotowanie tej nowelizacji? Albo inaczej: Czy jest zielone światło dla tego, żebyśmy to uczynili jeszcze w naszej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, gdzie pracowaliśmy nad tym projektem? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Stanisław Chmielewski z klubu Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Stanisław Chmielewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Oczywiście sprawa, o której mówimy, dotyczy wyjątkowej sytuacji: gdy źle się dzieje u przedsiębiorcy. Czasami pada pytanie, z czyjej winy, ale to już nie jest dyskusja na dzisiaj. Natomiast z całą pewnością jest to normalizacja sytuacji, ponieważ całość składek na ubezpieczenie społeczne będzie mogła zostać objęta ugodą i możliwością spłacania ratalnego, oczywiście przy uwzględnieniu waloryzacji.

Pytania są dwa. Jedno wynika z tego, iż sam projekt był dość krótki, nierozbudowany. Sprawozdanie komisji jest szersze i rodzi się pytanie: Skąd to *vacatio legis* akurat tak określone w artykule, w przepisie końcowym projektu zawartego w sprawozdaniu? Pewnie ma ono jakiś cel. Ja oczywiście jestem zdania, że powinniśmy jak najszybciej wdrożyć to, co jest dobre, ale chciałbym usłyszeć wyjaśnienie ze strony pana ministra: Czy u podstaw tego rozwiązania leży jakiś specjalny cel? Wpłynie to bowiem na decyzję Wysokiej Izby co do poprawki zgłoszonej przez przedstawicielkę wnioskodawców.

I drugie pytanie, a jednocześnie konstatacja. Ostatnio przeczytałem dobrą informację: ściągalność zadłużności ze strony ZUS-u jest dobra i zadłużenie w sposób zdecydowany spadło. A więc mam pytanie natury ogólnej: Czy pan minister jest przekonany, że idziemy w dobrym kierunku? Ja jestem i chciałbym potwierdzenia. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Jak wspomniałam, to było ostatnie pytanie, a zatem możemy poprosić podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana Marka Buciora o odniesienie się do zadanych pytań.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo Posłowie! Odpowiadać zaczęę może od ostatniego pytania, czyli od pytania pana posła Chmielewskiego dotyczącego tego, czy idziemy we właściwym kierunku. Strona rządowa ma przekonanie, że tak, osobiście też mam takie przekonanie, i właściwie od samego początku procedowania nad projektem ustawy, jeszcze tym pierwszym, poselskim, z druku nr 137, konsekwentnie prezentowałem jednoznaczne stanowisko ministra pracy, które było stanowiskiem popierającym. W związku z tym nie mamy żadnych wątpliwości, że jest to właściwy kierunek i właściwy tok działania.

Ale przejdę jeszcze do wcześniejszego pytania pana posła: Co się stało, że te dwa druki są tak różne? Z jednej strony mamy niecałe pół strony projektu wyjściowego z druku nr 137, a z drugiej – trzy strony, bite trzy strony, projektu w druku ze sprawozdaniem komisji, więc rzeczywiście widzimy różnicę, chociażby ilościową. Ale ta różnica jest różnicą nie tylko ilościową, lecz także jakościową. Rzeczywiście upłynął pewien czas od zgłoszenia pierwotnego projektu, w którym została zaznaczona tylko pewna idea – pewien duch, pewien sposób myślenia – jak należy spojrzeć na zagadnienie dotyczące rozłożenia na raty tej części, a właściwie całego zadłużenia: Czy to będzie całe zadłużenie, czy tylko zadłużenie niebędące po stronie pracowniczej? To oczywiście wymagało pewnego procesu dojścia. Dziś padało pytanie: Czy interes ubezpieczonego jest zabezpieczony? Tak, on jest zabezpieczony, m.in. właśnie poprzez to, że ta część opłaty prolongacyjnej zostanie skierowana czy to na konto ubezpieczonego w otwartym funduszu emerytalnym, czy to na subkonto.

Przy okazji od razu odpowiem na pytanie pani poseł: Czyim przychodem dziś jest opłata prolongacyjna? To bardzo prosto wyjaśnia ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych: jest to przychód Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. W momencie gdy projektowana ustawa wejdzie w życie, ta część opłaty prolongacyjnej będzie trafiała na konta tych wszystkich ubezpieczonych, więc tu nie mamy żadnych wątpliwości. Co do pytań pani poseł, to oczywiście pani konsekwentnie zadaje pytanie: A co w przypadku, gdy ubezpieczony płaci za siebie, tudzież za osobę współpracującą? Ale to najczęściej jest po prostu członek rodziny ubezpieczonego i w związku z tym, jeżeli rzeczywiście składka nie wpłynęła, to trudno ją przekazać gdzieś dalej, a tym bardziej trudno ją wzbogacić o opłatę prolongacyjną.

Dobrze, to są te podstawowe kwestie. Rzeczywiście proces dojścia do ostatecznego projektu był procesem żmudnym i ostatecznie o przyjęciu tego rozwiązania przesądziło przygotowanie dobrego końcowego sprawozdania, poprzedzonego wypracowaniem tych rozwiązań i zgłoszeniem odpowiedniego projektu ustawy, co zostało zrobione przez Klub Parlamen-

tarny Platforma Obywatelska, i za to strona rządowa bardzo dziękuje. Rzeczywiście w tym sprawozdaniu zostały przyjęte wszystkie uwagi strony rządowej, jak i wyszło ono naprzeciw uwagom, które były zgłaszane przez Biuro Analiz Sejmowych. Wszystkie krytyczne uwagi wynikały właśnie z kruchości projektu pierwotnego z druku nr 137. Projekt, który jest zawarty w sprawozdaniu i ma poparcie wszystkich klubów parlamentarnych, za co dziękujemy, z czego oczywiście rząd jest zadowolony, jest dużo obszerniejszy i, jak już powiedziałem, służy realizacji idei, która jest również ubogacona o odpowiednie oprzyrządowanie w postaci przepisów jasno, konkretnie wskazujących, co jest konieczne.

Pan poseł zadał również pytanie dotyczące vacatio legis. Właściwie odpowiedź jest dość prosta. Zawsze jest coś za coś. Gdy system informatyczny Zakładu Ubezpieczeń Społecznych był w pełni uzależniony od jednej firmy, która dokonywała wszystkich zmian w systemie informatycznym Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, to z punktu widzenia sprawności organizacyjnej wdrożenie zmiany przepisów było po prostu łatwiejsze. Ta firma śledziła zmianę przepisów, zakład również śledził zmianę przepisów i można było równolegle podejmować prace nad zmianą tych przepisów.

Dziś firm, które mogą dokonać modyfikacji systemu informatycznego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, jest więcej. Jest specjalna umowa ramowa, która wskazuje trzy wyłonione firmy. Po przyjęciu ustawy do tych firm będzie skierowane zapytanie dotyczące kosztu, sprawności i przygotowania rozwiązania. To właśnie jest to, co w tym wypadku sprawia trudności, bo byliśmy przyzwyczajeni, że takie rozwiązania niejednokrotnie można było w miarę szybko wdrażać. Obecnie, proszę zwrócić uwagę, strona rządowa dokonuje przedłożeń rządowych, odpowiednio wcześniej zgłasza projekty ustaw. Tak było chociażby w przypadku drobnej de facto modyfikacji dotyczącej waloryzacji emerytur i rent, która obowiązuje od 1 marca tego roku. To na jesieni, ileś miesięcy temu, została przyjęta odpowiednia ustawa, która de facto wprowadzała tylko jedną zmianę. Normalna waloryzacja procentowa – „nie mniej niż”, dodanie tylko sformułowania „nie mniej niż”, progę – powodowała wydłużenie całego procesu i ustawa musiała być przyjęta bez mała pół roku temu.

W tym przypadku modyfikacji jest dużo więcej. Te modyfikacje będą również skutkowały koniecznością przebudowy systemu informatycznego, ale jeśli opłaty prolongacyjne będą przekazywane chociażby do otwartych funduszy emerytalnych, to i te dodatkowe połączenia będą konieczne. W związku z tym to wszystko powoduje, że dochodzimy do lepszych rozwiązań, lepszych w tym znaczeniu, że bardziej przejrzystych, dzięki którym Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest mniej uzależniony od jednej firmy, od jednego podmiotu, może dywersyfikować swój system informatyczny, po kawałku go wydzielać, bo musi nastąpić proces wydzielania, żeby w przy-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior

szłości mogło to w pełni prawidłowo funkcjonować. Przestrzeganie tych wszystkich procedur przetargowych wymaga właśnie czasu. Czyli stanowisko Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, które było systematycznie przedstawiane podczas prac komisji, było dość wyraźne i jednolite.

Chcemy wdrożyć to rozwiązanie, chcemy je szybko wdrożyć, jednak ten proces jest skomplikowany. Istnieją procedury przetargowe i tych procedur w żaden sposób nie da się zakończyć, zdaniem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, w ciągu trzech miesięcy. Potwierdzają to przeprowadzone w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych kontrole – chociażby kontrola Najwyższej Izby Kontroli – których wyniki wyraźnie wskazują, że np. terminów nie można skracać, że terminy nie mogą być tak mocno ograniczone. To są właśnie skutki tych zmian. Po prostu coś za coś.

Właściwie ostatnie pytanie z pytań istotnych, na które chciałbym odpowiedzieć, to pytanie pana posła Tomaszewskiego dotyczące nawiązania do ustawy wcześniejszej, która mówi, że osoba ubezpieczona w KRUS i podejmująca działalność, przyjmująca zlecenie czy też będąca członkiem rady nadzorczej musi opłacać składki do systemu ubezpieczeń społecznych, do systemu powszechnego. Jest prymat, a więc ta osoba, jeżeli zlecenie, umowa zlecenia czy też wynagrodzenie z tytułu członkostwa w radzie nadzorczej opiewa na kwotę niższą niż połowa minimalnego wynagrodzenia, również może dobrowolnie ubezpieczyć się w KRUS. Dlaczego te rozwiązania zostały przyjęte w tak wąskim zakresie? One zostały przyjęte w takim zakresie, w jakim pozwalała legitymacja ministra pracy. Minister pracy prowadził prace nad ustawą dotyczącą oskładkowania, jeśli chodzi o rady nadzorcze, jak również oskładkowania umów zlecenia w przypadku ich zbiegu. Wszystko to, co wykaczało poza system ubezpieczeń społecznych, poza system powszechny, czyli stawało na styku z rozwiązaniami KRUS, oczywiście rozszerzyliśmy również na rozwiązania KRUS, bo przecież musi być jakaś mobilność, ale tamta ustawa nie dotyczyła umowy o pracę. Nasuwa się pytanie, czy powinno to być rozszerzone również o umowę o pracę, o umowę o pracę przy kwocie poniżej połowy minimalnego wynagrodzenia. Zapewne z punktu widzenia sensu ekonomicznego tak, ale to są pytania tym razem nie do ministra pracy, lecz do ministra właściwego do spraw rolnictwa i rozwoju wsi, bo to on ma pieczę nad KRUS i to on musi zdecydować, czy jest gotów na taką przebudowę, czy jest gotów na przyjęcie rozwiązania, w którym prymat systemu ubezpieczeń społecznych wymuszający opłacenie składki do systemu powszechnego za umowę o pracę pozwala na to, aby rolnik dobrowolnie opłacił w tym samym czasie składkę do Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Ideologicznie jest to, w moim przekonaniu, sensowne podejście i jeśli chodzi o to, czy nie zgłaszaliśmy jakichś uwag, to nie, my nie mielibyśmy do

tego zastrzeżeń przy wyznaczeniu połówki, ale to jest pytanie do ministra rolnictwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Na zakończenie dyskusji głos zabierze sprawozdawczyni komisji pani posłanka Iwona Kozłowska. Bardzo proszę.

Posel Iwona Kozłowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałabym podziękować wszystkim klubom parlamentarnym, a także zaangażowanemu kołu parlamentarnemu za jednomyślność i za pozytywną opinię o tym projekcie. Jest to projekt ważny przede wszystkim dla przedsiębiorców, ale również dla pracowników, ponieważ dzięki temu zostaną utrzymane miejsca pracy. Myślę, że to jest korzyść obopólna. Na posiedzeniu podkomisji temat skrócenia terminu wejścia ustawy w życie był szeroko dyskutowany, ale oczywiście Komisja Polityki Społecznej i Rodziny pochylił się nad poprawką zgłoszoną przez opozycję. Wysłuchamy wyjaśnień przedstawicieli ZUS i zobaczymy, czy w tej kwestii uda się jeszcze coś wypracować i skrócić czas wejścia ustawy w życie. Chciałabym również podziękować Ministerstwu Pracy i Polityki Społecznej za współpracę, za działania i za ogromną przychylność. Bardzo dziękuję. Pani marszałek, bardzo dziękuję. Dziękuję państwu.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Tak, panie pośle, w jakim trybie?

(Poseł Adam Abramowicz: Pan minister nie odpowiedział na moje pytanie.)

Bardzo proszę, minutka, w trybie, powiedzmy, sprostowania.

Posel Adam Abramowicz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Odpowiadając na pytania, stwierdził pan, że odpowiada tylko na istotne pytania, i w ogóle nie odpowiedział pan na pytanie dotyczące pomocy urzędników skierowanej do osób, które nie radzą sobie z biurokracją.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Z przyjemnością odpowiem.)

Według mojej oceny jest to bardzo istotne pytanie i było kilkakrotnie powtarzane. Bardzo proszę pana ministra, żeby ustosunkował się do tego pytania.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Ależ z przyjemnością.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.
Pan minister się ustosunkuje.
Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Panie Pośle! Odpowiedziałem na wszystkie pytania generalnie związane z tą ustawą, ale rzeczywiście to pytanie gdzieś mi umknęło. To nie było celowe, po prostu tak jakoś stało.

Nie ma w tym wypadku problemu tego rodzaju, i pan poseł również to podkreślił, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie chce pomagać przy wypełnianiu dokumentacji. I tak w istocie rzeczy jest, bo rzeczywiście składki wpływają do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, więc nie ma takiego problemu, że zakład nie chce pomóc. Zakład pomaga i pomaga również wypełniać dokumentację. Jeżeli są jakieś szczególne problemy, to ewentualnie prosimy o sygnały, ale mamy świadomość, że urzędnicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych bardzo przychylnie do tego podchodzą i z dużą chęcią pomagają w tym zakresie. Co więcej, dokumentacja raz wypełniona później co miesiąc się klonuje, bo to jest przecież dokumentacja, o której kiedyś mówiliśmy i w odniesieniu do której wprowadziliśmy specjalne rozwiązanie, aby ona de facto się klonowała. W związku z tym, jeżeli pan poseł ma jakieś specjalne sygnały, prosimy o wystąpienie na piśmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy Prawo restrukturyzacyjne (druk nr 2824 i 3275).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią posłankę Ligię Krajewską.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Sprawozdawca Ligia Krajewska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości

i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy Prawo restrukturyzacyjne, druk nr 2824. Komisja po zapoznaniu się z opinią Komisji Finansów Publicznych oraz po rozpatrzeniu wyżej wymienionego projektu ustawy na posiedzeniach w dniach 15 stycznia i 25 marca 2015 r. wnosi o uchwalenie przedłożonej w projekcie ustawy.

Pozwolicie państwo, że pokrótce przedstawię założenia tego projektu ustawy. To jest bardzo obszerny i bardzo ważny projekt. Mam zaszczyt przedstawić efekt wspólnych, kilkuletnich prac ministra sprawiedliwości i ministra gospodarki oraz ekspertów: sędziów, syndyków, adwokatów i radców prawnych, ekonomistów, mianowicie projekt ustawy Prawo restrukturyzacyjne.

Badania wskazują, że w Polsce ma miejsce duża liczba upadłości prowadzących do likwidacji zakładów pracy i stosunkowo mało prowadzi się procesów restrukturyzacyjnych, które pozwalają zachować miejsca pracy i firmy. Jak uczą doświadczenia międzynarodowe, konieczne jest zapewnienie przez państwo narzędzi prawnych, które pozwolą na restrukturyzację przedsiębiorstw i tym samym ochronę wartości ekonomicznej firmy, miejsc pracy i kapitału intelektualnego.

Prawo restrukturyzacyjne zawiera zasadniczo trzy komponenty: obszerną nowelizację Prawa upadłościowego i naprawczego, które ma się stać regulacją dotyczącą wyłącznie procesów likwidacyjnych, nową ustawę Prawo restrukturyzacyjne oraz szereg przepisów dostosowujących.

Prawo restrukturyzacyjne zakłada wprowadzenie nowych typów postępowań nakierowanych na restrukturyzację przedsiębiorstwa dłużnika niewypłacalnego albo zagrożonego... Momencik, bo się zagubiłam... Nowe postępowania charakteryzują się elastycznością, dają dłużnikowi możliwość wyboru, z jakiego narzędzia chce skorzystać, oraz dają możliwość płynnego przechodzenia z jednej procedury w drugą.

Nowelizacja obejmuje również sytuację prawną wierzycieli. Otrzymują oni większe kompetencje i realny wpływ na postępowania, to bowiem wierzyciele, kontrahenci, w przeważającej części również przedsiębiorcy, będą podejmować decyzję o warunkach restrukturyzacji i upadłości.

Z drugiej strony ustawa zwiększa realne zagrożenie poniesienia dotkliwych sankcji w razie nierzetelności dłużnika. Syndyk i sąd będą mieli silniejsze i szybsze narzędzia do zapobiegania wyprowadzaniu majątku przez nierzetelnych dłużników. Projekt wprowadza bowiem istotne zmiany co do możliwości ubezskutekcznienia umów zawieranych przez upadłego na przedpolu upadłości oraz zwiększenia kręgu czynności nieważnych na przedpolu upadłości.

Kolejna zmiana to motywacyjny system wynagradzania pracy syndyków. System pozwala na wyliczenie wynagrodzenia na początku postępowania, przy uwzględnieniu jasnych i wymiernych kryteriów ekonomicznych, takich jak: szybkość postępowania, poziom zaspokojenia wierzycieli, liczba wierzycieli oraz wielkość i rodzaj majątku.

Posel Sprawozdawca Ligia Krajewska

Kolejny komponent to Centralny Rejestr Restrukturyzacji i Upadłości – nowoczesne narzędzie informacyjne i komunikacyjne. W jednym miejscu będą zgromadzone wszystkie informacje o postępowaniu upadłościowym i restrukturyzacyjnym w Polsce. Projekt nie tylko tym samym realizuje wytyczne unijne co do internetowego, publicznego rejestru upadłości, ale zapewnia zwiększenie dostępu do informacji. Prawo restrukturyzacyjne dąży do odformalizowania postępowań i zapewnienia braku obowiązku wymiany niespornych, niekwestionowanych przez strony i syndyka dokumentów, szerszego wykorzystania w nich nowoczesnych narzędzi teleinformatycznych. Wierzyciele nie będą musieli zalewać sądu i syndyka zbędnymi kopiami dokumentów. Będą mogli wysyłać dokumenty przysłówiowym e-mailem.

Bez wątpienia projekt po wejściu w życie istotnie zwiększy szansę przetrwania przedsiębiorstw znajdujących się w trudnej sytuacji gospodarczej. Procesy restrukturyzacji i upadłości są naturalnymi elementami gospodarki. Przy uwzględnieniu ochrony praw wierzycieli, nowe prawo zagwarantuje proste i jasne zasady restrukturyzacji dla wszystkich przedsiębiorstw.

Chciałabym powiedzieć, że ta ustawa jest wyjątkową ustawą. Jest nie tylko bardzo obszerna, jeśli chodzi o zapisy prawa, ale również w ogromnym stopniu ułatwi życie polskim przedsiębiorcom. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Zofia Czernow z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie rządowego projektu ustawy Prawo restrukturyzacyjne, druki nr 2824 i 3275.

Wysoki Sejmie! Dziś procedujemy nad niezwykle ważnym dla przedsiębiorców, ale także dla całej gospodarki, rządowym projektem ustawy Prawo restrukturyzacyjne. Projekt jest obszerną, kompleksową regulacją, wprowadzającą ważne instrumenty pozwalające na przeprowadzenie restrukturyzacji

przedsiębiorstwa dłużnika i zapobieżenie jego likwidacji.

Obowiązująca obecnie ustawa Prawo upadłościowe i naprawcze jest niewystarczająca w wypadku występujących w gospodarce niekorzystnych zjawisk, zjawisk kryzysowych, często o charakterze przejściowym, mających wpływ na kondycję finansową wielu firm. Skutkiem tego przedsiębiorstwa będące w trudnej sytuacji stawiane są w stan upadłości bez jakiegokolwiek próby ich ratowania. Podkreślić przy tym należy, że jest to najczęściej postępowanie likwidacyjne przedsiębiorstwa, a więc najbardziej dotkliwa forma.

Likwidacja przedsiębiorstwa w Polsce w oparciu o obowiązujące przepisy trwa średnio kilka lat, generuje wysokie koszty i w niewielkim stopniu zaspokaja wierzycieli. Jednocześnie występują bardzo niekorzystne zjawiska społeczne związane z utratą miejsc pracy i prowadzące nierzadko do wykluczenia.

Niski stopień zaspokojenia wierzycieli często powoduje tzw. efekt domina, a więc popadanie w niewypłacalność kolejnych wierzycieli upadłego, co pogłębia negatywne skutki dla rynku pracy. Dlatego upadłość, zwłaszcza likwidacyjna, winna stanowić ostateczność i mieć miejsce jedynie wówczas, gdy nie ma żadnych możliwości uratowania firmy.

Projekt ustawy, wprowadzając liczne instrumenty, daje ogromną szansę na przeprowadzenie pomyślnej restrukturyzacji przedsiębiorstwa w trudnej sytuacji ekonomicznej, ochronę jego wartości ekonomicznej i stworzenie warunków dalszego funkcjonowania. Wprowadzenie w życie odrębnej ustawy Prawo restrukturyzacyjne powoduje jednocześnie znaczące zmiany w dotychczasowym Prawie upadłościowym i naprawczym, które otrzyma nazwę Prawo upadłościowe, oraz w innych ustawach.

Pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na najważniejsze, moim zdaniem, regulacje, które zawiera procedowany projekt ustawy.

Projekt zakłada wprowadzenie czterech postępowań restrukturyzacyjnych: postępowania o zatwierdzenie układu, przyspieszonego postępowania układowego, postępowania układowego i postępowania sanacyjnego, co daje możliwość wyboru formy restrukturyzacji dostosowanej do potrzeb konkretnego przedsiębiorstwa znajdującego się w określonej sytuacji ekonomicznej.

Postępowanie o zatwierdzenie układu lub przyspieszone postępowanie układowe przewiduje uproszczoną procedurę tworzenia spisu wierzytelności. Prowadzone ma być samodzielnie przez dłużnika, przy aktywnym udziale wierzycieli oraz przy udziale nadzorca układu. Rola sądu jest ograniczona do wydania postanowienia w przedmiocie zatwierdzenia układu przyjętego przez wierzycieli w drodze samodzielnego zbierania głosów przez dłużnika.

Przedsiębiorca będący dłużnikiem, który z różnych powodów nie może zawrzeć układu z wierzycielami, może skorzystać z postępowania sanacyjnego. To postępowanie wymaga szczególnych działań. Mogą

Posel Zofia Czernow

być zastosowane szczególne instrumenty prawne, takie jak możliwość odstąpienia od niekorzystnych dla dłużnika umów, możliwość dostosowania poziomu zatrudnienia do potrzeb, z wykorzystaniem uprawnień przysługujących dotychczas wyłącznie syndykowi, a także możliwość sprzedaży zbędnych składników majątkowych ze skutkiem sprzedaży egzekucyjnej.

Otwierając postępowanie sanacyjne, sąd wyznacza zarządcę, którym może być jedynie doradca restrukturyzacyjny o wysokich kompetencjach. Działania sanacyjne prowadzone są w oparciu o plan restrukturyzacyjny, który podlega zatwierdzeniu przez sędziego komisarza. Małe i średnie przedsiębiorstwa często ubiegają się wtedy o pomoc publiczną na realizację planu restrukturyzacyjnego. Działania restrukturyzacyjne w postępowaniu sanacyjnym są podejmowane przed głosowaniem za układem, co daje wierzycielom możliwość oceny realności prowadzonego postępowania, w wyniku czego często skłaniają się do podjęcia takiej decyzji.

Jednym z istotnych instrumentów służących znacznemu skróceniu postępowań restrukturyzacyjnych jest nowa, uproszczona procedura ubiegania się o wspomnianą wcześniej pomoc publiczną. Projekt ustawy zawiera przepisy, dzięki którym możliwe będzie udzielenie małym i średnim przedsiębiorstwom pomocy publicznej na restrukturyzację bez konieczności każdorazowego zgłaszania projektów dotyczących takiej pomocy Komisji Europejskiej. Obecnie w celu uzyskania wsparcia konieczne jest każdorazowe przeprowadzenie pełnej procedury zgłoszenia wniosku do Komisji Europejskiej po wcześniejszym uzyskaniu pozytywnej opinii prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Długotrwałe postępowanie notyfikacyjne przed Komisją Europejską obniża efektywność planowanej pomocy, a niejednokrotnie pomoc ta przychodzi za późno.

Bardzo ważne zmiany dotyczą podziału funduszy masy upadłości. Dotychczasowy podział wierzycieli na kategorie jest nadmiernym uprzywilejowaniem należności publicznoprawnych. Skutkuje to najczęściej bardzo niskim zaspokojeniem wierzytelności kontrahentów i innych wierzytelności wynikających z obrotu gospodarczego. Projekt przewiduje znaczne ograniczenie uprzywilejowania należności publicznoprawnych poprzez zawężenie zakresu należności z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne do trzech lat oraz całkowite zniesienie uprzywilejowania wszystkich pozostałych należności publicznoprawnych, w tym należności podatkowych. Takie zmiany, które nazwać można rewolucyjnymi, były od lat oczekiwane przez wierzycieli będących przedsiębiorcami, gdyż byli oni najbardziej poszkodowani w zaspokajaniu swoich wierzytelności. Często było to przyczyną wspomnianego wcześniej efektu domina, powodowało poważne kłopoty finansowe firm, utratę ich płynności

lub niewypłacalność, a w skrajnych przypadkach – upadłość.

Nowe przepisy w średnim i w dłuższym czasie będą korzystne dla Skarbu Państwa, gdyż pomyślna restrukturyzacja przedsiębiorstwa doprowadzi do utrzymania go w obrocie gospodarczym i zapewni wpływy podatkowe z tytułu jego działalności. Także wierzyciele, odzyskując swoje wierzytelności, nadal będą funkcjonować na rynku i płacić podatki. Bardzo ważne są też skutki społeczne związane z zachowaniem miejsc pracy i ograniczeniem konieczności świadczenia pomocy społecznej.

Naczelne zasady postępowania restrukturyzacyjnego to zasada szybkości postępowania, gdyż projekt ustawy wprowadza wiele rozwiązań, które gwarantują szybkość i sprawność postępowania, są to warunki niezbędne dla jego skuteczności, to także zasada równości uczestników postępowania i zasada jawności. Jawność postępowania będzie gwarantowana przez obowiązek obwieszczania wszystkich postanowień w Centralnym Rejestrze Restrukturyzacji i Upadłości.

Zadaniem centralnego rejestru będzie usprawnienie postępowań restrukturyzacyjnych i upadłościowych poprzez ułatwienie dostępu do informacji o tych postępowaniach na różnych etapach, usprawnienie komunikacji pomiędzy organami tych postępowań a ich uczestnikami. Centralny rejestr zastąpi dotychczasowy system obwieszczania w Monitorze Sądowym i Gospodarczym oraz w prasie lokalnej.

Kolejnym instrumentem mającym istotny wpływ na szybkość postępowań jest wprowadzenie motywacyjnego charakteru wynagrodzenia nadzorcy sądowego w postępowaniu układowym, a także wynagrodzenia zarządcy w postępowaniu sanacyjnym. Wysokość wynagrodzenia może zostać znacznie obniżona przez sąd w przypadku niepowodzenia postępowania restrukturyzacyjnego.

Przepisy ustawy Prawo restrukturyzacyjne są bardzo korzystne dla przedsiębiorców, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji finansowej, a którzy dzięki skutecznej restrukturyzacji mogą nadal prowadzić działalność gospodarczą i realizować swoje zobowiązania. Szeroki wachlarz instrumentów zapewnia szybkie i sprawne przeprowadzenie takiego postępowania. Efektami wprowadzonych zmian będą większe bezpieczeństwo obrotu gospodarczego oraz pozytywne skutki społeczne.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska uznaje proponowane rozwiązania za bardzo korzystne i w pełni je popiera. Jednocześnie w imieniu klubu Platforma Obywatelska pragnę zgłosić poprawki do tego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Iwona Ewa Arent z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Iwona Ewa Arent:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy Prawo restrukturyzacyjne, druki nr 2824 i 3275.

W obecnej sytuacji gospodarczej kondycja przedsiębiorstw, spółek i firm w Polsce jest niestety taka, że w wielu przypadkach są one na granicy upadłości czy likwidacji. Statystyki w Polsce wskazują na wzrost liczby składanych wniosków o ogłoszenie upadłości i likwidację majątku. Porównując statystycznie, niewiele jest wniosków o otwarcie postępowania układowego, które prowadzi do ratowania przedsiębiorstwa. Tak więc mimo że Sejm wprowadził ustawę o upadłości konsumenckiej, niewiele jest osób czy firm, które tę drogę wybrały. Nie najlepiej jest także z zaspokajaniem wierzycieli z masy upadłości, bowiem często przedsiębiorcy oczekują z rozwiązaniami co do kłopotów finansowych czy w ogóle dotyczących płynności firmy aż do czasu, kiedy właściwie nie ma już majątku.

Nowe Prawo restrukturyzacyjne ma pomóc przedsiębiorcom będącym w trudnej sytuacji finansowej ratować firmy poprzez skuteczną restrukturyzację. Idee i założenia tego projektu są jak najbardziej pozytywne: lepsza ochrona firm przed bankructwem to stabilność gospodarcza, ale też zachowanie miejsc pracy, co w naszej polskiej rzeczywistości jest chyba najważniejszym argumentem. Przy obecnej stopie bezrobocia (szczególnie u mnie na Warmii i Mazurach) zachowanie miejsc pracy to kluczowa sprawa. Ważne jest także to, że dobra restrukturyzacja zapewni możliwości działania przedsiębiorców, którzy wpadli w kłopoty, prowadząc firmy, wskutek niekorzystnych zmian warunków ekonomicznych czy zapaści gospodarczej, przy zachowaniu ochrony praw wierzycieli.

Jak czytamy w uzasadnieniu, jest to element tzw. polityki nowej szansy, czyli strategia państwa ukierunkowana na ochronę przedsiębiorstw, miejsc pracy, kapitału intelektualnego itd. Postępowania restrukturyzacyjne mają umożliwić zmiany w strukturze majątku, zobowiązaniach przedsiębiorcy i zatrudnieniu. Zgodnie z projektem przedsiębiorca będzie mógł wybrać procedurę według swoich potrzeb. Wszyscy przedsiębiorcy będą mogli skorzystać z prawa do restrukturyzacji. Tego prawa nie będzie miał Skarb Państwa ani organy samorządu terytorialnego. Na każdym etapie postępowania będą poszanowane prawa wierzycieli. Wniosek o wszczęcie postępowania restrukturyzacyjnego będzie miał pierwszeństwo przed wnioskiem o ogłoszenie upadłości, oczywiście pod pewnymi warunkami. W przepisach przejściowych zawarto nowelizację wielu ustaw, w tym Prawa upadłościowego i naprawczego. Projekt przewiduje też uproszczenie i przyspieszenie postępowania upad-

łościowego. Nowością jest utworzenie internetowego Centralnego Rejestru Restrukturyzacji i Upadłości. Zawarte w nim będą takie informacje i dane, jak lista prowadzonych spraw upadłościowych, wykaz syndyków i biegłych, a także lista postępowań restrukturyzacyjnych. Ma być też dołączona wyszukiwarka, tak żeby łatwiej było można wyszukać daną sprawę.

Nowa ustawa przewiduje cztery rodzaje postępowań restrukturyzacyjnych. Pierwsze to postępowanie w przedmiocie zatwierdzenia układu, drugie – przyspieszone postępowanie układowe, trzecie – postępowanie układowe i czwarte – postępowanie sanacyjne.

Ustawa zmierza w słusznym kierunku, ale mogłaby być jeszcze lepsza, gdyby wzięto pod uwagę opinie różnych środowisk zgłoszone podczas konsultacji społecznych, a także podczas prac komisji i podkomisji. Były to uwagi zarówno merytoryczne, jak i formalne, niestety nie zostały w wielu przypadkach uwzględnione, właściwie w większości. W związku z tym składam poprawki w drugim czytaniu. Jest ich kilka i pokrótce omówię te poprawki.

Najpierw krótko wspomnę o 1. poprawce, która jest właściwie najważniejsza i jest niejako wprowadzeniem do ustawy. Taki zapis był umieszczony w pierwotnym projekcie. Myślę, że można było go zostawić z dopiskiem dotyczącym zachowania dotychczasowych miejsc pracy, bo to jest kluczowa, tak jak mówiłam, sprawa – zachowanie miejsc pracy, ratowanie ich dla pracowników. W poprawce proponuje się wprowadzenie zapisu: Celem postępowań uregulowanych ustawą jest uniknięcie ogłoszenia upadłości dłużnika poprzez umożliwienie mu restrukturyzacji w drodze zawarcia układu z wierzycielami, a w przypadku postępowania sanacyjnego również poprzez prowadzenie działań sanacyjnych przy zabezpieczeniu słusznym praw wierzycieli i, jeśli racjonalne względy na to pozwolą, zachowaniu dotychczasowych miejsc pracy. Myślę, że ta poprawka jest bardzo ważną poprawką, tak naprawdę pokazuje ona ideę tego projektu, to, o co chodzi w tym projekcie, co jest najważniejsze – mamy ratować przedsiębiorstwa, ale przede wszystkim miejsca pracy. Musimy pamiętać o tym, że dla wielu ludzi to jest kwestia żyć albo nie żyć, jeżeli utracą pracę, a więc to powinno nami kierować.

Poprawka 2. mówi o tym, aby w art. 8 zmienić brzmienie ust. 1 – już nie będę tego przytaczała, ale uzasadnię. Chodzi o dodanie wyrazów „osób trzecich”, gdyż bez nich wszczęcie postępowania sanacyjnego będzie mogło prowadzić do nieuczciwych praktyk skierowanych przeciwko pracownikom dłużnika. Z tego powodu wszczęcie postępowania powinno zostać poprzedzone analizą, czy nie zmierza ono do pokrzywdzenia nie tylko wierzycieli, ale również osób trzecich – tu konkretnie chodzi m.in. o pracowników. W przypadku ustalenia przez sąd, iż wszczęcie postępowania mogłoby zmierzać do pokrzywdzenia pracowników, sąd powinien odmówić otwarcia postępowania.

Posel Iwona Ewa Arent

Następna poprawka dotyczy art. 144, gdzie proponuje się ust. 8 w brzmieniu: Do małego przedsiębiorcy przepisów ust. 1–7 nie stosuje się. O co w niej chodzi? Proponowany w projekcie ustawy przepis stawia w pozycji uprzywilejowanej dużych i średnich przedsiębiorców. Zabronienie małemu przedsiębiorcy zwiększenia zdolności produkcyjnych w toku wykonywania planu restrukturyzacyjnego pozbawia go już na wstępie możliwości skorzystania z pomocy publicznej. W większości przypadków dla małego przedsiębiorcy jedynym sposobem na wyjście z kryzysu jest właśnie szukanie możliwości zwiększenia zdolności i mocy produkcyjnych.

Następna poprawka dotyczy art. 246 ust. 1, łączy się ona z następną, do art. 424 pkt 57. Czego one dotyczą? Otóż tzw. umów ramowych. Umowy zawarte przez przedsiębiorców z bankami, dotyczące m.in. opcji walutowych, są umowami ramowymi. Projekt ustawy nie przewiduje tu zmiany i przenosi do Prawa restrukturyzacyjnego przepisy art. 85 Prawa upadłościowego i naprawczego, które preferują i zabezpieczają banki, a nie przedsiębiorców, mimo że bezsporny powinien być fakt, że umowa ramowa jest umową wzajemną. Zmiana polegająca na objęciu umów ramowych postępowaniem układowym czy upadłościowym, jak to jest w przypadku umów wzajemnych, pozwoli na wyrównanie szans stron postępowania i zniesie uprzywilejowanie banków. Wniesienie wniosku o ogłoszenie postępowania restrukturyzacyjnego w postaci układu czy też ogłoszenie upadłości dłużnika pozwoli na objęcie tym postępowaniem umów ramowych, w tym umów dotyczących opcji walutowych.

Następna poprawka także dotyczy tej sprawy.

Ostatnia poprawka dotyczy art. 296. Chodzi o to, żeby sprawy dotyczące pracowników i miejsc pracy były objęte nie takim postępowaniem, jak jest to proponowane obecnie, tylko były regulowane ustawą z dnia 13 marca 2003 r. (*Dzwonek*) o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunku pracy z przyczyn niedotyczących pracownika, przy czym uprawnienia syndyka wykonywać będzie zarządca. Chodzi o to, żeby pracownicy byli lepiej zabezpieczeni przed utratą pracy.

Już kończę.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wspominałam już o bankach. Nowe przepisy powinny wszystkich wierzycieli traktować tak samo, jeśli ktoś miałby być uprzywilejowany, to pozycja ta powinna należeć się pracownikom, którzy w sytuacji braku płynności finansowej firmy zostają bez środków do życia. Dlatego argumenty mówiące o ratowaniu miejsc pracy są kluczowe. Czy jednak rzeczywiście po wejściu w życie tej ustawy w praktyce tak będzie, to jest pytanie, które sobie stawiamy. Czy nowa ustawa restrukturyzacyjna z zawartymi w niej rozwiązaniami rzeczywiście będzie ratowała liczne firmy i przedsiębiorstwa przed upadkiem, będzie ratowała ludzi przed utratą

miejsc pracy? To jest kluczowe pytanie. Nie wiem, mam takie wątpliwości, dlatego składam poprawki na ręce pani marszałek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Mieczysława Kasprzaka z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt zająć stanowisko wobec sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka dotyczącego projektu Prawa restrukturyzacyjnego, ustawy długo oczekiwanej i – myślę – potrzebnej naszej gospodarce.

Projekt ustawy jest materiałem dość obszernym, ujmuje całościowo problemy, które występują w procesach restrukturyzacji czy upadłości, bo obecnie mamy do czynienia głównie z upadłością wielu przedsiębiorstw, które można było uratować.

Wprowadzenie tej ustawy jest potrzebne również ze względu na to, że procedura upadłościowa jest obserwowana przez inwestorów zagranicznych i oceniana przez inwestorów. To nam daje określoną punktację Doing Business, na podstawie tego bardzo precyzyjnie się ocenia, jak szybko w Polsce można przeprowadzić restrukturyzację przedsiębiorstwa, ile to kosztuje itd. To jest – zresztą poprzednicy już o tym mówili – bardzo ważne zarówno z punktu widzenia pracodawcy prowadzącego działalność gospodarczą, jak i pracowników. Wiele zmian, które zaproponowano w tym projekcie ustawy, zmierza właśnie w tym kierunku, aby przede wszystkim przyspieszyć proces restrukturyzacji. Nie upadłości, lecz restrukturyzacji. Chodzi o to, by dać priorytet restrukturyzacji nad upadłością. Trudności finansowe nie powinny oznaczać, że przedsiębiorstwo pada i majątek jest tracony przez prowadzoną przez wiele lat upadłość. Tak się uitało. Zresztą powszechnie mówi się, że na upadłości najlepiej wychodzi syndyk, bo on przez wiele lat prowadzi upadłość, ma niezłe wynagrodzenie, życzyć sobie takiego, natomiast pozostali wierzyciele nic nie otrzymują z tego majątku z tytułu zobowiązań. Omawiany projekt reguluje te sprawy. Po prostu daje możliwość wyboru formy restrukturyzacji z jednej strony przez wierzycieli, a z drugiej strony przez firmę. Reguluje też wynagrodzenie syndyka, jeżeli ma dojść do restrukturyzacji, że to nie może być już taka dowolność, co będzie go też mobilizować do szybkiego i sprawnego przeprowadzenia tej restrukturyzacji i zmian czy nawet upadłości.

Posel Mieczysław Kasprzak

Istotne w tym, co znalazło się w tych zmianach, jest zniesienie priorytetów przy zabezpieczeniu zobowiązań. Pracownicy zawsze pytali, dlaczego wszyscy coś dostają, a pracownik jest dopiero w określonej kolejności, już nie pamiętam której, piątej. W tej chwili praktycznie najważniejsze są zobowiązania wynikające ze składek ZUS-owskich, bo należałoby potraktować to jako część wynagrodzenia, ale też ograniczono to tylko do 3 lat, już nie całość zobowiązań, tylko ograniczono to do 3 lat, a czasami kłopoty finansowe przedsiębiorcy trwają dłużej. Jeżeli firma ma kłopoty i państwo ma ją wspierać i jej pomagać, to dlaczego państwo ma jeszcze żądać swoich należności z różnych tytułów podatkowych?

Myślę więc, że te wszystkie rozwiązania są bardzo dobre, oczekiwane i na pewno nie ograniczą upadłości, ale pozytywnie wpłyną na ratowanie majątku, na utrzymanie miejsc pracy. Jeżeli bowiem uda się utrzymać nawet nie w całości, ale w części jakiś zakład, jakąś firmę, to te miejsca pracy pozostaną. To jest korzystne i z jednej strony to jest to, o co nam chodzi, a z drugiej strony mamy pozytywny sygnał, że polskie prawo gospodarcze staje się tym nowoczesnym, europejskim prawem.

A więc Polskie Stronnictwo Ludowe przychyli się do tych propozycji i będzie je popierać. Zostały zgłoszone poprawki. Myślę, że na posiedzeniu komisji zostaną one jeszcze szczegółowo przeanalizowane, ale generalnie popieramy te rozwiązania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Ponieważ pan poseł Borkowski chce wykorzystać pozostałą część czasu, bardzo proszę, również pan poseł z klubu PSL.

Posel Krzysztof Borkowski:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Panie i Panowie Posłowie! Niewątpliwie ta ustawa jest bardzo potrzebna i dość długo oczekiwana, szczególnie przez środowisko pracowników, ale także przedsiębiorców, zwłaszcza tych, którzy popadają w różnego rodzaju kłopoty, a w okresie trudności gospodarczych, spowolnienia gospodarczego pojawiają się takie kłopoty, nie ulega to wątpliwości.

Korzystając z tego, że jako klub Polskiego Stronnictwa Ludowego mamy jeszcze kilka minut, chcę powiedzieć, że należy zadać też wiele pytań wokół tej ustawy. Korzystając z tego, chciałbym zadać te pytania.

Występuje coś takiego jak wierzyciele uprzywilejowani. Mam na myśli urząd skarbowy, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, ale przede wszystkim banki. Te

instytucje nie zawsze są zainteresowane, żeby utrzymać dane miejsca pracy, ani nie są zainteresowane, żeby dany przedsiębiorca był i żeby te miejsca pracy były. Muszę powiedzieć, że w wielu wypadkach, kiedy pogarsza się sytuacja przedsiębiorcy, banki nakładają wyższe procenty i każą bardzo szybko spłacać pieniądze.

(*Posel Ligia Krajewska:* Ale tu nie ma w tej ustawie...)

Szczególnie dzisiaj, kiedy mamy taką sytuację, kiedy jest embargo, kiedy wielu przedsiębiorców handlowało w różnych miejscach, a dzisiaj ma zamkniętą drogę, jest to naprawdę poważny problem. Podobnie jest w przypadku urzędów skarbowych i ZUS, bo te instytucje jeszcze nakładają restrykcje na te przedsiębiorstwa. Wtedy zamiast płacić pracownikom i ratować miejsca pracy, nie ma ratowania miejsc pracy, tylko trzeba borykać się z tymi instytucjami. Ta ustawa niczego nie załatwi, jeżeli tego nie uregulujemy...

(*Posel Ligia Krajewska:* Ale to jest uregulowane.)

...bo to jest zbyt późno.

I następna sprawa, o którą chcę zapytać. Jest taka instytucja jak bankowy tytuł egzekucyjny. Kiedy Ministerstwo Sprawiedliwości zmierzy się z tym tytułem i kiedy on w końcu zniknie? Dlaczego przedsiębiorcy zachodni mają być uprzywilejowani w stosunku do małych i średnich przedsiębiorstw? Przecież bankowcy to są przedsiębiorcy, nikt inny. Dlaczego są uprzywilejowani? To bardzo boli polskich przedsiębiorców, szczególnie małych i średnich.

Jeżeli mówimy o ratowaniu miejsc pracy, to wszyscy musimy mówić na poważnie, bo dzisiaj dobro pracownika, dobro obywatela jest, myślę, najważniejsze, żeby szukać pracy nie w Anglii, nie za granicą, ale tutaj, w Polsce, żeby ratować budżet. Szczególnie dla młodych to jest ważne, żeby oni byli tutaj. Dla nich trzeba stworzyć te miejsca pracy.

Natomiast cała procedura upadłościowa w wielu wypadkach rzeczywiście była patologiczna. Tak jak mówił mój przedmówca, w wielu wypadkach syndyk zarabiał i dobrze, że ta ustawa jest, ale trzeba jeszcze wokół tej ustawy uregulować szereg przepisów, bo one są niezmiernie potrzebne.

(*Posel Ligia Krajewska:* Ale w tej ustawie są zmiany, panie pośle.)

Jest jeszcze ustawa o podatku dochodowym od osób prawnych. To myśmy wprowadzili art. 15b, który mówi, że jeżeli nie zapłaci się w terminie, to trzeba zapłacić od tego podatek. Wielu przedsiębiorców nie płaci, bo nie płaci i są zatory płatnicze, ale wielu przedsiębiorców nie płaci, bo wpadło w kryzys, w spowolnienie gospodarcze albo w kryzys związany z embargiem rosyjskim, albo w inne kryzysy. Każdego przedsiębiorcę trzeba traktować oddzielnie. Dlatego, korzystając z okazji, mam apel i do tego ministerstwa, i do innych ministerstw, żeby poruszyć sprawy, które przedstawiłem Wysokiej Izbie, bo one są niezmiernie ważne.

Czekamy na tę ustawę i myślę, że poprawki, które zostały przedłożone, będą wnikliwie analizowane

Posel Krzysztof Borkowski

przez komisję i przez ministerstwo. Te poprawki, które będą poprawiały tę ustawę, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego poprze, a jeśli chodzi o ustawę, oczywiście będziemy głosowali za jej poparciem. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Ponieważ pan poseł Krzysztof Kłosowski z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej złożył swoje stanowisko na piśmie^{*)}, głos zabierze pan poseł Andrzej Dera z Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Dera:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy Prawo restrukturyzacyjne.

Zanim przejdę do oceny merytorycznej aktu prawnego, zajmę się kwestią proceduralną, bo pierwsza rzecz jest taka, że jest to bardzo, bardzo obszerny i skomplikowany akt prawny i naszemu klubowi nie podoba się tempo, w jakim się pracuje nad takimi projektami. Z jednej strony należy się pochwalać, że po raz pierwszy, przynajmniej ja nie pamiętam czegoś takiego, w tak zorganizowany sposób pracowano nad ustawą, pochwalać za to, że był wyznaczony czas na to, żeby spokojnie podkomisja mogła się projektem zająć. To jest niewątpliwie dobry kierunek. Uważam, że właśnie w ten sposób dużo lepiej pracuje się nad projektami niż w sposób pobieżny: gdzieś tam półtorej godziny i przerwa dwutygodniowa itd. Jednak jest to bardzo skomplikowana ustawa i tego czasu było za mało. Wiem, że z jednej strony ekipa rządowa się spieszy, żeby to prawo wprowadzić, bo jest ono potrzebne, natomiast uważam, że dla jakości prawa nie może być determinantu czasowego, że jesteśmy ograniczeni, popędzani i gonimy, gonimy. Jest to zbyt poważna sprawa, żeby poprzez takie gonienie potem doprowadzać do powstania błędów, bo nie jestem wcale przekonany, czy przy tym tempie, gdy nie można było naprawdę zgłębić szeregu zagadnień, nie popełniliśmy błędu. To dopiero pokaże czas. Nie wiemy, zobaczymy. Ufam, że osoby, które nad tym projektem pracowały, robiły to rzetelnie, natomiast uważam, że tworzenie prawa powinno się opierać nie na zaufaniu, tylko na pewności. Niestety brakło tego czasu, ale to jest tylko uwaga na przyszłość, bo co do

zasady uważam, że po raz pierwszy było to bardzo fajnie zrobione, zorganizowane. Myślę, że generalnie lepiej by nam się pracowało, gdybyśmy przyjęli taki system pracy nad projektami ustaw i dali sobie po prostu troszkę więcej czasu. To moje uwagi.

Co do meritum sprawy uważam, że jest to ustawa bardzo potrzebna polskiej gospodarce. Otóż w polskim systemie prawa gospodarczego brakowało właśnie zapisów, które dawałyby przedsiębiorcom możliwość ratowania miejsc pracy. Niestety w naszym systemie było tak, że jak idzie, to idzie, a jak już nie idzie, to ogłaszamy likwidację bądź upadłość. Mieliśmy to wszystko szczegółowo opisane, a w całym procesie ginęło właśnie to, co jest najistotniejsze, o czym też moi przedmówcy mówili, że kwestia upadłości czy likwidacji to nie jest problem li tylko tej firmy, jest efekt domina. Z takim przedsiębiorstwem współpracują inne przedsiębiorstwa, producenci, przedsiębiorcy. Często właśnie poprzez takie usytuowanie w prawie upadłościowym wierzytelności te podmioty traciły najwięcej. Wiązało się to z tym, że jedna upadłość pociągała za sobą inne upadłości, bardzo poważne problemy natury finansowej czy w relacjach między przedsiębiorstwami, już nie mówiąc o kwestii podstawowej, o której wiele osób mówiło, czyli o problemie miejsc pracy, bo dzisiaj praca jest podstawowym dobrem dla każdego obywatela, powinna nim być, i każdy z nas, kto pracuje czy pracował, wie doskonale, jak ważne jest to, żeby tę pracę mieć, żeby mieć stabilizację życiową, żeby móc się rozwijać. Nie mówię o młodych ludziach, bo dla nich jest to szczególnie ważne. Mając pracę, mogą myśleć o przyszłości, nie mając pracy, niestety, są zagubieni i mają poważne problemy.

Z tego punktu widzenia ukierunkowanie dzisiaj na restrukturyzację, która będzie miała pierwszeństwo przed upadłością, jest zdecydowanie dobrym rozwiązaniem i chociażby tylko z tego powodu należy ten projekt pochwalić i dążyć do jego uchwalenia. Rzeczywiście gdy wprowadzimy Prawo restrukturyzacyjne, będzie to fundamentalna zmiana, będziemy ratowali przedsiębiorstwa, szczególnie miejsca pracy. Spowoduje to, że polskie prawo gospodarcze będzie łatwiejsze, relacje będą po prostu lepsze, pewniejsze. Każdy z tych przedsiębiorców będzie miał więcej czasu, ludzie czy podmioty, którzy współpracują z takim podmiotem, też będą mieli więcej czasu na to, żeby sobie poukładać w lepszy sposób relacje czy zależności.

Tak więc nasz klub przychylnie patrzy na propozycję rozwiązań, natomiast jest tam parę szczegółów, ale może to nie czas, żeby o nich mówić. Będzie jeszcze posiedzenie komisji, na którym będziemy rozpatrywali wniesione poprawki, zapoznamy się z nimi, bo pani poseł z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość je omówiła, ze strony klubu Platformy Obywatelskiej nie zostało to zrobione, zobaczymy, co one wnoszą. Mam nadzieję, że nie będzie zmieniona zasada, że sprawy będzie rozpatrywał sąd okręgowy, bo nie wyobrażam sobie jako prawnik z większym doświadczeniem, żeby tego typu sprawy były prowadzone przez sądy rejonowe, nie wyobrażam sobie. Mam nadzieję, że poprawka, którą na posiedzeniu

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Andrzej Dera

komisji już przegłosowano, została, że Platforma ponownie nie zmieniła zdania. Mam tylko taką cichą nadzieję.

(*Posel Ligia Krajewska*: Jestem przeciw.)

Jednak wraca? Miałem dobrego nosa, że coś tutaj nie gra. To niedobrze, pani poseł. Mam nadzieję, że poprawka nie uzyska większości, bo mimo że może są jakieś racje, dla mnie podstawową rzeczą jest zawsze rodzaj sprawy. W polskim sądownictwie jest tak, że sprawy ważne czy poważniejsze, bo taka jest ich gradacja, są rozpatrywane przez sądy wyższej instancji, a niewątpliwie Prawo restrukturyzacyjne do takich zagadnień należy. Będziemy się upierali przy tym, żeby te sprawy były rozpatrywane przez sądy okręgowe, i mam nadzieję, że uda się to utrzymać. Rozumiem, że będzie jeszcze batalia na posiedzeniu komisji, ale mam nadzieję, że utrzymamy to, co wcześniej uzgodniliśmy.

Powiem szczerze, że byłem troszeczkę zdziwiony stanowiskiem pana posła z PSL-u, który po ośmiu latach współrządzenia naszym krajem zaczął mówić o bankowym tytule egzekucyjnym, a przecież były podejmowane próby, nieudane próby, żeby rzeczywiście to uprzywilejowanie zlikwidować.

(*Posel Maria Nowak*: Były projekty.)

Tymczasem dzisiaj, po ośmiu latach słyszę od pana posła, że PSL ma tu wątpliwości i że trzeba było to zrobić. To trzeba było głosować, panie pośle, kiedy był tu projekt ustawy, żeby ten bankowy tytuł egzekucyjny zlikwidować. My od początku uważamy, że to jest nieuzasadnione uprzywilejowanie banków. Według mnie dawno trzeba to było znieść, a my mamy jakąś dziwną tradycję, niektórzy mają dziwne przywiązanie do systemu bankowego czy wprost do banków i to jest utrzymywane. Ale to tylko tak na marginesie, panie pośle, że te żale to do wewnątrz trzeba wylewać, a nie na zewnątrz. Był czas, żeby dać temu świadectwo. To, co pan mówi, może być zrealizowane, naprawdę wystarczy porozmawiać wewnątrz koalicji i to można zrobić. Ja też uważam, że to jest niepotrzebne. Próby były, projekty ustaw zostały przecież złożone. Niestety, nie uzyskały akceptacji strony rządowej. A przypomnę panu z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, że Polskie Stronnictwo Ludowe do tej koalicji należy.

Reasumując, powiem, że popieramy ten projekt, chcemy nad nim pracować, chcemy, żeby to, co wyjdzie z polskiego parlamentu, przysłużyło się polskiej gospodarce, żeby służyło przedsiębiorcom, żeby w ten sposób uratować tyle miejsc pracy, ile się da, żeby zawsze na pierwszym miejscu stał pracownik, przedsiębiorca, a nie pieniądz i nie tytuł bankowy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby się zapisać do pytania? Bardzo proszę, pan poseł Chmielewski.

Zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Jako pierwsze pytanie zada pani posłanka Nowak z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Maria Nowak:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Panie Ministrze! Pytanie, które zadaję, zadaję oczywiście w moim imieniu, ale także w imieniu przedsiębiorców, którzy działają w sektorze górnictwa, współpracują z Kompanią Węglową, z holdingiem. Otóż ci przedsiębiorcy podpisywali z kompanią i z holdingiem, zwłaszcza z holdingiem, umowy, które stanowiły o tym, że płatności nastąpią po 90 dniach. Teraz ci przedsiębiorcy otrzymują pisma informujące o tym, że te płatności będą przesunięte o kolejne 60 dni, i wcale nie ma pewności, że po następnych 60 dniach nie okaże się, że trzeba czekać kolejne 60 dni albo i więcej. Czy to jest zgodne z prawem? My tu mówimy o jakiejś pomocy przedsiębiorcom, a tu państwowe firmy zarzynają przedsiębiorców. Ja bym bardzo chciała usłyszeć odpowiedź pana ministra na ten temat, bo przecież Kompania Węglowa czy Katowicki Holding Węglowy to są spółki, firmy Skarbu Państwa. Firmy będą padały, będą musiały korzystać z tej ustawy tylko dlatego, że państwo te firmy zarzyna. Bardzo proszę o odpowiedź, bo czekają na nią przedsiębiorcy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Kolejne pytanie zada pan poseł Stanisław Chmielewski z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Stanisław Chmielewski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie sprowadza się do jednej kwestii, do kwestii związanej ze stanem przejściowym. Ważne jest, podkreślenia wymaga to, iż zmieniamy filozofię, to jest filozofia, która mówi o tym, iż nie zależy nam jako państwu na tym, aby firmy upadały, tylko na tym, aby się restrukturyzowały. Dzisiaj mamy do czynienia z trochę innym stanem prawnym i chciałbym zapytać – wierzę, że pan minister jest w stanie odpowiedzieć na to pytanie tak z biegu – co z tym okresem przejściowym, jaki on będzie długi, jak to wygląda. Słucha nas tu pokolenie młodych ludzi, któ-

Posel Stanisław Chmielewski

rzy muszą zdawać sobie sprawę z tego, że to nie jest tak, że nagle coś się zmienia. To wszystko musi być płynne, przechodzić z jednego stanu w drugi i ten stan też nie powinien budzić obaw przedsiębiorców. Ważne jest to, aby przedsiębiorcy zrozumieli ideę, nie tylko to, że będzie lepiej, ale też to, że w sposób bezpieczny wyjdą z tego stanu, jaki jest dzisiaj, choć niestety upadłości się zdarzają i zdarzać się będą, bo po prostu nie wszyscy mamy takie same zdolności i nie wszyscy tak samo prowadzimy firmę. W każdym razie, jeżeli chcemy zmienić filozofię, a taki jest cel naszego działania, to powinniśmy zadbać również o to, żeby wyjść z obecnego stanu jak najbardziej płynnie. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ponieważ wyczerpaliliśmy listę posłów zapisanych do zabrania głosu, zwracam się do sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Jerzego Kozdrońa o odniesienie się do postawionych pytań.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ja chciałbym przede wszystkim podziękować wszystkim posłom, którzy pracowali nad ustawą Prawo restrukturyzacyjne. Tak jak wspomniał pan poseł Dera, posłowie podkomisji wykonali olbrzymią pracę. Ja w tym parlamencie jestem 10 lat i ja takiej ustawy, tak obszernej, tak dużej i tak rewolucyjnie wprowadzającej niektóre rozwiązania nie pamiętam. Naprawdę nisko się kłaniam wszystkim posłom, którzy nad tą ustawą pracowali, ponieważ jest to trudna ustawa.

W naszym zamierzeniu ma ona poprawić sytuację na rynku, w gospodarce, ona ma być przede wszystkim ratunkiem dla przedsiębiorstw. Restrukturyzując przedsiębiorstwa, chronimy nie tylko stanowiska pracy, bo one są ważne, one są wypadkową tej restrukturyzacji, ale przede wszystkim chronimy kapitał przedsiębiorstw, chronimy uzasadnione roszczenia wierzycieli, chronimy także kapitał intelektualny. Utrzymując przedsiębiorstwo, to wszystko utrzymujemy i utrzymujemy stanowiska pracy. O tym nie możemy zapominać.

Szanowni Państwo! Z głęboką uwagą pochylimy się nad poprawkami zgłoszonymi przez kluby parlamentarne: Platformy Obywatelskiej i Prawa i Sprawiedliwości. Będziemy chcieli te poprawki jeszcze raz przeanalizować, bo niektóre się powtarzają, i zastanowić się, jakie jest ratio legis tych poprawek i czy

nie powinny być wprowadzone do ustawy. Dlatego nie będę ich tutaj omawiał, mimo że pani poseł Arent przedstawiła założenia tych poprawek, ponieważ będzie powołana specjalna komisja w tym zakresie i wtedy będzie to odpowiednie forum, żebyśmy się nad tymi poprawkami pochylili i zastanowili.

Natomiast przejdę do udzielenia odpowiedzi na zadane pytanie. Traktuję wypowiedź pana posła Borkowskiego jako wypowiedź jednego posła, który zadawał m.in. takie pytania, bo wyraził pewne wątpliwości i oczekiwania co do ustawy, a jednocześnie podniósł zarzut, że pewne rzeczy zostały w tej ustawie nieuregulowane. Chciałbym pana posła uspokoić. Panie pośle, w tej ustawie po raz pierwszy od bardzo długiego czasu likwidujemy uprzywilejowanie wierzycieli publicznoprawnych i cywilnoprawnych. Są zrównani w prawach. Nie ma dzisiaj uprzywilejowanego urzędu skarbowego, który wydał decyzję ustalającą zobowiązanie podatkowe czy zaległości podatkowe i siedział spokojnie, ponieważ wiedział, że i tak będzie zaspokajany przed pozostałymi wierzycielami, bo w pierwszej kolejności będą pracownicy, koszty postępowania upadłościowego, a potem będzie on jako wierzyciel uprzywilejowany, czyli urząd skarbowy albo ZUS.

Dzisiaj takiego przywileju nie ma. Dzisiaj urząd skarbowy musi być aktywnym uczestnikiem postępowania i musi dbać o swoje wierzytelności. Dzisiaj nie ma już czasu na to, żeby urzędnik spał i nie troszczył się o należności publicznoprawne. Ma do tego szereg instrumentów, przede wszystkim ma bardziej uproszczony system stwierdzenia tej należności, wierzytelności Skarbu Państwa czy ZUS, ponieważ wydaje decyzję, która jest natychmiast wykonalna. Nie dość tego, na podstawie tej decyzji jest w stanie ustanowić hipotekę przymusową. Jeżeli on to zaniedba, zaniecha tego, to w tym momencie, jeżeli nie będzie miał tej hipoteki, będzie zaspokajany na równych prawach z pozostałymi wierzycielami, a zasada kolejności zaspokajania wynikająca z hipoteki zostanie zachowana, bo jest to zasada wynikająca z ustawy o księgach wieczystych.

Jeśli chodzi o kwestię uprzywilejowania, to nie widzę również uprzywilejowania banków. Pan powiedział o bankowym tytule egzekucyjnym. Na temat tego bankowego tytułu egzekucyjnego już wielokrotnie w tej Izbie była dyskusja. Pan poseł Dera wspominał o tym zresztą i była sprawa w Trybunale Konstytucyjnym, który powiedział, że instytucja bankowego tytułu egzekucyjnego jest konstytucyjna, nie narusza uprawnień wynikających z konstytucji. Nie dość tego, bankowy tytuł egzekucyjny istnieje od przedwojnia. Dzisiaj mamy 800 tys. tytułów egzekucyjnych, czyli musimy sobie założyć, że mamy o 800 tys. spraw więcej w sądach. Sądy rozpatrują dziś ponad 16 mln spraw rocznie. Taki jest wpływ. A więc trzeba by było jeszcze dorzucić około 1 mln spraw.

Wychodzimy z założenia, że te bankowe tytuły egzekucyjne i tak są pod kontrolą prawa, ponieważ, po pierwsze, sąd musi nadać klauzulę wykonalności

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń

bankowemu tytułowi egzekucyjnemu, a nie nada klauzuli wykonalności, jeżeli do umowy kredytowej nie będą dołączone odpowiednie dokumenty ani nie będzie poddania się egzekucji, i to jest wymóg, jeden z klasycznych, podstawowych, po drugie, istnieją roszczenia przeciwegzekucyjne, które strona ma prawo wytaczać, i ja – mówię na podstawie własnej praktyki – z takich roszczeń korzystałem, i to ze skutkiem. Wiem, że na to trzeba czekać. Natomiast mówienie o tym, że banki są w jakiś sposób szczególnie uprzywilejowane na równi z urzędami skarbowymi i zakładami ubezpieczeń społecznych, jest nieprawdą.

Natomiast to jest decyzja tej Izby, czy dalej utrzyma te bankowe tytuły egzekucyjne, czy też nie. Rozszerzyliśmy bankowe tytuły egzekucyjne na spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe, ponieważ wyszliśmy z założenia, że SKOK-i to instytucje również profesjonalne, tak jak parabanki, i też mają prawo wystawiania tych bankowych tytułów egzekucyjnych. A więc Sejm idzie niejako w drugą stronę, ogranicza kognicję sądów, ponieważ tak się nauczyliśmy na tle konstytucji z 1997 r., że wszystko jest w kognicji sądów. W konsekwencji mamy taką oto sytuację, że sądy stają się niewydolne, sądy nie mają siły, możliwości przerobienia takiej liczby spraw. Konsekwencja jest taka, że mówimy, iż na sprawiedliwy wyrok trzeba czekać latami.

Przechodzę do pytań. Pani poseł Maria Nowak zapytała o kwestię wiarygodności kontrahentów, którzy współpracowali z Katowickim Holdingiem Węglowym i mieli zawarte porozumienia.

(Poseł Maria Nowak: Umowy.)

Umowy, że tak powiem, takie umowy, ugody, w których przewidziano 60-dniowe terminy płatności ich wiarygodności.

(Poseł Maria Nowak: 90-dniowe.)

Proszę państwa, nie mogę się dzisiaj wypowiedzieć, bo akurat nie znam tej sytuacji, nie jestem ani z Ministerstwa Gospodarki, ani z Ministerstwa Skarbu Państwa, natomiast w odniesieniu do tego, co pani mówi, jeżeli ktoś zawarł określoną umowę, to obowiązuje zasada pacta sunt servanda. Jeżeli ktoś nie zapłacił w terminie, to pozostaje w zwłoce, a jeśli pozostaje w zwłoce, to zaczynają być naliczane odsetki i ma on prawo dochodzenia swoich należności, chyba że zgodził się na to i następnie aneksował umowę. Nie znam tej sytuacji. Jeszcze raz podkreślę, jestem z Ministerstwa Sprawiedliwości. Jak konkretnie wygląda sytuacja Katowickiego Holdingu Węglowego, nie wiem. Tylko na podstawie tego, co pani poseł powiedziała, tłumaczę pani, że w mojej ocenie nie ma dowolnego przesuwania terminu płatności. Jest przyjęty w umowie termin, nie dochowałem tego terminu, jestem w zwłoce i powinienem zapłacić należność wraz z odsetkami. Koniec. Natomiast jak

tam praktycznie ta sytuacja wygląda, czy jakiś aneks został sporządzony, nie wiem, pani poseł.

(Poseł Maria Nowak: Nie, nie został.)

Dobrze.

Pan poseł Stanisław Chmielewski jak zwykle zadaje łatwe pytania. Jedno z tych łatwych pytań jest takie: Jakie jest *vacatio legis*, co z tymi, których obejmuje, zgodnie z tą ustawą, stary reżim, czyli Prawo upadłościowe i naprawcze? Kiedy ustawa restrukturyzacyjna zafunkcjonuje?

(Poseł Stanisław Chmielewski: To dotyczy tych sądów.)

Tak jak, panie pośle, widać, ustawa ma wejść w życie 1 stycznia 2016 r. Wszystkie sprawy, które wpłyną do sądu po dniu 1 stycznia, będą rozpatrywane wedle nowego prawa. Do tego czasu te, które są w sądach i są rozpatrywane, będą rozpatrywane według starego prawa. Mamy nadzieję, że te sprawy, które wpłyną w czasie obowiązywania nowego prawa, tak jak mówiłem, będą szybciej rozpatrywane. Przede wszystkim jest tam usprawnione postępowanie. Większa jest rola wierzycieli, w istocie często postępowanie upadłościowe dotyczy ich majątku, bo to oni dawali pieniądze, pożyczali, sprzedawali towar. Dzisiaj chcą odzyskać swoje pieniądze, w związku z tym oczekują tego, że z tej masy upadłości szybciej to skapnie. Tutaj słusznie posłowie mówili, że w istocie rzeczy na upadłości zarabiał głównie syndyk, ponieważ nie ograniczały go żadne terminy. Ja to tak obrazoburczo określam, że syndyk żyje na trupie przedsiębiorstwa. To było tak, że dopóki nie sprzedał ostatniego narzędzia, prowadził upadłość.

(Poseł Józefa Hrynkiewicz: A nie warto tego uprządkować?)

Cały czas o tym mówię, pani poseł. Mówię o tym porządkowaniu. Widocznie mało przekonująco, przepraszam najmocniej.

Panie pośle, to chyba wszystko, co mam do powiedzenia. Dziękuję serdecznie, pani marszałek.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Na zakończenie dyskusji głos zabierze sprawozdawczyni komisji pani posłanka Ligia Krajewska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Ligia Krajewska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym serdecznie podziękować wszystkim klubom za pracę. Bardzo dziękuję za uznanie dla pracy podkomisji, która rzeczywiście pracowała wyjazdowo i bardzo intensywnie. Dziękuję ministerstwu, przede wszystkim współpracownikom pana ministra, którzy rzeczywiście bardzo, bardzo dużo wysiłku włożyli w to, aby prace nad tak ogromnym projektem ustawy mogły być prowadzone w Wysokiej Izbie. Dlatego też liczę na to, że

Posel Ligia Krajewska

na dzisiejszym posiedzeniu komisji, już mamy je wyznaczone na godz. 17, będziemy mogli zastanowić się nad poprawkami, z którymi nie wszyscy się zgadzamy, ale nad którymi będziemy dyskutowali. Jeszcze raz bardzo dziękuję i mam nadzieję, że jutro uda nam się ten wspaniały projekt przyjąć. Dziękuję pięknie.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm popozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 12
do godz. 13 min 16)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Cyfryzacji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o statystyce publicznej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2963 i 3239).

Proszę o zabranie głosu pana posła Jacka Brzezinkę w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Jacek Brzezinka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Administracji i Cyfryzacji mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o statystyce publicznej oraz niektórych innych ustaw. Projekt ustawy jest zawarty w druku sejmowym nr 2963, zaś sprawozdanie komisji zostało Wysokiej Izbie przedłożone w druku nr 3239.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kluczową kwestią podjętą w nowelizacji ustawy o statystyce publicznej jest pogodzenie konstytucyjnej ochrony praw i wolności człowieka i obywatela z obowiązkami systemu statystyki publicznej, którego zadaniem jest dostarczanie, i to chciałbym bardzo mocno podkreślić, w interesie publicznym informacji o zachodzących

zjawiskach demograficznych, społecznych i gospodarczych oraz o stanie rozwoju społeczeństwa i państwa.

W toku prac komisji dla wszystkich uczestników tych prac kwestią bezsporną było to, że realizując swoje zadania, statystyka publiczna musi zapewnić wymagany w polskim systemie prawnym poziom ochrony danych osobowych, z których korzysta. W stosunku do zaproponowanych w nowelizacji ustawy przepisów regulujących kwestie dostępu i wykorzystywania danych osobowych oraz zapewnienia właściwej ochrony tych danych członkowie komisji zgłosili szereg uwag i wątpliwości, które w toku prac nad projektem zostały szczegółowo przeanalizowane, z uwzględnieniem treści opinii przygotowanych przez Biuro Analiz Sejmowych oraz opinii otrzymanej od Komisji Finansów Publicznych.

Ostatecznie Komisja Administracji i Cyfryzacji nie wprowadziła zasadniczych zmian w projektowanych przepisach, kierując się argumentacją przedstawioną w tym zakresie w stanowisku generalnego inspektora ochrony danych osobowych, który w przesłanej opinii m.in. stwierdził: Obowiązująca ustawa o statystyce publicznej została uchwalona w odmiennych warunkach prawnoustrojowych. Chodzi o to, że została uchwalona przed uchwaleniem obecnie obowiązującej konstytucji Rzeczypospolitej. Pomimo licznych nowelizacji w znacznej mierze nie jest zgodna z istniejącymi obecnie wymaganiami w zakresie poziomu ochrony praw obywatelskich, w tym prawa do ochrony danych osobowych. A zatem tym bardziej należy przyjąć z zadowoleniem podjęcie prac legislacyjnych mających zmienić powyższy stan rzeczy. Również zrozumiałe jest to, że wniesiony do łaski marszałkowskiej projekt zawiera unormowania kompromisowe, które z jednej strony mają umożliwić służbom statystyki publicznej realizację ich zadań określonych w ustawie, a z drugiej – zapewnić w możliwie największym stopniu osiągnięcie wyżej wskazanych celów projektu.

Tak właśnie organ do spraw ochrony danych osobowych ocenia m.in. brzmienie art. 18 ustawy o statystyce publicznej, bowiem wbrew niektórym wyrażanym poglądom nowe ujęcie dyspozycji przepisu normującego opracowanie przez Radę Ministrów programu badań statystycznych i statystyki publicznej nie będzie prowadziło do samoistnego i wyłącznie na podstawie rozporządzenia określenia zasad pozyskiwania danych osobowych na potrzeby statystyki publicznej. W opinii GODO zasady te zostaną uregulowane w ustawie o statystyce publicznej, zaś rozporządzenie wydawane na podstawie delegacji zawartej w art. 18 ustawy normować będzie stosowanie tych zasad w odniesieniu do każdego konkretnego badania statystycznego. I w tym stanie rzeczy GODO pozytywnie ocenia projekt ustawy o zmianie ustawy o statystyce publicznej.

Przyjęte przez Komisję Administracji i Cyfryzacji rozwiązanie stanowi więc, że po wejściu w życie nowelizacji ustawy obowiązywać będzie zamknięty katalog danych osobowych, jakie mogą być przetwarzane

Posel Sprawozdawca Jacek Brzezinka

ne dla celów statystyki publicznej. Co więcej, dane te będą mogły być przetwarzane wyłącznie w ramach badań statystycznych, których celem jest otrzymanie informacji o życiu i sytuacji osób w obszarach określonych w dodawanym art. 35b ust. 2 ustawy. I tutaj też katalog jest zamknięty.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drugim kluczowym elementem nowelizacji ustawy o statystyce publicznej jest zmniejszenie do niezbędnego minimum obciążeń respondentów przekazywaniem danych bezpośrednio służbom statystycznym. Będzie to możliwe dzięki zapewnieniu służbom statystyki publicznej nieodpłatnego i terminowego dostępu do danych gromadzonych i przetwarzanych w systemach i rejestrach prowadzonych przez organy administracji publicznej, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Narodowy Fundusz Zdrowia, Komisję Nadzoru Finansowego, a także państwowe czy samorządowe osoby prawne. Również temu celowi służyć będzie upoważnienie prezesa Głównego Urzędu Statystycznego do składania wniosków dotyczących zakresu informacyjnego nowo tworzonych lub modernizowanych systemów administracyjnych i urzędowych rejestrów, tak by można było z nich korzystać na potrzeby statystyki publicznej.

Ponadto nowelizacja ustawy w dodawanym rozdziale 2a stanowi o odrębności systemów statystyki publicznej i Narodowego Banku Polskiego, z jednoczesnym określeniem obowiązków adresowanych zarówno do Głównego Urzędu Statystycznego, jak i do NBP w zakresie współdziałania i wzajemnej wymiany danych.

Ponadto nowelizacja ustawy wprowadza zmianę formuły programu badań statystycznych uwzględniającą zmiany technologiczne procesu zbierania danych dla celów statystycznych.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W toku prac nad projektem ustawy Komisja Administracji i Cyfryzacji przyjęła kilka poprawek merytorycznych oraz wprowadziła kilkanaście zmian redakcyjnych i legislacyjnych. Komisja zdecydowała m.in., by: doprecyzować definicje pojęć „dane statystyczne” oraz „dane administracyjne”, tak by te pojęcia były jednoznacznie zdefiniowane; zmienić tytuł dodawanego rozdziału 4a, który po zmianie otrzymał brzmienie: Przetwarzanie danych osobowych dla celów statystycznych, z uwagi na to, iż w przepisach ustawy mowa jest nie tylko o dostępie służb statystyki publicznej do danych zgromadzonych w rejestrach, ale również o ich wykorzystywaniu; uzupełnić projekt ustawy o przepis regulujący kwestię korzystania z danych zgromadzonych w systemie informacji o ochronie zdrowia analogicznie do rozwiązania przyjętego w stosunku do ustawy o systemie informacji oświatowej oraz ograniczyć obowiązywanie przepisów przejściowych, tak by program badań statystycznych na 2016 r., czyli na rok przyszły, został przygotowany w oparciu o obecnie obowiązujące przepisy.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu sejmowej Komisji Administracji i Cyfryzacji wnoszę o uchwalenie ustawy o zmianie ustawy o statystyce publicznej oraz niektórych innych ustaw w brzmieniu zaproponowanym w sprawozdaniu przedłożonym przez komisję. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Bożena Kamińska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Bożena Kamińska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec przedmiotowego projektu ustawy.

Projektowana nowelizacja ustawy z dnia 29 czerwca 1995 r. o statystyce publicznej wynika ze zmian zachodzących w otoczeniu prawnym, w szczególności w prawodawstwie Unii Europejskiej, i zmian interpretacji prawa krajowego skutkujących koniecznością doprecyzowania następujących kwestii będących przedmiotem projektu nowelizacji.

Po pierwsze, chodzi o pogodzenie konstytucyjnej ochrony praw i wolności człowieka i obywatela z obowiązkami systemu statystyki publicznej, którego zadaniem jest dostarczanie w interesie publicznym informacji o zachodzących zjawiskach demograficznych, społecznych i gospodarczych oraz stanie rozwoju społeczeństwa i państwa.

Po drugie, projekt dotyczy kwestii rozszerzenia gwarancji nieodpłatnego i terminowego dostępu służb statystyki publicznej do administracyjnych źródeł danych i zredukowania do niezbędnego minimum obciążeń respondentów przekazywaniem danych bezpośrednio służbom związanym ze statystyką, jeżeli określone dane są przetwarzane w systemie administracyjnym dla innych celów. Jest to związane z jednoczesnym uprawnieniem prezesa Głównego Urzędu Statystycznego do wyprzedzającego inicjowania i zgłaszania wniosków dotyczących zakresu informacyjnego w tych systemach w celu ich wykorzystania na aktualne i przyszłe potrzeby statystyki, w tym w celu wypełnienia zobowiązań wobec europejskiego systemu statystycznego i organizacji międzynarodowych.

Po trzecie, projekt wiąże się ze zmianą formuły programu badań statystycznych statystyki publicznej i sposobu szczegółowego określania zobowiązań

Posel Bożena Kamińska

przekazywania danych do celów statystycznych, uwzględniających zmiany technologiczne procesu zbierania tych danych w perspektywie roku 2018 i lat kolejnych.

Po czwarte, jest potrzeba uwzględnienia w nowelizacji uściśleń koniecznych ze względu na zachodzące zmiany, jeśli chodzi o warunki funkcjonowania systemu statystyki publicznej.

Regulacje zawarte w projekcie będą oddziaływały na osoby prawne, jednostki organizacyjne niemające osobowości prawnej oraz osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą w zakresie objętym przedmiotem regulacji, a także służby statystyki publicznej i inne organy administracji publicznej prowadzące badania statystyczne statystyki publicznej oraz podmioty prowadzące systemy informacyjne administracji publicznej i rejestry urzędowe.

Projekt ustawy jest zgodny z prawem Unii Europejskiej. Projektowana regulacja nie spowoduje również dodatkowych skutków finansowych dla sektora finansów publicznych, w tym budżetu państwa i budżetów jednostek samorządu terytorialnego.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wnoszę o poparcie projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Józefa Hrynkiewicz z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Józefa Hrynkiewicz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Prezesie! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie projektu ustawy o statystyce publicznej oraz niektórych innych ustaw.

Projekt ustawy zmierza do pogodzenia zasady ochrony praw i wolności człowieka i obywatela z wymaganiami współczesnych badań statystycznych i naukowych. Projekt ma precyzyjnie określić, jakie dane dotyczące obywateli oraz ich interesów oraz w jaki sposób mogą być użytkowane przez badaczy statystyków, aby nie były naruszane prawa człowieka i obywatela. Projekt tej ustawy stara się te zasady zachować i respektować w takim zakresie, jakiego wymagają badania statystyczne będące ze swej natury głównie badaniami ilościowymi.

W przepisach procedowanego projektu ustawy podkreśla się zasadę anonimizacji danych dotyczących osób i podmiotów, które stanowią przedmiot badań statystycznych. Projekt ustawy zawiera przepisy stanowiące o bezwzględnym przestrzeganiu zasady nieidentyfikowania badanych osób i podmiotów.

Kolejna istotna sprawa, której dotyczy projekt ustawy, to gwarancje ustawowe do nieodpłatnego wykorzystania dla celów badań statystycznych zbiorów danych gromadzonych przez instytucje administracji publicznej. Współczesne systemy informacji administracji publicznej w coraz większym stopniu posługują się nowoczesnymi technikami informacyjnymi do gromadzenia i przetwarzania danych dotyczących przedmiotowego zakresu ich działania. Tym bardziej zatem należy w badaniach i analizach szeroko wykorzystywać rejestry i dane urzędowe.

Procedowany projekt ustawy zmusza jednak do zadania kilku pytań. Po pierwsze, czy w związku z obecnie tworzonymi i wdrażanymi systemami informacyjnymi w urzędach i instytucjach administracji publicznej były prowadzone konsultacje z Głównym Urzędem Statystycznym lub Radą Statystyki, tak aby te gromadzone informacje mogły być wykorzystywane do badań i analiz statystycznych?

Drugie pytanie. Czy zawarte w systemie informacji oświatowej dane będą odpowiednio anonimizowane, tak aby nie było możliwości identyfikowania danych dotyczących poszczególnych osób? W tej sprawie podczas prac podkomisji posłowie kierowali zapytania do GIODO, ale udzielona odpowiedź nie była moim zdaniem satysfakcjonująca. Wątpliwości pojawiały się zwłaszcza w związku z tym, że MEN zbiera surowe dane dotyczące odraczania obowiązku szkolnego sześciolatków, o czym informują posłów wyborcy. Na problemy dotyczące korzystania z danych gromadzonych przez system informacji oświatowej zwracało też uwagę Biuro Analiz Sejmowych.

Trzecie pytanie. Czy przyjęta w projekcie ustawy zasada wzajemności między NBP i GUS w dostatecznym stopniu chroni nasze państwowe interesy finansowe? GUS ma zobowiązania wynikające z zasady zachowania tajemnicy statystycznej. Takich obowiązków nie ma Narodowy Bank Polski. Dlatego co do rozwiązania dotyczącego wzajemnej wymiany informacji muszą pojawić się istotne wątpliwości, o których wyjaśnienie proszę. Powtarzam: Czy NBP jest także zobligowany do zachowania tajemnicy statystycznej bez zobowiązującego w tym zakresie prawa, które wynikałoby wprost z ustawy?

Mimo przedstawionych wątpliwości, o wyjaśnienie których proszę rząd, klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował za przyjęciem przedłożonej w projekcie ustawy, gdyż może ona istotnie zwiększyć zakres i możliwości badań i analiz statystycznych, a więc i dostarczania zweryfikowanej informacji, która, jak wiadomo, jest podstawą dobrego rządzenia. Trzeba też podkreślić, że projekt ustawy pojawia się z istotnym, powiedziałabym, co najmniej kilkuletnim, opóźnieniem w stosunku do tworzonych i eksploatowanych już obecnie w instytucjach i urzędach systemów informacyjnych. Mimo to ważne jest, że ten projekt wreszcie się pojawił i że można będzie w szerokim zakresie wykorzystywać tak ważne rejestry urzędowe i informacje gromadzone w bardzo wielu instytucjach rządowych i samorządowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Zbigniew Sosnowski z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Sosnowski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Prezesie! Wysoki Sejmie! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia z tej trybuny stanowiska Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec sprawozdania Komisji Administracji i Cyfryzacji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o statystyce publicznej oraz niektórych innych ustaw.

W obecnej nowelizacji ustawy z dnia 29 czerwca 1995 r. jako główny cel i główne założenie przyjęto pogodzenie konstytucyjnej ochrony praw i wolności człowieka i obywatela z rozszerzeniem gwarancji nieodpłatnego i terminowego dostępu służb statystyki publicznej do administracyjnych źródeł danych. W tym miejscu należy wspomnieć o zredukowaniu do absolutnego minimum obciążeń respondentów związanych z przekazywaniem danych bezpośrednio służbom statystyki. Nastąpi także zmiana formuły programu badań statystycznych i sposobu szczegółowego określenia zobowiązań dotyczących przekazywania danych, z uwzględnieniem zmian technologicznych procesu zbierania danych statystycznych w perspektywie roku 2018 i dalszych lat.

W zakresie najistotniejszych funkcji gwarancyjnych dotyczących przetwarzania danych na podkreślenie zasługuje fakt zbierania i gromadzenia danych osób wyłącznie zgodnie z dyspozycją ustawy, bez prawa do zbierania innych danych lub zbierania danych w celach niewskazanych w ustawie. Gwarantuje się prawo obywatela do żądania sprostowania lub usunięcia informacji nieprawdziwych. Przychodzą temu w sukurs zapisy ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych. W tym przypadku rygorystyczne stanowisko zajął generalny inspektor ochrony danych osobowych.

Co do potrzeby prowadzenia statystyki publicznej istnieje pełna zgoda, ale tak jak w przypadku każdej regulacji należy zwrócić uwagę na cele, potrzeby, ale też i na ochronę wolności obywateli oraz zagwarantowanie prawa osób do nieujawniania tych danych, których ujawnienie mogłoby spowodować niekorzystne skutki dla osoby poddanej badaniom statystycznym. Komisja, omawiając i analizując poszczególne zapisy na swych dwóch posiedzeniach, kierowała się zasadami określonymi w aktach Parlamentu Europejskiego i Rady oraz rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 marca 2009 r. w sprawie statystyki europejskiej.

Z uwagi na szczególnie charakter procedowanej materii projekt poddany został konsultacjom zarówno przedstawicieli władzy sądowniczej, prezesa Na-

rodowego Banku Polskiego, jak i środowiska pielęgniarskiego. Te środowiska z racji wykonywanych funkcji i zawodów najczęściej mają do czynienia z danymi tzw. wrażliwymi, jak również same operują danymi statystycznymi. Podmioty te nie wniosły uwag i zastrzeżeń do zapisów zawartych w przedłożeniu rządowym.

Panie i Panowie Posłowie! Zarówno sprawozdawca komisji, jak i szacowni moi przedmówcy byli uprzejmi przedstawić bardziej szczegółowe rozwiązania zawarte w przedłożonym Wysokiej Izbie sprawozdaniu, stąd uznałem, że nie będę powielał przykładów przedstawionych przez moich poprzedników. Krótko odniosę się tylko do zapisów statuujących respondentą, a także do instytucji rejestrów urzędowych. Te ostatnie to są rejestry publiczne, których tworzenie i prowadzenie wynikać musi wyłącznie z zapisów ustawy, a służy zbieraniu informacji o podmiotach gospodarki narodowej i ich działalności. Zawierają także informacje o osobach fizycznych, ich życiu i sytuacji oraz informacje dotyczące zjawisk, zdarzeń i obiektów. Jedynie przepisy niniejszej ustawy bądź ustaw odrębnych mogą zezwolić na gromadzenie danych objętych tajemnicą zawodową.

W odniesieniu do osób fizycznych nie mogą być zbierane ani publikowane dane zastrzeżone w nowym brzmieniu art. 8 zawartego w sprawozdaniu. Organy uprawnione do gromadzenia danych statystycznych udostępniają nieodpłatnie służbom statystyki publicznej niezbędne dane lub ich zbiory. Podmioty, które wymieniłem, są obowiązane do stosowania standardów klasyfikacyjnych oraz numeru identyfikacyjnego i oznaczeń kodowych.

Projektodawca przewidział, a komisja zaaprobowала, współdziałanie prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z prezesem Narodowego Banku Polskiego.

Określono wymogi i zadania rzeczoznawców i ankietatorów statystycznych, mając na względzie konieczność zachowania standardów przy przetwarzaniu danych osobowych. Problematyce tej poświęcony został cały rozdział 4a. Szczególne obowiązki nałożono na prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. (*Dzwonek*) Projekt zakłada potrzebę zmian i nowelizację niektórych ustaw.

Wysoka Izbo! Odnosząc się ze zrozumieniem do konieczności wprowadzenia zaproponowanych zmian, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego opowie się za przyjęciem przedłożenia ze sprawozdania. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Zanim poproszę o zabranie głosu kolejnego mówcę, chciałabym pozdrowić grupę wycieczkową z koła historycznego Zespołu Szkół Agrotechnicznych w Rózańcu, która w tej chwili przysłuchuje się obradom Sejmu. Odwiedza ona Sejm na zaproszenie pani posłanki Genowefy Tokarskiej. Witamy serdecznie! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka

Głos zabierze pan poseł Witold Klepacz z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Witold Klepacz:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałkini! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej w sprawie nowelizacji ustawy o statystyce.

Po pracach w komisji wrócił na forum parlamentu projekt ustawy o zmianie ustawy o statystyce publicznej przedłożony przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego.

W założeniu głównym celem procedowanej nowelizacji jest pogodzenie konstytucyjnej ochrony praw oraz wolności człowieka i obywatela z obowiązkami nałożonymi na statystykę publiczną. Z całą pewnością sama idea zmiany takiego prawa jest słuszna. Obowiązująca ustawa o statystyce publicznej została uchwalona w odmiennych warunkach prawnoustrojowych, czyli przed uchwaleniem Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Pomimo licznych nowelizacji, w znacznej mierze nie jest zgodna z istniejącymi obecnie wymaganiami w zakresie poziomu ochrony praw obywatelskich, w tym prawa do ochrony danych osobowych.

Dążenie do stworzenia projektu kompromisowego, który zapewni pełną realizację zadań określonych w ustawie o statystyce publicznej i jednocześnie zapewni maksymalną ochronę praw obywatelskich, to jest dobre rozwiązanie i takie rozwiązanie w pełni popieramy. Rozumiemy, że informacje dostarczane przez statystykę są niezbędne do kreowania polityki gospodarczej i społecznej. Zdobywanie i publikowanie informacji o zachodzących zjawiskach demograficznych, społecznych i gospodarczych leżą w głębokim interesie społecznym, jednak nie może się to odbywać z pogwałceniem konstytucyjnych praw jednostki.

Podczas poprzedniej debaty zgłosiłem kilka istotnych zastrzeżeń do procedowanego projektu. Podnoszone przeze mnie kwestie i zastrzeżenia wystosowała również Najwyższa Izba Kontroli, która domagała się należytego dostępu do danych statystycznych statystyki publicznej. Te wnioski zyskały również uznanie w czasie prac komisji. Wobec nowego katalogu danych osobowych, jakie mogą być przetwarzane do celów statystycznych, oczywista wydaje się potrzeba odpowiedniej kontroli tego procesu, zwłaszcza że duża część z nich to tzw. dane wrażliwe, takie jak informacje o stanie zdrowia, posiadanych orzeczeniach o niepełnosprawności, pochodzeniu etnicznym bądź rasowym. Podczas prac w komisji udało się w pewnym stopniu ograniczyć wątpliwości dotyczące

przepisów ingerujących w chronione konstytucyjnie prawo do prywatności jednostek.

Jeżeli chodzi o sprawozdanie komisji i zmiany, które zostały zaproponowane podczas prac komisji, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej jest za przyjęciem przedłożonego projektu i tak też będzie głosował. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Edward Siarka z Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Edward Siarka:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Prezesie! W imieniu mojego klubu mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o statystyce publicznej oraz niektórych innych ustaw.

Statystyka nie jest tematem, który zwłaszcza na trybunie sejmowej mógłby wywołać jakąś ostrą dyskusję czy emocje, niemniej jednak jest to temat bardzo ważny. Z punktu widzenia funkcjonowania państwa i społeczeństwa statystyka, dane statystyczne są ważnym elementem prowadzenia w ogóle polityki. To na podstawie badań statystycznych Sejm, rząd i inne instytucje państwowe kształtują swoje działania i swoją politykę.

Obecna nowelizacja ustawy o statystyce wynika z konieczności uwzględnienia zmian, jakie dokonały się w obrębie statystyki, co zapisano w uzasadnieniu do przedłożenia, które dzisiaj omawiamy.

Jedną ze zmian w otoczeniu statystyki to konieczność ochrony praw i wolności człowieka w procesie pozyskiwania danych statystycznych. Omawiane dziś zmiany ustawy określają granice i źródła pozyskiwania danych od osób czy administracji publicznej, które zebrane w innych celach mogą być wykorzystywane w badaniach statystycznych. Mowa tu np. o takich działaniach, jak dane pozyskiwane w ramach ewidencji ludności czy systemu podatkowego.

Druga zmiana omawianej ustawy dotyczy całego katalogu zmian związanych z gwarancją nieodpłatnego i terminowego dostępu służb statystyki do administracyjnych źródeł danych.

Ważną kwestią w pozyskiwaniu wiarygodnych danych statystycznych jest to, aby ich przekazywanie nie obciążało respondentów, narażając ich na dodatkowe koszty. Dlatego też prezes Głównego Urzędu Statystycznego będzie miał inicjatywę, aby pewne prace związane z pozyskiwaniem danych nie były powtarzane, dublowane, aby nie obciążały respondentów. Z punktu widzenia praktyki urzędniczej i gospodarczej, chodzi o prowadzenie działalności gospo-

Posel Edward Siarka

darczej, wiemy, jak to wygląda, jak wiele czasu pochłania sporządzanie różnego rodzaju sprawozdań, w przypadku gdy działania nie są skoordynowane. Ta zmiana jest ze wszech miar pożądana.

Kolejna zmiana w ustawie o statystyce wynika ze zmiany technologii pozyskiwania danych. Zwłaszcza zmiany zachodzące w informatyce wymagają zmian w ustawie o statystyce. Warto w tym miejscu wspomnieć, że art. 35b ust. 1 omawianej ustawy wymienia cały zamknięty katalog danych osobowych, które mogą być przetwarzane w celach statystycznych, począwszy od imienia i nazwiska, przez wykształcenie, stopień niezdolności do pracy, stan zdrowia po numer telefonu czy adres mailowy. Łącznie dane są zawarte w 23 punktach.

Najwięcej emocji, dyskusji wywołało to, o czym mówiła już pani poseł. Chodzi o pozyskiwanie danych przez systemy informacji oświatowej. Tutaj muszę powiedzieć, że zwłaszcza pozyskiwanie danych w tym systemie wymaga naprawdę bardzo uważnego przyjrzenia się, ponieważ często – i takie sygnały od dyrektorów szkół otrzymujemy – przychodzą prośby mailowe o przekazywanie danych, które nie wiadomo skąd i od kogo pochodzą, tak na dobrą sprawę. Takie zdarzenia również mają miejsce. Ewidentnie, jak się temu bliżej przyjrzeć, są to próby wyludzenia różnego rodzaju danych, a wiadomo, że są one bardzo wrażliwe.

Pytanie, jak chronić te dane. Myślę, że jest ono ciągle aktualne, bo zarówno z winy samych użytkowników, jak i często z powodu złego zabezpieczenia co jakiś czas fragmenty danych możemy znaleźć w sieci. Wymienione w art. 35b ust. 1 dane osobowe mogą być przetwarzane przez służby statystyki w celu otrzymania informacji o życiu i sytuacji osób fizycznych. W ustawie wymienione są 42 obszary, które są badane przez służby statystyki. *(Dzwonek)*

Na koniec chcę powiedzieć, że ta często niewdzięczna praca służb statystyki, mamy nadzieję, będzie doceniona i zauważona z korzyścią dla nas wszystkich, dla funkcjonowania państwa, dlatego poprzemy ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Teraz mamy czas na pytania.

Czy ktoś z państwa chciałby zadać pytanie, a jeszcze się nie zgłosił?

Informuję, że nikt nie zgłosił się do zadania pytania.

Czy w związku z tym pan prezes Witkowski chciałby zabrać głos?

W takim razie proszę o zabranie głosu prezesa Głównego Urzędu Statystycznego pana Janusza Witkowskiego.

Bardzo proszę, panie prezesie.

**Prezes Głównego Urzędu Statystycznego
Janusz Witkowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o statystyce publicznej jest niezwykle ważny z punktu widzenia możliwości stworzenia współczesnych i nowoczesnych warunków funkcjonowania nowoczesnej statystyki publicznej. Jest to niezwykle ważne, ponieważ ta nowelizacja, nowa ustawa pozwoli stworzyć zupełnie nowe i lepsze warunki instytucjonalne funkcjonowania statystyki. Tym bardziej cieszy mnie, że panie posłanki i panowie posłowie wielokrotnie podkreślali rolę, znaczenie statystyki publicznej w systemie informacyjnym właściwie każdego kraju, państwa. Chodzi o pełnienie misji, działanie na rzecz polskiego społeczeństwa, a także o nasze europejskie i światowe zobowiązania, ponieważ polska statystyka jest częścią europejskiego i światowego systemu statystycznego. Z tego powodu możliwości funkcjonowania, pozyskiwania informacji są niezwykle dla nas ważne, także w tym kontekście, który był tutaj podkreślany. Chodzi o to, aby statystyka mogła pełnić swoją misję zgodnie z obowiązującymi regulacjami prawnymi.

Wielokrotnie spotykaliśmy się z opinią, iż dotychczasowa ustawa o statystyce publicznej nie jest zgodna z zapisami konstytucji właśnie w zakresie możliwości pozyskiwania danych osobowych. Otóż ta nowelizacja ustawy do tego zmierza, proponuje zbudowanie katalogu danych osobowych, w sposób rygorystyczny określa możliwości i uprawnienia statystyki publicznej, jeżeli chodzi o korzystanie z danych osobowych. W ten sposób będzie zgodna z zapisami konstytucji.

Wielokrotnie zwracaliśmy uwagę na fakt, iż statystyka publiczna spełnia coraz większą rolę, że oczekiwania wobec statystyki są coraz większe. Jest tak także w kontekście prezentowania informacji bardziej szczegółowych na różnych poziomach agregacji i dezagregacji, także tych dotyczących różnych sfer naszego życia, chodzi o coraz szerszy zakres. Jednocześnie statystyka publiczna dąży do tego, aby nie obciążać respondentów. Wprost przeciwnie, chodzi o to, aby zmniejszyć te obciążenia. Jedyne możliwe sposoby postępowania – przynajmniej w warunkach, które mamy obecnie – to szersze wykorzystanie tzw. administracyjnych danych, które w Polsce w dość szerokim zakresie zostały już zbudowane. One powinny być wykorzystane dla potrzeb statystyki publicznej, tak jak w innych krajach.

W tym kontekście pytania, które zadała pani poseł Hryniewicz, są właściwie niezwykle ważne dla naszego funkcjonowania, ponieważ jeden z zapisów, które dotyczą dostępu do danych administracyjnych, odnosi się do możliwości konsultowania przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego nowych rozwiązań w zakresie rejestrów, ale także do wprowadzania pewnych zmian, które byłyby przydatne, użyteczne, jeśli chodzi o szersze, lepsze wykorzystanie danych administracyjnych. W dotychczasowej praktyce ko-

Prezes Głównego Urzędu Statystycznego Janusz Witkowski

rzystaliśmy z tych danych w dość szerokim zakresie, ale w większości przypadków wymagają one dodatkowej pracy, niezwykle dużego wysiłku standaryzacyjnego, walidacyjnego, który pozwoli dostosować te dane administracyjne pod względem jakości do potrzeb statystyki publicznej. Z całą pewnością możliwość zgłaszania uwag – co także proponuje się w projekcie nowelizacji – stworzyłaby lepsze warunki dla funkcjonowania statystyki. Na pytanie, czy do tej pory nie tylko system informacji dotyczący ochrony zdrowia, ale także inne systemy były opiniowane przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego, musiałbym odpowiedzieć, że tylko częściowo. Na etapie budowania czy też procedowania ustawowego, jeżeli chodzi o nowe rejestry, często otrzymywaliśmy do zaopiniowania konkretne projekty, ale nasze uwagi nie zawsze były uwzględniane, w związku z czym do tej pory korzystamy z tych danych w taki sposób, że musimy dodatkowo wykonywać również te prace, które zmierzają do poprawy jakości informacji. Mam więc nadzieję, że realizacja zapisu z projektu nowelizacji pozwoli w szerszym zakresie, w lepszym stopniu spełnić również te oczekiwania, które zostały zawarte w pytaniu pani posłanki.

Z tego punktu widzenia niezwykle ważna jest także anonimizacja danych. Otóż w obszarze statystyki publicznej obowiązuje bezwzględna zasada tajemnicy statystycznej. Ta zasada jest przestrzegana, a jej działanie zostanie jeszcze wzmocnione w nowelizacji ustawy o statystyce publicznej. Dotyczy to właściwie wszystkich informacji, które pozyskujemy zarówno poprzez badania bezpośrednie, sprawozdawczość, jak i poprzez korzystanie z danych administracyjnych. W związku z tym wszystkie dane objęte tajemnicą statystyczną wykorzystywane są dla celów statystycznych i tylko do momentu, do którego jest to niezbędne dla celów i prac statystycznych. W późniejszym okresie te wszystkie dane są anonimizowane i nie ma już możliwości ich identyfikacji. Zresztą w nowelizowanej ustawie wprowadzono zapis mówiący o tym, że ta anonimizacja musi nastąpić w okresie obejmującym najwyżej 10 lat. Przestrzegamy tej zasady i stosujemy ją już obecnie.

Niezwykle ważną kwestią jest współpraca dwóch systemów. Myślę tutaj o systemie statystyki banków centralnych i Europejskim Systemie Statystycznym. W Europie funkcjonują dwa równoprawne systemy statystyczne, które mają swoje własne regulacje w zakresie jakości, ale także przestrzegania tajemnicy statystycznej. Dotyczy to także sytuacji w Polsce. Otóż w dużym zakresie rodzaj badań, które są prowadzone przez Narodowy Bank Polski i Główny Urząd Statystyczny, czyli statystykę publiczną, wynika z tego, iż banki centralne i statystyka publiczna mają odrębne potrzeby, cele i misje. Są jednak pewne obszary, w których występuje konieczność współpracy, np. chodzi o bilans płatniczy czy szacowanie pro-

duktu krajowego brutto. Tego się nie da uczynić bez uzyskiwania danych, które są zbierane także przez Narodowy Bank Polski. Z tego powodu zaistniała potrzeba lepszego uregulowania zasad współpracy między Narodowym Bankiem Polskim a Głównym Urzędem Statystycznym, co właśnie ma doprowadzić do tego, aby wymiana informacji była oparta na regulach, które obowiązują wszystkie instytucje uczestniczące w produkcji danych statystycznych, a więc przestrzegające Europejskiego Kodeksu Praktyk Statystycznych, gdzie wszystkie kwestie dotyczące tajemnicy statystycznej są regulowane w wysokim stopniu i mocno akcentowane, ale także innych regulacji europejskich, które w tym zakresie są bardzo restrykcyjne. Dotyczy to wymiany danych, które są produkowane odrębnie przez Narodowy Bank Polski i przez statystykę publiczną, ale także informacji, które są pozyskiwane w ramach wspólnych badań, ponieważ Narodowy Bank Polski i Główny Urząd Statystyczny prowadzą także wiele badań, które w pewnym zakresie są użyteczne dla obu systemów. Zakładam więc, że te zasady w świetle nowej ustawy będą jeszcze bardziej rygorystyczne, a ich przestrzeganie będzie obowiązywało w przypadku obu systemów.

Bardzo się cieszę, że wiele kwestii, które były poruszane także podczas pierwszego czytania, zostało wyjaśnionych, przedyskutowanych i dopracowanych na etapie prac w ramach komisji i podkomisji. Bardzo za to dziękuję i mam wrażenie, że ten projekt nowelizacji rzeczywiście pozwoli nowocześnie funkcjonować polskiej statystyce publicznej i wypełniać misję zapisaną jej także w ustawie o statystyce publicznej. Bardzo serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie prezesie.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Jacek Brzezinka.

Bardzo proszę.

Poseł Jacek Brzezinka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! Na zakończenie tej dyskusji chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim klubom, posłom poszczególnych klubów pracującym nad tym projektem ustawy, zarówno w ramach podkomisji, jak i w ramach komisji. Były to bardzo merytoryczne prace, a sam fakt, że przedstawiciele wszystkich klubów zadeklarowali poparcie przedstawionego w sprawozdaniu projektu, świadczy o tym, że przyjęliśmy dobre rozwiązania i że nawet jeśli nie rozwialiśmy w 100% wszelkich wątpliwości, to rozwiązania te zasługują na uchwalenie. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych (druki nr 2684, 2684-A i 3266).

Proszę o zabranie głosu pana posła Józefa Lassotę w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Józef Lassota:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Spraw Wewnętrznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji dotyczące zmiany ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych.

Sprawa dotyczy bezpieczeństwa, jest to więc niezwykle ważne, tym bardziej że zbliża się okres letni, kiedy to wielu z nas, wielu obywateli będzie korzystało z akwenów wodnych, będzie również w ten sposób spędzało czas, który powinien być okresem radości i odpoczynku. Tymczasem, jak się okazuje, statystyki są niestety bardzo bolesne, gdyż co roku ginie kilkaset osób z powodu utonięcia. W roku 2013 to było 709 osób, w roku 2014 ok. 500 osób, a więc bardzo dużo ludzi w ten sposób traci życie. Jak wynika ze statystyk policyjnych, większość ludzi tracących życie to młodzi mężczyźni, którzy niestety korzystali z kąpieli czy uprawiali sporty wodne po spożyciu alkoholu. Stwarzają więc oni niebezpieczeństwo nie tylko dla siebie, ale również dla pozostałych korzystających z wody, a wiadomo, że przy upale np. dwudziestopięć- czy trzydziestostopniowym wypicie nawet jednego piwa bardzo różnie może wpływać na organizm i nie można tego pominąć.

Nowelizacja ustawy polega na doprecyzowaniu zapisów w trzech artykułach, które do tej pory były w sposób niejednoznaczny sformułowane, jak również w pewnym sensie na zaostrzeniu sankcji, jeśli chodzi o penalizację, w stosunku do osób, które w stanie nietrzeźwości czy po spożyciu alkoholu korzystały z akwenów wodnych. Dotychczas obowiązuje zapis w brzmieniu: Zabrania się prowadzenia w ruchu wodnym statku lub innego obiektu pływającego osobie znajdującej się w stanie po użyciu alkoholu, nietrzeźwości lub po użyciu środka działającego podobnie jak alkohol. Czyli zabrania się tego w pełnym zakresie, a przypomnę, że stan po użyciu alkoholu zgodnie

z definicją kodeksową, z parametrem kodeksowym, to od 0,2 do 0,5‰ w organizmie – powyżej 0,5‰ to jest już stan nietrzeźwości. Natomiast jeśli chodzi o obowiązek czy właściwie możliwość usunięcia z obszaru wodnego statku lub innego obiektu pływającego, to przepis art. 30 obecnie obowiązującej ustawy mówi o tym, że taka możliwość jest wtedy, gdy prowadzi go osoba w stanie po użyciu alkoholu lub środka działającego podobnie jak alkohol. A więc tak naprawdę, jeśli ktoś jest nietrzeźwy – bo stan po użyciu alkoholu, przypomnę, to jest od 0,2 do 0,5 – jeśli jest to powyżej 0,5, to przepis właściwie nie daje dzisiaj podstaw do tego, żeby taki statek usunąć z akwenu wodnego, co jest pewnym niedopatrzeniem. Podobnie jest w przypadku art. 35, gdzie jest mowa o penalizacji. Przepis mówi dziś, że można tylko ukarać grzywną osoby, które są w stanie nietrzeźwości, a więc mają powyżej 0,5‰. Na to zwracali uwagę również funkcjonariusze Policji. Te zapisy pokazują, że właściwie panuje w tym zakresie pewien bałagan.

W związku z tym komisja proponuje, aby w tych trzech artykułach, a więc art. 7, art. 30 ust. 1 i w art. 35, zastosować jednolite określenie dotyczące osoby będącej w stanie po spożyciu alkoholu. Zgodnie z Kodeksem wykroczeń proponuje się, aby w tych trzech artykułach była mowa o osobie znajdującej się w stanie po użyciu alkoholu lub podobnie działającego środka. Należy to rozumieć w ten sposób, że jeśli ktoś jest w stanie po użyciu alkoholu, ma powyżej 0,2, bez określania górnej granicy, jest osobą, która może być ukarana, a statek może być usunięty z akwenu wodnego.

Taka propozycja spowoduje niewątpliwie pewne uporządkowanie i da funkcjonariuszom możliwość skutecznego działania i egzekwowania przepisu. Tym samym niewątpliwie powinna przyczynić się do poprawy bezpieczeństwa na obszarach wodnych. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu sprawozdawcy.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Roman Kaczor, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Roman Kaczor:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko klubu

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Roman Kaczor:

w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych (druk nr 2684).

Jak wynika ze statystyk, z roku na rok w zatrzymującym tempie rośnie liczba utonięć, których przyczyn można dopatrywać się m.in. w brawurze osób kąpiących się, braku wyobraźni oraz braku dostatecznego nadzoru osób dorosłych nad małoletnimi.

Poważne niebezpieczeństwo dla kąpiących się stwarzają także osoby uprawiające sporty wodne, nierzadko będące pod wpływem alkoholu, czyli zarówno w stanie po użyciu alkoholu, jak i w stanie nietrzeźwości. Celem nowelizacji jest uzupełnienie przepisów karnych poprzez zastąpienie w art. 35 określenia „w stanie nietrzeźwości” określeniem „po użyciu alkoholu”. Przedstawiona zmiana rozszerzy zatem zakres wykroczeń tak, że będzie on obejmował także osoby znajdujące się w stanie po użyciu alkoholu, co w konsekwencji umożliwi organom ścigania nałożenie kary na osoby łamiące wskazany przepis. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż postrzeganie oraz zdolność szybkiego reagowania po spożyciu alkoholu ulegają znacznemu pogorszeniu. Niepodważalny jest również fakt, iż najmniejsza nawet ilość wypitego alkoholu powoduje znaczne spowolnienie reakcji i wypacza ostrość widzenia, co w konsekwencji w bardzo wielu przypadkach prowadzi, niestety, do tragicznych w skutkach wypadków na obszarach wodnych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowana zmiana ustawy nie pociąga za sobą negatywnych skutków finansowych dla budżetu państwa oraz budżetów samorządowych. Jej głównym założeniem jest wyeliminowanie zagrożeń spowodowanych przez osoby będące pod wpływem alkoholu na obszarach wodnych. Mając na uwadze potrzebę zwiększenia bezpieczeństwa osób przebywających na obszarach wodnych, zwłaszcza dzieci i młodzieży, jak również konieczność zasadnego karania osób będących pod wpływem alkoholu i stwarzających realne zagrożenie na takich obszarach, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wnosi o przyjęcie w całości niniejszego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek

Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Jarosław Zieliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Jarosław Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Każdy krok, który zmierza do poprawy bezpieczeństwa, w tym przypadku osób przebywających w wodzie czy na wo-

dzie, zasługuje na poparcie i w taki sposób Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość podchodzi do tego projektu ustawy.

Omawiana propozycja sprowadza się tak naprawdę do tego, aby objąć zakazem prowadzenia w ruchu wodnym statku lub innego obiektu pływającego niebędącego pojazdem mechanicznym nie tylko osoby znajdujące się w stanie nietrzeźwości, a więc te, które mają w organizmie powyżej 0,5‰ alkoholu, ale także te, które są po użyciu alkoholu, czyli w przedziale od 0,2 do 0,5‰. Kierunek zmian jest słuszny, bo nawet mała ilość alkoholu, o czym już była mowa, wpływa negatywnie na reakcje osoby, która użyła, właściwie należałoby powiedzieć: spożyła alkohol.

Druga sprawa dotyczy uwzględnienia w jednym krótkim przepisie wszystkich innych środków, których użycie czy spożycie działa podobnie jak spożycie alkoholu. Co do intencji przepisu nie ma sporu, trzeba powiedzieć, że jest to działanie pożądane i słuszne. Mogą się jednak pojawiać wątpliwości dotyczące precyzji języka. Wspomniałem już o użyciu czy spożyciu, była krótka rozmowa na ten temat na posiedzeniu Komisji Spraw Wewnętrznych, ale zwłaszcza tutaj można mieć wątpliwości dotyczące sprawy wykazu środków działających podobnie do alkoholu. W stanowisku rządu czytamy – i tak rzeczywiście jest – że wykaz środków działających podobnie do alkoholu jest zawarty w rozporządzeniu ministra zdrowia z 16 lipca 2014 r. w sprawie wykazu środków działających podobnie do alkoholu oraz warunków i sposobu przeprowadzania badań na ich obecność w organizmie, ale to rozporządzenie zostało wydane na podstawie ustawy Prawo o ruchu drogowym. Jest wątpliwość, czy nie będzie próby podważania tego wykazu w odniesieniu do ruchu wodnego – nie na drogach, tylko na wodzie. Stawiam zresztą to pytanie przy okazji, warto się do niego odnieść, może przedstawiciel rządu odpowiedziałby na to.

Nie ma też wątpliwości co do tego, że trzeba uspojnić przepisy, o czym wspomniał poseł sprawozdawca. Rzeczywiście, jest paradoks, że są zbieżne przepisy, jeżeli chodzi o penalizację prowadzenia statku, obiektu wodnego w stanie nietrzeźwości i ewentualnie usuwania go z wody, kiedy nie ma innej możliwości zabezpieczenia. Jest tu niespójność, przepisy proponowane w nowelizacji zapewnią większą spójność, to jest niewątpliwe.

Statystyki podawane w uzasadnieniu projektu ustawy są rzeczywiście zatrważające, bo wynika z nich, że jeżeli chodzi o utonięcia, rocznie mamy ich w zależności od roku mniej więcej tyle, co 1/4, 1/5 liczby wypadków w ruchu drogowym, na lądzie. To jest dużo, tym bardziej że przecież w naszym klimacie te zagrożenia w istocie rzeczy potęgują się w krótkim okresie, latem, nie mają takiej samej intensywności przez cały rok. To jeszcze bardziej świadczy o tym, że te statystyki są bardzo groźne i pokazują poważny problem.

Posel Jarosław Zieliński

Brakuje nam danych, nie wiem, czy ktokolwiek nimi dysponuje – może Policja, może służby ratownicze pogotowia wodnego. Warto byłoby się dowiedzieć, ile przypadków utonięć jest spowodowanych przez tych, którzy prowadzą statek lub inny obiekt pływający w stanie po użyciu alkoholu lub w stanie nietrzeźwości, a ile z nich to są przypadki kąpieli w stanie po użyciu alkoholu, w stanie nietrzeźwości bądź po użyciu innych środków działających podobnie do alkoholu. Dobrze by było, żeby to była precyzyjna wiedza, bo wydaje się, że poza tą nowelizacją, którą zapewne przyjmemy – mój klub, klub Prawa i Sprawiedliwości, także ją poprze – warto zastanowić się nad tym, co jeszcze można zrobić, żeby zapewnić większe bezpieczeństwo na wodzie (*Dzwonek*) w odniesieniu do osób, które powodują zagrożenie dla siebie bądź innych, a nie prowadzą statku wodnego lub innego obiektu pływającego. Tak że ta ustawa zasługuje na uchwalenie, ale wydaje mi się, że na te wątpliwości warto odpowiedzieć i pomyśleć, co jeszcze możemy zrobić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Mirosław Pawlak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo.

Posel Mirosław Pawlak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Pochylamy się dzisiaj nad sprawozdaniem Komisji Spraw Wewnętrznych, którego celem jest nowelizacja prawodawstwa regulującego bezpieczeństwo osób przebywających na obszarach wodnych.

To ważna i potrzebna nowela. Sejm ma prawo i obowiązek stanowić prawo jak najlepiej służące ochronie życia i zdrowia ludzkiego, stąd omal wszystkie wystąpienia klubowe już na wstępie odnoszą się do meritum sprawy. Jednakże ja dzisiaj z tej trybuny pozwolę sobie zadać może naiwne, lecz niepozbawione sensu pytanie: Jakie ustawodawstwo, jakie regulacje zastąpią ludzki rozum i ludzką wyobraźnię? Otóż żadne. Z pewnością ustawa, którą uchwalimy, stanie się obowiązującym prawem, ale czy zastąpi ona ludzki rozum? Chodzi o elementarny brak wyobraźni – regulacje odłożymy na półkę, a chora wyobraźnia podpowie wielu: przecież się uda. Tak też się dzieje w przypadku braku trzeźwego rozumu i rozsądku przy wielu wypadkach komunikacyjnych w ruchu lądowym. Wypada przypominać, ostrzegać, prosić i pouczać, ale założenie niejednego z nas to a priori: zrobić, co zechcę.

Odnosząc się jednakże do przedłożenia zawartego w sprawozdaniu, w pełni i całym sercem identyfikuję się z zapisami art. 7, art. 30 i art. 35. Zapisy tych artykułów to nie tylko ostrzeżenie czy wręcz zakaz, jeśli chodzi o prowadzenie w ruchu wodnym statku lub obiektu pływającego – to powinien być wręcz aksjomat normalnego człowieka. Dlatego nie usprawiedliwiamy czynów osób dopuszczających się prowadzenia statków lub innych obiektów pływających w stanie po użyciu alkoholu lub podobnie działającego środka. Dramat i następstwa tego stanu rzeczy są z góry możliwe do przewidzenia.

Panie i Panowie Posłowie! W ramach podsumowania zapewniam, że mój klub, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, z satysfakcją opowie się w głosowaniu za przyjęciem projektu ustawy przedstawionego w sprawozdaniu w druku nr 3266. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Artur Ostrowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Artur Ostrowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Omawiany poselski projekt ustawy dotyczy zmiany ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych, a generalnie ma na celu poprawę bezpieczeństwa wszystkich tych, którzy przebywają na obszarach wodnych. Potwierdzeniem wagi tego projektu i celu, który ma on osiągnąć, są przedstawione w jego uzasadnieniu statystyki, które podają m.in., iż w 2013 r. według danych Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Polsce utonięło ponad 700 osób. To zatrważające dane, w związku z czym wszelkie projekty, wszelkie zmiany, które poprawiają bezpieczeństwo osób przebywających na obszarach wodnych, są warte poparcia i przyjęcia przez Wysoki Sejm.

Ta ustawa porządkuje i uszczegóławia konkretne artykuły w ustawie o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych, m.in. zabrania prowadzenia w ruchu wodnym statku lub innego obiektu pływającego, niebędącego pojazdem mechanicznym, osobie, która znajduje się w stanie po użyciu alkoholu lub w stanie po użyciu podobnie działającego środka. To po pierwsze. Po drugie, statek lub inny obiekt pływający może być usunięty z obszaru wodnego w przypadku, gdy prowadzi go osoba znajdująca się w stanie po użyciu alkoholu lub w stanie po użyciu podobnie działającego środka. I po trzecie, zapis, który dotyczy penalizacji, nakłada grzywny na wszystkie osoby, które znajdują się w stanie po użyciu alkoholu lub w stanie po użyciu podobnie działającego środka i prowadzą statek wodny.

Posel Artur Ostrowski

Ta ustawa uszczegóławia i precyzuje to jeszcze w ten sposób, że tam, gdzie było zawarte określenie „w stanie nietrzeźwości”, wprowadza się zapis „w stanie po użyciu alkoholu”, co umożliwi organom ścigania nakładanie kar na osoby łamiące ten przepis, a w konsekwencji – osiągnięcie celu, jakim jest poprawa bezpieczeństwa w ruchu wodnym. I to jest to uszczegółowienie; chodzi o poprawę obecnie funkcjonującego prawa, zaznaczę, ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych.

W związku z tym, iż ten projekt ma na celu poprawę bezpieczeństwa wszystkich tych, którzy korzystają z akwenów, którzy znajdują się na obszarach wodnych, klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie głosować za przyjęciem tej nowelizacji. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Głos zabierze pan poseł Tadeusz Woźniak.
Proszę bardzo.

Posel Tadeusz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych, druki nr 2684, 2684-A i 3266.

Kiedy zajmujemy się problematyką bezpieczeństwa, to zawsze pochylamy się nad nią z troską i każde działania podejmowane przez Wysoką Izbę w tej sprawie zyskują nasze poparcie, ponieważ uważamy, że bezpieczeństwo osób przebywających w każdym środowisku, nie tylko wodnym, jest najważniejsze. W tym przypadku przedmiotowo zajmujemy się osobami znajdującymi się na obszarach wodnych, różnego rodzaju akwenach, a także rzekach. Dotykamy kwestii prowadzenia statku wodnego, statku w ruchu wodnym lub innego obiektu pływającego niebędącego pojazdem mechanicznym przez osoby, które są w stanie po użyciu alkoholu. Tu jest ważne stwierdzenie „użycie alkoholu”, ponieważ istniały pewne wątpliwości, czy stan nietrzeźwości jest stanem po użyciu alkoholu. Wyjaśniliśmy tę kwestię. Stan po użyciu alkoholu występuje w momencie, kiedy zawartość alkoholu we krwi wynosi do 0,5‰, powyżej tej zawartości jest to stan nietrzeźwości, ale także jest to stan po użyciu alkoholu.

Należy także zauważyć, że rokrocznie kilkadziesiąt osób traci życie w wodzie w różnego rodzaju zdarzeniach: czy to w katastrofach, czy tonąc, z tym że w odróżnieniu od moich przedmówców zwróciłbym uwagę na jeszcze jeden aspekt, na dane policyjne mó-

wiące o tym, że znaczna część młodych ludzi, a szczególnie młodych mężczyzn, którzy tracą życie w wodzie, to osoby, które były w stanie po użyciu alkoholu bądź już były w stanie nietrzeźwości. Nie mówi się też bezpośrednio, ile procentowo jest takich osób prowadzących pojazdy w ruchu wodnym, statki czy inne obiekty pływające. Niemniej jednak nie zmienia to faktu, że oczywiste jest, iż osoba będąca w stanie po użyciu alkoholu, tym bardziej osoba będąca w stanie nietrzeźwości, która także jest w stanie po użyciu alkoholu, ma zaburzone możliwości postrzegania rzeczywistości, nie odbiera jej normalnie, co negatywnie wpływa na bezpieczeństwo tych osób, jak też osób, które są w ich otoczeniu. W związku z powyższym należy takie sytuacje eliminować. Podobnie rzecz się ma, jeśli chodzi o różnego rodzaju środki, których działanie na organizm ludzki jest podobne do działania wywołanego przez alkohol.

Aby nie przedłużać tego wystąpienia, pragnę podkreślić, że ta zmiana, związana również z autopoprawką, idzie absolutnie w dobrym kierunku. Jesteśmy zadowoleni z tego, że takie zmiany są wprowadzane. Pragnę nawiązać tu do wystąpienia pana posła Zielińskiego, który mówił o pewnych wątpliwościach związanych z nomenklaturą, z pojęciami, które są w tym projekcie użyte. To może budzić pewne wątpliwości. Pewnie jeszcze nieraz będziemy się pochylać nad tymi sprawami, jednak obecnie należy ten projekt poprzeć. Pragnę stwierdzić, że Klub Parlamentarny Zjednoczona Prawica będzie popierał to rozwiązanie, dlatego że w tym momencie bezpieczeństwo ludzi jest dla nas najważniejsze. Na pewno jest ono ważniejsze od przyjemności, nie zawsze właściwie realizowanej, od doznań sympatycznych. Zawsze podkreślamy, że należy umieć korzystać z każdego dobra, bo wiele rzeczy jest dobrych. Alkohol też ma swoje pozytywne aspekty, jednak należy go używać w miejscach odpowiednich i nie wykonywać czynności, które mogłyby z powodu wcześniejszego użycia alkoholu doprowadzić do jakiegokolwiek nieszczęścia zarówno w przypadku osoby, która sama ten alkohol spożywała, jak i osoby, która tego alkoholu nie spożywała. Jeszcze raz pragnę zwrócić uwagę na to, że osoby, które kierują pojazdami, także statkami, zresztą podobnie jak w ruchu lądowym, mają obowiązek być trzeźwe. Zastosowanie pojęcia, że po użyciu alkoholu będzie penalizowana sprawa prowadzenia tych obiektów, jest jak najbardziej zasadne. Udzieliłbym temu rozwiązaniu poparcia. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista mówców, którzy wygłaszali stanowiska w imieniu klubów, została wyczerpana.

Do zadawania pytań zapisało się dwóch posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów jeszcze chciałby dopisać się do tej listy?

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak

Nie widzę chętnych.

Pierwszy pytania zadawał będzie pan poseł Andrzej Szlachta.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dobrze się stało, że Sejm omawia przedmiotowy projekt ustawy. W związku z tym mam pytanie dotyczące art. 35, który mówi, że kto, znajdując się w stanie po użyciu alkoholu lub w stanie po użyciu podobnie działającego środka, prowadzi w ruchu wodnym statek lub inny obiekt pływający niebędący pojazdem mechanicznym, podlega karze grzywny. Chciałbym zapytać: Jakie przepisy regulują wysokość grzywny? Czy ta grzywna będzie uzależniona od tego, czy osoba prowadząca taki obiekt, np. statek, hipotetycznie naraża przewożone osoby na niebezpieczeństwo? Czy dotyczy to też osoby, która płynie kajakiem? Jakie są wysokości tych grzywien?

Drugie pytanie dotyczy kolejnego artykułu, który przewiduje możliwość usunięcia obiektu pływającego z akwenu. Chciałbym zapytać: W jaki sposób będą naliczane koszty usunięcia takiego obiektu? Czy będą one naliczane w formie określonych stałych opłat, czy będą one wynikały dopiero z wyceny dokonanej przez tego, który podejmie się usunięcia obiektu z akwenu? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pytania zadawał będzie pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Oczywiście o bezpieczeństwo osób przebywających na obszarach wodnych powinniśmy się troszczyć i bezwzględnie należy zrobić wszystko, żeby to bezpieczeństwo było jak największe. Chciałbym w związku z tym zapytać – bo tak jak niektórzy posłowie w wystąpieniach klubowych wspominali, bezpieczeństwo jest sprawą istotną i jeśli chodzi o bezpieczeństwo na obszarach wodnych, szlakach komunikacyjnych czy obszarach lądowych, jest to porównywalne – czy ta penalizacja, o której tutaj mówimy, a mówimy o karze grzywny, jest w jakiś sposób spójna z penalizacją w zakresie karania kierowców, jeśli popełniają podobne wykroczenia czy przestępstwa w ruchu lądowym, prowadząc pojazdy po spożyciu czy po uży-

ciu alkoholu. Czy jeśli ktoś prowadzi pojazd mechaniczny w ruchu lądowym czy statek w ruchu wodnym, to za ten sam czyn spotka go ta sama kara?

Pan prezydent kilka dni temu podpisał ustawę, w której ta penalizacja, jeśli chodzi o ruch lądowy, jest bardzo wyraźnie zaostrzona. Czy tutaj ta kara grzywny nie jest zbyt łagodnym potraktowaniem osób, które narażają na przykład osoby podróżujące statkami turystycznymi na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia? Jeśli ktoś prowadzi pojazd, będąc w stanie po użyciu alkoholu, to powoduje zagrożenie życia lub zdrowia uczestników ruchu, dotyczy to tak samo osób przebywających na statku, jak i na lądzie. Czy te przepisy są spójne? Czy nie jest tak, że jednych traktuje się łagodniej, a drugih bardziej rygorystycznie? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Na zadawane przez posłów pytania odpowiadał będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pan Stanisław Rakoczy.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Stanisław Rakoczy:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projekt nowelizacji ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych jest projektem poselskim, jednak pytania były kierowane do rządu. One są dosyć proste. Odpowiedzi na pytania państwa posłów zawiera Kodeks wykroczeń, bo mamy takowy. Jego przepisy obowiązują we wszystkich przypadkach, nie może być inaczej.

Natomiast odpowiedź na pytanie dotyczące kosztów usunięcia zawarta jest w nowelizowanej ustawie w art. 31, który mówi, że rada powiatu na podstawie określonych danych ustala opłatę za usunięcie pojazdu. Jest to więc podobnie jak w przypadku usunięcia pojazdu drogowego, per analogiam. To są te same kompetencje. Pan poseł Zieliński pytał o ten katalog. Myślę, że jeżeli nie ma z tym problemu w ruchu drogowym, to nie powinno być też tutaj. Prawo o ruchu drogowym mówi również o drogach wodnych. Myślę, że trudno byłoby kwestionować ten ustanowiony przez ministra zdrowia katalog, który w tym względzie obowiązuje.

Nie chciałbym przedłużać, panie marszałku, więc tylko powiem, że w przyjętym 12 stycznia 2015 r. stanowisku rządu dotyczącym omawianego projektu ustawy Rada Ministrów rekomendowała kontynuowanie prac legislacyjnych nad tym projektem, z zastrzeżeniem uwzględnienia uwagi dotyczącej ujedno-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Stanisław Rakoczy

licenia brzmienia przepisów projektu z brzmieniem art. 87 Kodeksu wykroczeń poprzez użycie sformułowania „w stanie po użyciu alkoholu lub podobnie działającego środka”. Ponieważ powyższa uwaga została uwzględniona na etapie prac parlamentarnych, rząd popiera projekt ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych zawarty w sprawozdaniu Komisji Spraw Wewnętrznych, druk nr 3266. Dziękuję pięknie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.
Pan poseł, rozumiem, w trybie sprostowania.

Poseł Jarosław Zieliński:

Tak, bo pan minister, odpowiadając na moje pytanie, nie rozwiął do końca moich wątpliwości.

Panie ministrze, prosiłbym o to, żeby ministerstwo zleciło jakąś sensowną, pogłębioną analizę prawną, jeśli o to chodzi. Proszę udzielić mi odpowiedzi na piśmie, bo pozostają wątpliwości, czy przepisy wykonawcze wydane na podstawie Prawa o ruchu drogowym obowiązują wprost, jeżeli chodzi o tereny wodne. Nie mam takiej pewności, dlatego proszę o dogłębne zbadanie tego i udzielenie mi, a przez to innym posłom, odpowiedzi na piśmie. Dobrze?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Stanisław Rakoczy: Dobrze.)

Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi i panu ministrowi.
Wolę zabrania głosu wyraża sprawozdawca komisji.
Bardzo proszę, pan poseł Józef Lassota.

Poseł Józef Lassota:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Po pierwsze, chciałbym podziękować za to jednolite stanowisko. Jak się okazuje, w sprawach ważnych, a bezpieczeństwo jest niewątpliwie taką ważną sprawą, Sejm potrafi mówić jednym głosem, z czego bardzo się cieszę. Cieszę się, że ta istotna sprawa, może nie tak obszerna w zapisach, ale bardzo istotna, znalazła zrozumienie.

Myślę, że warto poświęcić na to czas, nawet jeśli dzięki temu zostałyby ocalone życie jednej osoby. Na-

tomiast chciałbym powiedzieć dwa zdania na poruszony tu przez posłów temat dotyczący przebywania w wodzie osób nietrzeźwych. Dlaczego nowelizacja tej ustawy dotyczy tylko osób, które prowadzą statek wodny? Otóż dlatego, że będąc w stanie po użyciu alkoholu, stwarzają zagrożenie dla innych osób – czy to znajdujących się na tym statku, czy w innym obiekcie, czy też przebywających w wodzie. Natomiast trzeba by się zastanowić, czy faktycznie zastosować podobny przepis również wobec tych osób, które po wypiciu piwa czy innego alkoholu pływają w wodzie. Na pewno nie powinny tego robić. Chodzi o to, że wypicie alkoholu nie jest zabronione – tak jak w przypadku osób znajdujących się na drodze, na lądzie – natomiast zabronione jest wtedy, kiedy taka osoba zakłóca porządek czy też zagraża bezpieczeństwu. Jest to na pewno sprawa, którą należałoby rozważyć. Warto by było doprowadzić przynajmniej do tego, aby była świadomość, że do wody nie należy wchodzić po użyciu alkoholu lub innego środka, bo przez to można zagrażać innym, ale przede wszystkim samemu sobie, co też jest tragedią dla pozostałych.

Bardzo serdecznie państwu dziękuję. Dziękuję, panie marszałku. Dziękuję, panie ministrze.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Poprawione sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (druki nr 1640 i 2286).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jacka Brzezinkę.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Jacek Brzezinka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu połączonych sejmowych Komisji: Finansów Publicznych oraz Rolnictwa i Rozwoju Wsi mam zaszczyt przedstawić poprawione sprawozdanie z prac nad senackim projektem ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Poprawione sprawozdanie zostało przedłożone Wysokiej Izbie w druku nr 2286.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmiotem naszej debaty jest projekt ustawy, którego przepisy mają

Posel Sprawozdawca Jacek Brzezinka

na celu umożliwienie prowadzenia bez konieczności rejestrowania działalności gospodarczej legalnej produkcji i sprzedaży przetworzonych produktów rolnych takich jak: pieczywo, wędliny, dżemy, kompoty czy sery, jeżeli działalność taka jest prowadzona w niewielkim zakresie i spełnia łącznie określone w ustawie warunki, czyli: przetwarzanie produktów i ich sprzedaż odbywają się bez zatrudniania osób na podstawie umów o pracę, umów zlecenia, umów o dzieło oraz innych umów o podobnym charakterze, sprzedaż następuje w określonych w ustawie miejscach, to znaczy w miejscach, gdzie produkty zostały wytworzone, lub na targowiskach, sprzedaż jest prowadzona wyłącznie na rzecz osób fizycznych, pod warunkiem że nie jest to sprzedaż na potrzeby prowadzonej przez te osoby fizyczne działalności gospodarczej, a ponadto prowadzona będzie w uproszczonej formie ewidencja sprzedaży, obejmująca jedynie numer kolejny wpisu, datę uzyskania przychodu, kwotę przychodu oraz przychód narastający od początku roku.

Proponowane w projekcie ustawy rozwiązania znacząco rozszerzają możliwość prowadzenia niewymagającej rejestracji, a więc odformalizowanej działalności, gdyż obecnie, zgodnie z obowiązującym stanem prawnym, rolnicy mogą wytwarzać, a następnie sprzedawać bez konieczności rejestrowania działalności gospodarczej i płacić podatek dochodowy od osób fizycznych jedynie nieprzetworzone produkty roślinne i zwierzęce.

Przypomnę, że Wysoka Izba rozpatrywała sprawozdanie połączonych komisji z prac nad tym projektem ustawy na posiedzeniu w dniu 4 grudnia 2013 r. Z uwagi na zgłoszone wówczas poprawki projekt został ponownie skierowany do połączonych komisji celem ich zaopiniowania i przedłożenia dodatkowego sprawozdania. Połączone komisje na posiedzeniu w dniu 5 lutego 2014 r., działając w oparciu o art. 47 ust. 3 regulaminu Sejmu, zdecydowały o zwróceniu się do marszałka Sejmu o ponowne skierowanie projektu do komisji celem przygotowania poprawionego sprawozdania, a następnie po uzyskaniu stosownej zgody połączone komisje podjęły prace nad projektem z uwzględnieniem dotychczasowego dorobku prac legislacyjnych, umożliwiając zgłaszanie kolejnych propozycji zmian przepisów projektu ustawy. W toku tych prac zaproponowana została tylko jedna nowa poprawka, wprowadzająca przepis przejściowy określający wysokość limitu zwolnienia w podatku dochodowym od osób fizycznych proporcjonalnie do liczby miesięcy obowiązywania ustawy w roku jej wejścia w życie. Kwestia regulowana zaproponowanym przepisem przejściowym była dyskutowana i rozpatrywana już w trakcie wcześniejszych prac nad projektem ustawy i wówczas z uwagi na spodziewane wejście w życie ustawy w pierwszych tygodniach 2014 r. przepis przejściowy nie został do projektu wprowadzony. Tym razem, mając na uwadze, że wejście w życie ustawy nastąpi w trakcie roku podatkowego, połą-

czone komisje uznały za zasadne przyjęcie tej poprawki.

Ponadto w toku prac nad projektem ustawy rozpatrzone zostały poprawki zgłoszone 4 grudnia 2013 r. w ramach drugiego czytania, które, przypominę, w swej treści dotyczyły: pierwsza z nich – dopuszczenia sprzedaży przetworzonych produktów rolnych prowadzonej bez konieczności rejestrowania działalności gospodarczej na rzecz wszystkich zainteresowanych odbiorców i bez ograniczenia miejsc jej prowadzenia, druga – podniesienia wysokości limitu zwolnienia podatkowego do kwoty stanowiącej 10-krotność kwoty wolnej od podatku.

Połączone komisje podtrzymały swoje dotychczasowe stanowisko i opowiedziały się za pozostawieniem limitu zwolnienia oraz określeniem kręgu odbiorców i miejsc prowadzenia sprzedaży zgodnie z wcześniej przyjętymi rozwiązaniami, uznając, że zwiększenie limitu lub rozszerzenie dopuszczalnego kręgu odbiorców o inne podmioty może prowadzić do sytuacji, w której rolnicy korzystający z preferencji wprowadzonych nowelizacją przepisów będą w sposób nieuzasadniony uprzywilejowani w stosunku do osób, które prowadzą produkcję i sprzedaż przetworzonych produktów rolnych w ramach zarejestrowanej działalności gospodarczej i w związku z tym podlegają rygorom wielu przepisów prawa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiłem wszystkie propozycje zmian rozpatrywane przez połączone Komisje: Finansów Publicznych oraz Rolnictwa i Rozwoju Wsi w trakcie prac nad projektem ustawy, których efektem jest poprawione sprawozdanie połączonych komisji. Oznacza to, że w przypadku pozostałych przepisów połączone komisje przyjęły wcześniej wypracowane rozwiązania. I tak połączone komisje proponują, by warunki uznania przychodów ze sprzedaży przetworzonych produktów rolnych pochodzących z własnej uprawy, hodowli lub chowu za przychody z innych źródeł w rozumieniu ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych określić w art. 20 tejże ustawy – stanowi o tym zmiana 1. w art. 1 nowelizacji zgodnie z poprawionym sprawozdaniem połączonych komisji. W konsekwencji komisje proponują w art. 4 nowelizacji zmianę art. 3 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, która w porównaniu do propozycji Senatu nie będzie budziła wątpliwości interpretacyjnych, a która w pkt 4 stanowi, że przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej nie stosuje się do działalności rolników w zakresie sprzedaży, o której mowa w art. 20 ust. 1b ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Chciałbym podkreślić, że przesłanką przyjęcia przepisów projektu ustawy w takim kształcie jest zapewnienie jednoznaczności, precyzyjności i łatwości stosowania proponowanych w projekcie ustawy regulacji prawnych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu połączonych komisji, Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, wnoszę o uchwalenie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodo-

Posel Sprawozdawca Jacek Brzezinka

wym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw w brzmieniu zaproponowanym przez połączone komisje w poprawionym sprawozdaniu, przedłożonym w druku nr 2286. Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy stanowisko klubu Platforma Obywatelska przedstawi pan poseł Zbigniew Konwiński.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Konwiński:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Projekt ustawy dokładnie omówił sprawozdawca połączonych komisji, również zmiany, które zostały wprowadzone do projektu wyjściowego, do projektu senackiego, zostały omówione.

Ja chciałem w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska złożyć poprawki do tego projektu ze sprawozdania komisji. Jedną z poprawek wprowadza podatek ryczałtowy dochodowy w wysokości 2% od uzyskiwanych przychodów do kwoty przychodów nieprzekraczających równowartości 150 tys. euro na rok. Warunkiem korzystania z 2-procentowego ryczałtu będzie prowadzenie ewidencji sprzedaży, którą rolnik powinien posiadać w miejscu sprzedaży. Ewidencja powinna zawierać co najmniej numer kolejny wpisu, datę uzyskania przychodu, kwotę przychodu, przychód narastająco od początku roku. To jest jedna z poprawek.

Kolejne zmiany w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych mają na celu zobowiązanie producentów rolnych prowadzących działy specjalne produkcji rolnej o przychodach rocznych przekraczających równowartość 1200 tys. euro do prowadzenia ksiąg rachunkowych.

To są poprawki, które zgłaszam w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, bo – tak jak powiedziałem – projekt ustawy i sprawozdanie zostały szczegółowo omówione przez pana posła sprawozdawcę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Henryk Kowalczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Pan poseł jest nieobecny.

Pan poseł Krzysztof Borkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Borkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko do projektu ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

Niewątpliwie ta ustawa i zmiany, które były omawiane przez posła sprawozdawcę, są bardzo potrzebne. Procedujemy nad nimi dość długo. Ustawa już miała być poddana głosowaniu, ale od nowa zaczęło się procedowanie w komisjach, a ten okres był czasem na wniesienie poprawek, na pewne przemyślenia.

Ten projekt jest bardzo oczekiwany przez samych rolników, także domowników, tych, którzy wytwarzają produkty przeznaczone do sprzedaży bezpośredniej. Powiem tak. W dobie globalizacji, w dobie rozwoju sieci dyskontów, marketów coraz trudniej jest kupić dobry produkt tradycyjny, regionalny, produkt wytworzony z tego, co wyrosło na tej ziemi, w tym regionie, pod Krakowem, pod Warszawą itd., a potem zostało przetworzone. Różnego rodzaju dyskonty, sieci nie są zainteresowane takimi produktami, nawet trudno im je sprzedawać ze względu na to, że to są sieci globalne. Wydaje się, że to rozwiązanie wychodzi naprzeciw i konsumentowi, i przede wszystkim przetwórcom, tym drobnym przetwórcom, nawet wytwórcom, bo chodzi o to, żeby to unormować, tak jak to jest w projekcie.

Jednocześnie wydaje się, po konsultacjach z przetwórcami nie tylko wydaje się, ale jest pewne, że ta kwota 7 tys. zł jest zbyt niska. Również ci drobni wytwórcy obawiają się tego, że fiskus czy służby różnego rodzaju będą ich może nękać i aż nadto różnego rodzaju rozwiązania fiskalne stosować, i w wielu wypadkach te obawy mogą być zasadne. W każdym razie poza wszelką wątpliwością pozostaje to, że trzeba te sprawy uregulować. Nasuwają tu się różne pytania, chociażby takie: Jak sobie z tym poradzą służby sanitarne? Jak poradzą sobie służby weterynaryjne, czy są na to przygotowane? Kto będzie sprawował nadzór nad tymi wytwórcami? Nie ulega wątpliwości, że te wytwórnie są, są takie małe zakładziki, może nawet nie zakładziki, ta produkcja się odbywa. Mnie się marzy, żeby wreszcie można było skosztować dobrego produktu z danego regionu, produktu, który wyrosł na tej ziemi. A obecnie niektóre samorządy, samorządy miejskie, powiatowe, te, które tego nie rozumieją, posprzedawały różnego rodzaju hale targowe, ale są też samorządy, które budują rynki hurtowe czy targowiska w sposób cywilizowany, i to jest to miejsce.

A żeby tę ustawę poprawić, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego wniósł stosowne poprawki, poprawki, które mają na celu rozwiązać obawy, obawy

Posel Krzysztof Borkowski

wytwórców, a także obawy różnego rodzaju służb, które – jak myślę – jeszcze nie do końca są do tego przygotowane. Główna sentencja poprawek jest taka, że najniższa krajowa pomnożona przez dwunastokrotność przychodu rocznego byłaby wolna od podatku, a wszystko to, co ponad, byłoby opodatkowane zryczałtowanym podatkiem w wysokości 2%. Oczywiście, tak jak tu też przedmówcy mówili, dotyczyłoby to kwoty do 150 tys. euro rocznie, a w przypadku przekroczenia tej kwoty przechodzilibyśmy na ogólne zasady opodatkowania.

Sądzę, że te rozwiązania są do przyjęcia i w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego proszę panie i panów posłów o dogłębną analizę i przyjęcie tych poprawek. Myślę, że te poprawki ulepszają tę ustawę i zamykają cały proces legislacyjny, a przede wszystkim nie budzą aż takich kontrowersji. Sądzę, że jest to dobry krok i będzie to dobry krok w kierunku tego, żeby z jednej strony poprawić tę ustawę, a z drugiej strony dać szansę wytwórcom, dać szansę konsumentom, żeby to, co urosło na polskiej ziemi, to, co jest dobre, to, co jest regionalne, co jest tradycyjne, a czasami może ekologiczne, znalazło się na polskim stole, ale nie tylko, bo przecież przyjeżdża wielu turystów z zagranicy i byłoby dobrze, żeby też mogli zaopatrzyć się w te produkty, podobnie jak to jest w krajach Unii Europejskiej, krajach starej piętnastki i nie tylko. W tych krajach jest to uregulowane.

Po przyjęciu tych poprawek, po zaakceptowaniu tych poprawek klub Polskiego Stronnictwa Ludowego z przyjemnością będzie głosował za tą ustawą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

(Posel Krzysztof Borkowski: Aha, oczywiście składam poprawki.)

Głos zabierze pan poseł Cezary Olejniczak.

Proszę bardzo.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panowie Ministrowie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić stanowisko naszego klubu wobec senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej stoi na stanowisku, że trzeba promować polską zdrową żywność, trzeba ułatwić polskim rolnikom produkcję tej

żywności na potrzeby lokalne, żeby też zwiększyć dochodowość, szczególnie tych małych gospodarstw rodzinnych, które przeważają na terenie naszego kraju. Dziwi tylko fakt, że przedstawiciele koalicji rządzącej PO–PSL przypominają sobie o tym dziwnym trafem tuż przed wyborami.

(Posel Kazimierz Plocke: 8 lat.)

Chcę powiedzieć, że projekt senacki, senatorów Platformy Obywatelskiej, wpłynął do Sejmu w 2013 r. Sprawozdanie komisji, o którym mówił pan poseł Brzezinka, jest z 3 kwietnia, ale ubiegłego roku, panie pośle. Minęło dokładnie rok i 5 dni od sporządzenia tego sprawozdania. Wiem, że Ministerstwo Finansów ma inne zdanie niż Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi w wielu kwestiach, w kwestii dochodowości w polskim rolnictwie, ale w ostatnim czasie ta dochodowość na polskiej wsi mocno się zmniejszyła, szczególnie po wprowadzeniu embarga przez Federację Rosyjską.

Pan minister rolnictwa Marek Sawicki na wielu spotkaniach z polskimi rolnikami dużo mówił, że ta ustawa, która wejdzie w życie, pomoże polskim rolnikom. Mówił jeszcze o innej ustawie, o funduszu stabilizacji dochodów. Ta ustawa była wpisana w exposé pani premier na początku października ub.r. i ta ustawa, o dziwo, miała wejść w życie do końca ubiegłego roku. Chcę przypomnieć koalicji rządzącej PO–PSL, że do tej pory ta ustawa w życie nie weszła. Jeśli więc państwo przygotowujecie pani premier poszczególne ustawy, to naprawdę róbcie tak, żeby pani premier mogła dotrzymać słowa danego wszystkim Polakom. Państwo sprytnie próbujecie wszystko pozalać przed wyborami parlamentarnymi. Tego czasu zostało niewiele.

Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej jest za ułatwieniami dla polskich rolników. Chcielibyśmy, żeby tę zdrową, w większości ekologiczną żywność można było zarówno produkować na własne potrzeby, jak i sprzedawać na targowiskach czy też u siebie w obejściu osobom, które tak chętnie przyjeżdżają na polską wieś.

Mam pytanie w imieniu posłanek i posłów Sojuszu Lewicy Demokratycznej, skierowane szczególnie do pana ministra finansów, przedstawiciela Ministerstwa Finansów: Co z organizacjami pozarządowymi, które działają na obszarach wiejskich? Mam na myśli koła gospodyń wiejskich i ochotnicze straże pożarne. Koła gospodyń wiejskich w większości nie mają osobowości prawnej, działają jako stowarzyszenia, ale nie są zarejestrowane w KRS. Wiemy, jak jest, bo większość w tej Izbie uczestniczy w różnych okolicznościowych spotkaniach, gdzie koleżanki z tychże kół gospodyń wiejskich wystawiają na stoiskach swoje regionalne produkty i sprzedają je za przysłowiową złotówkę. Stąd moje pytanie w imieniu wszystkich posłanek i posłów Sojuszu Lewicy Demokratycznej, czy koła gospodyń wiejskich pod rządami tej ustawy będą mogły swobodnie sprzedawać swoje produkty na okolicznościowych uroczystościach dożynkowych, festynach, a za chwilę będzie maj i zaczną się masowo

Posel Cezary Olejniczak

festyny organizowane wspólnie z ochotniczymi strażami pożarnymi.

Panie marszałku, pan marszałek dobrze to wie, bo też jest strażakiem, członkiem zarządu głównego i prezesem zarządu powiatowego u siebie w Słupcy. Panie marszałku – dobrze pamiętam?

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

To prawda.

Posel Cezary Olejniczak:

Tak że moje precyzyjne pytanie do pana ministra brzmi: Co z tymi organizacjami pozarządowymi? Czy w myśl tej ustawy, którą jutro prawdopodobnie w godzinach wieczornych Sejm przyjmie, te organizacje będą mogły swobodnie sprzedawać na różnych uroczystościach te swoje lokalne produkty?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocki: A Sojusz poprze?)

Przepraszam, panie ministrze... *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Panie pośle, wyczerpał pan czas. W związku z tym proszę o konkluzję.

Posel Cezary Olejniczak:

Tak, dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan Krzysztof Popiołek, Zjednoczona Prawica, i przedstawi stanowisko klubowe.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica przedstawiam opinię o sprawozdaniu Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, druk nr 2286.

Klub Parlamentarny Zjednoczona Prawica jednoznacznie opowiada się za prawnym umożliwieniem rolnikom sprzedaży bezpośredniej przetworzonych produktów rolnych i hodowlanych w gospodarstwie rolnym w sposób nieprzemysłowy.

Polskie rolnictwo charakteryzuje się dużym rozdrobnieniem, dlatego trudno jest większości rolników w naszym kraju konkurować na wspólnym rynku z gospodarstwami towarowymi. Skutkuje to rosnącą liczbą hektarów nieużytkowanej ziemi, a także rosnącym zubożeniem rodzin utrzymujących się tylko z rolnictwa. Sama inicjatywa Senatu zmierzająca do zróżnicowania źródeł dochodu w gospodarstwie rolnym zasługuje na poparcie. Powtarzamy jeszcze raz: sama idea sprzedaży bezpośredniej – tak. Nie zgadzamy się jednak na ograniczenia wprowadzone w projekcie ustawy. Jednym z nich jest ograniczenie miejsc sprzedaży do gospodarstwa rolnego i targowiska. Umożliwienie sprzedaży poza budynkiem tylko na targowisku jest fikcją. Sprawdziłem to co najmniej w kilku miastach. Przypuszczam, że w całym kraju jest tak, że regulaminy targowisk wykluczają możliwość sprzedaży przetworzonej żywności na targowisku. Taka sprzedaż jest traktowana jako łamanie prawa lokalnego uchwalonego przez radę gminy i ścigana przez Policję lub straż miejską.

Połączone komisje: Komisja Finansów Publicznych i Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a faktycznie koalicja PO–PSL, wnoszą do Sejmu w celu uchwalenia projekt, który jest sprzeczny z obowiązującymi przepisami lokalnymi.

Z targowiskiem jednoznacznie kojarzy nam się plac nie zawsze utwardzony, nieosłonięty od deszczu czy śniegu, a latem podczas upałów z wszechobecnymi muchami. Sprzedaż w takich warunkach przetworów z mięsa czy z mleka jest sprzeczna z zasadami higieny środków spożywczych zawartymi w dyrektywie nr 852/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady. Proponowana ustawa nie odnosi się w ogóle do tego rozporządzenia. Jeśli nie ma uproszczeń i ułatwień w tym zakresie, to oznacza to, że wymieniona wcześniej dyrektywa obowiązuje także w przypadku sprzedaży produktów wytworzonych w gospodarstwie domowym rolnika. Gdyby nawet rolnik doposażył się w samochód dostawczy z chłodnią, agregatem prądotwórczym czy beczką z wodą do mycia rąk, to i tak zostałby wyproszony z targowiska, bo regulamin targowiska zabrania sprzedaży tam mięsa, wędlin, serów itp.

Mam pytanie do rządu: W jaki sposób rząd wpłynie na samorządy lokalne, aby zechciały zmienić regulaminy targowisk i kto weźmie odpowiedzialność za te zmiany? A jeśli nawet uda się rządowi wymusić zmiany w regulaminach targowisk, to czy te 7 tys. zł przychodu, czyli ok. 700 zł zysku rocznie, będzie zachętą dla rolnika, aby doposażył się w ten sprzęt, o którym wcześniej mówiłem, czyli w samochód, agregat prądotwórczy czy inne urządzenia wymagane dyrektywą unijną? Wiadomo, że nie. W jakim więc celu uchwalacie tę ustawę? Wydaje się, że jedynym

Posel Krzysztof Popiolek

celem koalicji, jaki jest do osiągnięcia, jest efekt propagandowy.

Kolejne pytanie: Jak się mają proponowane rozwiązania do kolejnej dyrektywy, a mianowicie rozporządzenia nr 853/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego szczegółowe przepisy dotyczące higieny w odniesieniu do żywności pochodzenia zwierzęcego?

Aby przedłożony projekt nie pozostał tylko fikcją, proponujemy następujące poprawki. W 1. poprawce rozszerzamy przedmiotowo zakres projektu o sprzedaż przetworzonych produktów rolnych w budynkach, jednostkach handlu detalicznego, skąd produkty trafiają wprost do konsumenta końcowego, czyli do sklepów i restauracji. Dwie kolejne poprawki dotyczą podniesienia limitu przychodów ze sprzedaży z 7 tys. zł do 30 910 zł. Kwota 30 910 zł stanowi dziesięciokrotność kwoty wolnej od podatku, która przysługuje każdej osobie pracującej w Polsce. Rolnik nie może być obywatelem drugiej kategorii. On też powinien mieć odliczyć kwotę wolną od podatku, a uzyskać taką możliwość w wypadku wcześniej wymienionej kwoty przy założeniu 10-procentowej zyskowności.

Uchwalenie projektu w obecnej wersji jest niesmacznym żartem koalicji PO–PSL z jednego z postulatów strajkujących rolników. Przyjęcie naszych poprawek uczyni ten projekt choć w części przydatnym rolnikom i konsumentom. Uważamy jednak, że rozwiązanie powyższej kwestii wymaga przygotowania i uchwalenia odrębnej ustawy obejmującej całościowo problematykę sprzedaży przetworzonych produktów rolnych, łącznie z problematyką sanitarną, co na pewno uczyni obecna opozycja po wygraniu jesiennych wyborów parlamentarnych.

Swoje poparcie dla obecnego projektu uzależniamy (*Dzwonek*) od przyjęcia poprawek, które przekazuję na ręce pana marszałka. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Dziękuję za poprawki.

Głos zabierze pan poseł Adam Rybakowicz, który przedstawi stanowisko koła Ruch Palikota.

Posel Adam Rybakowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Ruch Palikota wobec poprawionego sprawozdania Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, druki nr 1640 i 2286.

Nie będę już interpretował tego projektu, bo w dużej mierze będę się powtarzał, ale jednak muszę się do tego przyczepić. Nie wierzę w przypadek, że to poprawione sprawozdanie zupełnie przypadkowo leżało rok. Są wybory. Cieszę się, że są wybory, bo wszystko wskazuje na to, że w końcu coś ruszy w tej sprawie. Dodatkowo chciałbym się przyczepić oczywiście do tej kwoty 7 tys., która jest skandalicznie niska. Poprawki, które zostały zrecenzowane, przedstawione i przez klub Platformy Obywatelskiej, i przez klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, zdają się być satysfakcjonujące, więc wydaje mi się, że jednak naprawią największą wadę tej ustawy. Szkoda, że przy okazji wyborów, mimo że jest to ewidentnie potrzebne, rolnicy dostaną nowy oręż, aczkolwiek jeszcze kilka miesięcy temu w pierwszym czytaniu został odrzucony projekt ustawy zwiększający kwotę wolną od podatku dla wszystkich obywateli naszego kraju.

Chciałbym jeszcze wskazać, że w dużej mierze ten projekt ciągle nie załatwi sprawy. Z tego też tytułu już w uzasadnieniu do tego projektu jest napisane, że sprzedaż przetworzonej żywności odbywa się obecnie poza legalnym obrotem, w tzw. szarej strefie, i ten projekt tego nie rozwiąże. On ureguje obrót tymi produktami, ale nie będzie to możliwe bez przyjęcia rozporządzeń, które w podkomisji do spraw sprzedaży bezpośredniej czekają już zaopiniowane i gotowe do podpisu ministra rolnictwa i ministra zdrowia. To by właśnie dopiero otworzyło tę furtkę, żeby można było z mechanizmów, które ta ustawa ewidentnie daje, w pełni skorzystać. Dzisiaj mówimy o naprawę niewielkiej grupy produktów, do której nie wchodzi takie produkty jak dżemy, konfitury, kompoty. A więc uchwalenie tej ustawy może w wypadku dużej części rolników nic nie zmienić. Oczywiście projekt ten jest potrzebny, pod warunkiem że zostaną przyjęte poprawki podnoszące tę kwotę do 150 tys. Chodzi o kwestię podatku ryczałtowego zaproponowanego przez Platformę, o te ok. 25 tys. zaproponowane przez PSL. Jeżeli te poprawki będą przyjęte, to oczywiście koło Ruch Palikota będzie głosowało za przyjęciem projektu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Jako ostatni w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość stanowisko przedstawi pan poseł Henryk Kowalczyk.

Proszę bardzo.

Posel Henryk Kowalczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko

Posel Henryk Kowalczyk

wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, druk nr 2286.

Wielu moich przedmówców zwracało uwagę na różne niuanse i niedogodności, które zawiera ten projekt, choć niewątpliwie jest on jakimś krokiem w dobrym kierunku. Tylko ten krok w dobrym kierunku może zostać całkowicie zaprzepaszczone, jeśli nie spełni się jeszcze kilku podstawowych warunków. Pierwsza sprawa to oczywiście dyskutowana już kwota wolna od podatku w wysokości 7 tys. zł w skali roku. To jest, przypomnę, kwota przychodów ze sprzedaży, to nie jest dochód, tylko to jest to, co uzyskuje się za sprzedaż. W przypadku produkcji przetwórczej w rolnictwie liczy się statystycznie, że 10% ze sprzedaży produktów stanowi dochód. Proponujemy, żeby ta kwota była realna, czyli żeby tak jak dla innych pracujących i rozliczających się w systemie podatku od osób fizycznych kwota wolna od podatku wynosiła ponad 3 tys. zł. Przychody, czyli obroty, powinny więc wynosić wielokrotnie więcej. My tu proponujemy, żeby to były przychody w wysokości dziesięciokrotności tej kwoty z tego względu, że przy szacowaniu 10-procentowej opłacalności będzie to w porównaniu z inną działalnością komplementarne i uczciwe, natomiast tak to oczywiście tylko wpędza się rolników w rozliczanie i naprawę nic z tego nie będzie.

Następną kwestią, której ten projekt nie przewiduje, jest w ogóle możliwość przetwarzania produktów rolnych. Taka możliwość prawna jest stworzona dla produktów pochodzenia zwierzęcego. Regulują to zasady dotyczące przetwórci małych, ograniczonych, lokalnych, z ograniczeniem ilościowym. Są też uproszczone przepisy, w tym przypadku weterynaryjne, i można to robić. Natomiast nie widzę śladu po tym, żeby uproszczono przepisy sanitarne, które dotyczą przetwarzania produktów pochodzenia roślinnego. Oczywiście nie jest to materia ustawy, ale wynika to z rozporządzeń ministra zdrowia, bo niestety minister zdrowia nadzoruje sanepid i tego typu przetwórczość. Tutaj powinno być to komplementarnie rozwiązane. Taki zapis powinien się pojawić, bo inaczej to będzie po prostu pusty zapis, jeśli chodzi o sferę przetwórstwa produktów pochodzenia roślinnego.

Sprawa następna to forma sprzedaży. W żaden sposób nie mogę zrozumieć tego, że wnioskodawcy, czy też właściwie już komisja, proponują miejsce sprzedaży tylko i wyłącznie na targowiskach otwartych, tak to należy rozumieć. Proponuje się, żeby sprzedaż odbywała się w miejscu przetworzenia, czyli w gospodarstwie rolnym, i tu oczywiście uwagi nie ma, natomiast drugie miejsce to targowisko, z wykluczeniem jednocześnie miejsca do sprzedawania pod dachem, najogólniej rzecz biorąc. Proszę państwa, jeśli ktoś zechciałby udać się na jeden z większych bazarów w Warszawie, gdzie rolnicy bezpośrednio sprzedają swoje produkty, są to produkty z certyfikatem ekologicznym, na biobazar na Żelaznej, to

zobaczy, że praktycznie wszystkie stoiska są pod dachem, dlatego że trudno sobie wyobrazić, aby pod gołym niebem, w deszczu, słońcu itd., były sprzedawane te produkty. A więc w myśl tego projektu ten przykładowy funkcjonujący obecnie bazar produktów ekologicznych, bardzo zacna inicjatywa, zostanie utracony tym zapisem, bo pod dachem sprzedawać nie wolno, ta ustawa zabroni sprzedaży pod dachem. Dziwię się, że ten zapis w ogóle się pojawia. Prawo i Sprawiedliwość proponuje, aby zastrzeżenie dotyczące sprzedaży pod dachem wykreślić, a więc żeby dopuścić sprzedaż na targowiskach bez żadnych ograniczeń. Podkreślam, targowiska ostatnio w większości są pod dachem. Taka jest specyfika sprzedaży tej żywności.

Oczywiście nie będę już komentował tego, że z tym tematem zmagamy się od wielu, wielu lat, a w kampanii wyborczej temat trzeba wynieść. To też jest taki pozytywny element, pozytywny skutek wyborów. Oby odbywały się jak najczęściej. Może rzeczywiście inne rozwiązania, za sprawą których przynajmniej jakiś tam dobry krok (*Dzwonek*) w tym kierunku się zrobi, będą akceptowane.

Prawo i Sprawiedliwość poprze ten projekt, bo on jest jak gdyby małym krokiem. Oczywiście zgłaszamy poprawki dotyczące tych zastrzeżeń, o których mówiłem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

W ten sposób wyczerpaliśmy wystąpienia klubowe i w imieniu koła.

Do pytań zapisało się sześciu posłów.

Jeśli ktoś z pań i panów posłów jeszcze chciałby dołączyć do tej listy, to bardzo proszę.

Nie widzę.

Zamykam listę.

Jako pierwszy pytania zadawał będzie poseł Adam Abramowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Czas na zadawanie pytań – 1,5 minuty.

Pan poseł Abramowicz jest nieobecny.

Pan poseł Maciej Małecki jest obecny?

Też nie ma.

Pani poseł Renata Butryn jest?

Pani poseł Renata Butryn.

Bardzo proszę.

Do listy pytających dołączył jeszcze pan poseł Borkowski.

Proszę bardzo.

Poseł Renata Butryn:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałabym zapytać pana posła sprawozdawcę o dwie rzeczy. Panie pośle, tak mi się wydaje, w swoim sprawozdaniu mówił pan o podatku

Posel Renata Butryn

od sprzedaży bezpośredniej produktów przetworzonych z małych gospodarstw, tak to rozumiem, bo czym innym jest sprzedaż bezpośrednia, która dotyczy surowców w ogóle, a czym innym jest sprzedaż bezpośrednia produktów przetworzonych z małych gospodarstw. Rozumiem, że nad tym debatujemy i w ten właśnie sposób wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom gospodarstw rolnych, m.in. z takiego regionu jak moje Podkarpacie, bo rzeczywiście są regiony, które słyną z produktów przetwarzanych, i rolnicy chętnie by je sprzedawali w większej ilości, ponad kwotę wyznaczoną przez limit.

Tak więc pierwsze pytanie: Czy nie należałoby uwzględnić poprawki, którą zgłosił poseł Platformy Obywatelskiej, dotyczącej podatku zryczałtowanego z tego względu, że będzie to korzystniejsze dla rolników? Zresztą 2% to nie jest duża suma w porównaniu z tym, co płać uprawiający inne zawody czy prowadzący działalność, bo tam jest to 20%, 17%, 5%, 3%, chyba najniższy, a ten jest jeszcze niższy. Tak więc jest to w pewien sposób wyjście naprzeciw oczekiwaniom i uprości to (*Dzwonek*) metodę obliczania i rozliczania się z urzędem skarbowym. Jakże pan ma zdanie na ten temat, bo inne były przymiarki w pana sprawozdaniu, a inaczej mówi na ten temat poprawka?

Druga sprawa dotyczy przepisów sanitarnych. Czy one rzeczywiście będą w jakiś sposób ograniczać, czy raczej nie? Wydaje mi się, że do tej pory mieliśmy, tylko ta kwota była dosyć niska, taką sprzedaż. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Wincenty Elsner, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

Posel Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zapisalem się do pytania, ale mam trochę kłopot, do kogo je skierować. Spróbuję tym zainteresować pana posła Brzezinkę, może on będzie coś wiedział na ten temat.

Wygląda na to, że senacki projekt z druku nr 1640 po dwóch latach w końcu zostanie przez Izbę uchwalony. Natomiast jest w tej Izbie również drugi projekt, w zasadzie bliźniaczy w stosunku do tego, złożony rok temu, 30 czerwca 2014 r., przez grupę posłów PSL reprezentowaną przez, nomen omen, samego ministra rolnictwa.

(*Posel Dorota Niedziela*: Trzy są.)

O trzecim nie wiem, następnym razem jeszcze lepiej się przygotuję w zakresie trzeciego, natomiast ten drugi został złożony przez grupę posłów PSL,

wnioskodawcą jest pan Sawicki, minister rolnictwa. 25 września została utworzona podkomisja ds. tego projektu i koniec, od ponad pół roku leżakuje on w podkomisji, która ani razu od tego czasu nie zebrała się. Projekt jest bardzo podobny, idzie jeszcze dalej, bo nie daje żadnego limitu obrotów, sprzedaży...

(*Posel Dorota Niedziela*: Produkcji powiązanej.)

...w tym projekcie nazywa się to produkcją tzw. powiązaną.

Tak więc pytanie: O co w tym wszystkim chodzi, tzn. jaki będzie los, jeżeli pan poseł Brzezinka wie, tego projektu? Wydawało się, że praktyką tej Izby jest to, że projekty tak blisko ze sobą powiązane (*Dzwonek*) są na poziomie komisji czy podkomisji łączone i dalej procedowane razem.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas na zadawanie pytania minął.

Posel Wincenty Elsner:

Dlaczego tak się nie stało? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pytania zadawała będzie pani poseł Dorota Niedziela, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałabym usystematyzować rozmowę. Rozmowa o sprzedaży bezpośredniej dotyczy sprzedaży surowców. Sprzedaż bezpośrednia jest określana rozporządzeniami ministra zdrowia i ministra rolnictwa i dotyczy tylko i wyłącznie surowców, czyli jeśli państwo mówicie o rozporządzeniu ministra zdrowia, to dotyczy zboża i wszystkiego, co jest powiązane z rolnictwem, co jest pochodzenia niezwierzęcego, jeżeli państwo mówicie o sprzedaży bezpośredniej opartej na rozporządzeniu ministra rolnictwa, to mówimy o surowcach pochodzenia zwierzęcego, takich jak w rozporządzeniu: zajęczakach, kurczakach, jajkach, nabiałe itd. To jest sprzedaż surowców tylko i wyłącznie.

Ustawa, o której mówimy, dotyczy przetworzenia. Rzeczywiście próbowaliśmy, zresztą są na sali członkowie podkomisji pracującej nad zmianami ustawowymi dotyczącymi sprzedaży bezpośredniej, przemknąć w wypadku produktów przetworzonych, jak to było przy surowcach. Natomiast nie udało nam się to do końca, ponieważ nie ma takiej możliwości, żeby sprzedawać produkty przetworzone jako surowce.

Posel Dorota Niedziela

Ten projekt konsumuje, moim zdaniem, cały problem, ponieważ małe gospodarstwa rolne ze swoich produktów w swoich gospodarstwach będą mogły wytwarzać żywność u siebie i sprzedawać ją obłożoną bardzo niskim podatkiem ryczałtowym, nie będą (*Dzwonek*) natomiast musiały zgłaszać działalności ani podlegać innym obowiązkom normalnej działalności gospodarczej. Tym samym uwolnimy wszystkie możliwe przetworzenia ze swoich produktów w małych gospodarstwach, co więcej, minister zdrowia w tej chwili ma przygotowane i będzie przedstawiał poradnik i kierunki wiążące dla sanepidów. Ponieważ przepisy są już w ustawach, natomiast udowodnienie sensowności w urzędach jest dosyć trudne, więc minister wyda poradnik, gdzie instytucje sanepidu będą uznawały kuchnie domowe...

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Pani poseł, przepraszam, ale to są pytania.

Posel Dorota Niedziela:

W pewnym sensie chcę odpowiedzieć na pytanie, które było skierowane do posła Brzezinki, natomiast jestem przewodniczącą podkomisji, która tym się zajmuje, i dlatego nie chcę opuścić tej mównicy, natomiast chcę dokończyć.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Bardzo proszę, proszę dokończyć.

Posel Dorota Niedziela:

Minister zdrowia ma przygotowany poradnik, w którym będą określone tzw. dobre praktyki dla rolników, którzy chcą przerabiać produkty pochodzenia roślinnego w swoich gospodarstwach. Dziękuję bardzo i przepraszam, że przedłużyłam czas wypowiedzi.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.
Pytania zadawał będzie pan poseł Piotr Polak.
Ale ośmielam się przypomnieć, że wyznaczaliśmy na zadawanie pytań 1 minutę.
Proszę bardzo.

Posel Piotr Polak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Sprawa przetworzonej żywności i sprzedaży bezpośredniej tejże żywności rzeczywiście jest bardzo istotna, ważna. Dotyczy tego jeden z postulatów – przypomnę, już ktoś o tym mówił – rolników protestujących już przeszło dwa miesiące przed kancelarią premiera. Polscy rolnicy czekają na możliwość sprzedaży produktów przetworzonych w swoich gospodarstwach, bo to byłoby dla nich dodatkowe źródło przychodu. Mamy z kogo brać przykład, chociażby z innych państw Unii Europejskiej. Węgrzy wspólnie rozwiązali ten problem i rolnicy na Węgrzech mogą czerpać z tego dość duże dochody. Chciałbym zapytać w związku z tym, że temat jest ważny, jak to się stało, że gotowe już sprawozdanie połączonych komisji czekało ponad rok na to, żeby mogło być omawiane w dniu dzisiejszym na sali plenarnej. Jeśli rządowi rzeczywiście zależałoby, panie ministrze, na tym, żeby tę kwestię szybko rozwiązać, załatwić i ułatwić życie polskim rolnikom, to sprawa już dawno powinna być procedowana w polskim Sejmie, a czekaliśmy niestety rok. Nie wiem, czy to – jak niektórzy mówili – zbliżające się wybory, czy protest rolników zobligowały do tego, żeby tym się zająć. Skoro już dzisiaj nad tym się pochyliliśmy, chciałbym zadać pytanie. Zajmuję się sadownictwem. W ostatnim czasie pojawiła się możliwość przerobienia polskich jabłek na świeże soki. (*Dzwonek*) Czy ta ustawa zagwarantuje sprzedaż polskich jabłek przetworzonych przez polskich sadowników, nie wiem, na targowiskach przykrytych dachami lub nie, obojętnie gdzie, tak żeby te polskie dobre jabłka mogły być przetworzone na dobre i świeże polskie soki? Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.
Pytania zadawał będzie pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.
Proszę bardzo.

Posel Bogdan Rzońca:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do przedstawiciela Senatu, a jeśli nie, to do pana ministra. Moim zdaniem ten projekt ustawy w zasadzie w dalszym ciągu ilustruje bardzo negatywne nastawienie tego rządu – w tym wypadku będzie, że parlamentu – do polskiego rolnika. Skąd wzięła się bowiem ta kwota 7 tys. zł, jeśli chodzi o roczną sprzedaż? Proszę powiedzieć, co ta kwota rozwiązuje i co ten przychód rozwiązuje, jeśli chodzi o rolnika. Jeśli dodatkowo słyszę, że te produkty sadownicze, mleczne,

Posel Bogdan Rzońca

roślinne itd. będą przetwarzane, to kwota 7 tys. zł dzisiaj nas po prostu kompromituje, jeżeli określamy, że ta kwota w ciągu roku ma stanowić przychód rolnika. Proszę o odpowiedź na pytanie, dlaczego ta kwota została akurat tak skalkulowana. Dlaczego nie jest to: 70 tys. zł, 170 tys. zł, 30 tys. zł, lecz jest to 7 tys. zł? O co tu chodzi w przypadku tej kwoty? Kompletnie nie mogę tego zrozumieć, a chciałbym powiedzieć coś pozytywnego rolnikom, ponieważ rolnicy rzeczywiście czekają, szczególnie w tych mniejszych gospodarstwach rolnych, na taką ustawę, która dobrze już funkcjonuje w innych państwach. A zatem uprzejmie proszę o wyjaśnienie kwestii tych 7 tys. zł. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pytania zadawał będzie pan poseł Krzysztof Borkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Panie pośle, proszę bardzo.

Posel Krzysztof Borkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Mam kilka pytań. Pierwsze pytanie kieruję do pana ministra. Czy przepisy tej ustawy zostały uzgodnione z ministrem zdrowia, czy też nie, i jak będą one respektowane? Wiemy dzisiaj, jak jest trudno, przypomnę chociażby niedawną sprawę związaną z wędzeniem. Minister zdrowia miał inne zdanie, minister rolnictwa trochę inne zdanie. Wierzę, że jeżeli chodzi o produkty zwierzęce, to ministerstwo rolnictwa nadzoruje służby weterynaryjne i sobie poradzi, o czym mówiła pani poseł Niedziela. Jeżeli chodzi natomiast o zdrowie, nie wiem, jak to jest, dlatego stawiam pytanie.

(*Posel Dorota Niedziela: Zdrowie też jest uwzględnione.*)

Następne pytanie. Czy instytucje skarbowe, agencja restrukturyzacji, czy też inne urzędy są przygotowane do tego, żeby instruować drobnych rolników, jak podejść do spraw podatkowych, rozliczeniowych, wypełniania dokumentów, jako że to będzie coś nowego? Chodzi o to, żeby nie było tak, że przyjdą przedstawiciele instytucji skarbowych i będą się cieszyli, że złapali kobietę czy rolnika, którzy rozpoczęli taką działalność, czegoś nie zarejestrowali albo czegoś odpowiednio nie zapisali. Uważam, że bardzo potrzebny jest instruktaż, tym bardziej że to rozpoczynamy, aby potem nikt nie stawiał parlamentowi zarzutów, bo zazwyczaj potem skupia się to na posłach. Takie informacje docierają do nas w czasie spotkań.

Kolejna sprawa. Czy ten projekt – przynajmniej tak to rozumiem, jeśli jestem w błędzie, to proszę mnie poprawić – kieruję to pytanie do pana ministra,

reguluje sprzedaż bezpośrednią produktów i zwierzęcych, i roślinnych przetworzonych w małych ilościach? (*Dzwonek*) Jeśli nie, to proszę powiedzieć, czy po wprowadzeniu tej ustawy drobny wytwórca, rolnik czy domownik będzie mógł wprowadzać do sprzedaży bezpośredniej czy u siebie w gospodarstwie, czy też na targu, na rynku te produkty, bez względu na to, czy będzie czynił to pod dachem, czy na otwartej przestrzeni. Czy ta ustawa daje taką szansę, że można będzie sprzedawać przetworzone produkty zwierzęce i roślinne? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do zadania pytań została wyczerpana.

(*Posel Dorota Niedziela: Sprostowanie.*)

Pani poseł Niedziela chce sprostować, jak rozumiem, swoją źle zrozumianą przez posła Borkowskiego wcześniejszą wypowiedź.

(*Posel Dorota Niedziela: Tak.*)

Proszę bardzo.

Posel Dorota Niedziela:

Ja chciałabym tylko sprostować, panie pośle.

Sprzedaż bezpośrednia i surowce. Przetworzenie możemy nazwać sprzedażą z gospodarstwa, bo nie możemy używać sformułowania „sprzedaż bezpośrednia” w odniesieniu do przetworzonych produktów. To jest bardzo ważne.

(*Posel Krzysztof Borkowski: ...rolnicy.*)

Nie, rolnicy doskonale o tym wiedzą.

Sprzedaż bezpośrednia dotyczy produktów, natomiast sprzedaż bezpośrednio z gospodarstwa – jeżeli chodzi o świadomość tego, że idziemy do gospodarstwa i tam kupujemy, skracamy łańcuch – to kupowanie bezpośrednio u gospodarza. W tym momencie on jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo żywności. Kupujemy od gospodarza produkty przetworzone. I tutaj już nie ma problemu z decyzją, czy ktoś będzie nad tym sprawował nadzór, bo i tak nadzór będzie podlegał sanepidowi i WIS-owi. To, co zwierzęce, będzie podlegało Inspekcji Weterynaryjnej, to, co roślinne – inspekcji sanitarnej. Ale chodzi o sprzedaż bezpośrednio z gospodarstwa przetworzonych produktów, które w systemie podatkowym będą podlegały systemowi, jaki zaproponowali posłowie w ramach poprawki do tej ustawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Na zadawane przez posłów wcześniej pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Jarosław Neneman.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak

Bardzo proszę, panie ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Mogę ja?)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman: Pan minister będzie odpowiadał.)

Oczywiście, to panowie decydują...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Uzgodniliśmy to z panem ministrem.)

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo gorąco chciałbym podziękować przedstawicielom wszystkich klubów za wyrażenie swoich opinii, stanowisk wobec projektu ustawy, który jest ważny i który jest oczekiwany przez środowisko rolników, przez gospodarstwa rolne chcące prowadzić tego typu działalność. Rzeczywiście ten projekt ustawy ma już kilkuletnią historię. Mam nadzieję, że tym razem w drodze porozumienia i kompromisu pomiędzy klubami parlamentarnymi spróbujemy uchwalić ustawę, tak aby była faktem i aby nasi rolnicy mogli z niej korzystać.

Co do pytań, które zostały zgłoszone w trakcie debaty, chciałbym wyjaśnić parę istotnych kwestii.

Po pierwsze, projekt ustawy jest adresowany do rolników jako osób fizycznych, nie zaś do osób prawnych czy organizacji, innych podmiotów. Odpowiem panu posłowi Olejniczakowi na pytanie, czy koła gospodyń wiejskich lub straż pożarna będą mogły zajmować się tą działalnością. Nie, nie będą mogły, bo to dotyczy tylko i wyłącznie rolników.

Po drugie, projekt ustawy precyzuje też, w jakich miejscach można sprzedawać wytworzone produkty. Dotyczy to takich miejsc jak gospodarstwo, czyli tam, gdzie jest wytworzony dany produkt, i targowiska, z wyłączeniem stałych budynków lub ich części. To wyłączenie zostało wprowadzone, dlatego że w tych budynkach częściej prowadzi się działalność wyłącznie handlową. My mówimy o działalności wytwórczej, w związku z tym takie zapisy znalazły się w tym projekcie.

Czy będą zmienione warunki sanitarno-weterynaryjne co do miejsc, gdzie będzie się wytwarzać dana żywność czy dane produkty? Otóż chcę poinformować, że jesteśmy związani przepisami sanitarno-weterynaryjnymi i wszyscy, którzy będą chcieli przystąpić do systemu, oczywiście muszą spełnić te warunki. Nie ma możliwości, żeby dla pewnych grup były inne warunki, bardziej liberalne, jeżeli chodzi o przestrzeganie zasad wytwarzania żywności. One

muszą być spełnione. Mamy do czynienia z produktami żywnościowymi, a więc wymagania, które będą wynikały z przepisów, muszą być spełnione.

Natomiast co do ryczałtu, który został zaproponowany – jak rozumiem – w ramach poprawki zgłoszonej przez Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska, proponuje się, żeby to był ryczałt od sprzedaży na poziomie 2%. Odpowiadając pani poseł Butryn, powiem, że ryczałty sięgają kwoty 150 tys. euro w skali roku, natomiast są różne dla różnych działalności. Przykładowo dla przemysłu spożywczego wynosi to 5,5%, wolnych zawodów – 20%, usług komputerowych, sprzedaży aut – 17%. My dla tej działalności zaproponowaliśmy w uzgodnieniu z Ministerstwem Finansów minimalny poziom 2%.

Wyjaśnienia pani poseł Niedzieli, przewodniczącej podkomisji, są bardzo istotne, dlatego że one też pokazują, iż w odniesieniu do produktów pochodzenia zwierzęcego nadzór nad tą działalnością prowadzi Inspekcja Weterynaryjna, zaś w przypadku produktów roślinnych – inspekcja sanitarna. Z tym że jeżeli chodzi o inspekcję sanitarną, sprawy dotyczące wytwarzania tychże produktów i wprowadzania ich na rynek zostały opisane. Minister zdrowia poprzez inspekcję sanitarną w odniesieniu do produktów roślinnych będzie przygotowywał stosowne wytyczne w formie dokumentów, o których mówiła także pani poseł.

Rzeczywiście prawdą jest to, że w tym projekcie posługujemy się kwotą, wielkością przychodów 7 tys. zł, natomiast nie chciałbym rozwijać tego tematu. Wspólnie z Ministerstwem Finansów uznaliśmy, że jeżeli wprowadzamy ryczałt, to nie mamy tej górnej granicy przychodów ze sprzedaży produktów właśnie na 7 tys. zł. A więc myślę, że ten projekt, te zapisy w tym względzie zostaną zmienione mocą poprawki.

Minister zdrowia wyraził swoją opinię na temat tego projektu, ona była pozytywna, natomiast w odniesieniu do szczegółów oczywiście będziemy oczekiwać na stosowne wytyczne, które w niedługim czasie zostaną dołączone do tego projektu ustawy.

Jak należy pomóc rolnikom, którzy chcą przystąpić do tego systemu? Z punktu widzenia ministra rolnictwa w ramach zadań delegowanych ośrodkom doradztwa rolniczego oczywiście spróbujemy przeszkolić tych, którzy będą chcieli włączyć się do systemu. A więc tutaj nie widzimy żadnych problemów. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w tym procesie udziału brać nie będzie, służby skarbowe – w ramach swoich kompetencji w zakresie rozliczeń, jeżeli chodzi o podatek ryczałtowy. Nie będzie podziału na produkty roślinne i zwierzęce. Tego podziału nie będzie, będzie tylko i wyłącznie jeden produkt, który został zdefiniowany w tejże ustawie.

Podsumowując, panie marszałku, dziękuję za dyskusję. Chcielibyśmy, jako ministerstwo rolnictwa i rząd, żeby ten projekt jak najszybciej został przegłosowany. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi Plocke.

Wolę zabrania głosu wyraża – i słusznie, gdyż kierowane były do niego pytania – sprawozdawca komisji pan poseł Jacek Brzezinka.

Proszę bardzo.

Poseł Jacek Brzezinka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Kilka pytań było skierowanych do mnie, na część z nich odpowiedział pan minister Plocke.

Generalnie zgadzam się z tymi komentarzami, to znaczy w trakcie prac nie wprowadzaliśmy żadnych nowych regulacji dotyczących przepisów sanitarnych. Są to ogólnie obowiązujące przepisy i każdy, kto wprowadza do obrotu żywność, musi ich w określony sposób przestrzegać.

Jeśli chodzi o kwotę 7 tys., w trakcie prac w podkomisji i później w trakcie prac w komisji, zarówno nad sprawozdaniem, jak i poprawionym sprawozdaniem, ta sprawa była analizowana. Patrzyliśmy na to znacznie szerzej, nie tylko i wyłącznie przez pryzmat tych, którzy będą mogli korzystać z tych preferencyjnych warunków wytwarzania i sprzedaży przetworzonej żywności. Nie możemy abstrahować od tego, że sprzedaż będzie odbywać się również na obszarach, gdzie prowadzona jest sprzedaż przez podmioty, które zarejestrowały działalność gospodarczą, czy osoby fizyczne, które zarejestrowały działalność gospodarczą, a które podlegają wielu różnym rygorom przepisów prawa, czy to podatkowego, czy innego. Mówiłem o tym, przedstawiając poprawione sprawozdanie, że wydawało się nam, staliśmy na stanowisku, że pozwoli to zachować pewną równowagę, jeśli chodzi, z jednej strony, o wprowadzenie dla rolników pewnych preferencji, a z drugiej strony, jednak niepozostawienie osób, które taką samą działalność mogą prowadzić, albo część swojej działalności wykonują w oparciu o ogólne zasady, jeśli chodzi o konkurencyjność.

Pan poseł Elsner pytał, co z projektem zgłoszonym przez posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego w druku nr 2484. Projekt wpłynął 30 czerwca 2014 r. Przypomnę, że poprawione sprawozdanie zostało sporządzone w kwietniu ubiegłego roku. Pracując nad tym projektem, nie mieliśmy żadnych informacji o tym, że jest inny projekt, natomiast połączone komisje zdecydowały, jak zdecydowały, powołały inną nadzwyczajną podkomisję, tak że jest mi bardzo trudno wypowiadać się, jaki będzie los tamtego projektu.

Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim przedstawicielom klubów za dzisiejszą dyskusję, w ogóle za pracę nad tym projektem. Wydaje się, że po uwzględnieniu i rozpatrzeniu poprawek zgłoszonych dziś,

w drugim czytaniu, projekt będzie w pełni zasługiwał na przyjęcie i będzie dobrze służył rolnikom, do których jest adresowany. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego (druki nr 3187 i 3267).

Proszę o zabranie głosu pana posła Marka Łapińskiego w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Panie sprawozdawco, bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Marek Łapiński:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Jest pan minister właściwy do spraw administracji i pan minister właściwy do spraw transportu, panowie...

(Poseł Cezary Olejniczak: Jeszcze rolnictwa i rozwoju wsi.)

...sekretarze stanu, minister właściwy do spraw rolnictwa... *(Gwar na sali)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę o spokój w ławach poselskich.

Poseł Sprawozdawca Marek Łapiński:

Dlaczego wymieniam tych panów ministrów? Dlatego że projekt ustawy, którym mamy się zajmować na podstawie sprawozdania Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, dotyczy dokładnie przekazania kompetencji w zakresie podziału dotacji rządowych dla samorządów gminnych i powiatowych, przeznaczonych na przebudowę, remonty i budowę dróg lokalnych, z Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji do Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju.

Posel Sprawozdawca Marek Łapiński

Sprawozdanie zawarte w druku nr 3267 jest dość krótkie, dlatego że zarówno Wysoka Izba, jak i komisja samorządu, obradując nad tym projektem w marcu, dokładnie Wysoki Sejm 4 marca, a komisja 19 marca, pracowały nad ustawą zawierającą trzy artykuły. Artykuł 1, najważniejszy, dotyczy przekazania kompetencji ministrowi właściwemu do spraw transportu w zakresie podziału środków dotyczących „Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych”. Oczywiście mamy także przepisy przejściowe, bo przecież jesteśmy w trakcie roku budżetowego. Rok 2015 i inwestycje dotowane przez budżet państwa z tego programu już trwają. Tym zadaniem w roku 2015 nadal będzie się zajmował minister właściwy do spraw administracji. Kończy się w tym roku program, jego drugi etap, przebudowy dróg lokalnych. To już dwa etapy „Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych” i trzeba to powiedzieć na tej sali, że jest to niewątpliwym sukcesem rządu Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, bo przecież w tym czasie dotacja rządowa wyniosła ponad 5,5 mld zł, a cały zakres inwestycji na drogach lokalnych to ponad 11,5 mld zł. W tym czasie przebudowano ponad 14 tys. km² dróg lokalnych.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, także po uwzględnieniu opinii Komisji Infrastruktury, pozytywnie opiniuje ten projekt ustawy i wnosi do Wysokiego Sejmu o jego przyjęcie. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy stanowisko Klubu Parlamentarnej Platformy Obywatelskiej przedstawi poseł Andrzej Gut-Mostowy.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Gut-Mostowy:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przedstawić stanowisko wobec komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, druki nr 3187 i 3267.

Sama ustawa jest niezmiernie słuszną, reguluje sprawy kompetencyjne dwóch resortów: resortu administracji i resortu infrastruktury, przesuwa sprawy związane z programem przebudowy dróg lokalnych do resortu infrastruktury, który się tym kom-

petencyjnie zajmuje, ale także merytorycznie jest bardziej do tego przygotowany.

Sprawozdanie komisji i debata dotyczyły przede wszystkim jednego punktu, jako że co do intencji projektu ustawy była zgoda wszystkich klubów. Zgodziliśmy się co do tego, że jest to słuszne posunięcie. Dyskusja dotyczyła przepisów przejściowych, tego, jak będą funkcjonowały przepisy w roku 2015, czyli w okresie przejściowym. Jest tutaj poprawka, że w tymże 2015 r. będą obowiązywały stare przepisy, czyli kompetencyjnie te sprawy będą podległy resortowi administracji.

W przedmiotowej sprawie klub Platformy Obywatelskiej zajmuje stanowisko podobne do poprzedniego, czyli opiniuje to jak najbardziej pozytywnie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko Klubu Parlamentarnej Prawo i Sprawiedliwość przedstawi pan poseł Marek Kwitek.

Bardzo proszę.

Posel Marek Kwitek:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnej Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie zmiany ustawy z dnia 13 listopada 2003 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

Podczas procedowania projektu ustawy, który jest bardzo krótki, została wprowadzona zmiana redakcyjno-legislacyjna do art. 2 następującej treści: „Podziału i rozliczenia środków przeznaczonych w roku 2015 na dofinansowanie zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego w zakresie przebudowy, budowy lub remontów dróg powiatowych i gminnych dokonuje się na podstawie dotychczas obowiązujących przepisów”.

Poprawka dotyczy ostatniej części zapisu art. 2, która wcześniej brzmiała następująco: podziału i rozliczenia środków dokonuje minister właściwy do spraw administracji publicznej. W uzasadnieniu podano, że wprowadzona zmiana ma jasno i precyzyjnie określić, w jaki sposób w roku 2015 mają być rozliczone środki finansowe, które zostały już podzielone według dotychczasowych zasad. Przepis ten ma charakter przejściowy.

Projektowana nowelizacja ustawy dotyczy zmiany organu odpowiedzialnego za podział środków z budżetu państwa przeznaczonych na dofinansowanie przebudowy, budowy lub remontów dróg powiatowych i gminnych. Ministra właściwego do spraw administracji publicznej zastąpi w tym zakresie minister właściwy do spraw transportu, który będzie do-

Posel Marek Kwitek

konywał podziału środków. Zmiana ta obowiązywać będzie od 2016 r., natomiast w tym roku będą stosowane dotychczas obowiązujące przepisy. Kompetencje w tym zakresie nadal pozostaną w gestii ministra właściwego do spraw administracji publicznej.

Projekt ustawy zakłada kontynuację obowiązującego dotychczas mechanizmu wsparcia inwestycji dotyczących dróg powiatowych i gminnych, gdyż ich stan jest nadal niezadowalający. Sieć dróg lokalnych w Polsce, które stanowią 88% wszystkich dróg publicznych, jest słabo rozwinięta, co przy niskiej jakości nawierzchni negatywnie wyróżnia Polskę na tle innych państw Unii Europejskiej. Ten stan rzeczy ma wpływ na jakość życia mieszkańców i na poziom bezpieczeństwa użytkowników dróg. Rocznie 3/4 wypadków ma miejsce właśnie na drogach lokalnych. Polska w tym niechlubnym rankingu od wielu lat zajmuje czołowe miejsce w Europie. NIK w raporcie z kontroli przeprowadzonej w 2013 r. wskazywała, że to krwawe żniwo jest efektem m.in. fatalnego stanu dróg i zaniedbywania ich modernizacji.

Realizacja „Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych” zaczęła przynosić pozytywne efekty. Niestety, w ciągu ostatnich trzech lat nastąpiło ograniczenie środków z budżetu państwa o 1,5 mld zł, a w trakcie realizacji programu zostały zmienione zasady udziału środków własnych po stronie samorządów z 50 do 70%, co spowodowało wyhamowanie inwestycji. NIK w swoim raporcie bardzo krytycznie oceniła te działania rządu. Również samorządowcy nie kryją niezadowolenia, mówią wprost, że rządząca koalicja często traktowała „Narodowy program przebudowy dróg lokalnych” jak fundusz pożyczkowy, z którego można łątać dziury w budżecie.

„Narodowy program przebudowy dróg lokalnych” – etap II przestanie funkcjonować w 2015 r. Ze względu na palące potrzeby i ograniczone środki finansowe w budżetach powiatów i gmin konieczne jest funkcjonowanie programu, który ma szansę przynosić pozytywne efekty, o ile będzie kontynuowany w następnych latach, a jego finansowanie utrzyma się na stałym poziomie oraz będą stosowane przez rząd jasne reguły gry. Tego przede wszystkim oczekują samorządy, tym bardziej że w nowej perspektywie finansowej na lata 2014–2020 nie zostały przewidziane wyodrębnione środki na dofinansowanie inwestycji infrastruktury drogowej szczebla lokalnego.

Nowy program w zakresie wsparcia inwestycji drogowych ma być dopiero tworzony. Według zapowiedzi rządu oparty będzie w większości na istniejących rozwiązaniach, wypracowanych w ramach obecnego programu, ale nie wiemy, jaki ostatecznie kształt przybierze. Samorządy wcale nie były gorącymi zwolennikami przejęcia opieki nad tym zadaniem przez ministra infrastruktury, wyrażają natomiast pozytywną opinię o współpracy z wojewodami, którzy podlegają ministrowi administracji i cyfryzacji. Wątpliwości samorządowców budzi również fakt,

że zaproponowany przez komisję sejmowy projekt ustawy milczy na temat wydatków, które będzie ponosił budżet państwa w tym zakresie. W tym roku wsparcie dla samorządów wynosi 1 mld zł, natomiast w następnych latach kwota ma być dopiero uchwalana przez rząd.

Powstaje w tym momencie pytanie: Jak minister poradzi sobie z problemem nadzoru nad polityką drogową samorządów? NIK wykazała tutaj duże nieprawidłowości, zastrzeżenia dotyczyły zwłaszcza rzetelności udzielania zamówień na przebudowę dróg lokalnych oraz słabego nadzoru nad wykonywaniem inwestycji. Jakie wnioski w tej materii zostały wycofane, aby w przyszłości nie powtórzyły się nieprawidłowości w tym zakresie?

Klub Prawo i Sprawiedliwość jest za wsparciem samorządów ze środków budżetowych przeznaczonych na modernizację dróg lokalnych i kontynuację „Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych”, ale przedstawione wcześniej wątpliwości dają podstawę do wstrzymania się od głosu. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawi pan poseł Józef Racki.

Bardzo proszę.

Posel Józef Racki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panowie Ministrowie! Z upoważnienia Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego oświadczam, że posłowie klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego będą głosowali za przyjęciem sprawozdania Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej dotyczącego nowelizacji ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Przedłożony projekt ustawy zmienia tylko adresata zadań – przenosi je z gestii ministra właściwego do spraw administracji w gestię ministra właściwego do spraw transportu. Zdaniem Polskiego Stronnictwa Ludowego to przeniesienie jest słuszne, ale trzeba też zaznaczyć, że zadania te będą realizowane przez ministra infrastruktury w roku 2016, natomiast minister administracji i cyfryzacji będzie odpowiadał za realizację zadań w 2015 r., jak również będzie składał sprawozdanie z ich wykonania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Jacek Czerniak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Panie posle, proszę bardzo.

Posel Jacek Czerniak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej w sprawie zmiany ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, dotyczące zmiany właściwie podstawowej i jedynej, która obejmuje zmianę właściwości co do podejmowania decyzji w sprawie budowy i rozbudowy dróg powiatowych i gminnych – zamiast ministra właściwego do spraw administracji mamy tu ministra właściwego do spraw transportu. W tymże sprawozdaniu również przedstawione są kwestie związane z „Narodowym programem przebudowy dróg lokalnych”. Zdaniem Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej ten program przynosi określone efekty, ten program jest oczekiwany przez samorządy. Oczywiście wielkość środków przeznaczonych m.in. w roku 2015 (1 mld zł) na ten program zdaniem samorządowców jest niewystarczająca, gdyż potrzeby są większe i wsparcie jest co najmniej nie na takim poziomie, jakiego oczekują samorządy. Jest również oczekiwana kontynuacja tego programu, bo spotyka się on z bardzo dużym zainteresowaniem, samorządy lokalne są właściwe do podejmowania tych decyzji odnośnie do dróg powiatowych i gminnych, chcą modernizacji i rozbudowy tych dróg i są zainteresowane tym, żeby wsparcie ze strony rządu polskiego w postaci środków na ten program było kontynuowane. W związku z powyższym, mimo tego podstawowego zarzutu, że tych środków jest mało, biorąc jednak pod uwagę potrzeby, zapotrzebowanie i oczekiwania jednostek samorządu terytorialnego, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za projektem przedstawionym w sprawozdaniu komisji Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Jan Ziobro, Zjednoczona Prawica.

Proszę bardzo.

Posel Jan Ziobro:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica przedstawić stanowisko w sprawie zmiany ustawy z dnia 13 listopada 2003 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

Wszyscy samorządowcy, również obecni posłowie, którzy byli samorządowcami, na pewno dobrze zdają sobie sprawę z tego, że schetynówki czy też inwestycje w drogi lokalne, gminne, powiatowe są w Polsce

potrzebne. Również raport NIK wskazywał, że często drogi gminne i powiatowe są przede wszystkim nieod inwestowane, co w konsekwencji rodzi niebezpieczeństwo wypadków, ale też skutkuje ograniczonym poziomem rozwoju danych gmin i powiatów oraz atrakcyjności gospodarczej i szeregiem ciągnących się za sobą spraw, które oczywiście będą miały wpływ na funkcjonowanie gmin.

Nowelizacja ustawy dotyczy zmiany organu odpowiedzialnego za podział środków z budżetu państwa przeznaczonych na dofinansowanie przebudowy, budowy lub remontów dróg powiatowych i gminnych. Uważamy, że ta zmiana jest właściwa, dlatego Klub Parlamentarny Zjednoczona Prawica będzie ją popierał. Ma ona na celu przede wszystkim poprawę funkcjonalności powiatów i gmin, przy czym program cieszy się, jak już podkreślałem na początku, dużym zainteresowaniem i jest na niego duże zapotrzebowanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Lewandowski w imieniu koła Ruch Palikota.

Pan poseł jest nieobecny.

Do pytań zapisał się jeden poseł, pan poseł Marek...

(Poseł Romuald Ajchler: Jeszcze jeden.)

Bardzo proszę, pan poseł Ajchler się zgłosił.

Pan poseł Kwitek jest na sali?

Bardzo proszę, pytania zadawał będzie pan poseł Kwitek.

Posel Marek Kwitek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytania do panów ministrów. Samorządowców bardzo niepokoi kwestia zapisu dotyczącego udziału własnego, środków będących po stronie samorządu. Czy to rzeczywiście będzie 50%, czy do 50%?

Druga kwestia, oczywiście też bardzo ważna. Samorządowcy apelują o możliwość zwolnienia samorządowych inwestycji drogowych z podatku VAT lub ewentualnie zwrotu tego podatku powiatom czy gminom na kolejne inwestycje drogowe, co mogłoby zwiększyć środki finansowe przeznaczone na drogi lokalne. Tu się często mówi, że rząd środki daje, a potem zabiera w postaci 23-procentowego VAT-u. Czy takie działania mogą być podjęte w tym zakresie? Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawał będzie pan poseł Bogdan Rzońca.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam krótkie pytanie do pana ministra, który będzie jakby dziedziczył ten program. Czy ma pan już jakąś informację, jakieś prognozy dotyczące tego, czy ta kwestia będzie uregulowana sztywnym zapisem w budżecie w postaci rezerwy na budowę dróg lokalnych, czy też będzie jakiś inny sposób zadekretowania pieniędzy, o których dzisiaj rozmawiamy, które do tej pory były dedykowane samorządom z programu przebudowy dróg lokalnych? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawał będzie pan poseł Grzegorz Adam Woźniak.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Adam Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nawiążę do pytania kolegi sprzed chwili. Wiadomo, że samorządy gminne i powiatowe nie są za bogate i to wsparcie jest bardzo ważne, chodzi o środki z budżetu państwa. W tym roku mówimy o miliardzie złotych i jest pytanie: Czy możemy przewidzieć, jakie będą środki w latach następnych? Czy to będzie miliard, czy większa kwota? W jakiej wysokości samorządy będą musiały mieć wkład własny? Czy on się będzie zmieniał? Czy na chwilę obecną, według nowych przepisów, będzie on wymagany? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Jako ostatni pytania zadawał będzie pan poseł Romuald Ajchler.

Posel Romuald Ajchler:

Jeszcze pan poseł się zapisywał.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przepraszam, panie pośle.

Pan poseł Zbrzyzny nie zapisywał się.

Może się pan dopisać, ponieważ nie zamknąłem listy.

(*Posel Ryszard Zbrzyzny: Poproszę.*)

W związku z tym bardzo proszę, ostatni będzie pan poseł Zbrzyzny.

(*Posel Ryszard Zbrzyzny: Dziękuję bardzo.*)

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Oczywiście program, o którym mówimy, jest programem bardzo pożądanym. Jak zawsze brakuje środków finansowych i gdyby 2 mld były, to potrzeby są tak duże, że na pewno ten program także i to by zagospodarował.

Ale chciałbym zapytać o coś innego. Mielśmy niedawno taką sytuację, ba, nawet mamy taką sytuację, gdy następuje awaria mostu, w Warszawie – Mostu Łazienkowskiego. I teraz powstaje problem dotyczący kilkudziesięciu, czy to już nawet idzie w setki, milionów złotych. Ale taka sytuacja jak w Warszawie, panie ministrze, nastąpiła także w województwie wielkopolskim. Zresztą jutro – nie wiem, czy to pan będzie odpowiadał na to pytanie – będą pytania w sprawach bieżących, w tym pytanie w sprawie budowy dwóch mostów. Samorząd województwa wielkopolskiego wiedział, że ma awarię, wiedział, bo politechnika przeprowadziła badania, i nic w tej sprawie nie zrobił, a dzisiaj zamknął most albo ogranicza jego nośność, nie patrząc na bezpieczeństwo gospodarcze tego rejonu. Stąd pytanie: Czy w sytuacjach awaryjnych samorząd, w tym przypadku samorząd województwa, bo to jest w gestii samorządu województwa, może liczyć na środki, np. z rezerwy budżetowej? I jaka jest tutaj droga? To po pierwsze.

I po drugie, panie ministrze, odnoszę wrażenie, że państwo robicie taki oto myk dotyczący infrastruktury, że nie ma odpowiedzialnych za to, co się dzieje, z wyjątkiem samorządu, w tym przypadku – województwa. Nie ma odpowiedzialnych za to, co się dzieje dalej, w świecie. Zamknięcie przez województwo, przez zarząd województwa, mostu załatwia sprawę. W przypadku mojej sprawy – nie załatwia. Powinniście jako resort mieć pieczę nad tym, co się dzieje w województwach, i nie tylko wszystko cediwać na zarządy czy sejmiki, lecz także pełnić funkcję kontrolną w przypadku inwestycji, na które podpisujecie umowy i które ewentualnie będą w przyszłości finansowane ze środków europejskich. Ja mam taką sytuację i prosiłbym, panie ministrze, żeby jutro, odpowiadając – nie wiem, kto z ministerstwa infrastruktury będzie odpowiadał – byli państwo do tego dobrze przygotowani z tego powodu, że dostałem odpowiedź na interpelację złożoną do marszałka województwa wielkopolskiego i on pisze mi, że od 2014 do 2020 r. chce wybudować most, a nie patrzy na to, że go wyłącza, czy, inaczej mówiąc, nie gwarantuje bezpieczeństwa gospodarczego mieszkańcom czy przedsiębiorcom tegoż regionu. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.
Pan poseł Ryszard Zbrzyzny.
Proszę bardzo.

Poseł Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Korzystając z obecności przedstawicieli rządu, chciałbym zapytać: Czy istnieje – albo czy są prowadzone jakieś poważne prace studialne – analiza ciągów transportowych w Polsce i nasilenia ruchu, jeśli chodzi o towary masowe, o większych gabarytach, w podziale na drogi wodne i drogi lądowe? W przypadku dróg lądowych mam na myśli ciągi dróg powiatowych, wojewódzkich, drogi szybkiego ruchu, autostrady i jeszcze do tego wszystkiego – kolej, bo sieć kolejowa w Polsce jest jedną z gęstszych w Europie. I mówię to w kontekście przeciętnego obywatela Rzeczypospolitej, który bardzo dużo jeździ samochodem. Powiem, że na niespotykaną skalę mamy rozwinięty transport tzw. tirami, a więc pociągami drogowymi, i drogi – mówię z punktu widzenia tego, kto z nich korzysta – niedawno, dwa, trzy, cztery lata temu, były wyremontowane, a dzisiaj są rozjechane przez tiry. Przecież nikt nie jest w stanie nadażyć z remontowaniem tych dróg, skoro z torów przenieśliśmy transport masowy na drogi. Zamiast transportować towary masowe koleją, dzisiaj transportuje się je tirami. Z tego, co wiem, mamy chyba największą w Europie, w Unii Europejskiej liczbę zarejestrowanych tirów.

A więc: Czy jest jakiś program, który by zachęcał do tego, żeby w większym zakresie korzystano z transportu kolejowego? Czy może jest program na wzór programu sprzed lat „Tiry na szyny”?

(Poseł Bogdan Rzońca: Na tory.)

„Tiry na tory”. Dziękuję za odpowiedź.
Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Na zadane przez posłów pytania odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji pan Stanisław Huskowski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Stanisław Huskowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym podziękować klubom, które bądź wsparły ten drobny poselski projekt ustawy, bądź – jak klub Prawa i Sprawiedliwości – oświadczyły, że nie będą mu przeciwne.

Projekt rzeczywiście jest niewielki, przyczynia się do tego, że wielu posłów zadaje pytania związane z tą materią. Na pewno nie na wszystkie jestem w stanie odpowiedzieć. W szczególności panu posłowi Ajchlerowi chciałbym powiedzieć, że być może na pytania, które zadał pan poseł, właściwy minister odpowie jutro w ramach spraw bieżących. Cierpliwości, proszę poczekać do jutra.

(Poseł Romuald Ajchler: Może dzisiaj.)

W takim razie zachęcam do rozmów w kuluarach już dzisiaj.

Natomiast „Narodowy program przebudowy dróg lokalnych”, którego drugi etap kończy się właśnie w tym roku, ma mieć swoją kontynuację – jest taka deklaracja Rady Ministrów – w nowej odsłonie, w nowym ministerstwie, które miało być za to odpowiedzialne, jeżeli parlament przyjmie projekt ustawy, nad którym dzisiaj debatujemy. Jeśli chodzi o charakter tego planu, to ma on być dosyć podobny do tamtego. Znaczy to, że przynajmniej wstępne założenia są takie, że również w 50% będzie finansowany z budżetu państwa, a 50% dołożą samorządy. Natomiast prace nad związanym z tym projektem ruszą pełną parą dopiero po uchwaleniu ustawy przez parlament, bo wcześniej trudno debatować na ten temat, choć w tej sprawie np. już w przyszłym tygodniu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju odbędzie się kolejne spotkanie z przedstawicielami samorządów powiatowych, ze Związkiem Powiatów Polskich.

Oczywiście póki nie ma tego programu, nie można jednoznacznie odpowiedzieć, że będzie on taki sam, że zasady będą takie same, że kwoty przeznaczone na program w kolejnych latach będą podobne jak np. w tym roku, a więc w 2015 r., czyli 1 mld zł rocznie. Musi powstać program, w którym – jak bywa z programami wieloletnimi – na następne lata zostaną założone pewne kwoty roczne, podejrzewam, że będzie to 1 mld zł rocznie, bo tak się mówi. Dotychczas było oczywiście tak, że kwota realizacji, było tak zarówno na pierwszym, jak i na drugim etapie realizacji tego programu, była zapisywana każdorazowo w budżecie państwa na następny rok. W związku z tym to, ile faktycznie będzie w kolejnych latach, okaże się podczas uchwalania ustawy budżetowej, gdy posłowie przyszłej kadencji będą podejmowali takie decyzje. Program będzie miał tylko określone założenia, a kwoty będą tam wpisywane, zresztą zapewne będzie to wyglądać podobnie jak w przypadku dotychczasowej realizacji, czyli będzie to wpisywane w rezerwę celową, bo te pieniądze znajdują się w rezerwie celowej w budżecie państwa.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji
Stanisław Huskowski**

Przy okazji pan poseł Zbrzyzny mówił o natężeniu ruchu, o wielkości sieci, przytoczył hasło „Tiry na tory”. Rzeczywiście mamy z tym problem, oby tylko taki problem, w cudzysłowie. Mamy dużo firm przewozowych, mamy ich ok. 30 tys., 165 tys. pojazdów i to jest rzeczywiście bardzo duża flota. Natomiast Polska inny ma charakter niż Szwajcaria, jeśli chodzi o wielkość kraju i sieci. Szwajcaria mogła sobie pozwolić na taki program i go realizować z żelazną konsekwencją. U nas jest bardzo dużo przejść granicznych, przez które przejeżdżają tiry, zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie, również na południu. W związku z tym nie ma dwóch czy trzech tras tranzytowych, w ramach których taki program dałoby się w sposób prosty wprowadzić. Nasze koleje, drogi żelazne w Polsce mają 19 tys. km, a więc ten projekt mimo podejmowanych prób nie jest taki prosty.

Jeśli chodzi o badania natężenia ruchu, to rzeczywiście natężenie ruchu jest badane co 5 lat, ostatnio było ono badane w 2010 r. Badania natężenia ruchu są już zatem w trakcie i jesienią, w październiku 2015 r., jak mi podszepnął pan minister Rynasiewicz, powinny być dostępne pierwsze informacje w tej sprawie.

Dziękuję bardzo Wysokiej Izbie za debatę i chociaż jest to projekt poselski, w imieniu rządu proszę o jego przyjęcie.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wolę zabrania głosu wyraził sprawozdawca komisji pan poseł Marek Łapiński.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Łapiński:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Poprosiłem o głos, ponieważ Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej nie odbędzie już spotkania w związku z tym projektem, nie wpłynęły do niego żadne poprawki. Przed nami więc już tylko dyskusja na sali sejmowej w ramach trzeciego czytania, pewnie będą padały pytania. Poparcie klubów gwarantuje, że odpowiedzialność za udany projekt tzw. schetynówek, czyli „Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych”, spada dzisiaj na pana ministra Rynasiewicza i Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju. Dyskusja pokazała, że posłowie interesują się głównie nowym programem, tym, jak będzie on zaprojektowany, jak będzie on funkcjonował, jakie będą zasady rozdziału środków. Warto ten program kontynuować, bo opinie – zarówno pozytywna opinia samorządów, jak i opinia wyrażona tutaj przez kluby

poselskie – zachęcają, by kwoty przeznaczane na „Narodowy program przebudowy dróg lokalnych” były coraz wyższe. One zostały zwiększone, bo przypominę, że był taki moment pod koniec tego pierwszego etapu, kiedy kwota dotacji dla samorządów wynosiła 30%, czyli była zmniejszona w stosunku do tego, co było na początku, czyli do 50%. To dzisiaj przywrócono. Kwoty początkowe były dużo wyższe, ale był taki moment, kiedy na „Narodowy program przebudowy dróg lokalnych”, czyli popularne „schetynówki”, nie przeznaczano 1 mld zł. Mamy 14 tys. km przebudowanych, wyremontowanych i wybudowanych dróg lokalnych. Zainwestowano ponad 11 mld zł ze środków rządowych i środków samorządowych. To zachęca do tego, by program był kontynuowany. Korporacje samorządowe wyrażają opinie, zadają pytania. Padają pewne propozycje. Na przykład chodzi o to, czy drogi wojewódzkie także nie powinny być objęte tym programem, bo przecież obecne dwa etapy dotyczyły tylko dróg gminnych i powiatowych. Przypominę, że niedługo będzie wydana decyzja Trybunału Konstytucyjnego, jeśli chodzi o zmienioną przez Wysoką Izbę ustawę o drogach publicznych.

Jeżeli chodzi o tę ustawę, tę naszą propozycję, jest to zaprogramowane inaczej niż dzisiaj. Chodzi o przekazywanie dawnych dróg krajowych po oddaniu równoległych dróg ekspresowych. Dzisiaj, jeżeli chodzi o ustawę o drogach publicznych, przekazuje się to gminom. Nowa propozycja Wysokiej Izby przekazuje te drogi województwom, dlatego też na województwach spoczywa nowy obowiązek. Dzisiaj samorządy gminne mogą powiedzieć, że przejmują te drogi. Mają także możliwość pozyskiwania środków z „Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych” na ich ewentualne remonty. Dlatego też Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju, minister właściwy do spraw transportu ma dodatkowe zadanie dotyczące uwzględnienia tych zmian legislacyjnych, uwzględnienia zmian w zarządzaniu drogami, jeżeli chodzi o potrzeby remontowe wszystkich samorządów.

W czasie tej debaty w Wysokiej Izbie były pytania, pojawiały się wątpliwości, często padały propozycje. Dlatego też przed ministrem infrastruktury stoi wielkie zadanie. Jest zaufanie w Wysokiej Izbie. Oczekujemy na dobry program, który będzie kontynuowany. Oczekujemy, że na ten program będą przekazywane wyższe środki, a co najmniej utrzymany zostanie obecny poziom. Chodzi o 1 mld zł, który rokrocznie jest przekazywany w formie dotacji celowych dla samorządów na przebudowę, budowę i remont dróg lokalnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Zamykam dyskusję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiamy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o senackim projekcie ustawy zmieniającej ustawę Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia oraz ustawę o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3103 i 3255).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jarosława Pięta.

Proszę bardzo.

Posel Sprawozdawca Jarosław Pięta:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu nadzwyczajnej komisji kodyfikacyjnej mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o senackim projekcie ustawy zmieniającej ustawę Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia oraz ustawę o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3103 i 3255.

Przedłożony projekt ustawy ma na celu dostosowanie prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 czerwca 2014 r. stwierdzającego niezgodność art. 4 i art. 38 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia z konstytucją. Trybunał orzekł, że art. 4 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia w zakresie, w jakim pomija prawo osoby, wobec której istnieje uzasadniona podstawa do sporządzenia przeciwko niej wniosku o ukaranie, do korzystania z obrońcy na etapie czynności wyjaśniających, o których mowa w art. 54 § 1 tej ustawy, jest niezgodny z art. 2 i art. 42 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Art. 38 § 1 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia w zakresie, w jakim nie przewiduje na etapie czynności wyjaśniających, o których mowa w art. 54 § 1 tej ustawy, prawa dostępu do akt dla osoby, wobec której istnieje uzasadniona podstawa do sporządzenia przeciwko niej wniosku o ukaranie, jest niezgodny z art. 2 i art. 42 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Swoją propozycję w zakresie zmian w Kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia oraz Kodeksie postępowania karnego przedstawił Senat Rzeczypospolitej Polskiej. Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach w swoim sprawozdaniu przedstawia Wysokiej Izbie projekt ustawy dostosowany do zgodnych opinii Biura Legislacyjnego, Ministerstwa Sprawiedliwości i posłów biorących udział w pracach komisji, przy uwzględnieniu, a w zasadzie szczególnie przy uwzględnieniu opinii pana prof. Andrzeja Sakowicza. Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach zmieniła tytuł ustawy na: ustawa o zmianie Kodeksu postępowania w sprawach

o wykroczenia. Utrzymując w mocy art. 1 ustawy, wprowadzone zostały zmiany do § 2. Uznaliśmy za zasadne zawężenie propozycji art. 4 § 2 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia tylko do osoby, w przypadku której zgromadzony materiał dowodowy obliguje organy procesowe do podjęcia czynności wyjaśniających zmierzających do postawienia jej w stan obwinienia, chodzi o przesłuchanie w trybie art. 54 § 6 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia bądź wezwanie tej osoby do złożenia pisemnych wyjaśnień na podstawie art. 54 § 7 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia.

Podjęcie tych czynności powinno następować, gdy obiektywny stan zgromadzonych i obciążających dowodów pozwala przyjąć, że istnieje uzasadniona podstawa do sporządzenia przeciwko określonej osobie wniosku o ukaranie, bowiem od tego momentu procesowego podejmowane wobec niej czynności noszą znamiona prowadzonego przeciwko niej postępowania o charakterze karnym, do którego odnoszą się gwarancje określone w art. 42 ust. 2 konstytucji. Od tego momentu następować powinno zmaterializowane prawo do obrony w toku dalszych czynności wyjaśniających.

Komisja w pkt 2 dotyczącym art. 38 nie zmieniła zapisu w lit. b dotyczącego § 1a odnoszącego się do zażalenia do sądu na odmowę udostępnienia akt osobie, o której mowa w art. 4 § 2. Komisja w pkt 2 w lit. a zmieniła natomiast zapis w § 1 w ten sposób, że z uznaniem przyjęła propozycję odpowiedniego stosowania w postępowaniu wykroczeniowym art. 156 § 5 i 6 Kodeksu postępowania karnego. Rozwiązanie to czyni zadość twierdzeniu trybunału, że podejrzany także w postępowaniu w sprawach o wykroczenia powinien mieć zapewnioną możliwość ubiegania się o prawo wglądu do materiałów zebranych w toku czynności wyjaśniających i stanowiących podstawę kierowania wobec niego zarzutów. Ponadto treść art. 38 § 1 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia została uzupełniona o art. 158 Kodeksu postępowania karnego. Z niewiadomych powodów w projekcie senackim został on usunięty z wyżej wymienionego przepisu Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia.

Komisja uznała za zasadne skreślenie art. 2 odnoszącego się do Kodeksu postępowania karnego. Stąd też zmiana tytułu ustawy. Jednocześnie komisja uznała za właściwe wprowadzenie nowego vacatio legis – określiła dzień wejścia ustawy w życie na 1 sierpnia 2015 r. – aczkolwiek odbyła się w tym zakresie długa i ciekawa debata. Komisja musiała rozstrzygnąć problemy intertemporalne – z jednej strony wejście w życie nowego Kodeksu postępowania karnego, z drugiej strony czas, jaki jest potrzebny ministrowi sprawiedliwości na przygotowanie zmian w rozporządzeniu dotyczącym opłaty za czynności adwokackie i radców prawnych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt wychodzi naprzeciw wnioskowi sformułowanemu przez Trybunał Konstytucyjny w dniu 3 czerw-

Posel Jarosław Pięta

ca 2014 r., a tym samym jego podstawowym skutkiem będzie przywrócenie stanu konstytucyjności w sferze regulowanej przepisami procedury wykroczeniowej. Zmiana ustawy może przyczynić się do wzrostu zainteresowania usługami świadczonymi przez adwokatów i radców prawnych.

W imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach wnoszę o przyjęcie przez Wysoką Izbę przedstawionego projektu w zaproponowanym kształcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy przedstawi stanowisko pan poseł Zenon Durka z klubu Platforma Obywatelska.

(Głos z sali: Nie ma go.)

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość stanowisko przedstawi pan poseł Marek Ast.

Jest obecny.

Proszę bardzo.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej o senackim projekcie ustawy zmieniającej ustawę Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia oraz ustawę o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3103 i 3255.

Projekt, jak już zostało powiedziane, dotyczy wprowadzenia możliwości ustanowienia obrońcy oraz prawa wglądu do akt na etapie czynności wyjaśniających w przypadku osoby, wobec której istnieje uzasadniona podstawa do sporządzenia przeciwko niej wniosku o ukaranie. Oczywiście ten senacki projekt stanowi wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który zwrócił uwagę na niekonstytucyjność przepisów, które możliwości ustanowienia obrońcy do tej pory nie uwzględniały.

Pan poseł sprawozdawca przedstawił bardzo dokładnie tok prac komisji i mnie pozostaje jedynie wygłoszenie takiej konstatacji: rzeczywiście w trakcie prac komisyjnych, prac legislacyjnych ten projekt senacki został nieco zmieniony. Oczywiście główne założenie, duch tego projektu pozostał. Tak jak podczas pierwszego czytania zapowiedziałem w imieniu klubu, że będziemy ten projekt popierali, tak teraz

oczywiście finalny efekt prac legislacyjnych również przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie popierany. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawi pan marszałek Józef Zych.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Posel Józef Zych:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego po zapoznaniu się z senackim projektem ustawy zmieniającej ustawę Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia oraz ustawę o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3103, oraz ze sprawozdaniem Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach, druk nr 3255, oświadcza, że całkowicie podziela pogląd wyrażony przez Komisję Nadzwyczajną, także jeśli chodzi o dokonane przez nią zmiany w pierwotnym projekcie, i głosować będzie zgodnie z tym sprawozdaniem.

Pragnę przy okazji podkreślić, że już w czasie prac nad konstytucją Rzeczypospolitej z dnia 2 kwietnia 1997 r. dyskutowano szeroko nad zapewnieniem wszystkich warunków do tego, aby każdy, kto zostanie obwiniony czy oskarżony, miał pełne prawa do obrony. Taką podstawę stanowił art. 42 ust. 2 konstytucji. Okazuje się jednak, że dość dużo czasu upłynęło, zanim mogliśmy dojść do jednolitego rozwiązania, zresztą słusznego, w tej sprawie. Trzeba tutaj zgodzić się całkowicie zarówno z Trybunałem Konstytucyjnym, jak i z Senatem, że w ten sposób doprowadzamy do jednolitego uregulowania, jeżeli chodzi o Kodeks postępowania karnego i Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, że nie ma sprawy mniej ważnej czy bardziej ważnej i nie sam zarzut decyduje i zagrożenie, ale decyduje przede wszystkim to, że w sytuacji, w której obywatel się znajdzie i są podstawy do tego, żeby skierować przeciwko niemu wniosek o ukaranie, ma on w pełni zabezpieczone prawo do obrony we wszystkich formach, jakie przewiduje prawo. Stąd też słuszny jest także wniosek o to, aby w tym postępowaniu korzystać z pomocy adwokata czy radcy prawnego, a więc prawników koncesjonowanych. Oczywiście na etapie wcześniejszym można także korzystać z prawników, którzy nie są adwokatami ani radcami prawnymi.

Klub parlamentarny głosować będzie zatem zgodnie z wnioskiem komisji. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu marszałkowi.

Ponieważ nie ma na sali pozostałych posłów, zamykam dyskusję w tym punkcie...

(Głos z sali: Jeszcze pan poseł...)

Ponieważ nie było pytań, pani minister nie uznała za stosowne, by zabrać głos.

Zgodnie z regulaminem prawo zabrania głosu ma sprawozdawca komisji i z tego prawa chce on skorzystać.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Pięta:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Po pierwsze, myślę, że czuję się w obowiązku w imieniu mojego klubu parlamentarnego podkreślić, że oczywiście będziemy popierać ten projekt. Przepraszam za nieobecność mojego kolegi, ale jest to spowodowane wypadkami losowymi.

Po drugie, chciałbym podziękować bardzo serdecznie wszystkim uczestnikom dzisiejszej dyskusji za poparcie tego projektu. To, co powiedział na koniec pan marszałek Zych, jest rzeczą niezmiernie istotną, ponieważ zapewnienie prawa do obrony na każdym etapie postępowania jest naszym konstytucyjnym obowiązkiem.

Chciałbym również wskazać na problemy intertemporalne, z którymi komisja musiała się zmierzyć, i podziękować wszystkim, którzy w trakcie prac komisji nam pomagali.

Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję wszystkim za pozytywne podejście do tego zagadnienia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Zamykam dyskusję w tym punkcie.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym (druk nr 3244).

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Janusza Ostapiuka w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Panie ministrze, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Janusz Ostapiuk:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Panie i Panowie Posłowie! 29 lipca 2005 r. Wysoki Sejm uchwalił ustawę o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym. Na podstawie tego dokumentu w Polsce zostały utworzone struktury i podjęto odpowiednie aktywności, których celem było stworzenie systemu, który zapewniłby zbieranie i odpowiednie przetwarzanie odpadów pochodzących ze zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego w ilości nie mniejszej aniżeli 4 kg liczone na jednego obywatela naszego kraju. Po dwuletnim okresie degradacji wypełniania tego obowiązku i po 4 latach bezskutecznego zbliżania się do tej granicy w roku 2012 Polska osiągnęła zakładany cel, uzyskując zbiórkę w wysokości 4,34 kg na jednego mieszkańca, a w kolejnym roku zebrano i przetworzono 4,24 kg odpadów w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Obserwując raporty cząstkowe, należy mieć nadzieję, że także w roku 2014 obowiązkowe progi zostaną również osiągnięte.

4 lipca 2012 r. Parlament Europejski i Rada przyjęły nową dyrektywę 2012/19 w tym samym zakresie i to stało się podstawą do opracowania projektu nowej ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym. Do projektu ustawy została przeniesiona również znacząca część przepisów z dotychczas obowiązującej ustawy z dnia 29 lipca 2005 r.

Założenia do tego dokumentu zostały przygotowane przez rząd we wrześniu 2013 r. Podczas pisania ustawy, jak również podczas konsultacji międzyresortowych, a przede wszystkim społecznych pojawiało się wiele kontrowersyjnych stanowisk, stąd projekt ustawy dopiero 17 lutego 2015 r. trafił pod obrady Rady Ministrów.

W dniu 31 marca 2014 r. Komisja Europejska wezwała rząd Rzeczypospolitej Polskiej do poinformowania o fazie transpozycji postanowień dyrektywy do polskiego prawa, a następnie w dniu 17 października 2014 r. skierowała do rządu Rzeczypospolitej Polskiej uzasadnioną opinię w związku z brakiem implementacji. Dlatego też pozwalam sobie o tym powiedzieć, zwracając tym samym uwagę na pilny charakter omawianego projektu ustawy.

Do kluczowych zmian zawartych w przedkładanym projekcie, wynikających z postanowień dyrektywy 2012/19/UE – chodzi o różnice w stosunku do obecnie obowiązującej ustawy – należą następujące kwestie.

Przed wszystkim dokonano podziału sprzętu elektrycznego i elektronicznego na sześć grup. W chwili obecnej obowiązuje dziesięć grup i jest to związane przede wszystkim z wielkością sprzętu. Nowy, zakładany w dyrektywie podział będzie się przede wszystkim opierał na wymogach technologicznych związanych z przetwarzaniem takiego sprzętu. Pierwszą grupę będą stanowiły urządzenia działające na zasa-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Środowiska Janusz Ostapiuk**

dzie wymiany temperatury. Drugą grupę będą tworzyły ekrany monitorów i sprzęt zawierający ekrany o powierzchni większej niż 100 cm². W skład trzeciej grupy będą wchodziły lampy. Czwarta grupę będzie stanowił sprzęt wielkogabarytowy, w przypadku którego którykolwiek z wymiarów przekracza 50 cm, grupę kolejną – sprzęt małogabarytowy, w przypadku którego żaden z wymiarów nie przekracza 50 cm, a grupę szóstą – sprzęt małogabarytowy informatyczny. Zastosowanie tego nowego podziału ma doprowadzić do tego, żeby sprzęty były przetwarzane na podstawie, jak wspominałem wcześniej, tendencji technologicznych, a nie z powodu tańszego i łatwiejszego przetwarzania.

Kolejna zmiana, którą wprowadzi się w tej ustawie, jest bardzo istotna dla sprzedawców sprzętu detalicznego, ale chyba także dla każdego gospodarstwa domowego. Polega ona na tym, że wszystkie sklepy o powierzchni co najmniej 400 m² będą zobowiązane do nieodpłatnego przyjęcia małogabarytowego zużytego sprzętu, którego żaden z wymiarów, jak już wcześniej wspominałem, nie będzie przekraczał 25 cm, bez konieczności zakupienia przez nabywcę nowego sprzętu.

Następna zmiana dotyczy poziomów zbierania zużytego sprzętu. Obecnie chodzi o 35% masy sprzętu wprowadzonego na rynek w roku poprzednim. W latach kolejnych ten poziom będzie podwyższany, aż w roku 2021 osiągnie wysokość 65% sprzętu wprowadzonego na rynek średniorocznie w 3 poprzednich latach.

Kolejna zmiana dotyczyć będzie podwyższenia poziomów odzysku i recyklingu o 5% w stosunku do dotychczas obowiązujących norm.

Następnie wprowadza się nową instytucję – autoryzowanego przedstawiciela. Ten autoryzowany przedstawiciel będzie mógł być wyznaczany w Polsce przez producentów, którzy nie mają siedziby na terenie naszego kraju, wprowadzając sprzęt, produkty i nie mają kim się posiłkować przy rozliczaniu się z polską władzą. Będą to mogli robić ci autoryzowani przedstawiciele, również w przypadku organizacji odzysku.

Wprowadzona zostanie również zasada przemieszczania zużytego sprzętu, co ma unormować sytuację, rozwiązać problemy związane z transportem sprzętu wewnątrz czy na zewnątrz kraju np. w przypadku napraw gwarancyjnych lub czynności kalibracyjnych.

Poza tymi postanowieniami dyrektywy projekt wprowadza następujące dodatkowe zmiany.

Po pierwsze, chodzi o zwolnienie wprowadzających do obrotu sprzęt małogabarytowy o łącznej masie nieprzekraczającej 100 kg oraz wprowadzających do obrotu sprzęt wielkogabarytowy o masie nieprzekraczającej 1000 kg z konieczności uiszczenia opłaty produktowej. Jest to ułatwienie dla małych produ-

centów, małych podmiotów wprowadzających sprzęt na rynek.

Druga dodatkowa zmiana dotyczy zakazu zbierania niekompletnego zużytego sprzętu oraz części z takiego sprzętu, z takich urządzeń przez podmioty inne aniżeli zakłady przetwarzania. Ma to zapobiec dokonywaniu nielegalnych demontaży, rozbieraniu zużytego sprzętu w sposób niebezpieczny dla zdrowia i środowiska, oddawaniu go do punktów skupu złomu i uzyskiwaniu z tego tytułu oczywiście korzyści finansowych, ponieważ szkodzi to środowisku przyrodniczemu.

Po trzecie, wprowadzony również zostanie audyt zewnętrzny organizacji odzysku oraz prowadzących zakłady przetwarzania. Celem takiego audytu będzie sprawdzenie, czy organizacje odzysku i zakłady przetwarzania przestrzegają przepisów Prawa ochrony środowiska, w szczególności w zakresie gospodarowania zużytym sprzętem. Liczymy, że zapewni to rzetelną, obiektywną weryfikację wiarygodności danych zawartych w dokumentach ewidencyjnych.

Czwarta zmiana, którą wprowadzi się w tej ustawie, dotyczy kontroli podmiotu składającego wniosek o wydanie decyzji w zakresie przetwarzania. Właściwy organ będzie występować z wnioskiem do wojewódzkiego inspektora, ażeby przed wydaniem decyzji skontrolowano zakład i stwierdzono, czy jest właściwie przygotowany do prowadzenia całego procesu demontażu zużytego sprzętu.

Realizacja przepisów zaproponowanych w projekcie ustawy, zarówno tych bezpośrednio przeniesionych z dyrektywy, jak i tych dodatkowo wprowadzonych w trakcie prac nad projektem, ma przyczynić się do zwiększenia masy zbieranego sprzętu, a tym samym do osiągania przez Polskę poziomów zbierania tych odpadów, ich odzysku oraz przygotowania do ponownego użycia i recyklingu oraz, co najważniejsze, do bezpiecznego dla zdrowia ludzi i środowiska demontażu zużytego sprzętu, a także kolejno zastosowania recyklingu i innych form odzysku odpadów powstałych po tym demontażu.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dziękuję za uwagę. Proszę o skierowanie projektu do komisji w celu dalszego procedowania.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza w imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Ewa Wolak.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Ewa Wolak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska pragnę przedstawić stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o zużyтым sprzęcie elektrycznym i elektronicznym.

Przepisy projektowanego aktu normatywnego mają uregulować wymagania, jakim ma odpowiadać sprzęt elektryczny i elektroniczny wprowadzany na polski rynek, oraz zasady postępowania ze zużyтым sprzętem w sposób zapewniający przede wszystkim bezpieczeństwo zdrowia i życia ludzi oraz ochronę środowiska. Pan minister szczegółowo przedstawił najważniejsze elementy projektu ustawy. Pozwólcie państwo, że ja też je zaakcentuję.

Wysoka Izbo! Celem rządowego projektu ustawy jest zapewnienie zgodności polskiego prawa z prawem Unii Europejskiej przez dokonanie pełnej transpozycji dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego.

System zarządzania zużyтым sprzętem elektrycznym i elektronicznym został utworzony na mocy dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zużytego sprzętu elektrotechnicznego i elektronicznego. W 2012 r. Komisja Europejska przedstawiła nową dyrektywę, wprowadzającą istotne zmiany na rynku sprzętu i zużytego sprzętu. Przyjęcie tych aktów normatywnych było odpowiedzią Unii Europejskiej na narastający problem pozbywania się przez konsumentów zużytego sprzętu w nieprawidłowy sposób. Większość sprzętu elektrycznego i elektronicznego zawiera substancje niebezpieczne, w szczególności rtęć, freon, ołów, więc takie odpady pozostawione w nieodpowiednich miejscach mogą stać się niebezpieczne dla zdrowia i życia ludzi oraz środowiska naturalnego.

Zatem celem dyrektywy, a tym samym projektu ustawy o zużyтым sprzęcie elektrycznym i elektronicznym jest zwiększenie masy zbieranego zużytego sprzętu oraz przygotowanie do ponownego użycia takich odpadów, stosowanie recyklingu i innych form odzysku.

Ponadto zgodnie z dyrektywą przepisy projektu ustawy zawierają regulacje dotyczące funkcjonowania podmiotów zaangażowanych w cykl życia sprzętu elektrycznego i elektronicznego, tj. wprowadzających sprzęt do obrotu w Unii Europejskiej, konsumentów oraz podmiotów zajmujących się bezpośrednio zbieraniem zużytego sprzętu i jego dalszym przetwarzaniem.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Do najważniejszych przepisów zawartych w projekcie ustawy, a związanych oczywiście z dostosowaniem rodzimego prawodawstwa do prawa Unii Europejskiej, należą w szczególności przepisy dotyczące podziału sprzętu elektrycznego i elektronicznego na sześć grup, o których już mówił pan minister. Następna sprawa to

obowiązek sprzedawcy detalicznego sprzętu przeznaczonego dla gospodarstw domowych sprzedającego sprzęt w sklepach o powierzchni poświęconej sprzedaży tego sprzętu wynoszącej co najmniej 400 m² do nieodpłatnego przyjęcia małogabarytowego zużytego sprzętu, którego żaden z zewnętrznych wymiarów nie przekracza 25 cm, bez konieczności zakupienia przez nabywcę nowego sprzętu.

Projekt zakłada zwiększenie poziomu zbierania zużytego sprzętu. Obecnie jest to 35% sprzętu wprowadzonego do obrotu w poprzednich 3 latach, w latach 2016–2017 poziom ten będzie wynosił nie mniej niż 40%, w 2018 r. – 50%, a w 2021 r. – 65% masy wprowadzonego do obrotu sprzętu obliczonej jako średnia z 3 poprzednich lat. Zatem wszelkie starania rządu, aby ten poziom uzyskać, są podyktowane wprowadzeniem tego projektu ustawy.

Szanowni Państwo! Ustawa wprowadza objęcie obowiązkiem osiągnięcia minimalnego poziomu zbierania również zużytego sprzętu pochodzącego z innych źródeł niż gospodarstwa domowe oraz zwiększenie poziomu odzysku i recyklingu zużytego sprzętu o 5% w stosunku do obecnie obowiązujących poziomów.

Zdefiniowany zostaje nowy podmiot na rynku sprzętu i zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego – autoryzowany przedstawiciel, którego będą mogli wyznaczać w Polsce producenci, którzy nie mają siedziby na terenie naszego kraju, a wprowadzają na rynek polski swoje produkty. To dość ważna sprawa. Będzie on wykonywał obowiązki producenta określone ustawą dla wprowadzającego sprzęt za pośrednictwem organizacji odzysku sprzętu elektrycznego i elektronicznego.

Zostają też określone zasady przemieszczania używanego sprzętu, co do którego zachodzi podejrzenie, że jest zużyтым sprzętem. Podmiot transportujący produkt, co do którego odpowiednie służby będą miały uzasadnione podejrzenia, że są to odpady, będzie miał możliwość wykazać, że transportuje sprzęt, a nie zużyты sprzęt.

Wraz z nowymi rozwiązaniami prawnymi niewynikającymi wprost z postanowień dyrektywy projekt ustawy przewiduje też inne zmiany. Jest to m.in. zwolnienie z konieczności uiszczenia opłaty produktowej wprowadzających sprzęt, którzy wprowadzają do obrotu sprzęt małogabarytowy, czyli taki, którego żaden z zewnętrznych wymiarów nie przekracza 50 cm, o łącznej średniorocznej masie sprzętu nieprzekraczającej 100 kg, oraz wprowadzających sprzęt, którzy wprowadzają do obrotu wielkogabarytowy sprzęt, czyli taki, którego którykolwiek z zewnętrznych wymiarów przekracza 50 cm, o łącznej średniej masie sprzętu nieprzekraczającej 1000 kg.

Dodatkowo projekt ustawy wprowadza zakaz zbierania niekompletnego zużytego sprzętu oraz części z takich zużytych urządzeń przez podmioty inne niż prowadzący zakład przetwarzania, odbierający odpady komunalne od właścicieli nieruchomości oraz pro-

Posel Ewa Wolak

wadzący punkty selektywnego zbierania odpadów komunalnych w gminie. Ma to zminimalizować nielegalny i przede wszystkim niebezpieczny dla zdrowia i życia ludzi demontaż sprzętu w celu sprzedaży pewnych jego elementów do tzw. punktów skupu złomu w celu uzyskania z tego procederu korzyści finansowej.

Ponadto ustawa przewiduje audyt zewnętrzny organizacji odzysku sprzętu elektrycznego i elektronicznego oraz prowadzących zakłady przetwarzania celem sprawdzenia, czy przestrzegają ustawy Prawo ochrony środowiska, w szczególności w zakresie gospodarowania zużyтым sprzętem, co ma zapewnić rzetelną i obiektywną weryfikację wiarygodności danych zawartych w dokumentach ewidencyjnych, celnych oraz w fakturach.

Rządowy projekt ustawy przewiduje kontrolę podmiotu składającego wniosek o wydanie decyzji zezwalającej na przetwarzanie zużytego sprzętu. Właściwy organ przed wydaniem decyzji zezwalającej na przetwarzanie odpadów występować będzie z wnioskiem do wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska o przeprowadzenie kontroli instalacji, w której ma być prowadzony demontaż zużytego sprzętu oraz w której następuje przygotowanie do ponownego użycia zużytego sprzętu lub odpadów powstałych po demontażu zużytego sprzętu, w zakresie spełnienia wymagań, o których mowa w projekcie ustawy oraz określonych w innych przepisach dotyczących ochrony środowiska. Oczywiście do projektu ustawy przeniesiono część przepisów z dotychczas obowiązującej ustawy z 2005 r. o zużyтым sprzęcie elektrycznym i elektronicznym.

Pojawiło się wiele pytań ze strony przedsiębiorców: Na ile należy wzmocnić i poprawić skuteczność działania Inspekcji Ochrony Środowiska, jaki status powinna mieć organizacja odzysku, w jakim stopniu należałoby zmienić ustawę w zakresie obowiązku odbioru zużytego sprzętu przez detalistów? Myślę, że te wszystkie problemy będą przedstawiane i rozwiązywane w Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej rekomenduję przyjęcie, oczywiście po pracach w komisji, rządowego projektu ustawy o zużyтым sprzęcie elektrycznym i elektronicznym przedstawionego w druku nr 3244. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję pani poseł Wolak.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Maciejewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Maciejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt zaprezentowania w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość opinii dotyczącej projektu ustawy o zużyтым sprzęcie elektrycznym i elektronicznym zawartego w druku nr 3244. Druk ten zawiera również projekty aktów wykonawczych. Wiemy, że omawiany projekt ustawy wdraża postanowienia dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/19/UE z dnia 4 lipca 2012 r. w sprawie zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego, a zatem ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej, i zastępuje ustawę z dnia 29 lipca 2005 r. o zużyтым sprzęcie elektrycznym i elektronicznym.

Rozdział pierwszy obejmujący przepisy ogólne informuje, iż główną myślą projektowanej ustawy jest określenie środków służących ochronie środowiska i zdrowia ludzi przez zapobieganie niekorzystnym skutkom wytwarzania zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego oraz gospodarowania nim, a także przez ograniczanie ogólnych skutków wykorzystania zasobów i poprawiania efektywności takiego wykorzystania.

W dalszej części projektowana ustawa określa, do jakiego sprzętu elektrycznego i elektronicznego nie stosuje się jej postanowień, z wyszczególnieniem sprzętu, który nie będzie podlegał zapisanym w niej przepisom od dnia 1 stycznia 2018 r., gdyż od tego czasu wytwórca przedmiotowych odpadów zobowiązany będzie do zagospodarowania ich zgodnie z odrębnymi przepisami dotyczącymi gospodarki odpadami.

Jednocześnie, zwracając uwagę na art. 2 pkt 4 ustawy z dnia 14 grudnia 2012 r. o odpadach, zauważyć należy, że przepisów prawa w zakresie gospodarki odpadami, w tym projektowanej ustawy, nie stosuje się do odpadów promieniotwórczych, ponieważ te podlegają będą przepisom ustawy z dnia 29 listopada 2000 r. Prawo atomowe. Natomiast w sprawach baterii i akumulatorów oraz zużytych baterii i zużytych akumulatorów będą miały zastosowanie przepisy ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o bateriach i akumulatorach.

Mając na uwadze zmniejszenie obciążeń administracyjnych przedsiębiorstw, stymulowanie wzrostu gospodarczego i zwiększenie zatrudnienia, w projektowanej ustawie wprowadzono zwolnienie w zakresie stosowania przepisów dotyczących opłaty produktowej oraz osiągania wymaganych poziomów zbierania, poziomów odzysku oraz poziomów przygotowania do ponownego użycia i recyklingu zużytego sprzętu, organizowania i finansowania odbierania od zbierających zużyty sprzęt oraz przetwarzania zużytego sprzętu pochodzącego z gospodarstw domowych, a także organizowania i finansowania zbierania oraz przetwarzania zużytego sprzętu pochodzącego od użytkowników innych niż gospodarstwa domowe.

W załącznikach do projektu wskazane zostały grupy sprzętu elektrycznego i elektronicznego – wykazy, które będą obowiązywały do dnia 31 grudnia

Posel Krzysztof Maciejewski

2017 r., i te, które będą obowiązywać od stycznia 2018 r. Jednocześnie w projekcie mówi się, iż do końca 2017 r. funkcjonował będzie dotychczasowy zamknięty wykaz sprzętu elektrycznego i elektronicznego, natomiast od 2018 r. wykaz sprzętu elektrycznego i elektronicznego objęty zakresem stosowania ustawy zostanie otwarty, czego konsekwencją będzie uznanie za sprzęt każdego urządzenia spełniającego definicję sprzętu w rozumieniu projektowanej ustawy i niewyłączonego z zakresu jej stosowania.

Ponadto projektowana ustawa zawiera definicje szeregu określeń ustawowych, wdrażając w ten sposób do polskiego prawa art. 3 dyrektywy 2012/19/UE. W tym zakresie należy zwrócić uwagę na definicje wprowadzającego sprzęt, producenta, zakładu przetwarzania czy też definicję zbierającego zużyty sprzęt, które odbiegają od dotychczasowych, przewidzianych w ustawie z dnia 29 lipca 2005 r. o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym. Są one dostosowane do obowiązującego stanu prawnego, uwzględniają przepisy ustawy z dnia 14 grudnia 2012 r. o odpadach.

Kolejne rozdziały projektowanej ustawy określają: obowiązki związane z udostępnieniem na rynku sprzętu, materię związaną z zabezpieczeniem finansowym wnoszonym przez wprowadzających sprzęt, obowiązki prowadzących zakład przetwarzania, prowadzących działalność w zakresie recyklingu oraz prowadzących działalność w zakresie innych niż recykling procesów odzysku, sprawy dotyczące utworzenia organizacji odzysku sprzętu elektrycznego i elektronicznego oraz prowadzenia przez nią działalności gospodarczej, zasady ponoszenia, w tym obliczania, oraz zwalniania z obowiązku wnoszenia opłaty produktowej, obowiązki przedsiębiorców prowadzących działalność objętą zakresem jej regulacji w przedmiocie rejestracji, sprawozdawczości i obowiązków organów administracji publicznej, a także regulacje dotyczące przepisów karnych i administracyjnych kar pieniężnych.

Ponadto projektowana ustawa zawiera zestawienie ustaw, w których dokonano zmian będących konsekwencją wprowadzenia jej do porządku prawnego, oraz przepisy przejściowe, dostosowujące i końcowe, w tym dotyczące spraw związanych z grupami sprzętu, które obowiązywać będą do dnia 31 grudnia 2017 r., a także osiągnięcia do końca 2017 r. poziomów zbierania, poziomów odzysku, poziomów przygotowania do ponownego użycia i recyklingu zużytego sprzętu oraz związanych z rejestrowaniem autoryzowanych przedstawicieli.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak każda ustawa tak i ta ma na celu uregulowanie bądź rozwiązanie pewnych problemów, jakie napotykamy w naszym życiu. Celem projektowanych przepisów jest ograniczenie powstawania odpadów w postaci zużytego sprzętu oraz zwiększenie poziomu zbierania, ponownego użycia takich odpadów, ich recyklingu i innych form

odzysku, co ma pozytywnie wpłynąć na rozwój sektora małych i średnich przedsiębiorstw prowadzących działalność w zakresie zbierania tego rodzaju odpadów i ich przetwarzania. Jeśli wytwarzany i wprowadzany do obrotu sprzęt będzie projektowany w sposób ułatwiający ponowne użycie, demontaż oraz odzysk zużytego sprzętu, jego części składowych i materiałów, jak również nastąpi prawidłowe zagospodarowanie zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego, to projektowana ustawa będzie miała pozytywny wpływ nie tylko na ochronę środowiska i zdrowia ludzkiego, ale i na rynek pracy poprzez zwiększenie zatrudnienia we wspomnianych powyżej przedsiębiorstwach.

Są jednak również odmienne opinie. W ocenie podmiotów działających w branży recyklingu metali przepisy art. 35 oraz art. 44 są mocno krzywdzące, gdyż ograniczają ich działalność gospodarczą, nie przynosząc jednocześnie żadnych korzyści środowiskowych. Z ich doświadczenia wynika, że mogą nawet spowodować zwiększenie działalności szarej strefy, czyli może mieć miejsce efekt odwrotny do zamierzonego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas prac rządu nad procedowanym projektem ustawy zostało przyjętych szereg uwag, które wyloniły się w trakcie konsultacji publicznych i opiniowania. Z opinii wynika, że istnieje jeszcze przestrzeń do doskonalenia niniejszego projektu ustawy.

Dlatego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, uważając, iż ochrona środowiska i życie ludzkie powinny być objęte szczególną opieką, opowiada się za kontynuowaniem prac nad przedłożonym projektem. Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawione będzie przez pana posła Marka Gosa.

Proszę bardzo.

Posel Marek Gos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chcę przedstawić stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec rządowego projektu ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym.

Zasadniczym celem projektu jest implementacja dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/19/UE, która to zastępuje dyrektywę 2002/96/WE z 27 stycznia 2003 r. w sprawie zużytego sprzętu elektrotechnicznego i elektronicznego. Przedmiotowy projekt ma zastąpić polską ustawę z dnia 29 lipca 2005 r. o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektro-

Posel Marek Gos

nicznym. Projektowana ustawa ma ponadto realizować zasadniczy cel środowiskowy, jakim jest ograniczenie negatywnego oddziaływania zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego na zdrowie ludzi oraz poszczególne elementy środowiska.

Cele pośrednie wprowadzanych regulacji to m.in. ograniczenie ilości wyeksploatowanego sprzętu elektrycznego i elektronicznego, zachęcenie i inspirowanie producentów wprowadzających sprzęt do takich rozwiązań konstrukcyjnych sprzętu elektrycznego i elektronicznego, aby po pierwsze, jak najdłużej był on użyteczny, a po wtóre, pozwalał po zużyciu na łatwy demontaż i odzysk części składowych i materiałów, które mogą być po przetworzeniu powtórnie użyte w innym procesie produkcji, zwiększenie poziomu zbierania, a tym samym recyklingu i wykorzystania zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego.

Zasadnicze rozwiązania polegają w projektowanej ustawie m.in. na nałożeniu na wprowadzających sprzęt do obrotu obowiązku zorganizowania i sfinansowania zbierania zużytego sprzętu i jego przetwarzania, a więc recyklingu i innych niż recykling procesów odzysku, zobowiązaniu zbierających zużyty sprzęt do przyjęcia przekazywanego do nich zużytego sprzętu, w tym do nieodpłatnego przyjęcia zużytego sprzętu pochodzącego z gospodarstw domowych, ustanowieniu obowiązku nieodpłatnego przyjęcia przez dystrybutorów zużytego sprzętu, w liczbie nie większej niż sprzedawany nowy sprzęt, jeżeli zużyty sprzęt jest tego samego rodzaju co sprzedawany sprzęt, a także nieodpłatnego przyjęcia w jednostkach o powierzchni handlowej wynoszącej co najmniej 400 m² lub w ich bezpośredniej bliskości zużytego sprzętu, którego żaden z zewnętrznych wymiarów nie przekracza 25 cm, bez konieczności nabywania nowego sprzętu.

Zakładane efekty projektowanych zmian są następujące: osiągnięcie minimalnego rocznego poziomu zbierania zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego, wynoszącego do 31 grudnia 2015 r. nie mniej niż 35% średniorocznej masy sprzętu wprowadzonego do obrotu na terytorium kraju, a w przypadku sprzętu z podgrupy nr 5.1 załącznika nr 1 – nie mniej niż 45% średniorocznej masy sprzętu wprowadzonego do obrotu na terytorium kraju, od 1 stycznia 2016 r. do 31 grudnia 2020 r. – nie mniej niż 40% średniorocznej masy sprzętu wprowadzonego do obrotu na terytorium kraju, a w przypadku sprzętu z podgrupy nr 5.1 załącznika nr 1 – nie mniej niż 50% średniorocznej masy sprzętu wprowadzonego do obrotu na terytorium kraju, od dnia 1 stycznia 2021 r. – nie mniej niż 65% średniorocznej masy sprzętu wprowadzonego do obrotu na terytorium kraju.

Przepisy projektowanej ustawy stosuje się do następujących podmiotów: wprowadzających sprzęt, autoryzowanych przedstawicieli, podmiotów zbierających zużyty sprzęt, w tym zbierających zużyty

sprzęt, prowadzących zakłady przetwarzania zużytego sprzętu, prowadzących działalność w zakresie recyklingu oraz w zakresie innych niż recykling procesów odzysku, organizacji odzysku sprzętu elektrycznego i elektronicznego, użytkowników sprzętu elektrycznego i elektronicznego, podmiotów organizujących przemieszczanie oraz dokonujących przemieszczania używanego sprzętu. Projektowana ustawa przypisuje tym podmiotom szczególne zadania, określa relacje między nimi, również relacje ekonomiczne, sprawozdawcze. W podobny sposób projekt ustawy proponuje uregulować dodatkowe zadania organów administracji publicznej związane z wprowadzeniem nowych regulacji, a więc organów, od których w dużej mierze będzie zależeć powodzenie całego przedsięwzięcia. Mówię tutaj o ministrze środowiska, który nadzoruje cały proces, po pierwsze, rozlicza podległe podmioty zobowiązane do realizacji pewnych zadań, po drugie, monitoruje cały proces dla Unii Europejskiej. Chodzi tutaj o służby ministra środowiska, a także administracji zespolonej, np. inspektora na poziomie regionalnym, inspektora ochrony środowiska czy urzędy marszałkowskie.

Wydaje się, że jest to kolejny dobry krok w celu uregulowania spraw środowiskowych w obszarze odpadów, które do tej pory w Polsce jako jednym z nielicznych państw europejskich są jeszcze poza nową regulacją wynikającą z dyrektywy. Przypomnę, że termin dostosowania przepisów do dyrektywy niestety minął już rok temu. Wydaje się, że jest to dobry materiał do przygotowania dobrych rozstrzygnięć prawnych w zakresie gospodarowania użytym sprzętem elektrycznym i elektronicznym.

Wydaje się też, że w niektórych obszarach nałożonych obowiązków, szczególnie na przedsiębiorców, jest dosyć dużo. Mówię tutaj o całym systemie sprawozdawczości, monitorowania. Warto, ale myślę, że już podczas prac w komisji czy podkomisji, zastanowić się nad tymi szczególnymi rozwiązaniami i może rzeczywiście nie doregulowywać tego aż tak dalece. Można pewne propozycje, które zostały złożone przez rząd, przez ministra środowiska, uprościć, po to żeby cały system był tańszy i prostszy, a zarazem efektywniejszy. Wydaje się, że bardzo staraliśmy się, czy też rząd za pośrednictwem Ministerstwa Środowiska się starał, aby wszystkie kwestie, które dzisiaj są problematyczne, w tym dokumencie rozstrzygnąć, rozwiązać, zabezpieczyć, krótko mówiąc, żeby z jednej strony zużytego sprzętu i aparatury elektrycznej czy elektronicznej trafiało tam jak najwięcej, a z drugiej strony żeby te elementy, z których zbudowany jest sprzęt, mogły być wykorzystane ponownie. Oczywiście przy tych rozstrzygnięciach, rozwiązaniach środowiskowych, tak jak w przypadku pojazdów wycofanych z eksploatacji czy akumulatorów, ciągle mamy problem z szarą strefą. Do systemu nie trafia niestety tyle zużytego sprzętu, tyle wycofanych z eksploatacji pojazdów, ile byśmy chcieli, a część w sposób niekontrolowany jest jakoś utylizowana. To jest kolejny krok do tego, żeby ucywilizować również obrót

Posel Marek Gos

sprzętem elektrycznym i elektronicznym wycofanym z eksploatacji i jego utylizację.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Reasumując, opowiadamy się za kontynuacją prac nad projektem rządowym we właściwej komisji. Wydaje się, że odpowiednią komisją jest Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

Pan poseł Eugeniusz Czykwin z Sojuszu Lewicy Demokratycznej przekazał swoje wystąpienie na piśmie*).

Czy ktoś z państwa chciałby zapisać się do zadania pytania, bo jest taka możliwość?

Nie widzę kolejnych chętnych, więc zamykam listę.

Jako że zapisały się tylko dwie osoby, nie określał czasu, licząc na to, że będzie to czas w granicach zdroworozsądkowych.

Jako pierwsza pytać będzie pani poseł Ewa Wolak, Platforma Obywatelska.

Posel Ewa Wolak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam pytanie do pana ministra. Z badań wynika, że 60% gospodarstw domowych nie przekazuje zużytego sprzętu do sklepów, które sprzedają nowe urządzenia. Blisko połowa z nich, zamiast przekazać je do odpowiedniego punktu, wybrała nieprawidłowy sposób pozbycia się elektroodpadu. Mam pytanie, czy ustawa w jakiś sposób wzmacnia edukację społeczną w tej materii.

Drugie moje pytanie dotyczy kwestii, którą zgłaszają przedsiębiorcy zajmujący się recyklingiem. Proponują, aby kupujący sprzęt elektryczny i elektroniczny wnosili dodatkową opłatę przy zakupie, tzw. opłatę depozytową. Czy projekt ustawy przewiduje takie rozwiązania i jakie jest zdanie pana ministra na ten temat?

Skoro mam jeszcze czas, to chciałabym prosić, aby pan minister również ustosunkował się do propozycji pracodawców, którzy zgłaszają sprawę związaną ze statusem organizacji odzysku. Czy ten projekt ustawy to przewiduje albo czy podczas dyskusji będziemy brali pod uwagę wprowadzenie nowego charakteru, not for profit, czyli obowiązku przeznaczania zysku na cele środowiskowe wymienione w ustawie, a nie na wypłatę dywidendy – mocno to podkreślają – czy

też wprowadzenie zakazu łączenia prowadzenia w ramach grupy kapitałowej działalności zbierającego, przetwarzającego i recyklującego? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przepisy projektu ustawy dotyczące wprowadzającego sprzęt będą miały również zastosowanie do podmiotu mającego siedzibę na terytorium kraju i udostępniającego na rynku sprzęt wprowadzony do obrotu przez dystrybutora, który nie jest wpisany do rejestru. Doprecyzowanie przepisów w przedmiotowym zakresie było konieczne ze względu na określenie podmiotu odpowiedzialnego za sprzęt wprowadzony do obrotu na terytorium Polski.

W związku z tym chciałbym zadać następujące pytanie: Czy przepisy niniejszego projektu będą miały także zastosowanie do podmiotu mającego siedzibę na terytorium innym niż Polska i kraje Unii Europejskiej? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Achinger jeszcze chciała zadać pytanie, więc bardzo panią proszę.

Posel Elżbieta Achinger:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać o taką sprawę. Mianowicie jeśli chodzi o zaproponowaną regulację, oczywiście bardzo sensowną i słuszną, która ma za zadanie zrealizowanie zasady rozszerzonej odpowiedzialności producenta za odpady, u mnie rodzi się jedna wątpliwość. Wprawdzie na poparcie zasługuje przyjęcie w projekcie rozwiązanie polegające na odbiorze przez dystrybutorów zużytego sprzętu z miejsca dostawy nowo zakupionego sprzętu, lecz ja mam takie pytanie: Jak rozwiążemy problem logistyczny, jaki może wystąpić przy sprzedaży sprzętu drogą internetową? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Już ostatnie słowo w tej części debaty należeć będzie do pana Janusza Ostapiuka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska.

Panie ministrze, bardzo proszę.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Janusz Ostapiuk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Posłowie! Jak mówiłem w swoim wystąpieniu, dość długi czas trwała dyskusja nad założeniami, a potem już nad projektem ustawy, bo właśnie prawie wszystkie kwestie, które podniesiono w pytaniach, były przedmiotem gorącej dyskusji zarówno ze strony producentów, jak i organizacji odzysku oraz zakładów przetwarzania.

Rzeczywiście niby mamy ten problem opanowany. Generalnie na tle odpadów komunalnych, których w Polsce wytwarzamy ok. 11 mln, 150–170 tys. tych odpadów nie jest zbyt dużą ilością. Głębokość rynku nie jest taka wielka jak w przypadku odpadów komunalnych, ale jest to niezmiernie znaczące, niezmiernie istotne, bo te odpady po prostu są wartościowe, czasami mogą być niebezpieczne i budzą zainteresowanie na rynku, tym bardziej że cały współczesny świat jest przesycony elektroniką, obojętnie gdzie się ruszymy. Każdy, kto siedzi dzisiaj tu, na sali, ma pewnie w kieszeni kilka elementów, które niedługo mu się zepsują, zużyją i trzeba będzie je oddać. Stąd ta dyskusja była bardzo dociekliwa i bardzo istotna.

Pani poseł Wolak pytała o wzmocnienie edukacji. W chwili obecnej organizacje odzysku muszą przeznaczać 5% swoich przychodów na edukację ekologiczną. Mogą to wykonywać samodzielnie, mogą zlecać zadania edukacyjne wyspecjalizowanym firmom. Nowela ustawy zakłada, że to będzie ten sam poziom – także 5% będzie wydawane przez organizacje odzysku. Oczywiście jeżeli ktoś wywiązuje się samodzielnie z obowiązku – niewiele ponad 2–3%, licząc masę sprzętu – rozwiązuje ten problem bez organizacji odzysku, samodzielnie, sposób liczenia jest nieco inny.

Chciałbym również dodać, że przez ostatnie lata, bodajże trzy, narodowy fundusz corocznie przeznaczał po kilka milionów złotych na edukację, na programy edukacyjne w zakresie zużytego sprzętu, w zakresie zbierania i przetwarzania baterii. Także w tym roku przeznaczane są stosowne pieniądze na program zbierania i przetwarzania baterii, już troszkę mniej sprzętu. Baterie, jako integralna część związana ze zużyтым sprzętem, są przedmiotem edukacji ekologicznej.

Jeśli chodzi o status organizacji odzysku, pani poseł, jest to bardzo duży problem. Organizacje odzysku winny być instytucjami wręcz zaufania publicznego, którym powierza się wykonywanie obowiązków. Taka była istota. Chodziło o spółkę akcyjną z bardzo wysokim kapitałem po to, żeby nie mógł tego utworzyć nikt nieupoważniony, niepowołany, a tylko producent lub związek pracodawców związanych z producentem. Organizacje odzysku niestety stały się instrumentem rynkowym, gry rynkowej, tak samo jak każdy inny podmiot funkcjonujący na podstawie Kodeksu spółek handlowych. Organizacje

odzysku zaczęły walczyć o klienta i ta walka nie zawsze jest zdrowa. Jest granica obniżania poziomu kosztów, jeśli chodzi o wpłaty producentów na rzecz zbierania i przetwarzania odpadów. W przypadku tej granicy, powiedziałbym, niebezpiecznie zbliżono się do niemożliwości wykonania obowiązku za obecnie dokonywane wpłaty.

Nie tak dawno, siedem lat, osiem lat temu, gdy ustawa z 2005 r. wchodziła w życie, średnia stawka za wprowadzanie na rynek wynosiła 24 gr za 1 kg sprzętu wprowadzanego na rynek, ok. 24, w zależności od grupy, w chwili obecnej to zeszło już do poziomu 7, 8 gr, a więc to ledwo wystarcza w tej chwili na zebranie. Zapisaliśmy w projekcie ustawy, że organizacje winny pracować bezwynikowo, not for profit. Na etapie prac rządu zostało to zakwestionowane przez członków rządu. Jak znam rynek i oczekiwania, myślę, że ta sprawa pewnie powróci na etapie debaty parlamentarnej, i myślę, że państwo będziecie mieli problem do rozstrzygnięcia. Na pewno pani poseł dotknęła niezmiernie ważnej sprawy.

Trzecie pytanie pani poseł dotyczyło opłaty depozytowej. Tak, rzeczywiście dyskutowaliśmy to ze związkiem pracodawców, z tym że pani poseł zadała pytanie, jaki jest mój stosunek do tego, nie tylko resortu, jako specjalisty. Odpowiem tak: nie bardzo potrafię sobie wyobrazić, jak moglibyśmy zorganizować opłatę depozytową czy depozyt dla całego rodzaju sprzętu. To jest ponad 1800 rodzajów sprzętu, który jest na rynku. To jest ten mikrofon, ta świecąca lampka, w kieszeni telefon komórkowy. Gdybyśmy mieli zacząć się bawić w depozyty, to zginęlibyśmy. To nikomu na świecie jeszcze się nie udało.

Natomiast padła propozycja, żeby może niektóre części, niektóre rodzaje sprzętu, np. duży sprzęt chłodniczy, lodówki, może kuchnie, wprowadzić na zasadzie depozytu. Nie pochylił się, rozpatrując go pozytywnie, nad tym pomysłem, przede wszystkim z uwagi na potrzebę utworzenia nowej instytucji, która zajęłaby się obsługą tych depozytów, gdyż ktoś musiałby to zbierać i musiałby wypłacać. To się udaje przy bardzo monotematycznych akumulatorach, doskonale to funkcjonuje, akumulatory kwasowo-ołowiowe, ten system depozytowy dobrze funkcjonuje, ale tu mamy tylko jeden rodzaj. Mamy bardzo limitowaną sieć, która odbiera akumulatory, wydaje akumulatory, bierze 30 zł, oddaje 30 zł lub obcina od ceny. Tu, przy sprzęcie, wchodzimy w materię o wiele bardziej złożoną i skomplikowaną. Podobnie zresztą przy ustawie o pojazdach samochodowych wycofywanych z eksploatacji zastanawialiśmy się nad możliwością wprowadzenia takiego systemu i potknęliśmy się na innej materii – czy przypadkiem nie będzie to uznane przez społeczeństwo za dodatkowy podatek. A więc taka rozmowa była. Myślę, że związek pracodawców wróci do tego w trakcie kolejnej dyskusji.

Pan poseł Henryk Siedlaczek pytał o autoryzowanego przedstawiciela, czy będzie to miało zastosowa-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk

nie do podmiotów zagranicznych. Tak. To był główny powód, żeby firma, nie będę jej reklamował, znany, ogromny światowy koncern, który nie ma w Polsce przedstawicielstwa, a na odległość przesyła do Polski ogromną ilość sprzętu, a nie ma kto go tu reprezentować, miała tu swojego reprezentanta, który mógłby wykonywać wszelkie obowiązki przypisane ustawą. Zakładamy, że ten autoryzowany przedstawiciel będzie się tym zajmował.

Pani poseł Achinger zadała bardzo trudne pytanie, z którym cała Europa się zмага, cała Europa z tym wojuje i miota się, chodzi o odbieranie sprzętu w przypadku sprzedaży na odległość. Nie rozwiążemy tego tą ustawą w taki sposób, żebyśmy byli pewni, że 100% sprzętu sprzedawanego na odległość będzie odebrane. Nie rezygnujemy z tego, natomiast można mówić o złożoności umów zawieranych przez firmy transportowe z tym, co wysyła sprzęt, albo z tym, co odbiera sprzęt, mamy różne rodzaje umów. W przypadku sprzętu wysyłanego ze Stanów Zjednoczonych to jest wysyłane shipmentem jakimś tam, a kto w Polsce odbierze, tego wysyłający nie wie – czy odbierze A, B, C, D, czy inna firma. W innym przypadku, z Niemiec, wysyła się europejską firmą, ściśle określoną, z którą można podpisać umowę, że będzie odbierała również zużyty sprzęt. Będziemy nad tym, pani poseł, pracowali, akurat przy tej części jest szereg logistycznych komplikacji, a nie chcielibyśmy, żeby przy tej okazji przerzucać na kupującego koszty, bo cała istota polega na tym, że, jak pani poseł powiedziała, przy rozszerzonej odpowiedzialności producenta chcielibyśmy, i trzymamy się tego, żeby te koszty ponosił producent. Zbytne skomplikowanie tego mechanizmu może spowodować, że będzie pokrywał to kupujący, na niego wprost się przerzuci koszty, trudne nawet do oszacowania w niektórych przypadkach. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję panu ministrowi Ostapiukowi. Szanowni państwo, zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym, zawarty w druku nr 3244, do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm proponującę przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznacza termin przedstawienia sprawozdania przez komisję do dnia 19 maja 2015 r.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3226).

Proszę o zabranie głosu pana senatora Andrzeja Matusiewicza w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie senatorze.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 21 grudnia 1990 r. o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych oraz niektórych innych ustaw, a w szczególności ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o diagnostyce laboratoryjnej, ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich i wreszcie ustawy z dnia 1 lipca 2011 r. o samorządzie pielęgniarek i położnych.

Inspiracją do stworzenia tego projektu ustawy był wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 2 października 2013 r. Jednocześnie chcę zastrzec, że Senat przedstawia Wysokiej Izbie szerszy zakres zmian niż wynikający z tego wyroku. Dotyczą one przedstawicieli wszystkich wymienionych przed chwilą zawodów medycznych, a konkretnie postępowania dyscyplinarnego prowadzonego przez samorządy medyczne.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2 października 2013 r. stwierdza, że art. 46 ust. 2 ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych w zakresie, w jakim pozbawia lekarza weterynarii, wobec którego orzeczono w II instancji karę upomnienia, możliwości odwołania się do sądu od wymierzonej kary dyscyplinarnej, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 oraz z art. 32 ust. 1 w związku z art. 45 ust. 1 konstytucji. Chodzi o wzorce konstytucyjne dotyczące prawa do sądu i równych praw obywateli. Zakwestionowany przepis został uchylony z dniem 20 lipca 2013 r., jeszcze przed wydaniem wyroku przez trybunał, wydanie tego wyroku było jednak konieczne dla ochrony konstytucyjnych wolności i praw.

Przepis art. 46 ust. 1 ustawy o zawodzie lekarza weterynarii przewiduje, że sąd lekarsko-weterynaryjny może orzec następujące kary dyscyplinarne: upomnienie, nagana, zawieszenie prawa wykonywania zawodu lekarza weterynarii przez okres od 3 miesięcy do 3 lat, pozbawienie prawa wykonywania zawodu. Od orzeczenia sądu drugiej instancji w przypadku kar zawieszenia prawa wykonywania zawodu i pozbawienia prawa wykonywania zawodu lekarz weterynarii mógł wnieść odwołanie do sądu apelacyjnego, a konkretnie do wydziału pracy i ubezpieczeń społecznych, natomiast w przypadku łagodniejszych kar, czyli upomnienia i nagany, nie było możliwości drogi

Senator Andrzej Matusiewicz

sądowej, odwołania konkretnie do jednego z sądów powszechnych.

Trybunał Konstytucyjny w wielu już wydanych orzeczeniach się wypowiedział, że prawo do sądu powinno być zagwarantowane również w ramach każdego postępowania dyscyplinarnego, i do tego, Wysoka Izba, zmierza ten projekt ustawy. Mianowicie od orzeczenia wydanego przez Krajowy Sąd Lekarsko-Weterynaryjny w drugiej instancji, kończącego postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej, obwinionemu lekarzowi weterynarii, rzecznikowi odpowiedzialności zawodowej, ministrowi właściwemu do spraw rolnictwa i prezesowi Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej przysługuje apelacja do właściwego ze względu na miejsce zamieszkania obwinionego sądu okręgowego, konkretnie do wydziału karnego, w terminie 14 dni od dnia doręczenia orzeczenia wraz z uzasadnieniem.

Apelacja, o której mowa w przytoczonym przed chwilą ustępie, przysługuje także osobie fizycznej, osobie prawnej lub jednostce organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone działaniem lub zaniechaniem lekarza weterynarii. Do rozpoznania apelacji stosuje się przepisy Kodeksu postępowania karnego. Od orzeczenia sądu okręgowego kasacja nie przysługuje, jest to więc, zgodnie z tym projektem, jednoinstancyjne postępowanie w sądzie powszechnym, które również jest dopuszczalne, o czym się mówi w uzasadnieniach wielu wyroków Trybunału Konstytucyjnego w tego rodzaju sprawach.

Dlaczego, Wysoka Izbo, apelacja, a nie kasacja według przepisów Kodeksu postępowania karnego? Senat uznał, że apelacja jest bardziej korzystna dla wszystkich obwinionych w postępowaniu dyscyplinarnym. Przypomnę, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, według Kodeksu postępowania karnego musi mieć określone podstawy, przede wszystkim bezwzględne przyczyny odwoławcze, a zaskarżony wyrok musi rażąco naruszać prawo. Natomiast w przypadku apelacji zakres zaskarżenia jest o wiele szerszy, może dotyczyć błędów w ustaleniach faktycznych, obrazy przepisów postępowania, również innych uchybień proceduralnych, które mają wpływ na wynik sprawy, a także rażącej niewspółmierności kary w stosunku do popełnionego przewinienia dyscyplinarnego. Dlatego Senat uznał, mimo różnicy poglądów, jeśli chodzi o samorządy zawodowe, a szczególnie samorząd lekarski, w którego przypadku dotychczasowe postępowania dyscyplinarne były prowadzone w ten sposób, że można było wnieść kasację do Sądu Najwyższego, iż to jest korzystniejsze rozwiązanie. Senat, Wysoka Izbo, miał również na uwadze to, że Sąd Najwyższy ma inne ustawowe zadania. Z ustawy o Sądzie Najwyższym wynika, że powinien on przede wszystkim kształtować orzecznictwo sądów powszechnych, do tego służą uchwały Sądu Najwyższego podejmowane

w składach trójkowych, siódemkowych, niektóre są wpisywane do księgi zasad prawnych, do tego służą też uchwały poszczególnych izb Sądu Najwyższego czy też uchwały połączonych izb Sądu Najwyższego. W Sądzie Najwyższym pracuje 90 sędziów, a w sądach okręgowych w całej Polsce, w 45 sądach okręgowych pracuje 2700 sędziów i oni, rozpoznając sprawy deliktów dyscyplinarnych, zwłaszcza sędziowie karniści, na pewno są w stanie podolać orzecznictwu na odpowiednim poziomie jakościowym. Wydaje się, że takie rozwiązanie jest jak najbardziej słuszne.

Wnoszę, Wysoka Izbo, o to, by poprzeć ten projekt Senatu, nadać mu odpowiedni bieg legislacyjny, skierować go do stosownej komisji sejmowej. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję bardzo, panie senatorze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Dorota Niedziela, Platforma Obywatelska.

Poseł Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Senatorze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej co do projektu nowelizacji ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3226.

Projekt ustawy dotyczy wprowadzenia prawa stron postępowania prowadzonego przed zawodowymi organami dyscyplinarnymi w zawodach medycznych do odwołania się od ich rozstrzygnięć do sądu „państwowego” i obejmuje również ustawę o izbach lekarskich, ustawę o izbach aptekarskich, ustawę o diagnostyce laboratoryjnej i ustawę o samorządzie pielęgniarów i położnych. Projektodawca w uzasadnieniu przedstawia jako cel dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 2 października 2013 r. Trybunał orzekł, że art. 46 ust. 2 ustawy z dnia 21 grudnia 1990 r. o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych w zakresie, w jakim pozbawia lekarza weterynarii, wobec którego orzeczono w drugiej instancji karę upomnienia, możliwości odwołania się do sądu od wymierzonej mu kary dyscyplinarnej, jest niezgodny z art. 45 ust. 1, art. 77 ust. 2 oraz art. 32 ust. 1 w związku z art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej.

Przepis art. 46 ust. 1 ustawy przewiduje, że sąd lekarsko-weterynaryjny może orzekać następujące kary: upomnienie, nagana, zawieszenie prawa wykonywania zawodu lekarza weterynarii na okres od 3 miesięcy do 3 lat i pozbawienie prawa wykonywania

Posel Dorota Niedziela

zawodu. Zakwestionowany ust. 2 stanowi, że lekarz weterynarii, wobec którego sąd lekarsko-weterynaryjny orzekł w drugiej instancji karę wymienioną w ust. 1 pkt 3 lub 4, ma prawo wniesienia odwołania, a nie ma możliwości wniesienia odwołania do sądu w przypadku skazania na karę upomnienia lub nagany. Przypomnieć jednak należy, iż zmiana przepisów o odpowiedzialności dyscyplinarnej (zawodowej) w zawodach medycznych była już przedmiotem inicjatywy Senatu i została wprowadzona możliwość odwołania się niezależnie od rodzaju wymierzonej kary, co zapewniło wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Podczas konsultacji projektu minister zdrowia wyraził opinię, iż, ponieważ podobny projekt był już przedmiotem prac, a Rada Ministrów opowiedziała się ostatecznie za Sądem Najwyższym, a nie powszechnym, przyjmuje pogląd Rady Ministrów, czyli opowiada się za Sądem Najwyższym i trybem kasacyjnym, a nie sądem powszechnym i trybem apelacyjnym. Minister sprawiedliwości opowiedział się za utrzymaniem dotychczasowych regulacji, motywując to tym, iż Trybunał Konstytucyjny kwestionował ograniczenie prawa do sądu tylko ze względu na rodzaj orzeczonej kary. Zdaniem ministra przyjęcie proponowanego rozwiązania pogłębiłoby i tak już istniejące różnice w postępowaniach dyscyplinarnych w różnych zawodach. Prokurator generalny zauważył, iż wyrok Trybunału Konstytucyjnego nie przesądza modelu procedury odwoławczej od werdyktów sądów dyscyplinarnych, a proponowana nowelizacja powinna być poprzedzona analizą procedur dyscyplinarnych we wszystkich ustawach, tak by w konsekwencji je ujednolicić. Ponadto jego zdaniem Senat przyjął niewłaściwy tryb postępowania ustawodawczego odnośnie do tego projektu, ponieważ nie wykonuje on wyroku Trybunału Konstytucyjnego, lecz jest w istocie zwykłą inicjatywą ustawodawczą. Naczelna Rada Lekarska i Krajowa Rada Diagnostów Laboratoryjnych negatywnie zaopiniowały projekt, uzasadniając to tym, iż konieczność taka nie wynika z wyroku trybunału, oraz tym, że nadzór Sądu Najwyższego nad komisjami dyscyplinarnymi „jest zasadny i czyni zadość wysokim standardom konstytucyjnym ściśle związanym z rangą wykonywanych zawodów”. Krajowa Rada Lekarsko-Weterynaryjna również zaopiniowała projekt negatywnie, stwierdzając, iż wprowadza on zróżnicowanie w porównaniu z innymi zawodami.

Klub Platformy Obywatelskiej będzie za odrzuceniem tego projektu – nie dlatego że nie widzi zasadności wprowadzenia takich zmian, bo z pewnością można się nad tym pochylić, ale dlatego że projekt wyodrębnia pewne zawody z całego grona zawodów, w których powinna być jednolita procedura odwoławcza. Podzielamy również pomysł prokuratora generalnego, który mówi o tym, żeby jeszcze raz pochylić się nad problemem, przeanalizować wszystkie ustawy

dotyczące wszystkich zawodów, ujednolicić system odwoławczy (*Dzwonek*) we wszystkich możliwych zawodach. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Czy pani poseł przygotowała wniosek na piśmie? Czy pani poseł składa wniosek o odrzucenie?

(*Posel Dorota Niedziela*: Po prostu nie popieramy.)

W takim przypadku projekt pójdzie do komisji, bo to jest pierwsze czytanie. Tak więc czy składa pani wniosek o odrzucenie?

(*Posel Dorota Niedziela*: Nie. Stanowisko Platformy jest negatywne. Może powiem tak: nie będę już nic mówić. Nie ma wniosku o odrzucenie.)

Nie ma wniosku. Dobrze.

W takiej sytuacji pan poseł Szymon Giżyński, Prawo i Sprawiedliwość, choć gdyby sytuacja była inna, pan poseł Szymon Giżyński też zabrałby głos.

Posel Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! W przypadku nowelizacji ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych mamy do czynienia z bardzo ciekawą sytuacją, mianowicie z faktem, gdy skupieni wokół nowelizujących procedur adwersarze pozostają przeciw uczestnikami tej samej formacji, obozu władzy i jego kontekstów.

Przeciw projektowanej nowelizacji wypowiedzieli się, mniej lub bardziej otwarcie, m.in. minister zdrowia, minister sprawiedliwości, Naczelna Rada Lekarska, Krajowa Rada Diagnostów Laboratoryjnych i Krajowa Rada Lekarsko-Weterynaryjna. Minister zdrowia poinformował co prawda, że popiera rozwiązania prawne umożliwiające stronom postępowania z zakresu odpowiedzialności zawodowej lekarzy składanie odwołań od orzeczeń sądów dyscyplinarnych do odpowiedniej instancji sądownictwa powszechnego, ale konkludując swoją opinię, skonstatował, że skoro zbliżony koncepcyjnie projekt był już przedmiotem prac legislacyjnych, a Rada Ministrów opowiedziała się za Sądem Najwyższym, a nie sądami powszechnymi, to minister, podtrzymując stanowisko Rady Ministrów, jednakowoż przeciwny trybowi apelacyjnemu, tym samym zastosowaniu sądów powszechnych, opowiada się za trybem kasacyjnym i Sądem Najwyższym. Przeciwny nowym regulacjom jest również minister sprawiedliwości, który swoją opcję na rzecz dotychczasowych rozwiązań opiera na kwestionowaniu przez Trybunał Konstytucyjny ograniczenia prawa do sądu tylko ze względu na rodzaj orzeczonej kary. Prokurator generalny, powołując się na celową nieobecność w wyroku Trybunału Konstytucyjnego przesądzenia modelu procedury odwoławczej od werdyktów sądów dyscyplinarnych, oczekuje jednocześnie od procedowanej nowelizacji poprzedzenia jej analizą procedur dyscyplinarnych we wszystkich

Posel Szymon Giżyński

ustawach, by w rzeczonym kontekście osiągnąć efekt jednolitości. Prokurator generalny uważa dalej, iż Senat przyjął niewłaściwy tryb postępowania ustawodawczego, gdyż przygotowywana nowelizacja nie wykonuje wyroku Trybunału Konstytucyjnego, pozostając zwykłą inicjatywą ustawodawczą. Na brak łączności nowelizacji, jednocześnie opiniując ją negatywnie, z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego wskazują również: Naczelna Rada Lekarska i Krajowa Rada Diagnostów Laboratoryjnych.

Obok mniej lub bardziej negatywnych stanowisk pojawiła się również grupa instytucji nowelizację popierających, jednocześnie wykazujących jej braki i proponujących konkretne poprawki. Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy Weterynarii Inspekcji Weterynaryjnej nowelizację popiera i ordynuje dwie poprawki szczegółowe. Naczelna Rada Aptekarska swe poparcie opatruje uwagą, iż wszystkie zawody medyczne powinny być objęte taką samą procedurą zaskarżania orzeczeń dyscyplinarnych. Pewną ambiwalencję wykazuje stanowisko Krajowej Rady Sądownictwa: poparcie dla wzmocnienia konstytucyjnego prawa do sądu towarzyszy jednakowoż propozycja, by rozpoznawanie spraw powierzyć w trybie apelacji sądom pracy i ubezpieczeń społecznych.

Symptomatyczne, że uwag do projektu nie wnieśli ani minister rolnictwa i rozwoju wsi, ani główny lekarz weterynarii, ani Naczelna Rada Pielęgniarek i Położnych, a Sąd Najwyższy nie uznał za celowe opiniowania projektu.

W takim stanie rzeczy, przy takim spolaryzowaniu stanowisk bardzo szerokiego spektrum ważnych, centralnych instytucji publicznych, w tym także objętych bezpośrednią pieczę i odpowiedzialnością koalicji rządowej PO-PSL, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość uważa za konieczne skierowanie projektu nowelizacji ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych celem dalszego procedowania do właściwej komisji sejmowej. Dziękuję uprzejmie. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Giżyńskiemu.

O zabranie głosu proszę pana posła Marka Gosa, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Marek Gos:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego chcę odnieść się do senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych oraz niektórych innych ustaw zawartego w druku nr 3226.

Faktycznie do problematyki, która jest do ponownego rozstrzygnięcia rekomendowana przez Senat, odnosiliśmy się ok. roku temu i dylematy, które dzisiaj się pojawiają, były wtedy rozstrzygnięte. Senat porusza, podnosi, że ustawa przyjęta wtedy przez Sejm i podpisana przez prezydenta tylko częściowo rozstrzyga problem związany z nadzorem sądowym nad orzeczeniami sądów korporacyjnych, a więc sądów odpowiedzialności zawodowej. Wtedy również te argumenty były przedstawiane i na tej sali, i w pracującej nad tym komisji, i w podkomisji. Tak wówczas uznano i do dziś wydaje się, że nie ma nowych argumentów, które skłaniałyby nas do ponownego rozstrzygania tych kwestii i do zmiany decyzji, która została podjęta nie tak dawno w oparciu o podobne przesłanki. Główne zastrzeżenie, główny zarzut, jaki postawił Trybunał Konstytucyjny, dotyczył braku możliwości odwołania się zainteresowanych stron, w tym osób wykonujących wolne zawody, od orzeczeń sądów korporacyjnych w przypadku tzw. mniej dotkliwych kar, mianowicie kary upomnienia, kary nagany, i tego rodzaju zmiany zostały wówczas wprowadzone przez Wysoką Izbę do ustawy. A więc nie ma dzisiaj konstytucyjnego zarzutu co do prawa, które chcemy zmienić, natomiast senatorowie chcą wyjść poza wyrok – jak pan senator był uprzejmy wskazać – Trybunału Konstytucyjnego.

Stoję natomiast przed dylematem. Przeanalizowałem dosyć szczegółowo wszystkie stanowiska, począwszy od stanowiska rządu, ministra zdrowia, a skończywszy na stanowiskach wszystkich ważnych gremiów, które wypowiadały się na ten temat, biorąc również pod uwagę stanowiska bezpośrednio zainteresowanych, czyli stanowiska korporacyjne: Naczelnej Izby Lekarskiej, Naczelnej Izby Aptekarskiej, Krajowej Izby Diagnostów Laboratoryjnych, Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych i samorządu weterynaryjnego. W materiałach jest również zestawienie spraw, które trafiają do rozstrzygnięcia w drodze kasacyjnej, bo taką drogę ustawa dziś wskazuje. W zasadzie problem dotyczy tylko jednej grupy zawodowej, mianowicie samorządu lekarskiego, i orzeczeń kasacyjnych w związku z odwołaniem się od orzeczeń sądu lekarskiego drugiej instancji. Chcę wskazać, że tych przypadków w grupie lekarskiej jest najwięcej, ale też nie można powiedzieć, że są to masowe odwołania ani że jest to procedura powszechna, są to raczej incydentalne przypadki.

Jeżeli chodzi o Krajowy Sąd Lekarsko-Weterynaryjny, przypadków jest praktycznie kilka i można mówić o incydentalności. To samo dotyczy Krajowej Izby Diagnostów Laboratoryjnych, Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych czy Naczelnej Izby Aptekarskiej. Na przykład w przypadku Krajowej Izby Diagnostów Laboratoryjnych odnotowano w 2011 r. tylko jedno odwołanie do Naczelnego Sądu Lekarskiego. A zatem wydaje się, że te odwołania mają raczej precedensowy charakter. Mam pełną świadomość, że w przypadku kasacji brane są pod uwagę wady proceduralne, a więc Naczelny Sąd Lekarski nie wnika

Posel Marek Gos:

w merytoryczną stronę, bierze pod uwagę głównie procedurę i uchybienia proceduralne. *(Dzwonek)*

Biorąc pod uwagę stanowiska najbardziej zainteresowanych podmiotów, głównie Naczelnej Izby Lekarskiej, Naczelnej Izby Aptekarskiej, Krajowej Izby Diagnostów Laboratoryjnych, które to stanowiska są negatywne, chcę powiedzieć, że również stanowisko naszego klubu jest w tej kwestii negatywne. Nie składam jednak wniosku, bo takiego wniosku nie przygotowaliśmy, natomiast zobaczymy w czasie prac w komisji, na ile argumenty przeważą. Skoro Senat tak bardzo poważnie to traktuje i tak bardzo nalega, żeby nad tym procedować, to spróbujemy jeszcze raz nad tym się pochylić, bo wydaje się, że argumenty są podzielone. Krótko mówiąc, najbardziej zainteresowani...

(Głos z sali: Milczą.)

(Poseł Romuald Ajchler: Są przeciwni.)

Nie, nie milczą, ale są przeciwni nowej regulacji, twierdząc, że dotychczasowa regulacja jest korzystna i wystarczająca. Bardzo dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej odnieść się do inicjatywy ustawodawczej dotyczącej zmiany ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izb lekarsko-weterynaryjnych, przedstawionej przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej.

Wysoka Izbo! Rzeczywiście mamy problem do rozstrzygnięcia, problem natury nie tylko merytorycznej, ale przede wszystkim natury prawnej. Pan senator przekonuje Wysoką Izbę, Sejm, że należy tę ustawę poprawić, z kolei posłowie występujący w imieniu poszczególnych klubów odnoszą się do inicjatywy ustawodawczej Senatu negatywnie, choć nie pada wniosek o odrzucenie tej inicjatywy w pierwszym czytaniu. Może zrobi to jeszcze pan poseł Adam Rybakowicz, który będzie występował po mnie, choć nie wiem, czy ma upoważnienie pisemne w tej sprawie, natomiast powinienem powiedzieć tak.

Wysoka Izbo! Jeżeli są jakiejkolwiek wątpliwości, a wątpliwości są, bo nie wierzę w to, aby biuro, a przede wszystkim Senat, występowało z niczym do Wysokiej Izby, jeśli nawet nie podzieli tego Sejm, to należy tę sprawę rozpatrzyć, bowiem ta ustawa, jakkolwiek na to spojrzymy, biorąc pod uwagę wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawach upomnień i w sprawach nagan, których się udziela, mimo że

sprawa jest już ustawowo załatwiona, jest ustawą ważną przede wszystkim dla tych, których ona obowiązuje. Uważam, że jeżeli są wątpliwości, to Wysoka Izba powinna tym się zająć.

Natomiast, jak słyszałem, proponuje się skierowanie tego projektu ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Nie wiem, panie marszałku, czy nie należałoby przeanalizować – i to jest prośba do pana marszałka, aby Prezydium Sejmu ponownie przeanalizowało tę sprawę – kwestii skierowania tego projektu ustawy do komisji rolnictwa. Ta ustawa jest typowym aktem prawnym i muszą wypowiedzieć się w tej sprawie prawnicy, a niekoniecznie posłowie z Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, mimo że nadzór nad lekarzami weterynarii, nad izbami lekarsko-weterynaryjnymi ma minister rolnictwa. Nie wiem, czy nie powinna się tym zająć Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, a przede wszystkim Komisja Ustawodawcza.

W związku z powyższym jestem ciekawy rozstrzygnięć, jakie nastąpią na tej sali, ale pewna rzecz mnie zastanawia, bo rozpatrujemy sprawę kasacji, apelacji, tego, co jest lepsze, korzystniejsze. Dla mnie jest to proste. Proste powinno być rozstrzygnięcie. Jeśli w jakiejkolwiek sprawie wyrok jakiegokolwiek sądu jest na niekorzyść pracownika czy w tym przypadku lekarza weterynarii, każdy sąd powinien się nad tym pochylić. Nie powinno być takiego podziału, że patrzy się, czy popełniono więcej proceduralnych błędów, czy merytorycznie nie zbadano czegoś w jakiejś tam sprawie. Jeśli to ma wpływ na wyrokowanie, na kary kierowane przeciwko ludziom, musi to być dogłębnie zanalizowane. I w takim zakresie powinna być debata nad ustawą, nie tylko nad tą, lecz także nad każdą, która dotyczy społeczeństwa.

Wysoki Sejmie! Trybunał orzekł o niezgodności art. 46 ust. 2 ustawy z 1990 r. Wyjaśniliśmy to, że ta kwestia została naprawiona, ale jest też pytanie, które zadałem na samym początku. W związku z powyższym na to pytanie będziemy mieli odpowiedź wówczas, gdy właściwe komisje sejmowe złożą, przedstawia Wysokiej Izbie sprawozdanie podczas drugiego czytania, a te problemy, które mamy do rozstrzygnięcia, rozstrzygną w czasie swoich prac.

Panie Marszałku! Ponawiam wniosek o to, aby Prezydium ponownie rozpatrzyło sprawę skierowania tego projektu do właściwych komisji sejmowych, niekoniecznie do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Panie pośle, wniosek, który pan teraz złożył, po prostu nie zadziała.

Pan poseł Ajchler w swojej wielkiej wrodzonej skromności nie zdaje sobie sprawy ze swojej siły. Prezydium Sejmu jest jedynie sługą wszystkich posłów i złożyło tę nieśmiałą propozycję, żeby ten senacki projekt został skierowany do komisji rolnictwa, więc

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

pan poseł nie może wymagać niczego więcej od Prezydium Sejmu, a jedynie sam złożyć wniosek o skierowanie tego projektu do innej komisji. Sejm taką decyzję podejmie w głosowaniu. To już w zasadzie wszystko. Reszta w rękach pana posła.

Poseł Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Stawiam wniosek o skierowanie tego projektu ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Wniosek został złożony, będzie przegłosowany.

A teraz w imieniu Koła Ruchu Palikota pan poseł Adam Rybakowicz.

Poseł Adam Rybakowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na początku dla pewności odpowiem posłowi Ajchlerowi, że nie będę składał wniosku o odrzucenie.

Teraz mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Ruch Palikota wobec senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 3226.

Celem projektu jest wprowadzenie do polskiego ustawodawstwa prawa stron postępowania prowadzonego przed zawodowymi organami dyscyplinarnymi w zawodach medycznych do odwołania się od ich rozstrzygnięć do sądu państwowego. Projekt ustawy jest dostosowaniem systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2 października 2013 r. dotyczącego ustawy z dnia 21 grudnia 1990 r. o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych.

W obecnie obowiązującej ustawie, a dokładnie w art. 46 ust. 1 czytamy, że sąd lekarsko-weterynaryjny może orzekać następujące kary: upomnienia, nagany, zawieszenia prawa wykonywania zawodu lekarza weterynarii oraz pozbawienia prawa wykonywania zawodu. W ust. 2 czytamy zaś, że lekarz weterynarii, wobec którego sąd lekarsko-weterynaryjny orzekł w drugiej instancji karę zawieszenia prawa wykonywania zawodu lekarza weterynarii oraz pozbawienia prawa wykonywania zawodu, ma prawo wniesienia odwołania do właściwego ze względu na miejsce zamieszkania sądu apelacyjnego – sądu pracy i ubezpieczeń społecznych. Przepis nie dotyczy jednak możliwości odwołania do sądu w przypadku skazania na karę upomnienia lub nagany.

Wnioskodawca słusznie zauważył, że konstytucja gwarantuje każdemu nieograniczone prawo do co

najmniej dwóch instancji sądowych. Jedynym wyjątkiem od tej zasady, akceptowalnym w świetle konstytucji, jest ograniczenie prawa do sądu w sprawach będących pokłosiem orzeczeń dyscyplinarnych organów zawodowych tylko do jednej instancji. Według wnioskodawców nadal jednak powinna to być instancja nieograniczona. Zaproponowano zatem dwa rozwiązania jako pewne minimum. Powinny one umożliwić rozpoznanie takiej sprawy przez sąd w zwykłym pierwszoinstancyjnym trybie, bez możliwości wniesienia apelacji od wyroku takiego sądu.

Należy zauważyć, że nie jest właściwe, by delikty zawodowe były przedmiotem rozpoznania przez Sąd Najwyższy. Choć są one swego rodzaju czynami zabronionymi o charakterze niepowszechnym, dotyczącym tylko pewnej grupy zawodowej, i właśnie z tego punktu widzenia są rzadkimi sprawami przed sądami państwowymi, to trudno uznać, by Sąd Najwyższy posiadał większe umiejętności do rozpoznania tych spraw niż np. sądy okręgowe. Do spraw, które charakteryzowałyby się tego rodzaju zawilościami, nie należą jednak sprawy dyscyplinarne, skoro w założeniu powierza się je zawodowym organom dyscyplinarnym, w których w ogóle nie zasiadają sędziowie. W zasadzie kompetentne do tego byłyby też sądy rejonowe, jednak ze względu na przyjęty tryb apelacyjny, którym sądy rejonowe się nie posługują, za właściwe uznaje się sądy okręgowe.

Trzeba podkreślić, że przedstawiciele wielu innych zawodów wymagających nie mniejszej wiedzy i doświadczenia zawodowego w ogóle nie posiadają organów dyscyplinarnych i ich sprawy są rozpoznawane przez niebędące sądami organy składające się z przedstawicieli danego zawodu, czyli sądy okręgowe. Nie widzę więc potrzeby, by jakąkolwiek grupę zawodową skazywać na tryb kasacyjny w Sądzie Najwyższym, tak jak proponuje to Rada Ministrów.

Mam oczywiście wątpliwości – o tym już pani poseł Niedziela powiedziała – czy Senat przyjął właściwy tryb postępowania, bo nie do końca wykonuje on wyrok Trybunału Konstytucyjnego, ale mimo wszystko Wysoki Sejm, jako organ władzy ustawodawczej, ma obowiązek zagwarantowania sądowej kontroli orzeczeń dyscyplinarnych w pełnym zakresie, przy każdym postępowaniu dyscyplinarnym. Dlatego Koło Poselskie Ruch Palikota będzie opowiadało się za skierowaniem projektu do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

Pytania.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze się zgłosić?

Pan poseł Piotr Chmielowski, pan poseł Chmielewski, pan poseł Gos.

Czy ktoś jeszcze?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

Pani poseł Niedziela.

Dopisujemy posłów, którzy chcą jeszcze zadać pytanie.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy pytać będzie pan poseł Szymon Giżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas – 1 minuta.

Poseł Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Jak pani minister ocenia sytuację, gdy w obrębie jednej i tej samej koalicji rządowej PO–PSL jedni ministrowie, jak minister zdrowia i minister sprawiedliwości, oceniają procedowany projekt nader wstrzemięźliwie, a w niektórych aspektach otwarcie negatywnie, podczas gdy minister rolnictwa i naczelny lekarz weterynarii nie wnoszą do rzeczonego projektu żadnych zastrzeżeń? Czy taki otwarty spór i kontrowersja w rządzie PO–PSL nie oznacza, iż z jednej strony została naruszona, a z drugiej strony jest zaciekle broniona czyjaś sfera wielkich grupowych interesów? Czyja to strefa, pani minister, wielkich grupowych interesów jest tak uparczywie ochraniać i bronić? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Poseł Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Pani Minister! Choć delikty zawodowe, jako swego rodzaju czyny zabronione o charakterze niepowszechnym, dotyczącym tylko pewnej grupy zawodowej, z tego właśnie punktu widzenia są rzadkimi sprawami przed sądami państwowymi, to trudno uznać, by Sąd Najwyższy posiadał większe umiejętności do rozpoznawania tych spraw niż na przykład sąd okręgowy. Sąd Najwyższy niewątpliwie składa się z osób bardziej obeznanych w zawiłościach materialnego i proceduralnego prawa karnego. Do spraw, które charakteryzowałyby się tego rodzaju zawiłościami, nie należą jednak sprawy dyscyplinarne, skoro w założeniu powierza się je zawodowym organom dyscyplinarnym, w których w ogóle nie zasiadają sędziowie. W zasadzie kompetentne do tego byłyby i sądy rejonowe, jednak ze względu na przyjęty tryb apelacyjny, którym sądy rejonowe się nie posługują, za właściwe uznano sądy okręgowe. Czy

w praktyce oznacza to, że delikty rozpoznawane będą przez niebędące sądami organy składające się z przedstawicieli danego zawodu, jak i sądy? A jeżeli tak, to czy ustawa lub inne przepisy prawa określają, kiedy właściwe będzie rozpoznanie deliktu przez niebędące sądami organy (*Dzwonek*) składające się z przedstawicieli danego zawodu, a kiedy przez sąd okręgowy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym doprecyzować swój wniosek, innymi słowy, chciałbym złożyć wniosek o skierowanie tegoż projektu ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz do Komisji Zdrowia z wyłączeniem komisji rolnictwa. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Tak, taki wniosek będzie poddany pod głosowanie.

O zabranie głosu proszę pana posła Piotra Chmielewskiego, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Piotr Chmielewski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Do pani chciałbym skierować pytanie. Otóż tak się składa, że bardzo wiele aktów prawnych, a szczególnie odnoszących się do odpowiedzialności, dotyczy dwóch grup zawodowych lekarzy, to znaczy lekarzy medycyny i lekarzy weterynarii. Wiele aktów prawnych dotyczy ich wspólnie. Chciałbym zapytać: Cóż się stało akurat w tym wypadku – w przypadku odpowiedzialności korporacyjnej i braku możliwości odwołania, z tego, co słyszeliśmy – że ta ustawa dotyczy wyłącznie weterynaryj? Czy mam z tego rozumieć, że lekarze medycyny mają inaczej to rozwiązanie, a o nich zapomnieliśmy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Pan minister Stanisław Chmielewski, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Stanisław Chmielewski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Moje pytanie kieruję do przedstawiciela wnioskodawców. Ideą orzecznictwa trybunałowego w ramach ochrony naszej konstytucji jest zapewnienie pełnej sądowej kontroli w zakresie postępowań dyscyplinarnych. Moje pytanie sprowadza się do tego, czy ten projekt, który państwo przedkładacie, ma również ideę zapewnienia dwuinstancyjności w orzecznictwie sądowym. Bo jeżeli nie, to zaczyna być to wątpliwe z punktu widzenia tego, co jest zasadą właśnie w postępowaniu przed sądami powszechnymi. (*Gwar na sali*) Przepraszam, kiedy pan senator przedstawiał projekt wypracowany przez Senat, nie było mnie, byłem w innym miejscu, w innych sprawach służbowych, w związku z tym w tej chwili kieruję pytanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Gos, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Marek Gos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! W zasadzie o podobną kwestię chcę zapytać, bo nie doczytałem może albo nie zrozumiałem. Czy przy nowym rozwiązaniu, a więc przy wniesieniu apelacji do sądu okręgowego, zachowujemy dwuinstancyjność, czy na orzeczeniu sądu okręgowego całe postępowanie się kończy? Bo w przypadku kasacji mamy sprawę bardzo prostą, czytelną i tutaj nie ma dyskusji. To jest jedno pytanie. Rzeczywiście, czy nie warto jednak wziąć pod uwagę opinii bezpośrednio zainteresowanych stron? Dlaczego ponownie z taką dużą determinacją, że tak powiem, wraca się do tej kwestii? Bo ona była już dyskutowana i wątpliwości zgłaszane rok temu zostały rozstrzygnięte. Wydaje się, że są jakieś nowe argumenty, o które chcę po prostu zapytać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Dorota Niedziela, Platforma Obywatelska.

Posel Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Pani Minister! Moje pytanie jest skierowane zarówno do pani minister, jak i do przedstawiciela wnioskodawców, może się wypowiedzą, czy nie uważają też za zasadne, że powinno to być rozpatrywane nie tylko w Komisji Rolnictwa i Roz-

woju Wsi. Czy biorąc pod uwagę nie tylko tytuł ustawy, ale i jej zakres, czyli zmiany w ustawie o izbach lekarskich czy ustawie o samorządzie pielęgniarek i położnych itd., zmiany dotyczące wszystkich zawodów medycznych, nie powinno się jednak skierować tego projektu do prac w szerszym gronie, czyli zarówno w Komisji Zdrowia, w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, jak i w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

Teraz proszę już o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi panią Zofię Szalczyk.

Proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Zofia Szalczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Celem projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych oraz niektórych innych ustaw jest poddanie pod kognicję sądów okręgowych szerszego zakresu spraw, które mogą być zaskarżone w konsekwencji wydania orzeczenia przez zawodowe organy dyscyplinarne działające w niektórych zawodach medycznych, w tym zawodzie lekarza weterynarii.

Odpowiadając na jedno z pytań, należy powiedzieć, że projekt ustawy reguluje tę kwestię w odniesieniu do pięciu grup zawodowych, nie tylko w związku z zawodem lekarza weterynarii. Zdaniem projektodawcy ustawa ma odciążyć Sąd Najwyższy od tych spraw, które mogą do niego trafiać, i ułatwiać zainteresowanym dostęp do sądów. Należy jednak zaznaczyć, że w odniesieniu do zawodu lekarza weterynarii od dnia nowelizacji ustawy, od 20 lipca 2013 r. została wniesiona tylko jedna sprawa, a więc kwestia ta ma charakter incydentalny, a nie powszechny. Została wniesiona jedna sprawa, oczywiście w związku z kasacją. Tak jak było tutaj wielokrotnie mówione, podstawą do opracowania projektu ustawy był wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 2 października 2013 r. w odniesieniu do ustawy o wykonywaniu zawodu lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych w takim zakresie, że lekarz weterynarii po orzeczeniu wobec niego kary upomnienia w tamtym stanie prawnym nie miał gdzie się od niego odwołać. Ta kwestia była przedmiotem czy podstawą postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Wysoka Izbo! Jeszcze przed dniem wydania orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny zakwestionowany przepis ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych uniemożliwiający to odwołanie został uchylony ustawą z 19 kwietnia

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk

2013 r. o zmianie ustawy o izbach lekarskich oraz niektórych innych ustaw, czyli tym razem chodzi o inną grupę ustaw. Dzisiaj mówimy o ustawie o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych, a zmiana przepisów w tej ustawie została dokonana z kolei przy okazji zmiany ustawy o izbach lekarskich.

Ta ostatnia zmiana ustawy wprowadziła kasacyjny tryb rozpatrywania odwołań od orzeczeń sądów dyscyplinarnych i utrzymała kognicję Sądu Najwyższego. Do tej ustawy zostało przygotowane stanowisko rządu, w którym Rada Ministrów opowiedziała się za kasacyjnym trybem rozpatrywania odwołań od orzeczeń sądów dyscyplinarnych i pozostawieniem tej kwestii w zakresie kognicji Sądu Najwyższego. Za takim rozwiązaniem opowiedziały się także samorządy zawodów zaufania publicznego, w tym Krajowa Rada Lekarsko-Weterynaryjna. W sprawie procedowanego dzisiaj projektu ustawy, tak jak było powiedziane, stanowisko zajął minister sprawiedliwości, który opowiedział się za utrzymaniem dotychczasowych regulacji, wypowiedział się także minister zdrowia w taki sposób, że proponuje podtrzymanie poglądu Rady Ministrów, czyli opowiada się za kognicją Sądu Najwyższego i trybem kasacyjnym. Nie jest prawdą, że jest rozbieżność stanowisk w koalicji i inne postrzeganie problemu, bo zarówno minister sprawiedliwości, jak i minister zdrowia, wyrażając jakieś wątpliwości, ostatecznie opowiedzieli się za podtrzymaniem stanowiska rządu, a to, że minister rolnictwa wówczas nie ustosunkował się do ustawy, w żadnym stopniu nie upoważnia do stwierdzenia, że ma on inne, odrębne zdanie. Minister rolnictwa i rozwoju wsi uważa, że zasadne jest kontynuowanie przyjętego w 2013 r. rozwiązania prawnego.

Obecnie trwają prace nad przygotowaniem kolejnego stanowiska rządu wobec senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych oraz niektórych innych ustaw. Ze względu na stosunkowo niedługi czas na opracowanie tego stanowiska i złożoność tematu przedmiotowe stanowisko zostanie przedłożone w najbliższym czasie.

Osobiście podzielam pogląd pani poseł, że jest zasadne skierowanie podczas dalszego procedowania nad tym projektem ustawy propozycji ustawowej do szerszego grona niż komisja rolnictwa. Projekt ustawy dotyczy dwóch sektorów: rolnictwa w przypadku weterynarzy i zawodów medycznych, więc zainteresowany tym będzie minister zdrowia. Oczywiście jeżeli chodzi o dłuższą perspektywę, to bardzo ważną sprawą jest jednolite regulowanie kwestii związanych z możliwością odwoływania się od orzeczeń sądów korporacyjnych w innych zawodach niż związane tylko z tymi dwoma sektorami. Mam na myśli na przykład sektory prawny, sądownictwa i inne zawody zaufania publicznego. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani minister.

Jeszcze chwileczkę, panie senatorze, bo w trybie sprostowania, umówmy się, pani poseł Dorota Niedziela złoży wniosek.

Poseł Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Senatorze! Wysoka Izbo! Umówmy się, że jest to w trybie sprostowania. Chciałabym złożyć wniosek o skierowanie projektu do połączonych komisji: Komisji Zdrowia, rolnictwa i sprawiedliwości. Myślę, że pani minister już uzasadniła potrzebę takiego skierowania. Myślę, że wszyscy tutaj będziemy zgodni co do tego wniosku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Kolejny wniosek został złożony.

Głos zabierze przedstawiciel wnioskodawców pan senator Andrzej Matusiewicz.

Bardzo proszę.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałbym się odnieść, Wysoka Izbo, do wystąpień państwa posłów, a w szczególności chciałbym podkreślić, że Senat na podstawie art. 85c regulaminu Senatu ma takie uprawnienie, że wykonując wyrok Trybunału Konstytucyjnego dotyczący konkretnej ustawy, jeśli ten wyrok implikuje również na inne ustawy – to określa się jako niezbędne konsekwencje – ma prawo, Wysoka Izbo, nowelizując stosowny przepis art. 46 ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych, odnieść się również do innych ustaw dotyczących zawodów medycznych. Mówiąc inaczej, Senat miał prawo odnieść się do postępowania dyscyplinarnego, jeżeli chodzi o lekarzy medycyny, farmaceutów, diagnostów laboratoryjnych oraz pielęgniarzy i położne. Senat tak postąpił, ujednolicając tryb postępowania. Tutaj padały głosy, że trzeba to ujednolicić, więc Senat ujednolicił tryb postępowania zapewniający prawo dostępu do sądu, dotyczący wszystkich dopiero co wymienionych zawodów medycznych. Tryb postępowania w sądzie może być, panie pośle, jednoinstancyjny, to wynika z wielu wyroków Trybunału Konstytucyjnego, mimo że mamy zasadę, wiadomo, powszechnej dwuinstancyjności. To dotyczy przede wszystkim sądów powszechnych, a tutaj chodzi o prawo do sądu sądów dyscyplinarnych.

Co przemawia za tym, żeby to była apelacja? Dlaczego tak mało jest postępowań w trybie kasacyj-

Senator Andrzej Matusiewicz

nym? Przypomnę, że kasacja to nadzwyczajny środek zaskarżenia w postępowaniu karnym. Do tego również odwołują się ustawy, które dzisiaj są przedmiotem naszej debaty. Ten tryb jest bardzo ograniczony, co wynika z analizy art. 438 K.p.k. Kiedy można skutecznie wnieść kasację do postępowania dyscyplinarnego? Na przykład kiedy jeden z sędziów dyscyplinarnych był osobą nieuprawnioną, w ogóle nie został wybrany do sądu dyscyplinarnego, a zasiadał w nim, orzekał, jeżeli któryś z sędziów dyscyplinarnych nie podpisał wyroku. Tutaj nie można mówić o innych przyczynach niż wynikające z art. 439 § 1, np. że rozstrzygał to niewłaściwy sąd itd.

Poza tym jest przymus adwokacko-radcowski polegający na tym, że w trybie kasacyjnym kasację do Sądu Najwyższego powinien sporządzić adwokat lub radca prawny. Oczywiście to wiąże się z opłatami za zastępstwo i sądową, której wysokość zamieszczona jest w ustawie o kosztach sądowych w sprawach karnych. Dlatego tych spraw jest tak mało. Jak podawano w statystykach, od roku 2013 w trybie kasacyjnym przez Sąd Najwyższy jest rozpoznawana jedna sprawa, oczywiście po orzeczeniach sądów dyscyplinarnych.

Pragnę jednak odnieść się jeszcze do tego, że nowelizacja ustawy o zawodzie lekarza weterynarii z roku 2013, proszę zauważyć, weszła w życie 20 lipca 2013 r., a wyrok Trybunału Konstytucyjnego był późniejszy, z 2 października 2013 r. W jego uzasadnieniu jest ewidentnie powiedziane, że trybunał się wypowiada za tym, żeby prawo do sądu z art. 45 ust. 1 konstytucji było tutaj przewidziane, żeby ten tryb dyscyplinarny był. Chcę jeszcze raz mocno podkreślić, że rozwiązanie zaproponowane przez Senat jest korzystne dla obwinionych, bo stwarza szeroki merytoryczny zakres kontroli orzeczeń sądu dyscyplinarnego. W apelacji można te orzeczenia sądów pierwszej i drugiej instancji zaskarżyć na podstawie zarzutów apelacyjnych, w przypadku błędów w ustaleniach faktycznych będących podstawą do orzeczenia wyroku, istotnych uchybień proceduralnych, które miały wpływ na wynik wyroku, a także obrazy przepisów postępowania. Tak że to stwarza obwinionym większą możliwość zaskarżenia i jeżeli ta apelacja będzie dopuszczona, to być może merytoryczne komisje sejmowe postanowią, że ewentualnie będzie to kierowane do innego sądu, akurat nie do sądu okręgowego, a może do sądu apelacyjnego. Niemniej uważam, że należy nad tym projektem w dalszym ciągu procedować we właściwych komisjach sejmowych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Pan minister Stanisław Chmielewski w trybie sprostowania.

Bardzo proszę.

Posel Stanisław Chmielewski:

Dziękuję panu marszałkowi za wyrozumiałość.

Zgadzam się z tym, co mówił pan senator, jeżeli chodzi o to, że ułatwia to drogę obywatelom. Natomiast chcę zwrócić uwagę na jedną rzecz: jak był to Sąd Najwyższy, to był to, jak dobrze wiemy, sąd szczególnie i kasacja tam kierowana miała swoje dobre znaczenie w systemie prawnym.

(Senator Andrzej Matusiewicz: Zaskarżenie.)

Tak.

Ale dzisiaj, jeżeli państwo przedstawicie – i ja tak to rozumiem – sąd powszechny, jeden z sądów powszechnych, jako ten sąd, który ma rozpatrywać kasację...

(Senator Andrzej Matusiewicz: Nie kasację, a apelację.)

Apelację, przepraszam.

...to generalnie rozpatruje ją sąd drugiej instancji. Natomiast czy to jest właściwa droga? Jest taki wyłom w systemie sądownictwa powszechnego, który może być trudny do zrozumienia z punktu widzenia nie tylko doktryny, lecz także obywateli. Dlatego chciałbym na to zwrócić uwagę i tylko taki był cel mojego pytania i tej krótkiej dyskusji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Na tym zamykam tę dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, zaproponował, aby Sejm skierował senacki projekt ustawy o zmianie ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 3226, do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu rozpatrzenia.

Ale to wszystko okazało się nie takie proste, bo na sali zostały zgłoszone kolejne wnioski. Otóż pan poseł Ajchler złożył wniosek, aby nad tym projektem pracowały łącznie Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka i Komisja Zdrowia. Był również wniosek pani Doroty Niedzieli, który także podlegać będzie głosowaniu, aby ten projekt był, że tak to nazwę, przepracowywany łącznie w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, w Komisji Zdrowia oraz w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Tak więc nie rozstrzygnęliśmy tego, w jakich komisjach procedowany będzie ten projekt.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2997 i 3269).

Proszę o zabranie głosu panią poseł Janinę Okrągłą w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Janina Okrągły:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2997 i 3269.

Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw został przygotowany przez posłów klubu Platformy Obywatelskiej. Podpisało go 24 posłów, a mnie upoważniono do reprezentowania wnioskodawców.

Projekt wpłynął do Sejmu 26 listopada 2014 r. Znalazł się w druku nr 2997 i 10 grudnia marszałek skierował go do Komisji Zdrowia. 16 grudnia Komisja Zdrowia, po przedstawieniu projektu przez wnioskodawców i dyskusji, powołała nadzwyczajną podkomisję do jego rozpatrzenia. Podkomisja rozpatrywała przedłożenia na posiedzeniach w dniach 17 i 18 grudnia 2014 r., 13 i 29 stycznia oraz 3 i 17 lutego tego roku, a 4 marca zakończyła swoją pracę i skierowała sprawozdanie w formie tekstu jednolitego do Komisji Zdrowia.

Komisja sprawozdanie podkomisji rozpatrywała na posiedzeniach w dniach 18 i 19 marca tego roku. Komisja wprowadziła kilka poprawek. Cztery poprawki nie zostały przez komisję przyjęte i posłowie zgłosili je jako wnioski mniejszości.

Przedstawiany projekt był realizacją obietnicy poprzedniej podkomisji rozpatrującej nowelizację Prawa farmaceutycznego w zakresie wdrażania dyrektywy Komisji Europejskiej dotyczącej zapobiegania fałszowaniu produktów leczniczych. Wprowadzenie zmian ograniczających niekontrolowany wywóz produktów leczniczych z Polski w tamtej noweli wykraczało jednak poza materię przedstawionego wówczas projektu. Procedowany aktualnie projekt dotyczy właśnie przepisów technicznych związanych z ograniczeniem wywozu i podlega notyfikacji.

Dokumentacja notyfikacyjna została przekazana marszałkowi Sejmu przez Komisję Zdrowia. Ze względu jednak na nasilanie się i dotkliwość problemu podjęto dalsze procedowanie.

Projekt poselski podczas procedowania został poddany głębokiej analizie. Opinie na temat omawianego projektu przedstawili: prezes Sądu Najwyższego, prokurator generalny, Naczelna Rada Adwokacka, Krajowa Rada Sądownicza, Naczelna Izba Lekarska, Naczelna Izba Pielęgniarek i Położnych, Krajowa Izba Lekarsko-Weterynaryjna oraz Pracodawcy RP i Konfederacja Lewiatan.

Na posiedzeniach Komisji Zdrowia i powołanej przez nią podkomisji obecni byli i brali aktywny udział w ich pracach przedstawiciele różnych organizacji zrzeszających producentów, hurtownie, apteki. Obecni też byli przedstawiciele samorządu zawodowego aptekarzy i – co bardzo ważne – organizacji pacjentów. Dyskusja podczas procedowania była bardzo burzliwa i emocjonalna.

Niniejszy projekt wprowadza zmiany głównie w ustawie Prawo farmaceutyczne, ale zmienia on także ustawę o systemie informacji w ochronie zdrowia z dnia 28 kwietnia 2011 r., ustawę o kontroli skarbowej z dnia 28 września 1991 r. oraz ustawę o działalności leczniczej z dnia 15 kwietnia 2011 r.

Komisja i podkomisja 5-krotnie występowały do Biura Analiz Sejmowych o opinie. Opinie BAS dotyczyły merytorycznej i prawnej oceny projektu ustawy, a także etapu postępowania ustawodawczego, na którym projekt zawarty w druku nr 2997 powinien być notyfikowany Komisji Europejskiej.

Zwrócono się również o opinię prawną dotyczącą propozycji niektórych zgłoszonych poprawek oraz ich zgodności z dyrektywą 2001/83/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 6 listopada 2001 r. w sprawie wspólnotowego kodeksu odnoszącego się do produktów leczniczych stosowanych u ludzi.

Potrzeba zmiany ustawy Prawo farmaceutyczne z dnia 6 września 2001 r. wynikała z konieczności rozwiązania problemu niekontrolowanego wywozu produktów leczniczych, wyrobów medycznych oraz środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego z Polski. Obecnie osiągnął on poziom nieakceptowany społecznie. Chciałabym podkreślić, że na konieczność rozwiązania tego problemu zwracały uwagę takie organizacje, jak Pracodawcy RP i Konfederacja Lewiatan. Potrzebne jest więc wprowadzenie skutecznego nadzoru organów państwowych nad procesem dystrybucji produktów leczniczych, który – jeszcze raz podkreślam – osiąga aktualnie nieakceptowany społecznie poziom patologii i uniemożliwia zapewnienie stałego dostępu do ważnych produktów leczniczych, których brak może spowodować trwale i niekorzystne następstwa zdrowotne. Atrakcyjność niektórych naszych leków związana jest z atrakcyjnością cenową. Mamy po prostu tanie leki.

Chciałabym zwrócić uwagę na to, że nadmierny wywóz produktów leczniczych odbywa się dwiema drogami. Jedna to droga legalna, na poziomie hurtowni. Handel równoległy jest zgodny z prawem i zasadą swobodnego przepływu towarów i usług na terenie Unii Europejskiej. Ale jest i druga droga, nielegalna, czyli tzw. odwrócony łańcuch dystrybucji, za pośrednictwem aptek, a ostatnio także podmiotów leczniczych.

Prezentowany projekt ustawy ma na celu ograniczenie patologicznego zjawiska tzw. dystrybucji odwróconej produktów leczniczych oraz wzmocnienie kontroli nad eksportem produktów leczniczych i okresowe ograniczenie eksportu produktów leczniczych tzw. zagrożonych niedoborem.

Projekt wyposaża Państwową Inspekcję Farmaceutyczną w kompetencje monitorowania, nadzoru i kontroli rozmieszczenia w łańcuchu dystrybucji produktów leczniczych, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego i wyrobów medycznych. Wprowadza on procedurę kontrolowanego wywozu przez hurtownika leków.

Posel Sprawozdawca Janina Okragly

Proponowane przepisy mają ograniczać wywóz produktów leczniczych wyłącznie do ilości, których wywóz z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej nie zagraża bezpieczeństwu zdrowia polskich pacjentów. Tu bardzo istotny jest proponowany nowy artykuł Prawa farmaceutycznego, art. 78a. Otóż minister zdrowia otrzymuje upoważnienie do ogłaszania w drodze obwieszczenia wykazu produktów leczniczych, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych zagrożonych brakiem dostępności na terytorium Polski. Wykaz ten będzie aktualizowany nie rzadziej niż co dwa miesiące.

Jednocześnie podkreślam, że przepisy wprowadzają obowiązek zgłaszania głównemu inspektorowi farmaceutycznemu przez przedsiębiorcę zamiaru wywozu poza terytorium Polski produktów zawartych w tym wykazie lub zbycia ich podmiotowi prowadzącemu działalność poza Polską, a główny inspektor farmaceutyczny będzie mógł wnieść w ciągu 30 dni w drodze decyzji sprzeciw wobec takiego zamiaru wywozu lub zbycia. Będzie on brał pod uwagę zagrożenie brakiem dostępności tego produktu i jego znaczenie dla zdrowia publicznego. Sprzeciw lub jego uchylenie będzie podlegało publikacji w Biuletynie Informacji Publicznej, a informacja o tym – i to też jest bardzo ważne – będzie przekazywana organom kontroli finansowej oraz właściwym organom celnym. Z chwilą publikacji sprzeciwu lub jego uchylenia będzie on uważany za skutecznie doręczony.

Od 2017 r. informacja o wniesieniu sprzeciwu czy też o wyniku ponownego rozpoznania sprawy będzie zamieszczana w Zintegrowanym Systemie Monitorowania Obrotu Produktami Leczniczymi. Brak sprzeciwu będzie oznaczał możliwość dokonania w terminie 30 dni wywozu lub zbycia poza terytorium Polski, ale przedsiębiorca będzie miał obowiązek poinformowania o dokonaniu wywozu lub zbycia głównego inspektora farmaceutycznego, a czas na to ma do 7 dni od dnia dokonania wywozu lub zbycia. Co ważne, w przypadku wniesienia sprzeciwu przedsiębiorca obowiązany jest do sprzedaży tych produktów wyłącznie na terytorium Polski lub zbycia podmiotowi prowadzącemu działalność na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w celu realizacji świadczeń opieki zdrowotnej na naszym terytorium. Dodatkowo w celu eliminacji nieprawidłowości w dostępie do leków, zgłaszanych przez wiele podmiotów zajmujących się zarówno obrotem hurtowym, jak i detalicznym, a więc przez apteki i hurtownie, apteki i hurtownie będą składać zamówienia produktów na receptę w formie pisemnej lub elektronicznej. Odmowa sprzedaży również ma mieć postać dokumentu pisemnego bądź elektronicznego, dodatkowo ma zawierać uzasadnienie, jeżeli dotyczy to tzw. leków Rx, czyli na receptę lub do stosowania w lecznictwie zamkniętym. Jest o tym mowa w znowelizowanym art. 36z. Te dokumenty mają być przez okres 3 lat przechowy-

wane i udostępniane organom Państwowej Inspekcji Farmaceutycznej na żądanie. Podmiot składający będzie miał również obowiązek przekazania głównemu inspektorowi farmaceutycznemu kopii odmowy realizacji zamówienia, jeżeli dotyczy to produktów objętych tzw. wykazem leków zagrożonych brakiem dostępności. Jednocześnie wojewódzki inspektor farmaceutyczny będzie miał obowiązek dokonania analizy przyczyn niedoboru leków, jeżeli takie zgłoszenia wystąpią w jego województwie, w ciągu 3 dni od dnia otrzymania pierwszego zgłoszenia. Mało tego, co tydzień główny inspektor farmaceutyczny będzie raportował ministrowi zdrowia, jaka jest dostępność produktów leczniczych, środków specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych na terenie Polski.

Aby monitorować i kontrolować rynek dystrybucji, wprowadzono przepisy zawarte w nowelizowanych artykułach Prawa farmaceutycznego, tj. art. 72a, 78 i 95. Przepisy te określają, jakie informacje mają być przekazywane do Zintegrowanego Systemu Monitorowania Obrotu Produktami Leczniczymi i jakich produktów będą one dotyczyły. Obowiązek informacyjny dotyczyć będzie wszystkich podmiotów biorących udział w dystrybucji. Oczywiście jeśli chodzi o sprawozdawczość, to do roku 2017 będzie obowiązywała w formie dotychczasowej, to znaczy ma to być przekazywane co 3 miesiące, a dodatkowo, co jest bardzo ważne, na żądanie ministra zdrowia bądź organów GIF. Zakres przekazywanych informacji również jest określony i będzie obejmował dane identyfikujące odpowiednio produkt leczniczy, środek spożywczy specjalnego przeznaczenia żywieniowego, liczbę opakowań będących przedmiotem transakcji i liczbę opakowań będących na stanie magazynowym, ich wartości netto, zarówno tych opakowań zbytych, jak i tych będących na stanie magazynowym, a także dane identyfikujące zbywcę i nabywcę.

Ze względu na pojawienie się w odwróconym łańcuchu dystrybucji podmiotów leczniczych włączono przepisy dotyczące tych podmiotów. W zmienianym art. 87 nakazuje się podmiotom leczniczym stosowanie nabywanych leków refundowanych lub przeznaczonych do stosowania w lecznictwie zamkniętym wyłącznie w celu udzielania świadczeń na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Nie mogą być one zbywane. W razie przekroczenia tego zakazu organy inspekcji farmaceutycznej informują o tym właściwy organ prowadzący rejestr podmiotów wykonujących działalność leczniczą, który z urzędu przeprowadza kontrolę. W przypadku stwierdzenia naruszenia tego zakazu podmiot leczniczy podlega karze pieniężnej – nakładana jest na niego kara pieniężna w wysokości dwukrotności zbytych towarów. Jednocześnie w nowelizowanym art. 96 Prawa farmaceutycznego dodano obowiązek, aby zapotrzebowanie, które wymagane jest przy nabywaniu leków przez niektóre podmioty lecznicze, zawierało pisemne potwierdzenie osoby uprawnionej do wystawiania recepty.

Posel Sprawozdawca Janina Okragly

Przedstawiany projekt ustawy wprowadza także sankcje za nieprzestrzeganie przepisów, które mają działać odstrasżająco, uczynić przekraczanie tych przepisów nieopłacalnymi. Określone są one w nowelizowanych bądź wprowadzanych nowych art. 126–129. Są to głównie sankcje administracyjne i kary pieniężne. Nakłada je główny lub wojewódzki inspektor farmaceutyczny w drodze decyzji i on jest wierzycielem w rozumieniu przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Kary te uiszcza się w terminie 7 dni od dnia wydania tej decyzji, a od nieuiszczonej kary nalicza się odsetki ustawowe. Wpływy z kar pieniężnych z odsetkami stanowią dochód państwa. Te kary są dotkliwe. Karze pieniężnej do 500 tys. zł podlega ten, kto bez wymaganego zezwolenia wykonuje działalność w zakresie prowadzenia hurtowni bądź apteki. Przedsiębiorca prowadzący hurtownię, który dokonał wywozu lub zbycia towaru, zbycia produktu leczniczego bez zgłoszenia lub przed upływem terminu na zgłoszenie lub wbrew sprzeciwowi, otrzymuje karę pieniężną w wysokości do 5% wartości rocznego obrotu netto, nie mniejszej jednak niż dwukrotna wartość wywiezionych lub zbytych towarów. Jeżeli nie poinformował, kara jest mniejsza, w wysokości 10 tys., natomiast jeżeli odmawia zbycia produktów objętych sprzeciwem na terytorium Polski, to kara wymierzana jest w wysokości od 50 do 100 tys. zł. Sankcjom karnym podlegają również podmioty, które nie spełniają obowiązku informacyjnego, i tu kara wynosi do 50 tys. zł.

W art. 2 przedstawianego projektu ustawy wprowadzamy zmiany do ustawy o kontroli skarbowej. Art. 34b tej ustawy daje organom kontroli skarbowej możliwość udostępniania informacji podatkowych również organom Państwowej Inspekcji Farmaceutycznej w celu realizacji jej zadań ustawowych.

Szanowni Państwo! To są najważniejsze problemy, które porusza projekt ustawy. Projekt przewiduje, że ustawa wchodzi w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem przepisów związanych z funkcjonowaniem Zintegrowanego Systemu Monitorowania Obrotu Produktami Leczniczymi, które wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2017 r.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W trakcie prac podkomisji i komisji prowadzone były bardzo żywe i emocjonalne dyskusje na temat importu równoległego, odwróconego łańcucha i utrudnionego dostępu, jednak największe dyskusje w czasie posiedzenia komisji dotyczyły poprawek inspirowanych przez Naczelną Radę Aptekarską, które nakładały na wytwórcę, importera czy podmiot odpowiedzialny obowiązek zaopatrywania w produkty medyczne poprzez stałe dostawy przedsiębiorcę, który prowadzi hurtownię lub aptekę. Uzasadniono to zapobieganiem koncentracji rynku hurtowego, lepszym dostępem aptek do leków i zmniejszeniem wywozu, a co za tym idzie, zwiększeniem dostępności leków dla pacjentów. Jednakże po głębszej i dokładniejszej analizie prze-

ważył pogląd, że taki zapis mógłby spowodować wręcz odwrotny skutek, i proponowane poprawki nie zostały przyjęte przez komisję. Dodatkowo podkreślano, że wprowadzenie tych przepisów może być kwestionowane przez Komisję Europejską. Te poprawki zostały zgłoszone przez posłów jako cztery wnioski mniejszości.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Zdrowia większością głosów przyjęła przedstawiany projekt ustawy. W imieniu komisji wnoszę o przyjęcie sprawozdania zawartego w druku nr 3269. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani poseł Okragly.

Przystępujemy do wystąpień w imieniu klubów i koła.

Będą to wystąpienia 5-minutowe, bo Sejm przyjął takie ustalenie.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Ryszard Miller.

(*Posel Rajmund Miller: Rajmund.*)

Pan poseł Rajmund Miller, oczywiście, Platforma Obywatelska.

Posel Rajmund Miller:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw. Jest to projekt poselski. Przyczyną jego złożenia stała się sytuacja na rynku farmaceutycznym. Mianowicie negocjacje, jakie przeprowadził rząd, a konkretnie Ministerstwo Zdrowia, dzięki którym udało się ustalić specjalne ceny niektórych leków na polskim rynku, spowodowały, że pojawiły się olbrzymie różnice między cenami na rynku polskim i na rynkach innych krajów Unii Europejskiej, w związku z czym nastąpił niekontrolowany eksport leków z naszego kraju na rynki innych krajów Unii, zresztą zgodny z prawem unijnym.

Generalnie brak leków był spowodowany dwoma zjawiskami: jedno to niekontrolowany wywóz leków zgodnie z prawem unijnym, a drugie to wywóz leków przeprowadzany z łamaniem prawa, które obowiązuje w naszym kraju, czyli w ramach tzw. odwróconego łańcucha dystrybucji polegającego na tym, że niektóre hurtownie i apteki prowadziły ponowną sprzedaż w cenach detalicznych z aptek do hurtowni i dopiero wtedy następował wywóz za granicę. Ta niebezpieczna dla polskich pacjentów sytuacja, w której zaczęło brakować w aptekach leków niezbędnych do ratowania zdrowia i życia, skłoniła nas do złożenia tego projektu ustawy. Uściśla on przepisy ustawy z 2001 r. Prawo farmaceutyczne, co pozwala na większą kon-

Posel Rajmund Miller

trolę zarówno głównego inspektora farmaceutycznego, jak i ministra nad rynkiem dystrybucji leków.

Przypomnę państwu, że buduje się centralny Zintegrowany System Monitorowania Obrotu Produktami Leczniczymi, który zostanie wprowadzony do 2017 r., natomiast już w tej chwili ministerstwo posiada listę leków, których brakuje. Na podstawie tego projektu ustawy opracowujemy sposób informowania ministerstwa i głównego inspektora farmaceutycznego o stanie rynku leków, czyli producenci, hurtownie i apteki mają obowiązek raportowania o stanie magazynowym i sprzedaży leków. Jeżeli do inspektora wojewódzkiego dotrą sygnały, że ok. 5% aptek ma problemy z zaopatrzeniem w leki, wtedy wojewódzki inspektor zgłasza to głównemu inspektorowi farmaceutycznemu i dany preparat trafia na listę braków.

Projekt ustawy z jednej strony tworzy możliwość zapisu i monitorowania obrotu lekami oraz wywozu ich za granicę, a z drugiej nakazuje sankcjonowanie możliwości sprzedaży leków. Czyli hurtownia, która będzie chciała eksportować lek, będzie musiała zwracać się z pismem do głównego inspektora farmaceutycznego z zapytaniem, czy może dany lek wywieźć. Jeżeli nie zostanie zgłoszony zakaz wywozu tego leku, eksport będzie mógł być dokonany, ale główny inspektor farmaceutyczny będzie musiał być poinformowany o wielkości i wartości eksportu. Przewidziane są również surowe kary administracyjne dla podmiotów, które będą dokonywały wywozu leków bez zgody głównego inspektora farmaceutycznego. Przypomnę państwu, że będą one zapisane w ustawie. W przypadku łamania zapisów ustawy przewidujemy utratę koncesji na prowadzenie hurtowni lub apteki oraz bardzo wysokie kary, o czym wspomniała pani poseł Okragły, czyli ok. 500 tys. zł, jak również karę w wysokości stanowiącej dwukrotność wartości wywożonego leku. Myślę, że zapisy tej ustawy powstrzymają niekontrolowany wywóz leków z Polski, czego skutkiem będzie to, że leki pojawiają się wreszcie w aptekach i będą dostępne dla polskich pacjentów.

Wysoka Izbo! Klub Platformy Obywatelskiej popiera zapisy tej ustawy, wyrażamy o niej pozytywną opinię. Dziękuję bardzo.

Chciałbym jeszcze złożyć panu marszałkowi poprawkę techniczną naszego klubu do tego projektu ustawy.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pan poseł Rajmund Miller złożył poprawkę. Dziękuję bardzo.

Teraz już proszę pana posła Czesława Hoca, Prawo i Sprawiedliwość, o zabranie głosu.

Posel Czesław Hoc:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie sprawozdania Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw (druki sejmowe nr 2997 i 3269).

Jak pamiętamy, z dniem 8 lutego 2015 r. weszła w życie długo wyczekiwana nowelizacja Prawa farmaceutycznego, która była podyktowana koniecznością implementacji dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/62/UE, tzw. dyrektywy fałszywkowej, w której wdrażaniu Polska dopuściła się zresztą istotnego opóźnienia, a która ma zapobiegać wprowadzaniu sfałszowanych produktów leczniczych do legalnego obrotu. Obecne sprawozdanie Komisji Zdrowia dotyczy kolejnej nowelizacji Prawa farmaceutycznego, ale głównym celem tej nowelizacji jest skuteczne zablokowanie wywozu leków za granicę. Ten niekontrolowany wywóz stał się poważnym zagrożeniem dla polskich pacjentów, albowiem w wielu polskich aptekach brakuje leków ratujących życie, m.in. leków przeciwzakrzepowych, tj. heparyn drobnocząsteczkowych, niektórych bardzo ważnych leków kardiologicznych, onkologicznych, przeciwastmatycznych, psychiatrycznych czy też leków cukrzycowych. Ta lista cały czas się zmienia, jest to od 100 do ok. 200 preparatów, których cena jest wyjątkowo atrakcyjna za granicą i których wywożenie się opłaca. Dotyczy to leków refundowanych. Leki sprzedaje się za granicę legalnie z hurtowni w ramach eksportu równoległego oraz nielegalnie na zasadzie procederu tzw. odwróconego łańcucha dystrybucji, tj. sprzedaży leków za granicę bezpośrednio z aptek bądź z hurtowni, które odkupują leki sprzedane aptekom. Jest to bardzo poważny problem, a tym samym istotny powód do pilnej legislacji. Jeśli ta nowelizacja ustawy nie zostanie uchwalona i podpisana przez prezydenta RP przed końcem kadencji, to zgodnie z zasadą dyskontynuacji trafi do kosza. Byłoby to znaczne nasze zaniedbanie i nieodpowiednie działanie, a co najważniejsze – ze szkodą dla polskiego pacjenta. Zatem Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość nie będzie przeciw tej nowelizacji ustawy.

Nowelizacja ustawy Prawo farmaceutyczne zakłada m.in., że podmioty uczestniczące w obrocie produktami leczniczymi będą obowiązane do przekazywania informacji o przeprowadzonych transakcjach, stanach magazynowych i przesunięciach magazynowych do Zintegrowanego Systemu Monitorowania Obrotu Produktami Leczniczymi, którego administratorem będzie główny inspektor farmaceutyczny. Będą też musiały każdorazowo zgłaszać mu zamiar wywozu leków za granicę, na co otrzymają zgodę bądź nie. Ponadto projekt przewiduje określone sankcje za naruszenie obowiązków wprowadzonych na mocy nowelizacji: możliwość cofnięcia zezwolenia na

Posel Czesław Hoc

prowadzenie hurtowni lub apteki czy też surowe kary administracyjne.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Kolejna nowelizacja ustawy Prawo farmaceutyczne to trudna materia. Z jednej strony wszyscy są zgodni, że proceder nadmiernego wywozu leków za granicę należy ukrócić dla dobra pacjenta, z drugiej strony nie ma pełnej zgody pomiędzy producentami, hurtownikami i aptekarzami, jak to konkretnie i ku zadowoleniu wszystkich uczynić. Dodatkowym zjawiskiem, dość dziwnym i trudno wytłumaczalnym, jest fakt, że Polska wynegocjowała najtańsze leki w Unii Europejskiej, ale nikt na tym nie korzysta, poza tymi, którzy wywożą leki za granicę. Tak więc co trzeci pacjent nie wykupuje leków, bo są zbyt drogie, choć ceny mamy najniższe w Europie. W naszych aptekach brakuje leków, bo hurtownie wolą je wysłać za granicę. Co więcej, nie dość, że leki są drogie dla polskich pacjentów, to brakuje tych leków, które ratują życie. W końcu ok. 2,5 mld zł rocznie zasila nielegalny rynek bądź szarą strefę.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość z powodów podanych powyżej co prawda nie będzie głosował przeciw tej nowelizacji ustawy, natomiast poparcie dla niej uzależnia od przyjęcia czterech poprawek zgłoszonych jako wnioski mniejszości. Poprawka najbardziej istotna jest zbieżna z propozycją Naczelnej Rady Aptekarskiej, tj. by podmiot odpowiedzialny, wytwórca bądź importer produktów leczniczych zapewnił przedsiębiorcy prowadzącemu hurtownię farmaceutyczną stałe dostawy refundowanych produktów leczniczych objętych zakresem posiadanego przez przedsiębiorcę zezwolenia w ilości niezbędnej do zaspokojenia potrzeb pacjentów. Pozostałe poprawki dotyczą obligatoryjnego cofnięcia przez głównego inspektora farmaceutycznego zezwolenia na prowadzenie innych hurtowni farmaceutycznych prowadzonych przez przedsiębiorcę, któremu cofnięto zezwolenie, oraz, podobnie, obowiązkowego cofnięcia zezwolenia przez wojewódzkiego inspektora farmaceutycznego na prowadzenie innych aptek lub punktów aptecznych prowadzonych przez podmiot, któremu cofnięto zezwolenie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję panu posłowi Hocowi.

O zabranie głosu proszę pana posła Marka Gosa, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

Posel Marek Gos:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Par-

lamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić nasze stanowisko co do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2997.

Z wielką nadzieją, a wręcz radością, przyjęliśmy złożenie projektu ustawy przez naszego koalicjanta. Rzeczywiście, pobudki były bardzo słuszne, a sprawy są pilne. Chodzi tu o przede wszystkim o zabezpieczenie dostępu do leków polskim pacjentom i ograniczenie nadmiernego eksportu, a więc o brak pewnych reakcji państwa na bardzo niepokojące zjawiska, które pojawiły się na rynku farmaceutycznym. Padła bardzo poważna deklaracja, również podczas procedowania nad poprzednią zmianą Prawa farmaceutycznego, zmiany ustawy dotyczącej tzw. fałszywek, że w projekcie poselskim znajdzie się również kwestia uregulowania dostępności leków dla podmiotów, które dzisiaj mają pozwolenie na prowadzenie aptek, hurtowni. Niestety, tego w tym projekcie, szanowni państwo, panie ministrze, bardzo brakuje, a tego dotyczy podstawowy postulat, który jest zgłaszany przez, jak się na razie okazuje, mniejszość. Bardzo proszę wziąć to jednak pod uwagę, bo my też uzależniamy dalsze procedowanie nad tym projektem od rozstrzygnięcia tej kwestii.

Sprawa jest bardzo poważna. Kiedy mówi się dzisiaj, że mamy za dużo aptek czy hurtowni, to absolutnie nie jest to zarzut trafiony, bo to rynek powinien uregulować te kwestie na równych prawach, a my dzisiaj nie dajemy w tym zakresie podmiotom działającym na rynku równych praw. Dzielimy je na mocniejsze i słabsze, na bardziej i mniej zorganizowane. Obawiam się, że jeżeli ta ustawa zostanie przyjęta w takim kształcie, to w wyniku takiego zapewnienia dostępności leków w małych miejscowościach za chwilę małe apteki pogubią się, poginą. Pacjenci na prowincji nie będą mieli dostępu do apteki. Jeżeli duża firma sieciowa dojdzie do wniosku, że jej się to nie opłaci, to, niestety, pacjenci z małych miasteczek, a nawet miast, nie mówię już o wioskach, będą jeździć po leki, które będą dostępne dopiero w większych zbiorowiskach ludzkich, krótko mówiąc, w miastach.

Projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne i innych ustaw, który ma na celu ograniczenie eksportu, nie poprawi dostępności leków dla pacjentów, ponieważ błędnie wskazuje tylko eksport jako źródło problemów z dostępnością leków, podczas gdy według mnie prawdziwe przyczyny braku ich dostępności leżą po stronie arbitralnych ograniczeń dostaw ustanawianych przez producentów. Mam na to dowody. Nie dysponujemy żadnymi przeprowadzonymi analizami dotyczącymi prawdziwych przyczyn braku leków na rynku, tymczasem dane sprzedażowe jednoznacznie wskazują, że tą przyczyną jest nie tylko eksport, lecz także ograniczenie dostaw przez producentów. Dla przykładu podam kilka nazw leków powszechnie uważanych za eksportowane w największych ilościach. Nie są one dostępne na rynku, ponieważ konsekwentnie od czterech lat, od 2011 r. producenci zmniejszają ich dostawy na rynek, przy czym

Posel Marek Gos

brak tu uzasadnienia, jeżeli chodzi o zmiany zachowalności. Są to dane IMS Poland. Chodzi tu chociażby o Clexane. Odnotowano tu spadek sprzedaży o 14%, ograniczenie dostępności dla pacjentów o 9% oraz zmniejszenie eksportu o 21% – tak więc nie jest to przyczyna braku Clexane. W przypadku kolejnego środka przeciwastmatycznego nastąpił spadek sprzedaży o 77%, jego dostępność dla pacjentów ograniczono o 78%, a poziom eksportu obniżono o 72%. Jeżeli chodzi o Fragmin, odnotowano spadek sprzedaży o 43%, ograniczenie dostępności o 56% oraz zmniejszenie eksportu o 32%.

Szanowni państwo, w związku z powyższym konieczne jest uregulowanie kwestii obowiązku producenta dotyczącego dostarczenia wystarczających ilości leków hurtowniom i aptekom na terenie całego kraju po to, by podmioty te mogły realizować ciążące na nich obowiązki w zakresie dostaw leków. To, że nie ma takich regulacji, oraz to, że doprowadzono do reglamentacji produktów, którą stosowały na dodatek wybrane hurtownie, stanowiło przyczynę braku leków w aptekach i powstanie odwróconego łańcucha dystrybucji, o czym już dziś rozmawialiśmy, na czym również koncentrowały się wypowiedzi moich przedmówców.

Szanowni państwo, poza tym, niestety, musimy się liczyć z dużym ryzykiem w tym obszarze. Dotyczy to dzisiaj dwóch państw europejskich, gdzie Komisja Europejska zakwestionowała blokadę eksportu produktów farmaceutycznych. (*Dzwonek*) W zasadzie w jednym przypadku chodzi o Komisję Europejską, a w drugim – o bułgarski Sąd Konstytucyjny, który zakwestionował ich rozstrzygnięcia prawne. Tak że jest tu spore ryzyko.

Jeszcze raz apeluję, zwracam się do pana ministra. Rzeczywiście, ten temat wraca. Od samego początku również byłem zwolennikiem tego, żeby w tym dokumencie, w tej ustawie uregulować kwestie dotyczące dostępności. Argumenty, które przytacza pan minister, które również przedstawiają posłowie koalicijni, do mnie nie przemawiają, tym bardziej że w ekspertyzie Biura Analiz Sejmowych, tegoż gremium prawników, którzy służą pomocą przy rozstrzyganiu ważkich spraw, zawarto zupełnie inne podejście do tej kwestii. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Chmielowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Piotr Chmielowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demo-

kratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania o projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2997.

Na samym początku chciałbym zaznaczyć, że nasz klub nie będzie głosował przeciw przyjęciu tej ustawy. Pragnę jednocześnie wygłosić z tej mównicy kilka uwag na temat systemu tworzenia prawa w Polsce. Mamy do czynienia z projektem poselskim, który bardzo, powiedziałbym, ogólnie, ale przy okazji ostro narzuca pewne reguły zachowań podmiotów uczestniczących w rynku farmaceutycznym. Mówimy tutaj o aptekach, hurtowniach. Dzięki tej ustawie dowiadujemy się o metodyce funkcjonowania i działalności – które zresztą oceniam tutaj jako bardzo skuteczne – ministerstwa w zakresie kontraktacji zakupu tych leków. Dowiadujemy się również o pewnych patologiach, które na tym rynku występują. Sprowadza się to do możliwości wyeksportowania czegoś taniego po wcześniejszym pobraniu dodatku, za który płaci państwo, zwanego refundacją, a czasami bez tego dodatku.

Uważam, że nie tędy droga. W tym systemie naszej służby zdrowia, który dzisiaj funkcjonuje, tego typu ustawa jest ustawą zupełnie zbędną, dodatkową. Pozwolę sobie na taki przykład. Kiedyś, dawno temu, kiedy jeszcze funkcjonowały kasy chorych, miałem okazję zobaczyć to zupełnie przypadkowo. Tak się składa, że znałem ówczesnego dyrektora do spraw farmacji Śląskiej Kasy Chorych. Odwiedziłem go kiedyś, przypadkowo oczywiście, w zupełnie innej sprawie, a on pokazał mi, jak pracuje. Wybrał lek i nacisnął klawisz „Enter”. Wyświetliło mu się, w której aptece i ile tego leku wtedy zbyto. Otóż część aptek praktycznie go nie sprzedawała, a jedna z aptek sprzedawała go w setkach sztuk. Okazało się, że rzeczywiście lekarze masowo ten lek wypisywali, ale z zupełnie innego powodu. Nie chodziło o eksport, tylko o te słynne działania firm farmaceutycznych, te słynne wyjazdy. Natychmiast przeprowadzono kontrolę. Już żaden lekarz więcej tego leku sprzedawanego w tej aptece nie wypisał.

System weryfikacji i kontroli lekarzy, który dzisiaj funkcjonuje w Narodowym Funduszu Zdrowia, jeżeli chodzi o wystawianie recept i ich realizowanie w aptekach, jest na tyle szczelny i skuteczny – jeżeli tylko jest wola, aby to analizować – że ta ustawa jest całkowicie zbędna. Jeżeli ktoś jest chory i musi skorzystać z leku, który jest w lekospisie, którego cenę wynegocjował minister zdrowia, a z tym lekiem jest związana jakaś refundacja itd., to ten chory idzie do apteki. Z czym? Z receptą. To jest oczywista sprawa. Tą receptę wypisał lekarz z krwi i kości. To nie jest recepta fikcyjna. Dlaczego? Bo ten lekarz zna jego historię choroby, którą NFZ zawsze może skontrolować. Zresztą każdy uprawniony do tego organ państwa może to sprawdzić. Następnie chory kupuje ten lek w aptece – pod warunkiem oczywiście, że jest dostępny – i go zażywa. Jeżeli tylko w ten sposób będziemy dystrybuowali leki z tej półki, tak jak je

Posel Piotr Chmielowski

słusznie wynegocjowaliście, w dobrych cenach, a następnie poprzez hurtownie farmaceutyczne dostarczyliście do aptek, a ten system będzie szczelny, weryfikowany – nie musi być weryfikowany każdy lek, ale od czasu do czasu można to sprawdzić – to ta ustawa będzie całkowicie zbędna. Dlaczego? Bo nikt chory nie kupi leku po to, żeby jego jedną sztukę czy jedno opakowanie gdzieś eksportować.

Ten model działania umożliwi dodatkowo jeszcze jedną rzecz: będziemy wiedzieli, w jaki sposób negocjować ilość. Jedyna rzecz, której akurat w tej ustawie również zabrakło – i tutaj chciałbym podziękować mojemu przedmówcy, że zwrócił na to uwagę – dotyczy ogólnokrajowej dostępności leków. Chodzi o to, żeby nie było wybranych hurtowni dla wybranych aptek, tylko żeby każda apteka mogła sobie kupić ten lek na tych naszych ustawowo, powiedzmy, ustalonych warunkach. *(Dzwonek)* Realizowana w ten sposób polityka w zakresie leków, które są, tak twierdzi ministerstwo, masowo eksportowane, z naszego punktu widzenia byłaby o wiele skuteczniejsza, tańsza, rozsądniejsza i nie wymagałaby dodatkowej ustawy. Przede wszystkim wymagałaby od pracowników NFZ odpowiednich w tej kwestii działań. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

O zabranie głosu w imieniu Koła Poselskiego Ruch Palikota proszę pana posła Łukasza Krupę.

Posel Łukasz Krupa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Ruch Palikota przedstawię stanowisko koła wobec projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw.

Przyspieszenie na sali sejmowej nieco mnie zaskoczyło. Nie zabrałem swoich notatek z posiedzenia komisji, więc nie będę w szczegółach omawiał rzeczy, które na tej sali w tej debacie były przedstawione. Chcę powiedzieć, że nasze koło zagłasuje za przyjęciem tego projektu, choć rzeczywiście budzi on jeszcze pewne obawy, są kontrowersje, ale tak jest najczęściej, jeżeli chodzi o kwestie dotyczące farmacji. Chodzi tutaj o duże grupy interesów, koncerny farmaceutyczne, które próbują, jeżeli chodzi o prawo, przeciągnąć to na swoją stronę. Z drugiej strony jako parlamentarzyści wszyscy mamy oczywiście na celu dostępność leków i dobro pacjentów. Niewątpliwie eksport równoległy jest w Polsce problemem, o którym być może niewiele się mówi, ale chodzi o kilku-miliardowy rynek. Oczywiście pewnie za kilka mie-

sięcy, po kilku miesiącach od wprowadzenia, a może po jeszcze dłuższym okresie będziemy wiedzieli, czy te konkretne regulacje, zaprezentowane i zaprojektowane zmiany są skuteczne, czy nie pociągają za sobą różnych innych konsekwencji, o których też tutaj mówiono. Wydaje się, że nie powinny, że brak dostępności leków w małych miejscowościach jest spowodowany innymi kwestiami, że wprowadzenie tych zmian nie pociąga za sobą konsekwencji. Tak jak mówię, o tym przekonamy się pewnie za kilka miesięcy czy lat, ale na pewno trzeba spróbować. Ten projekt w tym zakresie ten pierwszy krok do ograniczenia eksportu równoległego na pewno robi.

Tak jak powiedziałem na wstępie, Koło Poselskie Ruch Palikota będzie głosowało za przyjęciem tego projektu. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Krupie.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze wpisać się na listę pytających?

Nie widzę, więc zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta z drobną tolerancją.

Jako pierwszy pytać będzie pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W wyniku zmian wprowadzonych do ustawy nowelizacyjnej projektem ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia zakłada się wydanie pięciu rozporządzeń. Jedno z nich dotyczy m.in. tego, iż obowiązki ewidencyjne hurtowni i aptek zostaną określone w przepisach regulujących kwestie obowiązków przedsiębiorców prowadzących działalność polegającą na prowadzeniu hurtowni farmaceutycznej albo apteki, tj. odpowiednio w rozdziałach 6 i 7 ustawy nowelizacyjnej.

W związku z tym chciałbym zadać proste pytanie: Czy rozdziały 6 i 7 nowelizowanej ustawy określają jedynie obowiązki ewidencyjne hurtowni i aptek *(Dzwonek)* dotyczące produktów leczniczych niezbędnych dla ratowania życia lub zdrowia pacjenta dopuszczonych do obrotu bez konieczności uzyskania pozwolenia sprowadzonych z zagranicy, czy także produktów krajowych? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Można oczywiście powiedzieć, że jest to jakiś postęp, chociaż trudno oprzeć się wrażeniu, że góra urodziła mysz. O ile mogę założyć, że odwrócony łańcuch dystrybucji być może rzeczywiście będzie ukrócony, o tyle co do wywozu leków z Polski w części legalnej mam poważne wątpliwości. Mimo, nie wątpię, dobrych intencji osób pracujących w podkomisji, jeżeli będzie to dalej rozmiękczone jeszcze dodatkowymi zmianami, boję się, że w ogóle niewiele uda nam się uzyskać.

Natomiast moje pytanie dotyczy jednej, konkretnej sprawy. Panie ministrze, na podstawie jakich zapisów prawnych bądź jakich i czyich decyzji hurtowni, która na terenie Polski ma 5-procentową marżę (*Dzwonek*), gdy wysyła leki za granicę, nie obowiązuje 5-procentowa marża? Jest to konkretny problem i konkretne pytanie, na które proszę o odpowiedź. Przy okazji jeszcze też dopytam: Co się dzieje i na podstawie jakiego rozporządzenia, bo takiego się nie doszukałem, są przesuwane zaoszczędzone pieniądze z refundacji, z tytułu zaoszczędzonych środków przy refundacji leków na inne zadania, które realizuje NFZ? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

O zabranie głosu proszę panią poseł Iwonę Kozłowską, Platforma Obywatelska.

Posel Iwona Kozłowska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam dwa bardzo konkretne i krótkie pytania: Czy ministerstwo posiada już gotową listę leków, które będą objęte zakazem wywozu? Kolejne pytanie: Czy i ile postępowań wobec podmiotów uczestniczących w odwróconym łańcuchu dystrybucji leków zostało podjętych i z jakim skutkiem? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pytać będzie pan poseł Piotr Chmielowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Piotr Chmielowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na samym początku sygnalizuję, że prosiłbym o odpowiedź na piśmie, nie musi pan dzisiaj odpowiadać.

Otóż mnie interesuje tylko jedna rzecz: Na których lekach państwo badaliście sytuację wywozu, czy to eksportu, czy przesunięcia wewnątrzwspólnotowego? Chodzi mi o dwie-trzy nazwy, niech pan wybierze. Nie mam specjalnych wymagań w tej kwestii. Prosiłbym o podanie, w jaki sposób, jaką metodą doszliście do tego, że leki są reeksportowane, bo rozumiem, że wywóz następuje w ten sposób. W jaki sposób oceniliście wielkość tego reeksportu? Interesuje mnie metodyka, czyli w jaki sposób dostaliście dane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Jacek Kwiatkowski, Ruch Palikota.

Posel Jacek Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Dopiero niedawno skończyliśmy prace nad ustawą, która miała zablokować wywóz leków za granicę. Okazało się, że poprzednie prace niewiele dały. W tej chwili mamy kolejny projekt przygotowany przez posłów Platformy Obywatelskiej, by zablokować eksport. Okaże się, tzn. zobaczymy, czy eksport zostanie zablokowany, czy nie, ale prosiłbym o odpowiedź: Co będzie, jeżeli dalej leki będą eksportowane za granicę i obecny projekt ustawy nie pomoże? Czy ministerstwo ewentualnie ma kolejny plan naprawy całej sytuacji? Jeżeli tak, to prosiłbym o informację, co ministerstwo planuje w najbliższym czasie. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pani profesor Józefa Hrynkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Hrynkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Chciałabym zapytać pana ministra, czy w sprawie tzw. importu leków zgłoszono ten problem do CBA albo ABW, albo Centralnego Biura Śledczego. Jeśli tak, to kiedy? Jakie są, jeśli ewentualnie są, wyniki tej pracy? Drugie moje pytanie dotyczy tego, czy na polskim rynku brakuje określonych leków. Czy ten brak ma charakter ogólnopolski, czy też regionalny? Trzecie moje pytanie właściwie jest pytaniem o pana opinię. Czy pana zdaniem zmiany, które wprowadzamy, ukrócą ten proceder, czy zostanie on zlikwidowany – jakie ma pan w związku

Posel Józefa Hrynkiewicz

z tym nadzieje – czy też po prostu jest to proceder w naszych obecnych warunkach organizacyjnych i prawnych nie do opanowania? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Gos, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Marek Gos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie do pana ministra. W związku z tym, że negatywne jest stanowisko rządu wobec wniosku mniejszości w zakresie kilku przepisów, które gwarantowałyby dostęp aptek do leków, czy pan minister i główny inspektor farmaceutyczny, w świetle chociażby tego projektu ustawy, który za chwilę zostanie przyjęty, mają narzędzia, żeby w kwestii dostępności dziś, powiedzmy, z tym zjawiskiem, z tym procederem zawalczyć i spróbować dostępnymi prawnie narzędziami ten problem rozwiązać? Skoro nie ma tego w tym dokumencie, to pytanie, w jaki sposób to zrobić. Czy resort ma świadomość tego, że za chwilę rzeczywiście, o czym mówiłem w swoim wystąpieniu klubowym, kilkadziesiąt czy kilkaset bardzo potrzebnych w terenie aptek zniknie z mapy farmaceutycznej Polski? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Gosowi.

Zakończyliśmy pytania.

Myślę, że tu akurat jest teraz olbrzymie pole do udzielenia dobrych, satysfakcjonujących odpowiedzi przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana ministra Igora Radziewicza-Winnickiego.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Teraz pan minister został jeszcze doposażony w dodatkowy materiał, więc wszystko będzie tak, jak państwo posłowie tego oczekują, jak przypuszczam.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo za ciekawą dyskusję i bardzo intensywną pracę w podkomisji, która doprowadziła nas do ostatniego już etapu procedowania nad tym projektem. Spieszę odpowiedzieć na pytania dotyczące bardzo wielu zagad-

nień, a także często powtarzające się i najbardziej dyskutowane w czasie prac podkomisji i komisji.

Czy w rozdziałach 6 i 7 ustawa określa obowiązki ewidencyjne dotyczące leków dopuszczonych do obrotu albo niedopuszczonych do obrotu, o co pytał pan poseł Siedlaczek. Jak rozumiem, pytanie dotyczyło tego, czy leki sprowadzane w tzw. kanale interwencyjnym, kiedy sprowadzane są w trybie art. 4 ustawy Prawo farmaceutyczne, te niedopuszczone do obrotu, są sprowadzane na zasadzie wydawanych indywidualnych decyzji administracyjnych. Tutaj ten mechanizm konieczności sprawozdawania do ZSMOPL-u, czyli zintegrowanego systemu nadzoru nad obrotem produktami leczniczymi, nie będzie obowiązywać.

Pan przewodniczący Latos pytał, na jakiej podstawie obowiązują przepisy dotyczące tej 5-procentowej marży na terenie kraju. 5-procentową marżę wprowadza ustawa refundacyjna. Ustawa refundacyjna definiuje sposób naliczania marży, który dotyczy leków, które zostały zrefundowane. W związku z powyższym te leki, które pozostają w obrocie tam, gdzie nie zostają zrefundowane, a także te leki, które są sprzedawane do hurtowni znajdujących się poza granicami kraju, siłą rzeczy, a także zgodnie z prawem unijnym są wyłączone z tego typu regulacji, trudno bowiem ustawą krajową definiować wielkość marży przedsiębiorcy, który funkcjonuje poza granicami naszego kraju. Pamiętajmy też o tym, że informację i wiedzę o tym, czy lek zostanie zrefundowany, czy nie, zdobywa się dopiero na końcowym etapie obrotu lekiem, czyli w tym momencie, w którym pacjent przyjdzie do apteki z receptą, nabędzie lek, zostanie naliczona refundacja, a następnie zostanie ona wypłacona przez Narodowy Fundusz Zdrowia. To jest podstawowa przyczyna tego, że różnica w obrocie czy wielkości marży hurtowej dotyczy wyłącznie obrotu refundowanymi lekami.

Czy ministerstwo ma już dzisiaj listę leków, które są zagrożone wywozem? Oczywiście jest ona znana i była wielokrotnie powtarzana w mediach. Nasze obserwacje, już ponaddwuletnie, dotyczące procesu, w którym paradoksalnie nastąpiło obniżenie cen leków w Polsce, co było ewidentnie korzystnym wynikiem działania ustawy refundacyjnej i pojawienia się nowych zjawisk, takich jak niekontrolowane braki w dostępności poszczególnych leków, spowodowały sukcesywne nabywanie przez ministra zdrowia wiedzy i informacji płynących z aptek z całego kraju, dotyczących problemów z poszczególnymi lekami. Ich jest kilkaset, to jest kilkaset leków. Nazwy handlowe leków, które bywają wywożone, co rzeczywiście jest przyczyną braku dostępności, to tak naprawdę kilkanaście nazw handlowych, w tym także tych, które wymieniano z tej mównicy. Przede wszystkim chodzi o heparyny drobnocząsteczkowe, ostatnio niektóre antybiotyki i jeszcze kilka innych leków, proszę wybaczyć, nie chcę wymieniać nazw handlowych, to są te najczęstsze leki.

Warto zauważyć, to przewinęło się także w wypowiedzi pana posła Gosa, że niekoniecznie wielkość

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziejewicz-Winnicki**

obrotu z danych sprzedażowych w Polsce jest dobrym udokumentowaniem braku dostępności leku na terenie kraju, bo przecież firmy farmaceutyczne konkurują ze sobą. Mamy równocześnie do czynienia z wprowadzeniem leków generycznych. Polska dzięki ustawie refundacyjnej stała się jednym z największych miejsc sprzedaży leków generycznych i proces zmniejszania się obrotu lekami, często oryginalnymi, o tych nazwach, które wymieniał pan poseł, jest wynikiem wejścia w to miejsce ich konkurencji generycznej i wzrostu poziomu leczenia innymi lekami, szczególnie w przypadku leków astmatycznych, które pan poseł wymieniał. Tam rzeczywiście mamy do czynienia z mechanizmem zastępowania ich tańszymi odpowiednikami i to jest proces bardzo widoczny.

Akurat przypadek heparyn drobnocząsteczkowych uświadamia nam racjonalizację procesów terapeutycznych. Zjawisko zmiany wielkości konsumpcji leków nałożyło się na wprowadzenie zasady racjonalizacji farmakoterapii. Heparyny drobnocząsteczkowe to przecież sztanदारowa grupa leków, nadmiernie używanych czy wręcz nadużywanych w medycynie przez lata, której wskazania do stosowania zostały określone wyraźnie w ustawie refundacyjnej i to oczywiście wpłynęło na zmianę wielkości konsumpcji. To jest bezwzględnie zjawisko, które trzeba wziąć pod uwagę przy wyciąganiu ogólnych wniosków.

Kolejne pytanie pani poseł dotyczyło liczby kontroli prowadzonych rocznie przez wojewódzkich inspektorów farmaceutycznych i głównego inspektora. To 4 tys. kontroli aptek ogólnodostępnych i punktów aptecznych rocznie, prowadzonych przez wojewódzkich inspektorów, i 400, 500 rocznie kontroli hurtowni farmaceutycznych, w wyniku których wydano decyzje nakazujące dostosowanie i cofające zezwolenie na prowadzenie aptek ogólnodostępnych i punktów aptecznych w zakresie odwróconego łańcucha, w tym w 2010 r. wydano 15 decyzji nakazujących dostosowanie, w 2011 r. – już 119 nakazujących dostosowanie i 8 decyzji cofających, w roku 2012 – 38 decyzji nakazujących dostosowanie i 6 cofających, w roku 2013 – 24 decyzje nakazujące dostosowanie i 14 cofających i w 2014 r. – 18 decyzji nakazujących dostosowanie i 103 decyzje cofające. W zakresie odwróconego łańcucha wobec hurtowni wydano 11 decyzji nakazujących dostosowanie do przepisów prawa, 40 decyzji cofających zezwolenie, 5 decyzji unieruchamiających hurtownię i w chwili obecnej toczy się ok. 20 postępowań wobec hurtowni w przedmiocie cofnięcia zezwolenia.

Główny inspektor farmaceutyczny odmawia wydania zezwolenia na prowadzenie hurtowni podmiotom, które nie spełniają warunków właściwego prowadzenia obrotu hurtowego produktami leczniczymi. Takich odmów wydano 20. W okresie od stycznia 2012 r. do dzisiaj sądy administracyjne wydały łącz-

nie 10 wyroków w wojewódzkich sądach administracyjnych i 3 wyroki w Naczelnym Sądzie Administracyjnym w sprawie decyzji głównego inspektora farmaceutycznego w przedmiocie cofnięcia zezwolenia w związku z uczestnictwem w odwróconym łańcuchu dystrybucji leków. W każdym z tych wyroków decyzje wydane przez głównego inspektora farmaceutycznego zostały utrzymane w mocy.

Odpowiadam też od razu na pytanie pani poseł Hryniewicz dotyczące współpracy z Policją, z CBA, z CBS. Z uwagi na przestępczy charakter i często masowo przestępczy charakter w rozumieniu i we wnioskach kierowanych przez inspekcję farmaceutyczną do organów ścigania nawiązano trwałą i ścisłą współpracę z Policją. Efektem są także sukcesywnie składane zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Państwowa Inspekcja Farmaceutyczna do tej pory złożyła ich ok. 40. Warto wspomnieć, że ostatnio mieliśmy także do czynienia z wydaniem wyroków skazujących.

Pan poseł Chmielewski pytał, na których lekach badano wywóz i jaką metodę przyjęto, w jaki sposób pozyskano te dane, którymi dysponujemy. Metodą jest bez wątpienia kontrola. Panie pośle, niestety, te zjawiska ujawniły brak dostępu ministra zdrowia i instytucji państwowych do narzędzi, które umożliwiają stały, nieustający i bardzo wnikliwy nadzór i obserwację rynku obrotu produktami leczniczymi, śledzenie wszystkich transakcji, łącznie ze wskazaniem wielkości transakcji, kierunku transakcji i pełnej lokalizacji produktów leczniczych w danym momencie na terenie całego kraju.

Dopiero ta procedowana ustawa, za którą jeszcze raz dziękuję, z inicjatywy Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, umożliwi wprowadzenie takiego trwałego, stałego nadzoru i uzyskanie pełnej wiedzy przez ministra zdrowia. Prawdą jest to, co zasugerował pan poseł Chmielewski, że tak naprawdę dzisiaj wiedzę dotyczącą wielkości eksportu zagranicznego uzyskujemy na podstawie danych szacunkowych, ekspertyz przygotowanych przez niezależne prywatne instytucje, które śledzą rynek farmaceutyczny, ale też nie mają stuprocentowej wiedzy na temat całego obrotu, posługują się pewnymi uproszczeniami statystycznymi i próbami kontroli tych podmiotów, które obsługują.

Wprowadzenie tej ustawy da trwałe i silne podwaliny do tego, by kontrolować nie tylko rynek, ale także by w sposób precyzyjny określać wielkość zapotrzebowania na określone produkty lecznicze w Polsce i precyzyjnie określać to, co stanowić będzie zagrożenie dla dostępności na terenie Polski, co jednocześnie konsumuje zasadę proporcjonalności i dzięki temu stanowi, w naszym przekonaniu, o zgodności z prawem unijnym.

Pani poseł Hryniewicz jeszcze pytała, czy ta ustawa zahamuje proces odwróconego łańcucha i czy to w ogóle jest możliwe do opanowania. Warto zauważyć, że ustawa po długiej dyskusji parlamentarnej wprowadza zasadę obligatoryjnego zamawiania czy

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki

procesowania całej komunikacji pomiędzy apteką i hurtownią w sposób, który pozostawia informacje na piśmie – albo drogą elektroniczną, albo faksem, albo e-mailem, albo innymi metodami komunikacji elektronicznej stosowanymi współcześnie, ale pozostawiającymi ślad do kontroli. Niestety niewydolność dzisiejszej kontroli często polega na tym, że te transakcje są dokonywane poprzez łącza telefoniczne, bez pozostawienia jakiegokolwiek trwałego materiału dowodowego. Często okazuje się, że hurtownia odmawia sprzedaży leku aptece, mówiąc, że nie posiada go na stanie. Nie jesteśmy w stanie sprawdzić, jaka rzeczywistość była treścią rozmowy pomiędzy apteką a hurtownią. Ta zasada zaś wprowadzi rzeczywistość przejrzystości tych wszystkich procedur, dzięki czemu kontrola stanie się zdecydowanie bardziej efektywna. To jest jeden z podstawowych mechanizmów. Ta ustawa w moim przekonaniu będzie skuteczna i spowoduje poprawę dostępności leków w Polsce.

Myślę jeszcze o końcowej wypowiedzi pana posła Gosa dotyczącej dyskusji i zmian zaproponowanych przez mniejszość, a tak naprawdę będących pokłosiem dyskusji i wypracowanego przez komisję negatywnego stanowiska wobec propozycji uregulowania dostępności małych aptek.

Istnieją przepisy dotyczące swobody działalności gospodarczej, a także ochrony konkurencyjności na rynku. Istnieje przecież urząd powołany i nadzorowany przez ministra gospodarki, którego zadaniem jest dbanie o równość podmiotów gospodarczych i o zasady właściwej, zdrowej konkurencyjności. Wszystkie dotychczas podjęte próby proponowania czy – dyskutowane na etapie prac parlamentarnych – uregulowania w Prawie farmaceutycznym zagadnienia równości podmiotów gospodarczych w naszym przekonaniu doprowadzały do rozwiązań dysfunkcyjnych. Jako dysfunkcyjne rozwiązanie oceniam propozycję nowelizacji art. 78a ustawy Prawo farmaceutyczne, w myśl której należałoby przede wszystkim wprowadzić zasadę, iż hurtownia, która zakupuje produkt leczniczy od producenta, zmuszona jest do przedstawienia oświadczenia, że jest to produkt leczniczy, który będzie służył zaspokajaniu stałych dostaw, potrzeb pacjentów, i że nie będzie podlegać eksportowi.

Po pierwsze, partie leków niestety nie są dzisiaj oznaczone w taki sposób, żeby możliwe było spełnienie tej obietnicy. Po drugie, ilość niezbędna do zaspokajania potrzeb pacjentów została zdefiniowana jako łączna ilość produktów leczniczych wynikająca z zamówień aptek i punktów aptecznych potwierdzonych receptami lekarskimi, co w praktyce – i o tym mówiliśmy wielokrotnie – skutkowałoby tym, że aby udowodnić przed sądem administracyjnym, iż taki przedsiębiorca nie spełnia tego wymogu, należałoby zebrać wszystkie recepty, które zostały wystawione

na ten lek, policzyć, ile rzeczywiście było tego leku, i na tej podstawie ocenić, czy podmiot nie spełnił warunków proponowanego w ust. 1c. To samo w sobie wydaje się dysfunkcyjne i w przypadku przyjęcia tego przepisu znowu skazuje nas w przyszłości na olbrzymie trudności związane z udowadnianiem tego i procedowaniem kar, sankcji wymierzanych przez inspekcję farmaceutyczną. W końcu ten proces i ten zapis dotyczy wyłącznie refundowanego produktu leczniczego, a nie wszystkich produktów leczniczych, podczas gdy wywóz dotyczy w równym stopniu refundowanych i nierefundowanych.

Dzisiaj mamy więcej zgłoszeń dotyczących refundowanych produktów leczniczych, ale w przypadku braku produkcji czy częściowych, przejściowych zahamowań produkcji poszczególnych leków, które nie są refundowane w systemie aptecznym, a są składowymi lecznictwa szpitalnego, często problem wywozu dotyczy także nierefundowanych produktów leczniczych. Toteż system zaproponowany w projekcie, który wyszedł z komisji i został przez nią zaakceptowany, jest rozwiązaniem znacznie bardziej funkcjonalnym.

Jeszcze raz powraca dyskusja dotycząca wielkości i siły sankcji w przypadku przedsiębiorcy posiadającego wiele hurtowni albo wiele aptek, w przypadku gdy w sposób uporczywy producent czy taki przedsiębiorca, właściciel aptek albo hurtowni, narusza przepisy ustawy. Proponowany przez komisję zapis mówi, że inspekcja farmaceutyczna cofa zezwolenie na prowadzenie podmiotu, w którym została stwierdzona nieprawidłowość, a może je cofnąć także w przypadku innych podmiotów, co daje inspekcji farmaceutycznej możliwość wyważenia kary w zależności od siły, częstości i od poziomu przewinienia producenta, podczas gdy proponowany w przedmiotowych poprawkach zapis sugeruje, iż w tej sytuacji inspektor farmaceutyczny nie będzie miał wyboru, tylko będzie musiał cofnąć to zezwolenie. W przypadku gdy takie zdarzenie dotyczyłoby dużej sieci aptek, mogłoby się okazać, że spory region kraju z dnia na dzień zostałby w ogóle pozbawiony aptek, a produkty lecznicze, które byłyby na stanie magazynowym albo na stanie magazynowym hurtowni, w praktyce musiałyby podlegać utylizacji, bo nie byłoby innej możliwości postępowania z nimi. Te zapisy są na tyle nieprecyzyjne i na tyle dysfunkcyjne, że przy całym zrozumieniu problemu dotyczącego utrudnienia funkcjonowania małych, niewielkich aptek, szczególnie w małych miejscowościach, w moim przekonaniu, po głębszej analizie, nie gwarantują poprawy ich dostępności, wręcz przeciwnie.

Mało tego, po raz kolejny pojawia się zapis, że w celu realizacji obowiązków nałożonych na przedsiębiorcę prowadzącego hurtownię farmaceutyczną podmioty odpowiedzialne są obowiązane zapewnić przedsiębiorcy prowadzącemu hurtownię stałe dostawy. Cóż to znaczy? To, że ta poprawka tak naprawdę nie gwarantuje dostępu do leków aptekom, tylko hurtowniom. W myśl tego przepisu, tej poprawki – w przypadku jej przyjęcia – nawet ta hurtownia, która

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziejewicz-Winnicki**

w środowisku jest znana z tego, że zajmuje się tylko wywozem leków za granicę, będzie miała zagwarantowany z mocy ustawy nieograniczony dostęp do leków od przedsiębiorcy, ponieważ przedsiębiorca nie będzie mógł odmówić tej hurtowni sprzedaży leków, które produkuje.

Podzielałam pogląd przedstawiony w dzisiejszej debacie przez pana posła Krupe, że przyjęcie tego pakietu przepisów unormuje rynek, umożliwi racjonalne ograniczenie swobody przepływu towarów przez granicę, które jest zgodne z prawem unijnym, nie naraża nas na sankcje ze strony prawa wspólnotowego, a jednocześnie będzie gwarantowało polskim pacjentom lepszy dostęp do leków na polskim rynku. Zapewni to większą ilość leków na rynku hurtowym i aptecznym w Polsce, szczególnie tych wrażliwych i zagrożonych wywozem. Te unormowania w rezultacie spowodują ograniczenie tej trudnej, konkurencyjnej gry pomiędzy dużymi i niewielkimi graczami na rynku farmaceutycznym, choć podzielałam także pogląd, że być może po 5–10 miesiącach od wprowadzenia tego prawa okaże się, że rynek farmaceutyczny będzie jednak wymagał pewnego doprecyzowania przepisów dotyczących swobody działalności i konkurencyjności podmiotów, a wydaje mi się, że te działania muszą opierać się na zdecydowanie bardziej precyzyjnych zapisach ustawowych niż te proponowane w poprawkach, o których dzisiaj dyskutujemy, bo te niestety przyniosą efekt odwrotny do zamierzonego, a tego, myślę, nikt na tej sali nie życzy polskim pacjentom.

Dziękuję uprzejmie i jeszcze raz uprzejmie proszę Wysoką Izbę o przychylne ustosunkowanie się do tego projektu i dużą wstrzeźliwość w przyjmowaniu proponowanych poprawek, bo ich merytoryczna zawartość jednak pogorszy ten projekt, a nie poprawi go. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję panu ministrowi.

Pan przewodniczący Tomasz Latos.

Najpierw zapytam, w jakim trybie, żebym miał czyste sumienie.

(Poseł Tomasz Latos: W trybie sprostowania, panie marszałku.)

Pan poseł Latos obiecał, że w trybie sprostowania. Zobaczymy, czy moje zaufanie nie było bezpodstawne. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tomasz Latos:

Dziękuję, panie marszałku.

Jak pan mnie zna, z pewnością nie jest to bezpodstawne.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

To prawda.

Poseł Tomasz Latos:

Panie Ministrze! Pan doskonale uniknął odpowiedzi na pierwsze z moich pytań, a na drugie w ogóle pan nie odpowiedział.

Wracając jednak do tego pierwszego pytania, chcę powiedzieć, panie ministrze, iż pan doskonale wie, że znam ustawę refundacyjną, i pan w związku z tym doskonale wie, że nie o to pana pytałem. Pytałem pana o sytuację, kiedy polska hurtownia wysyła lek za granicę, gdzie nie jest stosowana 5-procentowa marża. Proszę pana tylko o jedną prostą rzecz, ponieważ są wokół tego pewne kontrowersje, o odpowiedź na pytanie, na podstawie jakich dokumentów, jakiej interpretacji, czyjej interpretacji, jakich ekspertów prawnych stosuje się taki dualizm: 5% wewnątrz kraju – podkreślam: chodzi o podmiot polski – i inna marża niż 5% za granicę. Oczywiście nie oczekuję odpowiedzi tu natychmiast, może być odpowiedź na piśmie, może nawet to nie pan się pod tym podpisywać, ponieważ jak wprowadzano te zasady, to pan jeszcze nie był wiceministrem, ale jednak poprosiłbym o ustosunkowanie się do tego.

Przy okazji pytałem o drugą sprawę, bo skoro dołączyliśmy ustawy refundacyjnej, to chcę powiedzieć, że mamy co roku w jakimś sensie problem, mam nadzieję, że pozytywny, związany z tym, że zostaje ok. 1,5 mld zł z tytułu niewykorzystanych środków w ustawie refundacyjnej. Wymagałoby to (*Dzwonek*) również pewnych dokumentów, na podstawie których przesuwamy te środki do wykorzystania. Mam wrażenie, że chyba nie zawsze to przesunięcie jest udokumentowane. Proszę o odpowiedź ewentualnie również na piśmie.

Przy okazji: to jest pańska interpretacja wniosków mniejszości, bo podmiot zawsze może odmówić, jeżeli jest wyczerpane zapotrzebowanie na rynku. Mówię teraz o producentach i o wnioskach mniejszości. To tyle. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję, choć powiem szczerze, że sprostowania tu niemal nie dostrzegłem, ale za to dostrzegłem prośby, apele, oświadczenia i oczekiwania, które kierował pan do pana ministra.

Poseł Tomasz Latos:

Służę uprzejmie, panie marszałku.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Nie, nie, proszę już niczym nie służyć.

Posel Tomasz Latos:

Po prostu pan minister udał, że nie zrozumiał mojego pytania. Pytałem o coś zupełnie innego niż to, w sprawie czego odpowiedział pan minister. Dlatego pozwoliłem sobie to sprostować.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pozostawmy protokół rozbieżności w tych naszych opiniach. Dziękuję bardzo.

Czy pan minister zechce udzielić odpowiedzi na piśmie?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki: Tak, myślę, że na piśmie.)

Na piśmie.

Załatwiłem to panu, panie przewodniczący.

A teraz już sprawozdawczyni komisji pani poseł Janina Okrągły.

Bardzo proszę.

Posel Janina Okrągły:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan minister właściwie bardzo szczegółowo odpowiedział na wszystkie pytania, tak że zwolnił mnie z tego obowiązku, ale chciałabym może dopowiedzieć niektóre rzeczy, których nie powiedziałam w swoim wystąpieniu.

Faktycznie nie podkreśliłam, że ustawa wprowadza również zapisy dotyczące ścisłego, dokładnego monitorowania obrotu produktami leczniczymi. Tak że po wejściu w życie Zintegrowanego Systemu Monitorowania Obrotu Produktami Leczniczymi, czyli w 2017 r., będziemy dokładnie wiedzieli, jak wygląda sytuacja na rynku, ile mamy leków, jaka jest wartość tych leków, gdzie to jest. Tak że uważam, że to też jest jeden z bardzo istotnych celów, które możemy osiągnąć tą ustawą.

Chciałabym przypomnieć jeszcze o tym, że ta ustawa podlega notyfikacji i podczas procedowania musieliśmy niejako wyważyć, zwracać uwagę na to, aby przepisy, które ograniczają zasadę swobodnego przepływu towarów i usług, były proporcjonalne do zakładanych celów, żeby nie doszło do sytuacji, w której Komisja nam po prostu ten projekt zakwestionuje.

Została tu wspomniana Bułgaria, mówiono o tym, że tam Trybunał Konstytucyjny to odrzucił. Rzeczywiście, propozycje były bardzo podobne do tych, jakie są w naszym...

(Posel Marek Gos: To Słowacy, pani poseł...)

Tak, ale ja może powiem o Bułgarii. Otóż przepisy w jednym punkcie różniły się w bardzo istotny sposób, tam zgłoszenie zamiaru wywozu miało dotyczyć wszystkich leków refundowanych. W naszym projekcie, w sprawozdaniu dotyczy to tylko leków z tzw. wykazu leków zagrożonych, czyli tych, które znajdują się w obwieszczeniu ministra zdrowia, tych kilkunastu czy ewentualnie kilkudziesięciu produktów leczniczych, środków specjalnego przeznaczenia żywieniowego, bo takie też tam mogą być, bądź refundowanych wyrobów medycznych, zatem to będzie zdecydowanie mniej pozycji.

Co jeszcze z takich spraw? Jeśli chodzi o wniosek mniejszości, o którym pan minister już mówił, dotyczący tego, aby zapewnić każdej hurtowni dostęp do produktu leczniczego, to chciałabym powiedzieć, że otrzymaliśmy opinię Ministerstwa Spraw Zagranicznych dotyczącą zgodności z prawem unijnym, w której podnoszony jest problem wniosku mniejszości w tym zakresie. Otóż Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdza, że te przepisy budzą wątpliwości pod kątem zgodności z prawem Unii, bo zgodnie z unijnymi regułami dotyczącymi konkurencji każde przedsiębiorstwo co do zasady powinno mieć możliwość wyboru kontrahentów i swobodnego dysponowania swoją własnością. Nakładanie na podmioty odpowiedzialne, wytwórców, importerów, obowiązku dostarczania przedsiębiorcom prowadzącym hurtownię farmaceutyczną stałych dostaw ogranicza wspomnianą zasadę. To może zostać zakwestionowane przez Komisję. Zatem musimy spojrzeć na to bardzo spokojnie i przewidywać zarówno skutki, jakie my chcemy osiągnąć, jak i niezamierzone przez nas efekty działania przepisów.

Chciałabym podkreślić, że wszystkie spotkania, szczególnie podkomisji, były bardzo, bardzo burzliwe, zresztą było ich aż 7. Wszyscy bardzo aktywnie, zarówno posłowie, jak i obecni goście, włączali się w dyskusję i wszyscy mieli na celu zapewnienie dostępu do leków oraz na uwadze interes naszego pacjenta, za co chciałabym podziękować. Dziękuję też ministerstwu i głównemu inspektorowi farmaceutycznemu za bardzo dużą pomoc, także pracownikom sekretariatu Komisji Zdrowia, którzy dzielnie wytrzymywali długie i burzliwe posiedzenia komisji. Serdecznie dziękuję i mam nadzieję, że ten projekt przyniesie zakładane efekty. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Zdrowia w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm tę propozycję przyjął.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji decyzji Rady z dnia 26 maja 2014 r. w sprawie systemu zasobów własnych Unii Europejskiej (2014/335/UE, Euratom) (druki nr 3198 i 3242).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią poseł Bożenę Szydłowską.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Bożena Szydłowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Komisji Finansów Publicznych i Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji decyzji Rady z dnia 26 maja 2014 r. w sprawie systemu zasobów własnych Unii Europejskiej, druk nr 3198.

Na posiedzeniu 19 marca odbyła się debata na temat rządowego projektu ustawy. Informuję, że proponowany przez Radę Ministrów tryb ratyfikacji decyzji Rady jest prawidłowy. W trakcie pierwszego czytania złożono jedną poprawkę legislacyjną, polegającą na rozszerzeniu art. 1. Poprawka została przyjęta przez obydwie komisje jednogłośnie. Komisje w swoim sprawozdaniu rekomendują Wysokiej Izbie przekazanie projektu do dalszych prac legislacyjnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję pani poseł Szydłowskiej.

Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Artur Gierada, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Artur Gierada:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt i przyjemność w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o ratyfikacji decyzji Rady z dnia 26 maja 2014 r. w sprawie systemu zasobów własnych Unii Europejskiej (2014/335/UE), druk nr 3198.

Nowa decyzja wprowadza stosunkowo niewiele nowych rozwiązań w porównaniu do obowiązującego dzisiaj prawa przyjętego w roku 2007, między innymi dostosowuje metodologię obliczania zasobu związanego z dochodem narodowym brutto do systemu rachunków narodowych oraz wprowadza nieznaczne zmiany w systemie płatności składek, które dotyczą mechanizmów korekcyjnych. Decyzja ta stanowi jednak nowy akt prawny, który uchyla przepisy poprzednio przyjęte we wspomnianym 2007 r. Wobec powyższego jesteśmy zobowiązani jako Polska przyjąć to decyzją o ratyfikacji po uzyskaniu zgody wyrażonej w niniejszej ustawie.

Zachowano dotychczasową metodologię kalkulacji rabatu brytyjskiego, co budziło do tej pory dość duże emocje. Rabat brytyjski nadal będzie korygowany o tzw. pozarolne wydatki alokowane w państwach członkowskich, które przystąpiły do Unii Europejskiej w 2004 r. Pozostał również tzw. rabat na finansowanie rabatu brytyjskiego, przyznany Niemcom, Austrii, Szwecji i Niderlandom – państwa te nadal będą płacić jedynie 25% normalnie obowiązującej stawki na finansowanie korekty brytyjskiej.

Zmiany uzgodnione przez Radę Europejską w lutym 2013 r. skupiły się przede wszystkim na pozostałych kategoriach mechanizmów korekcyjnych. W porównaniu z obecnym stanem zmniejszono liczbę i wysokość rabatów z tytułu obniżonej stawki VAT. Tutaj rabat nie będzie dotyczył Austrii, a wysokość jednolitej stawki VAT dla Szwecji i Niderlandów podwyższono z poziomu 0,1 do 0,15. Jedynie w przypadku Niemiec stawka ta została niezmienną na poziomie 0,15%.

Redukcje we wpłatach z tytułu dochodu narodowego brutto przyznano natomiast większej liczbie państw niż w obecnym systemie. Oprócz dotychczasowych beneficjentów, takich jak Niderlandy i Szwecja, z redukcji korzystać będą również Austria i Dania. Wysokość i termin obowiązywania tych redukcji ustalono w większości na najbliższe 3 lata.

Nowa, co, myślę, warto podkreślić, płatność do budżetu Unii Europejskiej dokonana w ramach części budżetowej 84: Środki własne Unii Europejskiej, nowa decyzja będzie skutkowała dla Polski obciążeniem w kwocie 33,6 mld euro *(Dzwonek)*, to jest ok. 4,8 mld euro rocznie, kiedy jesteśmy beneficjentem na ponad 82 mld z samego Funduszu Spójności, a dodatkowo jeszcze w zakresie wspólnej polityki rolnej. Pokazuje to dość duże środki finansowe i korzyści, jakie nasz kraj zyskuje, dalej będąc członkiem i korzystając z tej polityki finansowej Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu proszę pana profesora Jerzego Żyżyńskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Żyżyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości sformułować stanowisko w odniesieniu do tej ustawy.

Otóż oczywiście nie jesteśmy przeciwko ratyfikacji, bo trudno być przeciwko zasadom tworzenia dochodów budżetu Unii Europejskiej. Mam tylko drobne uwagi. Tutaj jest w tytule: zasobów własnych Unii Europejskiej. To chyba jest złe tłumaczenie, bo zasoby to są środki, to jest majątek posiadany, natomiast chodzi tutaj o dochody własne Unii Europejskiej. Tu już było mówione, w jaki sposób one są kształtowane, niemniej jednak są pewne drobne wątpliwości, które pozwolę sobie sformułować. Mianowicie jest tu tabelka zawierająca wyliczenie skutków dla Polski, z której wynika, że o ile według starej decyzji w okresie 2014–2020 wpłata Polski wynosiłaby 33 604 mln euro, w długim okresie, czyli średniorocznie, 4801 mln, o tyle po tej nowej decyzji będzie to troszkę mniej, 33 524 mln. Pytanie, czy to zostało dobrze wyliczone. Tutaj na końcu jest wniosek taki, że decyzja nie będzie miała skutków społecznych, gospodarczych i politycznych, ale przypominam, że tu jest jeden bardzo ważny element, mianowicie nowa decyzja ogranicza wysokość kosztów poboru, to jest wpływów z tradycyjnych zasobów własnych, które pozostają w państwie członkowskim, z poziomu 25% do 20%. Otóż pytanie, czy rzeczywiście te skutki zostały dobrze oszacowane, ponieważ te skutki wynikają z tego, że państwa zatrzymują część swoich dochodów z ceł. Wynika z tego, że będą teraz zatrzymywać mniej, tylko 20%, a reszta będzie stanowiła dochody własne Unii Europejskiej. Pytanie, czy rzeczywiście dobrze oszacowano przyszłe dochody, w następnych latach, polskie dochody z ceł, z wyniku handlu z krajami spoza Unii Europejskiej, bo jeżeli to nie zostało dobrze oszacowane, to być może te korzyści w rzeczywistości nie zostaną osiągnięte, być może te środki, które będziemy musieli oddać Unii Europejskiej, mogą być wyższe.

Niemniej jednak oczywiście pomimo tych drobnych wątpliwości wnioskujemy o skierowanie tego projektu do dalszych prac i oceniamy pozytywnie ten projekt, to znaczy nie jesteśmy za odrzuceniem tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję, panie profesorze.

Pan poseł Romuald Garczewski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Romuald Garczewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec

projektu ustawy o ratyfikacji decyzji Rady z dnia 26 maja 2014 r. w sprawie systemu zasobów własnych Unii Europejskiej.

Wyrażenie zgody na dokonanie przez prezydenta RP ratyfikacji decyzji jest niezbędne. W decyzji, która będzie regulować pobór dochodów budżetu Unii Europejskiej w okresie 2014–2020, określono m.in. roczne pułapy budżetowe, dokonano wyboru i ustalenia wysokości alokacji wydatków na poszczególne polityki Unii Europejskiej, a także zdecydowano o zmianach w systemie finansowania budżetu Unii Europejskiej. W decyzji w ramach realizacji ustaleń Rady Europejskiej opracowano i zmodyfikowano szereg aktów prawnych, w tym zaktualizowano pierwotny wniosek Komisji dotyczący decyzji w sprawie systemu zasobów własnych Unii Europejskiej.

Nowa decyzja zachowuje dotychczasowe kategorie wpłat do budżetu Unii Europejskiej. Zachowano również dotychczasową metodologię kalkulacji rabatu brytyjskiego. Rabat brytyjski nadal będzie korygowany o tzw. pozarolne wydatki alokowane w państwach członkowskich, które przystąpiły do Unii Europejskiej po 30 kwietnia 2004 r. Pozostały również tzw. rabaty na finansowanie rabatu brytyjskiego, przyznane Niemcom, Austrii, Szwecji, Niderlandom. Państwa te nadal będą płacić jedynie 25% normalnie obowiązującej je stawki na finansowanie korekty brytyjskiej.

Nowa decyzja będzie stanowiła podstawę do przekazywania do budżetu Unii Europejskiej wpłat z tytułu polskiej składki członkowskiej łącznie w okresie 2014–2020 w szacowanej kwocie prawie 33,6 mld euro. Prognoza ta została opracowana zgodnie z metodologią Komisji Europejskiej, w oparciu o rezultaty posiedzenia Rady Europejskiej w dniach 7–8 lutego 2013 r. oraz przewidywane tempo rozwoju gospodarczego państw Unii Europejskiej.

Niektóre przepisy decyzji dotyczące tymczasowych mechanizmów korekcyjnych wygaśły z końcem 2013 r., dlatego też Polska nie ponosi obecnie z ich tytułu żadnych kosztów. Dopiero po zakończeniu procesu ratyfikacji nowej decyzji przez wszystkie państwa członkowskie, jak również pozostałe państwa, z mocą wsteczną poniosą one wydatki na rzecz mechanizmów korekcyjnych za lata 2014–2015. W przypadku Polski szacuje się, że wyniosą one łącznie za dwa lata ok. 206 mln euro.

Łączna kwota zasobów własnych przydzielonych Unii na pokrycie rocznych środków na płatności nie przekracza 1,23% sumy dochodu narodowego brutto wszystkich państw członkowskich. Łączna kwota rocznych środków na zobowiązania zapisana w budżecie Unii nie przekracza 1,29% sumy dochodu narodowego brutto wszystkich państw członkowskich. *(Dzwonek)*

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub PSL jest za przyjęciem projektu ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Witold Klepacz z Sojuszu Lewicy Demokratycznej przekazał swoje wystąpienie na piśmie do protokołu^{*)}.

Do zadania pytania zgłosił się pan poseł Szczerski.

Czy jest pan poseł Szczerski?

Nie widać pana posła.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zadać pytanie?

Nie ma chętnych.

A więc chciałbym zapytać, czy pan minister Artur Nowak-Far chciałby zabrać głos.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far:

Tak, panie marszałku, dziękuję.

Wysoka Izbo! W wystąpieniu pana prof. Żyżyńskiego pojawiło się pytanie o to, czy rząd dobrze oszacował skutki ratyfikacji i wejścia w życie tej decyzji, z tego powodu, że ona przewiduje przecież ograniczenie udziału państw członkowskich, tych, które dokonują poboru cła, w tym dochodzie, który im przypada, z 25% tej kwoty do 20%.

Otóż należy zwrócić uwagę, że co do szczegółów to wszystko są oczywiście szacunki, natomiast kierunkowo jest to z pewnością prawidłowy szacunek i on funkcjonuje jako szacunek, a to dlatego, że przecież ograniczenie udziału państw członkowskich w dochodzie z tytułu kosztu poboru cła z 25% do 20% oznacza, że Unia Europejska, budżet ogólny Unii Europejskiej zwiększy swój udział w tym źródle z 75% do 80%.

Teraz tę kwestię należy wiązać z uzupełniającym charakterem drugiego źródła dochodów własnych budżetu ogólnego Unii Europejskiej, jakim jest udział w DNB, a jeżeli tak jest, to skoro Unia zwiększa o 5% swój udział w dochodzie z ceł, oznacza to automatycznie konieczność mniejszego udziału tego budżetu ogólnego w dochodzie, którym jest dochód z DNB. Taka jest logika tego szacunku. Stąd wnoszę, że szacunek jest prawidłowy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję^{*)}.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji

Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu nr 15 zmieniającego Konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzoną w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (druki nr 3056 i 3243).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Roberta Kropiwnickiego.

Bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Robert Kropiwnicki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan marszałek przeczytał pełen długi tytuł tej konwencji, a ona jest tak istotna dla naszego systemu prawnego, jak długi jest tytuł. A więc bardzo się cieszę, że rozmawiamy dzisiaj o protokole nr 15, który ma rzeczywiście bardzo istotne znaczenie dla całej konwencji, która jest filarem ochrony praw człowieka w Europie, a dla nas szczególnie, ponieważ po 1989 r. rzeczywiście przejmowaliśmy cały wzorec ochrony praw człowieka właśnie z tej konwencji. Właściwie nawet rozdział II naszej konstytucji był w pewien sposób wzorowany na tej konwencji. Dlatego dla nas jest ona szczególnie istotna i ma ona ogromne znaczenie dla polskiego wymiaru prawnego w zakresie ochrony praw człowieka i podstawowych wolności.

Protokół nr 15 może nie jest specjalnie długi, ale jest bardzo istotny właśnie ze względu na funkcję ochronną praw człowieka, z tego względu, że konwencja, można tak powiedzieć, ugina się pod własnym ciężarem z powodu tego, że stała się bardzo popularna w Europie, szczególnie w nowych państwach członkowskich, takich jak Turcja, Rosja, Ukraina, a jeszcze do niedawna Polska też przodowała w składaniu skarg do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Trybunał jako kluczowy organ konwencji, który ma bronić rozumienia konwencji i je kształtować, zaczął utykać, a właściwie zatykać się pod naporem liczby rozpatrywanych spraw. Dlatego od wielu lat dyskutowano nad tym, jak usprawnić pracę Trybunału, jak przyspieszyć jego pracę, żeby osoby składające skargę na przykład na przewlekłość procedur sądowych nie oczekiwały zbyt długo na wyrok Trybunału. Po wielkich dyskusjach w Radzie Europy państwa członkowskie Rady Europy doszły do wniosku, że trzeba podjąć kilka kluczowych decyzji, które są zawarte w tym protokole.

Artykuł 1 przypomina wysokim układającym się stronom czy państwom, głównie państwom członkowskim Rady Europy, że Trybunał jest organem subsydiarnym, nie jest samoistnym organem ochrony praw i wolności w danych państwach, lecz pełni on funkcję pomocniczą, wspierającą. Nie można go traktować jak organ czy główny instrument ochrony praw człowieka, a niektórzy zaczęli go tak traktować. Przez to wprowadzona jest zmiana do preambuły przypominająca o tym, że jest to element subsydiar-

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Robert Kropiwnicki

ny, że to państwa ponoszą główną odpowiedzialność za zapewnienie praw i wolności określonych w niniejszej konwencji, a Trybunał jest tylko organem kontrolnym, a nie organem głównym, nie jest trzecią czy czwartą instancją, jak niektórzy próbują go traktować. Jak przegra się sprawę w Polsce, to idzie się do Strasburga, bo tam na pewno się wygra – czyli jak w przypadku kolejnej instancji. Tego dotyczy art. 1.

W art. 2 jest doprecyzowanie i ustalenie wieku sędziów mogących sprawować urząd, ponieważ dzisiaj jest to inaczej uregulowane. W tym przypadku kandydaci nie mogą mieć ukończonych 65 lat. Dzisiaj obowiązuje przepis, że powyżej 70. roku życia nie można być sędzią. Tym artykułem ustanawiamy, że w dniu kandydowania sędzia będzie mógł mieć 65 lat, żeby mógł skończyć kadencję bez względu na wiek, jeżeli jest w pełni sił.

Bardzo ważna zmiana została zawarta w art. 4. Chodzi o to, że skraca się okres na złożenie skargi do Trybunału z 6 do 4 miesięcy. Czyli od prawomocnego, ostatecznego orzeczenia wydanego w państwie członkowskim czy państwie stronie konwencji można złożyć skargę do Trybunału nie, jak do tej pory, w ciągu 6 miesięcy, tylko w ciągu 4 miesięcy. Uznajemy, że jest to zasadne, ponieważ może zmniejszyć to liczbę spraw, a zazwyczaj w przypadku spraw istotnych osoby zainteresowane zdążą złożyć skargę w ciągu 4 miesięcy. To jest wystarczający czas na przygotowanie skargi.

W związku z tym wysokie komisje, Komisja Spraw Zagranicznych i Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, rekomendują Wysokiemu Sejmowi przyjęcie ustawy ratyfikującej. Może należy jeszcze dodać, że sama procedura ratyfikacji tej konwencji czy protokołu nie wymaga bezpośrednio ustawy, jeżeli chodzi o tryb, ale rząd uznał, że ze względu na to, że cała konwencja jest przyjęta w trybie art. 89 konstytucji, również protokół należy przyjąć w trybie ratyfikacji określonym w art. 89 konstytucji, czyli aktem wyższej rangi niż, wydawałoby się, jest wymagany. Ze względu na spójność systemu i dobro konwencji uznajemy, że jest to zasadne. W związku z tym w imieniu komisji rekomendujemy przyjęcie tego projektu ustawy i ratyfikowanie protokołu nr 15. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Kropiwnickiemu.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Elżbieta Achinger, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Achinger:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska wobec projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu nr 15 zmieniającego Konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzoną w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r.

Połączone Komisje: Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Spraw Zagranicznych procedowały nad tym projektem 19 marca 2015 r. Rozwiązania proponowane w protokole zostały zaprojektowane jako niezbędne instrumenty w procesie zapewnienia sprawnego funkcjonowania Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w perspektywach średniej i długoterminowej. Wprowadza się tam przede wszystkim zmiany dotyczące zwiększenia skuteczności postępowania przed Trybunałem. Protokół przewiduje m.in. skrócenie terminu wniesienia skargi indywidualnej z 6 do 4 miesięcy, o czym mówił przed chwilą kolega sprawozdawca, znosi wymóg należytego rozpatrzenia sprawy przez sąd krajowy, dokonuje zmiany dotyczącej kryterium wnoszenia skargi. W zakresie zwiększenia spójności orzecznictwa przewiduje zniesienie możliwości sprzeciwu stron od decyzji Izby Trybunału w sprawie zrzeczenia się jurysdykcji na rzecz Wielkiej Izby Trybunału. Protokół wprowadza również rozwiązania mające na celu wzmocnienie pozycji Trybunału, w rozumieniu jego miejsca w wymiarze sprawiedliwości, przede wszystkim w układzie międzynarodowym. Do preambuły konwencji zostaną wpisane dwie zasady interpretacyjne wypracowane dotychczas w orzecznictwie Trybunału, tj. zasada, o której też kolega przed chwilą wspominał, właśnie subsydiarności mechanizmu ochronnego konwencji oraz doktryna marginesu oceny państwa. Te zapisy zwiększają zdecydowanie rangę tych zasad, które są już obecnie stosowane przez Trybunał.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska w pełni popiera wyżej wymieniony projekt i rekomenduje Wysokiej Izbie jego przyjęcie. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos zabierze poseł Stanisław Piotrowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak na dobrą sprawę Protokół nr 15 zmieniający Konwencję o ochro-

Posel Stanisław Piotrowicz

nie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzoną w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., nie tyle poprawia sytuację ubiegających się o sprawiedliwość przed Trybunałem, ile rozwiązuje problemy, przed jakimi ten Trybunał stanął. Otóż Trybunał nie może poradzić sobie z wielką ilością spraw, które do tego Trybunału napływają, w związku z tym dochodzi do pewnego rodzaju ograniczeń w odniesieniu do uprawnień stron, w szczególności skrócenie okresu dla strony skarżącej z 6 do 4 miesięcy jest ograniczeniem praw skarżącego. Podobnie ograniczenie kategorii spraw, które mogą być przedmiotem rozpoznania przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, a więc nieprzyjmowanie spraw, jeżeli postępowanie dotyczy sytuacji, w których skarżący nie doznał znaczącego uszczerbku. A zatem nie każda sprawa nienależycie rozpoznana przez sądownictwo krajowe kwalifikuje się do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, tak jak było dotychczas, ale określona kategoria – musi być spełniony wymóg doznania znaczącego uszczerbku.

Przekazanie sprawy z Izby do Wielkiej Izby od razu do rozpoznania podważa instancyjność, bo oto w Wielkiej Izbie zapadnie decyzja ostateczna, bez możliwości zaskarżenia. Również przekazanie sprawy z Izby do Wielkiej Izby nie wiąże się z możliwością stosowania środków zaskarżenia, a więc z dwuinstancyjności uczyniono jednoinstancyjność. Myślę natomiast, że jest tutaj zupełnie racjonalny zapis dotyczący wieku sędziów – chodzi o to, żeby sędziowie w trakcie kadencji nie odchodzili z Trybunału tylko z tego względu, że uzyskali wiek emerytalny. To rozwiązanie jawi się jako bardzo racjonalne.

Generalnie rzecz biorąc, można powiedzieć, że zmiany w konwencji zmierzają w kierunku rozwiązania problemów, przed jakimi stanął Europejski Trybunał Praw Człowieka, a nie zmierzają w kierunku rozwiązania problemów skarżących. Warto na marginesie wspomnieć, bo to była dla mnie bardzo istotna informacja, że średni czas rozpoznawania sprawy w Europejskim Trybunale Praw Człowieka to jest chyba 7 lat, jeżeli dobrze pamiętam. Jeżeli nie (*Dzwonek*), to pan minister mnie poprawi. Chcę podkreślić, że to właśnie ten Trybunał zasądza odszkodowania od państw w sytuacji przewlekłości postępowań przed sądami krajowymi.

Panie marszałku, kończę.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość opowiada się mimo wszystko za ratyfikacją protokołu nr 15. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Romuald Garczewski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Romuald Garczewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko co do projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu nr 15 zmieniającego Konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzoną w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r.

Nie będę się odnosił tu do wątków, które zostały już przekazane przez moich poprzedników, nie będę mówił o wzmocnieniu spójności orzecznictwa Trybunału w najważniejszych sprawach, które jest esencją tego, co ma pomagać w rozstrzyganiu, nie będę mówił też o tym, że zakłada się zmianę co do wieku kandydatów na sędziów Trybunału, z osiągnięciem którego upływa ich kadencja, o dodaniu ustępu do preambuły konwencji, ale skupię się na tym, co najważniejsze. Nadrzędnymi celami protokołu nr 15 są: zmniejszenie liczby skarg dopuszczalnych rozpatrywanych przez Trybunał i w efekcie przyspieszenie jego procedowania, zwiększenie spójności orzecznictwa i wzmocnienie pozycji Trybunału. Zmiany wprowadzone przez protokół nr 15 nie dotyczą praw i wolności zawartych w konwencji, a jedynie kwestii proceduralnych, preambuły i wieku kandydatów. Tutaj chciałbym przytoczyć, przypomnieć właśnie to, co najważniejsze – że zgodnie z preambułą konwencji rządy państw europejskich, przyjmując konwencję, chciały podjąć kroki w celu zbiorowego zagwarantowania niektórych praw zamieszczonych w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Deklaracja zmierza do zapewnienia powszechnego i efektywnego stosowania zawartych w niej praw; zważywszy, że celem Rady Europy jest osiągnięcie większej jedności jej członków i że jednym ze sposobów osiągnięcia tego celu jest ochrona oraz rozwój praw człowieka i podstawowych wolności, na podstawie konwencji powołano do życia Europejski Trybunał Praw Człowieka. Nam zależy na tym, żeby on jak najefektywniej, jak najlepiej mógł pracować po to, żeby były realizowane zapisy wprowadzone na mocy protokołu nr 14, wcześniejszego. Przypomnę: obowiązek przestrzegania praw człowieka, prawo do życia, zakaz tortur, zakaz niewolnictwa i pracy przymusowej. Chodzi o to, aby te najważniejsze elementy, które tam są wymienione, były dzisiaj jak najsprawniej procedowane. Dlatego też, panie marszałku, panie ministrze, Wysoka Izbo, zmiany wprowadzone protokołem nr 15, zmieniającym konwencję, przyczynią się do usprawnienia pracy Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i do wzmocnienia jego pozycji. Z uwagi na dużą popularność i zaufanie, jakim cieszy się Trybunał wśród obywateli polskich, będzie to miało również pozytywne skutki w postaci szybszego rozpatrywania spraw obywateli polskich, toczących się przed Trybunałem.

Oczywiste jest więc, że klub PSL, który dba o obywateli, popiera projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Tadeusz Iwiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Tadeusz Iwiński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przy okazji zwracam uwagę na nieobecność przedstawiciela rządu, co nawet w sytuacji gdy jest przyspieszenie pracy Sejmu... (*Poruszenie na sali*)

(*Poseł Robert Kropiwnicki: Jest.*)

A, bardzo przepraszam pana ministra. Nie wiem, dlaczego pan jest taki skromny. (*Poruszenie na sali*)

(*Poseł Robert Kropiwnicki: Taki człowiek.*)

Otóż Europejski Trybunał Praw Człowieka jest de facto najważniejszy z punktu widzenia obywateli 47 państw zrzeszonych w Radzie, czyli 820 mln ludzi, i konwencja, o której mówimy, jest bazą prawną do jego funkcjonowania. Stopniowe przyjmowanie protokołów, których jest 16 – a więc czeka nas jeszcze ratyfikacja jednego – z jednej strony zmierza do sprecyzowania samej konwencji, ponieważ życie się toczy i powstają zupełnie nowe zagrożenia także w aspekcie praw człowieka, a z drugiej strony wynika rzeczywistość, jak mówił o tym pan poseł Piotrowicz, z konieczności, nie pierwszej, przyspieszenia rozwiązywania problemów Trybunału. Kilka lat temu z dwóch instancji w ramach Trybunału doprowadzono jedną. Dzisiaj zaległość obejmuje 70 tys. skarg. To jest ogromnie dużo. Jeżeli chodzi o Polskę, na szczęście liczba skarg zmniejszyła się. Były takie okresy, kiedy było to 10 tys. skarg, teraz jest około 3 tys., choć nadal jesteśmy w czołówce, nie osiągając poziomu Turcji, Rosji czy Wielkiej Brytanii.

Omawiany protokół, który został przyjęty po konferencjach w Interlaken, Izmirze i Brighton, jest do przyjęcia, chociaż powoduje rozmaite interpretacje. Nie podzielałam wielu uwag, które przedstawił pan poseł Kropiwnicki, bo właśnie dla wielu obywateli Strasburg jest wciąż instancją odwoławczą i tą instancją pozostanie. I dobrze, że pozostanie. Za chwilę zadam jeszcze jedno pytanie szczegółowe.

Dzisiaj nastąpił wyjątkowy zbieg okoliczności, dlatego że zebrała się funkcjonująca od pewnego czasu podkomisja specjalna do spraw wykonywania orzeczeń Trybunału, która zajmuje się – na przykładzie Polski – wieloma problemami, a więc tym, o czym się mówi lub co nie jest jasne, np. tym, co to są uzasadnione przypadki rozpatrywania najważniejszych spraw od razu przez Wielką Izbę, czyli 17 sędziów. Co do wieku sędziów były liczne spory. Krótko mówiąc, Trybunał zachowuje rolę nadzorczą, sędziowie nadal będą wybierani przez zgromadzenie plenarne, ale moim zdaniem dopiero za co najmniej kilka lat, a może 10 lat, będziemy mogli ocenić, czy skuteczność protokołu nr 15 jest wystarczająca. (*Dzwonek*)

Klub SLD opowiada się za przyjęciem przedłożonej ustawy, która, jak mówię, odnosi się do protokołu obejmującego 9 artykułów o różnej wadze. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Panie pośle, pan był ostatnim z mówców wypowiadających się w imieniu klubów, tak więc proszę teraz wystąpić jako poseł zadający pytanie.

Poseł Tadeusz Iwiński:

Chciałbym zadać jedno pytanie. Otóż nie jestem pewien – nawiązywano do tego już wcześniej w wystąpieniach – czy skrócenie czasu przewidzianego na złożenie skargi z 6 miesięcy do 4 miesięcy, licząc od prawomocnego zakończenia postępowania w kraju, co tak naprawdę jest podyktowane imperatywem odblokowania Trybunału, ale formalnie jest mowa o rozwoju nowoczesnych środków komunikacji, jest korzystne dla obywateli. W trakcie dzisiejszego posiedzenia, odpowiadając na moje pytanie bardzo kompetentnie i szeroko i ciekawie relacjonując całość podejścia do stosowania europejskiej konwencji do wykonywania orzeczeń, pani dyrektor, szefowa odpowiedniego departamentu w MSZ, mówiła szczerze, że Polska nie była wielkim zwolennikiem tego rozwiązania, były na przykład takie państwa jak chociażby Wielka Brytania. A więc czy to faktycznie – i tu pytam pana ministra – nie spowoduje, że zmniejszy się liczba skarg, co jest zrozumiałe, ale będzie na tym cierpieć nie tylko sztuka, ale także obywatele będą mieli mniejsze możliwości zwracania się do Strasburga. Obywateli nie interesuje inny wiek sędziów, nie interesują inne wątki techniczne, ale tu idee protokołu nr 15 w sposób zasadny odnoszą się do klasycznej zasady rzymskiej *contradictio in adiecto*. Tu występują rozmaite sprzeczności. To trochę tak jak w innym aspekcie mówią Chińczycy o dwojgu ludziach, którzy śpią w jednym łóżku, ale mają różne sny. Trochę taka jest konstrukcja tego protokołu nr 15. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Czy ktoś z państwa posłów zgłasza się do zadania pytań?

Nie widzę zgłoszeń.

W takim razie głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pan Artur Nowak-Far.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Artur Nowak-Far:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Jeżeli chodzi o skrócenie czasu przewidzianego na złożenie skargi z 6 miesięcy do 4 miesięcy, to istotnie można traktować to w izolacji jako ograniczenie dostępności sądu. To jest kwestia niewątpliwa.

Natomiast w wystąpieniach klubowych, jak również w referacie pana posła Kropiwnickiego, który przedstawiał protokół nr 15, przecież pojawia się motyw wieloelementowości tego rozwiązania. Ono mierza przede wszystkim do podwyższenia efektywności Trybunału i ten motyw przyjęcia protokołu został świetnie przez Wysoką Izbę, jak mi nie mam, rozpoznany. Stąd mogę potwierdzić, że Polska nie była wielkim zwolennikiem skrócenia tego czasu – polska delegacja opowiadała się raczej za pozostawieniem 6-miesięcznego terminu – natomiast pozostałe państwa uznały, że jednak z tych powodów efektywnościowych warto skrócić ten termin.

Trzeba pamiętać, że również bardzo poważnym rozwiązaniem uwypuklonym przez protokół jest rozwiązanie dotyczące stosowania zasady subsydiarności. W ramach tej zasady na państwach stronach konwencji spoczywa obowiązek jak gdyby wypełnienia pustki, która poniekąd powstaje przez te dwa miesiące. Jak się ją wypełnia? Otóż poprzez podjęcie zwiększonego wysiłku w zakresie informowania obywateli o sposobach, o możliwościach, o kryteriach złożenia skargi. Polski rząd bierze to zobowiązanie na swoje barki i je wypełnia. Szeroko informujemy o zmianach wynikających z protokołu nr 15, ale również w taki praktyczny sposób informujemy, uprzedzamy, że jest skrócenie tego terminu, i jednocześnie bardzo konkretnie instruujemy obywateli, jak tę skargę złożyć.

Natomiast czy ta zmiana jest jeszcze jakoś inaczej uzasadniona? Jest, dlatego że pierwotny 6-miesięczny termin był przecież uzgodniony przez państwa strony w innych warunkach technologicznych: nie istniał Internet, nie można było składać jakichkolwiek wniosków ani też zasięgać informacji drogą elektroniczną. Oczywiście niekoniecznie jest to dostępne dla wszystkich obywateli wszystkich państw stron, ale jednak technologia tutaj ułatwiła nam życie i w ogólnej ocenie to ograniczenie nie jest tak istotne, jak, być może, w wielu ocenach wygląda. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Pan poseł Robert Kropiwnicki, sprawozdawca komisji.

Proszę bardzo.

Poseł Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym podziękować wszystkim klubom za tę dyskusję i za dyskusję w połączonych komisjach, która rzeczywiście była długa i szczegółowa. Te wszystkie obawy, które dzisiaj wybrzmiały, mieliśmy również tam, w komisjach, ale wszyscy uznajemy i, moim zdaniem, powinniśmy uznawać, że prymat skuteczności Trybunału jest jednak najistotniejszy, bo – o czym mówił pan poseł Piotrowicz – zdarza się tak, że poszkodowani czy wnioskodawcy czekają kilka, 5–6 lat na rozpatrzenie skargi. To już przekracza zdrowy rozsądek, można powiedzieć. Nie podzielam poglądu pana posła Iwińskiego, że to będzie trwało aż 10 lat. Myślę, że już w ciągu 5 lat będziemy wiedzieli, czy ten protokół usprawnił pracę, choć trzeba pamiętać, że trwają dyskusje nad kompleksową regulacją tego i nad takim szerokim usprawnieniem procedury rozpatrywania spraw w samym Trybunale, bo to jest najistotniejsze, żeby poradzić sobie z tą liczbą spraw. Tak że jestem większym optymistą niż niektórzy z państwa i uważam, że ten protokół nam pomoże i usprawni pracę w Trybunale.

Bardzo dziękuję wszystkim klubom za pozytywne ustosunkowanie się do tego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Czyli nie 3650 dni, a 1825, tak?

(Poseł Tadeusz Iwiński: W trybie sprostowania.)

W trybie sprostowania poseł Iwiński.

Proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Iwiński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! To nie jest kwestia tego, czy ktoś jest optymistą, czy pesymistą, zresztą ja lubię taką maksymę, że pesymista to jest optymistą, tylko lepiej poinformowany – chociaż sam jestem raczej optymistą. Ale jako człowiek związany z Radą Europy od ponad 20 lat, od samego początku, mam świadomość tego, że zanim protokół nr 15 wejdzie w życie... Ja nie wiem, czy 5 lat nie minie, zanim on w ogóle wejdzie w życie, dlatego że wymaga zaawizowania lub ratyfikacji przez 47 państw. Do tej pory uczyniła to zaledwie 1/4, a minęły 2 lata, więc proszę policzyć, ile zostanie, a ocenić to będzie można dopiero po przynajmniej kilku latach od momentu, gdy on wejdzie w życie. A więc mówienie o 5 latach, przepraszam, przypomina mi – biorąc pod uwagę wizytę prezydenta Komorowskiego w Kijowie, i bardzo dobrze, że do niej doszło – ówczesnego p.o. prezydenta i szefa Rady Najwyższej Turczynowa, który mówił w zeszłym roku, że Ukraina za 5 lat wejdzie do Unii Europejskiej, prawda, a nie wiadomo, czy wejdzie za 15 lat i czy w ogóle wejdzie, nawet jeżeli zyczymy jej

Posel Tadeusz Iwiński

dobrze. A więc trzeba być tutaj ostrożnym i podchodzić do tego cum grano salis.

Myślę, że bilans tych dziewięciu artykułów jest pozytywny, natomiast dobrze, że Polska wykazała tu wstrzeźliwość. To prawda, że jest rozwój nowych technologii, ale gdyby to miało jednak doprowadzić do tego – o tym wspominał pan minister – że zmniejszy się możliwość dostępu do Trybunału, to jednak byłby to grzech nie do wybaczenia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku powoda Makarony Polskie SA z dnia 6 czerwca 2014 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej posła Piotra Babinetza (druk nr 3258).

Głos zabierze sprawozdawca komisji pani poseł Jolanta Szczypińska.

Posel Sprawozdawca Jolanta Szczypińska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich, druk nr 3258, w sprawie wniosku powoda Makarony Polskie SA z dnia 6 czerwca 2014 r. o wyrażenie zgody przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej posła Piotra Babinetza.

Marszałek Sejmu VII kadencji skierowała ten wniosek w dniu 31 lipca 2014 r. do Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w celu rozpatrzenia, a Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich rozpatrzyła go na posiedzeniu w dniu 18 marca 2015 r. W uzasadnieniu wniosku kancelarii prawnej reprezentującej spółkę Makarony Polskie SA pojawił się zarzut, że poseł Piotr Babinetz poprzez swoją działalność poselską, m.in. korzystając z instytucji interpelacji poselskiej, a także możliwości zadawania pytań oraz zgłaszania żądań i wyjaśnień w swoich wystąpieniach, wielokrotnie naruszył dobra osobiste tej spółki. Omawiana spółka zarzuciła również posłowi Piotrowi Babinetzowi naruszenie dóbr osobistych, ponieważ zdaniem tej spółki także na posiedzeniu Sejmu w ramach pytań w sprawach bieżących miał stawiać zniesławiające ją zarzuty.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Na posiedzenie komisji regulaminowej, które odbyło się 18 marca, nie stawiał się pełnomocnik powoda, stawiał się natomiast poseł Piotr Babinetz, który oświadczył, że wszystkie jego działania podejmowane wobec powoda były ściśle związane z działalnością poselską i miały na celu ochronę interesu publicznego, gdyż spółka Makarony Polskie SA jest własnością Skarbu Państwa. Dlatego też z racji pełnionych obowiązków poselskich na forum Sejmu w ramach pytań w sprawach bieżących kierował pytania do przedstawicieli rządu, do czego oczywiście miał prawo. Uznał on wniosek powoda za bezpodstawny. Członkowie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w czasie dyskusji podzielili tę opinię, uznali, że poseł Piotr Babinetz działał zgodnie z ustawą o pełnieniu mandatu posła, wykonywał obowiązki z niej wynikające i nie ma żadnych przesłanek dotyczących możliwości uchylenia mu immunitetu.

Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich odrzuciła w głosowaniu wniosek powoda Makarony Polskie SA. Wynik głosowania: za odrzuceniem wniosku było 10 posłów, przeciw nie był nikt, nikt się też nie wstrzymał.

Komisja regulaminowa przedkłada Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej propozycję odrzucenia wniosku powoda Makarony Polskie SA z dnia 6 czerwca 2014 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej posła Piotra Babinetza. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Informuję, że zgodnie z art. 133 ust. 6 regulaminu Sejmu Sejm rozpatruje sprawozdanie komisji, wysłuchując jedynie sprawozdawcy. Marszałek może dopuścić do zabrania głosu posła, którego wniosek dotyczy, ale nie przeprowadza się w tej sprawie dyskusji.

W związku z tym do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku powoda Makarony Polskie SA z dnia 28 lipca 2014 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej posła Kazimierza Moskala (druk nr 3259).

Głos zabierze sprawozdawca komisji pani poseł Barbara Bartuś.

Posel Sprawozdawca Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku powoda Makarony Polskie SA z dnia 28 lipca 2014 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzial-

Poseł Sprawozdawca Barbara Bartuś

ności cywilnej posła Kazimierza Moskala. Sprawozdanie to jest zawarte w druku nr 3259.

Marszałek Sejmu VII kadencji na podstawie art. 7c ust. 1 w związku z ust. 7 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora skierował w dniu 7 października 2014 r. powyższy wniosek do Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w celu rozpatrzenia.

Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich rozpatrzyła ten wniosek na posiedzeniu w dniu 18 marca br. Na tym posiedzeniu był obecny pan poseł Kazimierz Moskal. Pan poseł Kazimierz Moskal przedstawił też komisji obszernie wyjaśnienia na piśmie. Nie było, tak jak wspomniała już sprawozdawca odnosząca się do poprzedniego wniosku, przedstawiciela powoda.

Na podstawie art. 7c ust. 5 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora komisja przedkłada Sejmowi propozycję odrzucenia wniosku powoda Makarony Polskie SA o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej pana posła Kazimierza Moskala.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powód Makarony Polskie SA zwrócił się do marszałka Sejmu z wnioskiem o wyrażenie zgody na pociągnięcie posła na Sejm RP do cywilnej odpowiedzialności sądowej w związku z jego wypowiedziami na posiedzeniach Sejmu w ramach pytań w sprawach bieżących w 2012 r., w 2013 r. i w 2014 r. Powód wniósł do Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Rzeszowie pozew o ochronę dóbr osobistych. Pragnę podkreślić, że chodziło o wystąpienia pana posła Kazimierza Moskala na posiedzeniach Sejmu w ramach wykonywania mandatu poselskiego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uznając, że immunitet ma chronić parlamentarzystę przed działaniami mającymi charakter nękania politycznego, ale też zapobiegać ograniczaniu w sprawowaniu mandatu poselskiego, Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich decyzję rekomendującą Wysokiej Izbie odrzucenie wniosku o uchylenie immunitetu panu Kazimierzowi Moskalowi podjęła jednogłośnie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Informuję, że również w tym punkcie zgodnie z regulaminem Sejmu nie przeprowadzamy dyskusji.

Jest ewentualnie możliwość zabrania głosu przez posła, którego wniosek dotyczy, ale nie widzę zgłoszenia.

Zamykam, a właściwie nie zamykam dyskusji, tylko informuję, że do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 8 kwietnia br., czyli 2015 r.

Informuję, że państwo posłowie zgłosili się do ogłoszenia oświadczeń.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W swoim oświadczeniu poselskim pragnę poinformować, że w najbliższą niedzielę w moim rodzinnym mieście, w Andrychowie, w kościele św. Macieja o godz. 9.30 zostanie odprawiona msza święta w intencji śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego, jego małżonki Marii oraz wszystkich ofiar tragedii smoleńskiej. Po nabożeństwie przewidziane jest złożenie kwiatów i zapalenie zniczy pod tablicą upamiętniającą ofiary katastrofy.

Tytułem przypomnienia dodam, że dla uczczenia pierwszej rocznicy tragicznych wydarzeń pod Smoleńskiem w kwietniu 2011 r. na postumencie przykościelnego ołtarza polowego, zwanego Golgotą, została odsłonięta tablica poświęcona pamięci pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego oraz wszystkich ofiar katastrofy samolotu TU-154M.

Wszystkie panie i panów posłów, którym bliskie są wartości patriotyczne i pamięć o poległych na rosyjskiej ziemi, zapraszam do osobistego udziału w tej uroczystości i modlitwie. Dziękuję państwu za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Niniejsze oświadczenie poselskie chciałbym poświęcić aferze outsourcingowej, która w ostatnim czasie wywołuje wiele emocji.

To oszustwo rozwijało się jednak pod nosem rządu przez co najmniej kilka lat, a jego twórcy działali całkowicie bezkarnie, zgrabnie manewrując pomiędzy przepisami prawa i unikając odpowiedzialności.

W 2011 r. w Polsce pojawiła się firma zarejestrowana pod nazwą Centrum Niderlandzkie sp. z o.o. z siedzibą we Wrocławiu. Spółka podsuwała polskim przedsiębiorcom pomysł na zmniejszenie kosztów obciążeń z tytułu zatrudniania pracowników. Zobowiązywała się świadczyć usługi będące przedmiotem działalności danego przedsiębiorstwa, jednocześnie

Posel Jan Warzecha

przejmując jego pracowników w trybie art. 23¹ Kodeksu pracy. Zatrudnieni w danej firmie stawali się więc pracownikami Centrum Niderlandzkiego.

W zamian za świadczenie owych usług Centrum Niderlandzkie wystawiało fakturę, przy czym udzielało danemu podmiotowi trzyletniego rabatu w wysokości 40% narzutów na płace, czyli składki ZUS i podatek od wynagrodzeń. Tłumaczono to m.in. możliwością dofinansowania tego rodzaju działalności ze środków Unii Europejskiej. Oczywiście przedsiębiorca, czyli klient, godząc się na to, niejednokrotnie po konsultacji z kancelarią prawną płacił fakturę, a więc był przekonany, że pokrywa koszty wynagrodzenia pracownika wraz ze składkami ZUS i podatkiem, z uwzględnieniem owego 40-procentowego rabatu.

Jednak miesiąc po zawarciu umowy z Centrum Niderlandzkim okazało się, że została ona rozwiązana, a firma poinformowana została o konieczności podpisania nowej umowy ze spółką Royal z siedzibą dokładnie pod tym samym adresem, jaki miało Centrum Niderlandzkie. Firma Royal w ten sposób przejęła pracowników od Centrum Niderlandzkiego i wystawiała faktury, również z 40-procentowym upustem. Spółka wprawdzie płaciła wynagrodzenia przejętym pracownikom, ale nie płaciła składek ZUS i prawdopodobnie, przynajmniej w części, również podatku od wynagrodzeń, zabierając go dla siebie lub transferując nie wiadomo dokąd. Kiedy wokół spółki Royal zaczęło się robić zamieszanie i pojawiły się kolejne zajęcia egzekucyjne, umowa o świadczenie usług została przepisana na kolejny podmiot, tym razem na K.U.K. – E.F.I. Gdy komornicy zaczęli prowadzić egzekucję wobec tej firmy, nastąpiła tzw. ucieczka do przodu i kolejne przepisanie umowy, tym razem na Przedsiębiorstwo Amerykańsko-Polskie Sac-Met sp. z o.o.

Ogromnej skali problemu dowodzi fakt, że w Polsce ze spółkami tej przestępczej grupy umowę podpisało co najmniej kilkaset firm. Już ze wstępnej kalkulacji wynika, że w ten sposób dokonywano transferu ze szkodą dla Skarbu Państwa według szacunków nawet kilkuset milionów złotych. Nie mówiąc już o oczywistej szkodzie samych pracowników, którzy pozbawieni zostali ubezpieczeń społecznych.

Obecnie prokuratura we Wrocławiu-Krzykach prowadzi postępowanie w tej sprawie. Analiza sposobu przejmowania pracowników prowadzi do wniosku, że nie doszło do faktycznego przejęcia w trybie art. 23¹ Kodeksu pracy, ale że przejęcie to miało charakter jedynie pozorny. Zobowiązanymi do zapłaty zaległych świadczeń ZUS są zatem firmy, które w rzeczywistości padły ofiarą grupy przestępczej. ZUS zaczął bowiem wystawiać decyzje zobowiązujące do zapłaty składek ZUS tych przedsiębiorców, którzy weszli we współpracę z oszukańczymi firmami. Wcześniej natomiast wystawiał takie decyzje bezpośrednio outsourcingowym spółkom, traktując je jako

pracodawców, którzy nie odprowadzali składek, chociaż powinni.

Do biur poselskich posłów Prawa i Sprawiedliwości, także do mojego w Dębicy, przychodzą poszkodowani, którzy domagają się wsparcia ze strony państwa.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Państwo umywa ręce i nie chroni swoich obywateli. Obciążenie pracodawców nieopłaconymi składkami ZUS i podatkami doprowadzi do ich upadłości oraz utraty miejsc pracy przez zatrudnionych w tych firmach. Rząd najwyraźniej działa nie w imieniu swoich obywateli, ale przeciw nim. Daje się oszukać i zwodzić, a potem odpowiedzialność zrzuca na poszkodowanych. Gdzie tu logika? Dlaczego tego rodzaju oszustwa przez tyle lat były tolerowane przez organy ścigania? Gdzie są służby specjalne Rzeczypospolitej Polskiej? Jak to możliwe, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych, śledząc przy pomocy systemów informatycznych, jak ci sami pracownicy są przerzucani z jednej firmy uchylającej się od odprowadzania składek ZUS do kolejnej, która robi to samo, nie reaguje na taką sytuację? Jak to możliwe, że urzędy skarbowe i ZUS najpierw bezmyślnie dokonują wpisów do Krajowego Rejestru Sądowego tytułów wykonawczych wystawionych przeciwko spółkom oszustom z powodu nieodprowadzonych składek (*Dzwonek*), nie alarmując organów ścigania o tym procederze, trwającym zresztą kilka lat, a teraz żądają od ofiar, aby to one finansowały niedobory w budżetach ZUS i urzędów skarbowych? Czy nie bez znaczenia jest również fakt, iż twórcą całego pomysłu jest Zdzisław K. – osoba powiązana z dawnymi służbami oraz współpracująca z różnymi osobami ze świata polityki?

Jeśli w najbliższym czasie nie zostaną podjęte zdecydowane i efektywne działania wspierające polskich przedsiębiorców i niewinnych pracowników, którzy padli ofiarą oszustwa, to rząd utraci resztki zaufania ze strony społeczeństwa, ale przede wszystkim całkowicie świadomie i z premedytacją przyłoży rękę do likwidacji setek firm i wyrzucenia na bruk tysięcy pracowników, którzy na pewno szybko zgłoszą się do państwa po należne im zasiłki. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Jerzy Sądół, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Sądół:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

„Smoleński pomnik

Od katastrofy mija (piąty) rok
i jest tak, jakby zwolnił czas.
Na drodze prawdy wydłużył się krok,
MAK, media i rząd ogłupiają nas.

Posel Jerzy Sadel

Wypadek czy zamach?
Niepewność i strach.
Prawda jest jedna.
Winnych ciągle brak.

Zdeptano godność pilotów i generała.
Umarli się nie obronią.
Żywych nikt nie rozlicza.
»Rosja jest wielka, a Polska jest mała«.

Niech na smoleńskim pomniku,
jeśli taki powstanie,
kiedy prawda zwycięży,
znajdzie się zdanie:

»Bóg, honor, Ojczyzna,
Oni zginęli dla Niej«.

(Marek Wieczorek, Chicago)

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.
Głos ma poseł Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na moje ręce został złożony ważny apel podpisany przez kilkaset kobiet i ich rodziny, który chciałabym teraz przedstawić.

Członkinie kół gospodyń wiejskich powiatu żywieckiego uczestniczące 28 marca 2015 r. w Łękawicy w Europejskim Dniu Kobiet Powiatu Żywieckiego z niepokojem dostrzegają pogłębiający się zły stan zdrowia mieszkańców wsi. Apelujemy o zintensyfikowanie działań zapobiegających niszczeniu zdrowia, środowiska naturalnego i tożsamości wiejskiej.

Wies od wieków kojarzona była z nieskażoną przyrodą i źródłem zdrowej żywności. W ostatnich latach pod wpływem narzuconych dyrektyw i innych przepisów tłumaczonych postępowaniem cywilizacyjnym dokonano zmian, które negatywnie wpłynęły na walory wsi. Dziś trudno o pełnowartościowe czyste mleko i inne produkty mleczne, drób z wolnego chowu i jajka można spotkać zaledwie w nielicznych gospodarstwach. Owce są rzadkością. Prawdziwie domowe tradycyjne wyroby z mięsa, mleka czy zbóż praktycznie są niedostępne dla szerszej społeczności. Natomiast w sklepach wiejskich pełno jest żywności przetworzonej, przemysłowo spreparowanej, wypełnionej chemicznymi dodatkami, pozbawionej wszelkich cech służących zdrowiu, począwszy od przetworów mięs-

nych, drobiowych, roślinnych, po barwione wody, a nawet chemicznie ulepszone pieczywo.

W tej sytuacji apelujemy o dalsze tworzenie warunków do swobodnej hodowli bydła, trzody chlewnej i drobiu i tym samym umożliwienie powrotu do zdrowych produktów wiejskich, tak bardzo poszukiwanych przez społeczeństwo. Apelujemy o zniesienie barier sanitarnych i finansowych nieadekwatnych do zakresu drobnej produkcji spożywczej oraz o umożliwienie w szerszym zakresie pracy w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. Postulujemy o dalsze uwalnianie indywidualnej sprzedaży naturalnych produktów pochodzących ze wsi. Apelujemy o usunięcie ze sprzedaży produktów spożywczych zawierających dodatki chemiczne szkodzące zdrowiu, czego efekty są widoczne wśród dzieci i młodzieży. Produkty te również wpływają na zwiększenie zachorowalności starszego pokolenia. Jako kobiety i matki chcemy chronić młode pokolenie przed zgubnym wpływem modyfikowanej żywności na ich zdrowie. Niech ten głos kobiet Żywiecczyny stanie się apelem wszystkich kobiet wiejskich w Polsce i opowiedzeniem się za priorytetem zdrowej żywności i nieskażonego środowiska wiejskiego w naszym kraju. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Posel Henryk Siedlaczek złożył oświadczenie na piśmie*).

W tej chwili proszę o zabranie głosu pana posła Piotra Krzysztofa Ćwika z Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Piotr Krzysztof Ćwik:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! W Niedzielę Palmową 29 marca uczestniczyłem w uroczystości zorganizowanej przez Rodzinę Kolpinga w Luborzycy, która poświęcona była prezentacji i promocji albumu o śp. księdzu Kazimierzu Jancarzu. Dziś chciałbym podzielić się najważniejszymi informacjami dotyczącymi tego wybitnego kapłana, którego nazywa się kapelanem „Solidarności”.

Ksiądz Kazimierz Jancarz urodził się 9 grudnia 1947 r. w Suchej Beskidzkiej, gdzie ukończył szkołę podstawową. Ukończył także technikum kolejowe w Krakowie, a w 1966 r. postanowił wstąpić do Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie. Warto zaznaczyć, że drogę powołania kapłańskiego wybrali także jego dwaj bracia. Świecenia kapłańskie przyjął w roku 1972 z rąk księdza kardynała Karola Wojtyły, a następnie pracował jako wikary w Pisarzowicach, Andrychowcie, Oświęcimiu i Niepołomicach,

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Piotr Krzysztof Ćwik

skąd w 1978 r. trafił do Mistrzejowic, do parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego.

Była to bardzo młoda parafia, zbudowana na terenie nowohuckiego osiedla. Ksiądz Kazimierz przede wszystkim poświęcił się katechizacji, ale też mocno zaangażował się w Ruch Światło-Życie. Od roku 1980, czyli od powstania „Solidarności”, która w nowohuckim kombinacie była bardzo liczna i silna, zaangażował się w sprawy robotnicze. Był przykładem kapłana, o którym można powiedzieć: z ludu wzięty i dla ludu ustanowiony. Po wprowadzeniu stanu wojennego w czasie strajku w hucie z kilkoma kapłanami pełnił posługę duszpasterską. Po rozbiciu strajku jednym z najważniejszych centrów duszpasterstwa robotniczego, a także ośrodkiem pomocy dla represjonowanych, stała się właśnie parafia w Mistrzejowicach. Odprawiane tam były słynne czwartkowe msze święte za ojczyznę, które zapoczątkował ksiądz Kazimierz. W tym działaniu wspierali go kapłani z terenu diecezji, a następnie spoza niej, z których najbardziej znaną postacią jest błogosławiony ksiądz Jerzy Popiełuszko. Te spotkania dały początek Duszpasterstwu Ludzi Pracy.

W 1983 r. ksiądz Kazimierz powołał Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy, który organizował wykłady dla robotników i członków „Solidarności”. Spotkania prowadzili znani duszpasterze i twórcy sztuki z krakowskich uczelni, a tematyka wykładów dotyczyła zwłaszcza historii, kultury polskiej i katolickiej nauki społecznej. Organizowano również pielgrzymki, wystawy, koncerty, powstało także studio nagrań i Niezależna Telewizja Mistrzejowice, bezpłatnie rozprowadzano leki pochodzące z zagranicy, organizowano pomoc dla osób bezrobotnych i represjonowanych, wsparcie dla niepełnosprawnych i kolonie letnie dla dzieci. Działalność księdza Jancarza wspierana była przez podziemne struktury „Solidarności”, w tym dużą grupę wolontariuszy. Ta ożywiona działalność księdza Kazimierza była oczywiście atakowana przez Służbę Bezpieczeństwa, a ksiądz Kazimierz i inni kapłani byli inwigilowani i szkaniowani.

Po pacyfikacji Huty im. Lenina w nocy z 4 na 5 maja 1988 r., w wyniku której wiele osób zostało rannych, zwolnionych z pracy lub uwięzionych, ksiądz Jancarz powołał Wikariat Solidarności z Potrzebującymi. Udzielał on pomocy materialnej poszkodowanym i bezrobotnym, organizował transporty żywności i odzieży dla najuboższych i prowadził ewidencję osób, które ucierpiały podczas strajku. W sierpniu 1988 r. w Mistrzejowicach zorganizował Międzynarodową Konferencję Praw Człowieka. W spotkaniu wzięło udział ponad 1000 osób, w tym ponad 400 z całego świata.

Ksiądz Kazimierz za swoje zasługi w lutym 1989 r. otrzymał honorowe członkostwo Komisji Zakładowej „Solidarności”, wtedy jeszcze w Hucie im. Lenina, a parę dni później został mianowany proboszczem

w Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Luborzycy k. Nowej Huty. W nowej parafii rozwinął bardzo mocno działalność duszpasterską i społeczną. Założył tam m.in. Parafialne Gimnazjum Gospodarcze, zorganizował drukarnię, rozpoczął wydawanie pisma „Krzyż Luborzycki” oraz emisję programu radiowego. Wybudował warsztat stolarski i samochodowy, dzięki czemu powstały nowe miejsca pracy dla bezrobotnych. W górach zbudował ośrodek wakacyjny dla dzieci z rodzin bezrobotnych, uruchomił biuro pielgrzymkowe. Wzorując się na działalności księdza Adolfa Kolpinga, tworzył grupy kolpingowskie, poprzez które propagował ideę kształcenia i umacniania ludzkiej solidarności.

Ogromny wysiłek i stres mocno nadwyrężyły jego zdrowie, m.in. ciężko chorował na serce. Zmarł przedwcześnie 25 marca 1993 r. Został pochowany, zgodnie z wolą rodziny, na cmentarzu w Makowie Podhalańskim. W uroczystościach pogrzebowych wzięły udział tysiące wiernych, w tym robotników, którym przez lata służył jako duszpasterz ludzi pracy.

W 2005 r. odsłonięto w Mistrzejowicach pomnik księdza Kazimierza Jancarza, a jedna z ulic nosi jego imię, podobnie, jak Szkoła Podstawowa nr 85 na osiedlu Złotego Wieku w Nowej Hucie-Mistrzejowicach. Jednak przede wszystkim, jak napisał ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski, pamięć o tym wielkim kapłanie pozostała w sercach tych (*Dzwonek*), których przez Morze Czerwone przeprowadził do Boga i wolnej Polski. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Czesław Sobierajski*: Tak jest.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Ksiądz Kazimierz Jancarz, tak, stare dzieje.

(*Posel Czesław Sobierajski*: Wielki bohater.)

Proszę bardzo, głos ma posel Czesław Sobierajski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Czesław Sobierajski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W dniu 10 kwietnia mija 5. rocznica tragedii smoleńskiej, w której zginęli prezydent Rzeczypospolitej Polskiej śp. prof. Lech Kaczyński wraz z małżonką, przedstawiciele elit intelektualnych i politycznych, dowódcy Wojska Polskiego i duchowni.

Ogromne straty poniosło nasze, Prawa i Sprawiedliwości, środowisko polityczne, które utraciło swoich czołowych działaczy. Łączę się w ból z rodzinami ofiar i zapewniam o modlitewnej pamięci. Nigdy o nich nie zapomnę, a w szczególności o moich przyjaciółach.

Katastrofa pod Smoleńskiem ujawniła słabość państwa polskiego. Ten stan trwa nadal. Oddano śledztwo Rosjanom, nie zważając na daleko idące konsekwencje tego faktu. Nie sprowadzono wraku

Posel Czesław Sobierajski

samolotu i nie odzyskano czarnych skrzynek. Godzono się na szerzenie, także na forum międzynarodowym, fałszywych informacji o przyczynach tragedii. Strona rosyjska narzuciła światowej opinii publicznej swoją wersję wydarzeń, ośmieszając Polskę i poniżając ofiary tragedii przy praktycznej bezczynności polskiego rządu. Ten haniebny proceder trwa nadal. Pod Smoleńskiem zginęli Polacy, których łączyło przywiązanie do naszej historii, umiłowanie ojczyzny i gotowość służby państwu polskiemu. W 5. rocznicę tragedii przypominam nie tylko zobowiązanie narodu i państwa do wyjaśnienia jej przyczyn, ale także do wykonania testamentu politycznego, jaki pozostawił nam śp. prezydent Lech Kaczyński i ci, którzy mu towarzyszyli. Niech w tych rocznicowych dniach zjednoczy nas przekonanie, że służba Polsce jest nie tylko dziedzictwem minionych pokoleń, ale także obowiązkiem umacniania jej niepodległości. Nie jest możliwy dziś żaden „patriotyzm niesmoleński”, nie da się mówić: Bóg, Honor, Ojczyzna i nie walczyć o prawdę o śmierci elity narodu z prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej Lechem Kaczyńskim na czele.

Smoleńsk był momentem krańcowym, ostatecznym i przywrócił na nowo podstawowe kategorie, na których musi opierać się wspólnota. Na naszych oczach pod krzyżem przed Pałacem Prezydenckim dokonał się akt założycielski nowej wspólnoty na fundamencie powszechnych wartości. Nagle okazało się, że takie symbole jak Katyń, biało-czerwone flagi, pamięć o historii, tradycji i męczeństwie naszego narodu są dla wszystkich zrozumiałe. Wtedy też zrodziła się inna wspólnota, której aktem założycielskim i spoiwem jest kłamstwo katechetyczne i walka z prawdą, walka z pamięcią i walka z krzyżem. Każdy musi sobie odpowiedzieć, do której wspólnoty przynależy i dlaczego. Od tego zależy, jaka będzie Polska i czyja będzie Polska. Jest to wielka batalia o prawdę w życiu narodu. Tej bitwy przez pamięć naszych przodków, którzy przelewali krew za wolność naszej ojczyzny, jak i w imię przyszłych pokoleń, nie możemy przegrać.

Pragnę przypomnieć w tym miejscu słowa bł. księdza Jerzego Popiełuszki: Życie trzeba godnie przeżyć, bo jest tylko jedno. Zachować godność, to stać przy prawdzie, choćby miała nas wiele kosztować. Prawda zawsze ludzi jednoczy i zespala. Wielkość prawdy przeraża i demaskuje kłamstwa ludzi małych i zalekniionych. Jeśli zdradzasz prawdę, zdradzasz siebie. Niech będzie nam ostrzeżeniem świadomość, że naród ginie, gdy brak mu męstwa, gdy oszukuje siebie, mówiąc, że jest dobrze, gdy jest źle, gdy zadowala się tylko półprawdami. Winniśmy kształtować w sobie sumienie prawe i dbać o sumienie narodowe, bo wiemy, że gdy sumienie narodowe zawodziło, dochodziło do wielkich nieszczęść w naszej historii. Jednak gdy sumienie narodowe zaczynało się budzić, ożywiać się poczuciem odpowiedzialności za dom ojczysty, wtedy następowało odrodzenie na-

rodu. Niech to przesłanie bł. księdza Jerzego Popiełuszki będzie dla nas inspiracją do zdobywania cnoty męstwa i życia w prawdzie oraz walki o prawdę.

Domagam się stanowczo od prezydenta RP Bronisława Komorowskiego i premier Ewy Kopacz przezwyciężenia dalszego mataczenia i dezinformacji w wyjaśnianiu katastrofy smoleńskiej oraz podjęcia działań w celu powołania międzynarodowej komisji z przedstawicielami państw NATO i Unii Europejskiej oraz polskich niezależnych ekspertów. Tylko taka komisja jest w stanie wyjaśnić całą prawdę o tej narodowej tragedii. Jest to najżywośniejsza sprawa polskiej racji stanu i nasz moralny obowiązek jako narodu, bo tylko na pełnej prawdzie możemy budować relacje międzyludzkie w ojczyźnie, a także w stosunkach z Rosją i innymi państwami. Oczekuję ponadto ukarania winnych, którzy się do tej tragedii przyczynili. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos zabierze poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka dni temu na adresy mailowe posłów wpłynęły listy od osób, które zaciągnęły w bankach kredyty we frankach szwajcarskich. Autorzy tych listów są, cytuję: zszokowani potajemnie wysłanym listem do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości ze stanowiskiem polskiego rządu w kwestii toczącego się przed Trybunałem postępowania o stwierdzenie niezgodności z prawem Unii Europejskiej tzw. kredytów frankowych. Autorzy listu piszą dalej, że rząd Polski postawił się po stronie banków, twierdzi, że ewentualne przewalutowanie kredytów po kursie z dnia zaciągnięcia kredytów wiązałoby się ze stratami banków w wysokości kilkudziesięciu miliardów złotych. Innymi słowy oznacza to, że straty obywateli polskich są dla niego nieistotne.

W konkluzji autorzy piszą: rząd wbrew temu, co mówiła nie tak dawno premier Ewa Kopacz, mając do wyboru interes banków i interes obywateli, wybrał interes banków. Trybunał ma orzec, czy kredyty zaciągnięte we frankach były pułapką zastawioną na klientów banków. Wyrok w tej sprawie może być podstawą do korzystnych rozstrzygnięć na rzecz frankowiczów w Europie, w tym również w Polsce. Warto dodać, że Europejski Trybunał Sprawiedliwości zajmie się kredytami we frankach na wniosek Sądu Najwyższego Węgier. Jeśli Trybunał wstawiłby się za frankowiczami, będą oni mogli walczyć o unieważnienie umów kredytowych i przewalutowanie kredytów.

Posel Andrzej Szlachta

W związku z tym, że wyborcy zwrócili się do posłów z prośbą o wyjaśnienie, jakie jest stanowisko polskiego rządu w przedmiotowej sprawie, kieruję z tego miejsca pytanie do pani premier Ewy Kopacz: Jakie jest ostateczne stanowisko polskiego rządu skierowane w tej sprawie do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.
Wszystkie oświadczenia zostały wygłoszone.
Zakończyliśmy oświadczenia poselskie*.
Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do dnia 9 kwietnia 2015 r., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 20 min 57)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwosci i Praw Czlowieka o rzdowym projekcie ustawy Prawo restrukturyzacyjne

– punkt 2. porzdku dziennego

Poseł Krzysztof Kłosowski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy Prawo restrukturyzacyjne.

Komisja Sprawiedliwosci i Praw Czlowieka przekazała projekt ustawy do rozpatrzenia przez właściwą podkomisję nadzwyczajną. W druku sejmowym nr 3275 został przedstawiony projekt ustawy w brzmieniu uwzględniającym poprawki wprowadzone przez komisję. Cieszy mnie fakt, że w toku prac komisji uwzględniono część moich postulatów. Podczas pierwszego czytania przemawiałem na forum plenarnym Sejmu. Wskazałem na konieczność dopracowania projektu i wyeliminowania wad. Wedle pierwotnego brzmienia ustawy w sprawach restrukturyzacyjnych właściwym rzeczowo sądem miał być sąd rejonowy. Rozwiązanie to poddałem krytyce, bowiem materia prawa upadłościowego i restrukturyzacyjnego jest bardzo skomplikowana i dotyczy ważkich dla przedsiębiorców spraw. Zasadne jest zatem, aby w tym sprawach orzekali sędziowie z bogatym dorobkiem zawodowym i wieloletnim doświadczeniem życiowym. W art. 14 ust. 1 projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu komisji znajduje się już zapis, iż sądem restrukturyzacyjnym jest sąd okręgowy. Przyjęta przez komisję poprawka stanowi gwarancję, że sprawom restrukturyzacyjnym zostanie oddana należyta uwaga i staranność w procedowaniu.

Cele nawet najlepiej skonstruowanej regulacji prawnej nie zostaną osiągnięte, gdy postępowania będą się wydłużały i będą prowadzone w sposób przewlekły. Ta zasada nabiera szczególnego znaczenia w przypadku restrukturyzacji. Sprawy restrukturyzacyjne są niezwykle ważne biznesowo i społecznie. Postępowania restrukturyzacyjne dotyczą nierzadko wielu milionów złotych, ale również wielu miejsc pracy. Opieszałość organów sprawiedliwosci może powo-

dować nieodwracalne skutki w gospodarce i biznesie. Mając to na uwadze, niepokoi niewielki zakres regulacji dotyczących terminów i obowiązków nakładanych na organy wymiaru sprawiedliwosci. Kontrola sądowa i społeczna nad postępowaniami restrukturyzacyjnymi powinna opierać się na trzech założeniach: ustawowo określonych terminach rozpoznania poszczególnych spraw, kontroli administracyjnej nad przestrzeganiem terminów sprawowanej przez prezesów sądów, kontroli decyzji sędziego komisarza wraz z możliwością wnioskowania o zmianę sędziego komisarza. Niestety projekt ustawy Prawo restrukturyzacyjne w niewielkim zakresie realizuje wskazane założenia.

W toku prac komisji odrzucono poprawki dotyczące tego, że sprawy dotyczące upadłości konsumenckiej będą rozpatrywane przez wydziały cywilne sądów rejonowych, a nie przez wydziały gospodarcze, jak dotychczas. Poprawki te nie tylko miały na celu zwiększyć dostępność, jeżeli chodzi o upadłość konsumencką. Istotne było bowiem wyeliminowanie orzekania w pierwszej instancji w sprawach konsumenckich przez sędziów wydziałów gospodarczych i wyeliminowanie traktowania tych spraw jak spraw gospodarczych. W roku 2013 wśród ogółu ogłoszonych upadłości aż 82% stanowiły upadłości likwidacyjne. Zaledwie 18% to upadłości układowe. W doktrynie ekonomicznej już od dawna wskazuje się na zasadność prymatu restrukturyzacji nad likwidacją. Zachowanie przedsiębiorstwa dłużnika zazwyczaj jest znacznie korzystniejsze dla wierzycieli niż jego likwidacja. Znaczenie społeczne i gospodarcze przemawia również za prymatem restrukturyzacji. Zachowanie przedsiębiorstwa jest także równoznaczne z zachowaniem miejsc pracy i możliwości ciągłego realizowania kontraktów. W Polsce niestety nie mamy jeszcze wypracowanej kultury restrukturyzacji, nie darzymy się zaufaniem, dość łatwo rozpoczyna się grę w domino upadłościowe. W sytuacji kryzysowej wystarczy, że jeden z wierzycieli wyśle komornika. Niewiele przez to uzyska, ale firmę opartą na przepływach pieniężnych zniszczy. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że umów należy dotrzymywać, a zaciągnięte długi trzeba spłacać. Jednak nie należy przedsiębiorstw i miejsc pracy niszczyć w imię krótkowzrocznych partykularnych interesów. Przedsiębiorców należy chronić przed agresywnymi działaniami egzekucyjnymi. Dotychczasowe stosowanie

ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe i naprawcze ujawniło wiele dysfunkcji obecnej regulacji. Projektodawcy oparli się na założeniu wprowadzenia do polskiego porządku prawnego skutecznych instrumentów. Mają one pozwolić na przeprowadzenie restrukturyzacji przedsiębiorstwa dłużnika i zapobieżenie jego likwidacji.

Nowa regulacja prawa upadłościowego, zgodnie z założeniami, ma pełnić następujące funkcje: funkcję sanacyjną, funkcję windykacyjną, funkcję profilaktyczną, funkcję wychowawczą. Sanacja ma przejawiać się w ochronie wartości ekonomicznej przedsiębiorstwa i umożliwić dłużnikom przeprowadzenie skutecznej restrukturyzacji. Postępowanie restrukturyzacyjne ma również doprowadzić do zaspokojenia wierzycieli w drodze wykonania zawartego i zatwierdzonego przez sąd układu. Celem prawa restrukturyzacyjnego jest również zapobieganie zatorom płatniczym. Mogą one skutkować zaburzeniem płynności, a niekiedy nawet niewypłacalnością wierzycieli podmiotu upadłego. Funkcja wychowawcza wyraża się w przekonywaniu przedsiębiorców, że efektywną możliwością rozwiązania sytuacji kryzysowych jest złożenie wniosku o otwarcie postępowania restrukturyzacyjnego. Postępowanie to ma być odrębne od postępowania upadłościowego. W społecznej świadomości wielokrotnie sam fakt ogłoszenia upadłości wyklucza wszelką możliwość skutecznej restrukturyzacji przedsiębiorstwa dłużnika. Wiąże się to z przekonaniem o końcu działalności, bankructwie i braku możliwości odzyskania swoich wierzytelności. Stąd też w projekcie zakłada się oddzielenie postępowań restrukturyzacyjnych od stygmatyzujących postępowań upadłościowych.

Utrzymanie wartości ekonomicznej przedsiębiorstwa, zachowanie miejsc pracy i potencjału gospodarczego to szlachetne cele. Pomimo że regulacja przedstawionego Wysokiej Izbie projektu ustawy nie jest pozbawiona wad, z uwagi na potrzebę gospodarczą i społeczną Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej opowiada się za przyjęciem ustawy Prawo restrukturyzacyjne w brzmieniu zaproponowanym przez komisję.

Sprawozdanie Komisji Administracji i Cyfryzacji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o statystyce publicznej oraz niektórych innych ustaw

– punkt 3. porządku dziennego

Posel Mirosław Pawlak

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

W jaki sposób można uwzględnić zastrzeżenia do projektu wniesione przez prokuratora generalnego w odniesieniu do obszaru niezwiązanego z realizacją zadań statystyki publicznej? Mam tutaj na myśli licz-

ne zmiany w przepisach prawa karnego materialnego i procesowego, skutkiem czego zaistnieje konieczność modyfikowania wykorzystywanych przez prokuraturę systemów informatycznych.

Jakich danych w celach statystycznych na mocy procedowanego projektu ustawy będzie można żądać od sądów i w jakim zakresie sądy będą obowiązane do udzielania konkretnych danych?

Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego

– punkt 6. porządku dziennego

Posel Andrzej Lewandowski

(Koło Poselskie Ruch Palikota)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Ruch Palikota pragnę przedstawić oświadczenie koła w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

Złożony przez Komisję Infrastruktury Sejmu RP projekt ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego ma na celu zmianę organu odpowiedzialnego za podział środków z budżetu państwa w formie dotacji celowej przeznaczonych na dofinansowanie przebudowy, budowy lub remontów dróg powiatowych i gminnych z ministra właściwego do spraw administracji publicznej na ministra właściwego do spraw transportu oraz kontynuację dotychczas obowiązującego mechanizmu wsparcia inwestycji na drogach powiatowych i gminnych.

Zdaniem Koła Poselskiego Ruch Palikota zmianę dysponenta środków na dofinansowanie przebudowy, budowy lub remontów dróg powiatowych i gminnych należy uznać za celową.

Zgodnie z rozporządzeniem prezesa Rady Ministrów z dnia 22 września 2014 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania ministra infrastruktury i rozwoju obecnie minister ten kieruje działem administracji rządowej: Transport. Zgodnie z art. 27 ustawy z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej dział: Transport obejmuje m.in. funkcjonowanie oraz rozwój infrastruktury transportu, w szczególności budowę, modernizację, utrzymanie i ochronę dróg publicznych.

Za wskazane należy zatem uznać przypisanie ministrowi właściwemu do spraw transportu podziału środków, o których mowa w art. 42 ust. 2 pkt 5b ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, czyli dotacji celowej z budżetu państwa na dofinansowanie zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego w zakresie przebudowy, budowy lub remontów dróg powiatowych i gminnych.

Koło Poselskie Ruch Palikota popiera inicjatywy w zakresie kontynuacji mechanizmu zapewnienia

dofinansowania inwestycji na drogach powiatowych i gminnych z budżetu państwa w ramach „Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych – etap II: Bezpieczeństwo – dostępność – rozwój”, ustalonego uchwałą Rady Ministrów z dnia 6 września 2011 r., obowiązującego w latach 2012–2015.

Rozwiązanie problemu niezadowolającego stanu publicznych dróg powiatowych i gminnych jest bardzo aktualnym zadaniem, jakie spoczywa nie tylko na jednostkach samorządu terytorialnego, ale również na administracji rządowej, zobowiązanej do opracowywania i kontynuacji mechanizmów wsparcia działań administracji samorządowej.

Reasumując, Koło Poselskie Ruch Palikota popiera inicjatywę zmiany przepisów ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego w formie przedłożonej Wysokiej Izbie w sprawozdaniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, druk nr 3267. Dziękuję bardzo.

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o senackim projekcie ustawy zmieniającej ustawę Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia oraz ustawę o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw

– punkt 7. porządku dziennego

Posel Mirosław Pawlak

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

1. Co może być powodem odmowy udostępnienia akt osobie obwinionej?

2. Czy w przypadku odmowy osobie obwinionej dostępu do akt bez uzasadnienia organ kieruje wniosek do sądu o ukaranie, czy też w pierwszej kolejności rozpoznawane jest zażalenie na odmowę udostępnienia akt?

3. Czy odmowa udostępnienia akt osobie, o której mowa w art. 4 § 2 ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. K.p.w.s.o.w., może skutkować zawieszeniem postępowania przez sąd?

Posel Stanisława Prządka

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o senackim projekcie ustawy zmieniającej ustawę Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia oraz ustawę o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3103 i 3255.

Trybunał Konstytucyjny 3 czerwca 2014 r. stwierdził niezgodność z konstytucją art. 4 i art. 38 § 1

Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia. Obowiązujące aktualnie przepisy art. 4 i art. 38 § 1 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia pomijają prawo osoby, wobec której istnieje uzasadniona podstawa do złożenia do sądu wniosku o ukaranie, do korzystania z obrońcy na etapie czynności wyjaśniających, czyli tych czynności, które zwykle prowadzi Policja lub prowadzą inne organy mające prawo składania wniosków o ukaranie za wykroczenie.

Na tym etapie postępowania nie można ustanowić obrońcy dla osoby, która miała postawiony zarzut popełnienia wykroczenia i która staje się później obwinioną w postępowaniu sądowym. Ponadto ta osoba, jak i jej ewentualny obrońca nie mogą skorzystać z prawa do zapoznania się z aktami – taką możliwość w świetle obecnych przepisów uzyskują dopiero wtedy, gdy do sądu wpłynę wnioski o ukaranie tej osoby.

TK w wyroku stwierdza, że korzystanie z pomocy obrońcy na etapie czynności wyjaśniających ma istotne znaczenie z punktu widzenia realizacji prawa do obrony w toku całego postępowania w sprawach o wykroczenie, mającego na celu ukaranie sprawcy czynu zabronionego. Profesjonalnie prowadzona obrona w tej fazie postępowania, nawet jeżeli nie doprowadzi do zaniechania wystąpienia z wnioskiem o ukaranie, pozwala na zgromadzenie większej liczby dowodów obrony, w tym takich, których przeprowadzenie przed sądem może być już niemożliwe ze względu na upływ czasu, bądź też takich, które mogą utracić swą wartość dowodową – oględziny miejsca czy ciała. To z kolei sprzyja pełniejszej realizacji zasady prawdy materialnej, obowiązującej także w postępowaniu w sprawach o wykroczenia, tj. zasady, zgodnie z którą podstawą wszelkich rozstrzygnięć powinny być prawdziwe ustalenia faktyczne.

Projekt senacki przewiduje zmiany, które dostosowują przepisy Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia do wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

W ramach prac w Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach zgodnie z opinią Biura Analiz Sejmowych ograniczono zakres projektowanego art. 4 § 2 K.p.s.w., który mówi o prawie do obrony, w tym korzystaniu z obrońcy. W pierwotnym projekcie senackim ten przepis dotyczył osoby podejrzanej o popełnienie wykroczenia, w stosunku do której muszą zostać podjęte czynności wyjaśniające. W omawianym sprawozdaniu ograniczono zakres stosowania tych przepisów tylko do osoby, co do której zgromadzony materiał dowodowy obliguje organy procesowe do podjęcia czynności wyjaśniających zmierzających do postawienia jej w stan obwinienia, tj. przesłuchania w trybie art. 54 § 6 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia bądź wezwania tej osoby do złożenia pisemnych wyjaśnień na podstawie art. 54 § 7 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia. Zdaniem komisji przyjęcie propozycji Senatu byłoby poszerzaniem standardu konstytucyjnego

go, który wkraczałby w sferę sprawności organu i powodowałby dodatkowe koszty.

Zasadna jest przyjęta zmiana terminu wejścia w życie projektowanej ustawy na 1 sierpnia 2015 r. Wynika ona z potrzeby zmiany rozporządzenia o opłatach za czynności adwokatów i radców prawnych, a jego przygotowanie wymaga czasu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski SLD uważa te zmiany za zasadne i będzie głosował za przyjęciem przedmiotowej ustawy. Dziękuję za uwagę.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym

– punkt 8. porządku dziennego

Posel Eugeniusz Czykwin

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowanie nad ustawą o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym wynika z potrzeby implementacji przepisów dyrektyw Parlamentu i Rady Europejskiej z 2012 r. W omawianym projekcie swe miejsce odnalazły zasadnicze kwestie regulowane dyrektywą. Ustawa wprowadza unowocześniony ład definicyjny w obszarze przedsiębiorstw zajmujących się recyklingiem zużytego sprzętu. Nowe pojęcia bezpośrednio wynikają z funkcjonującego ustawodawstwa krajowego związanego z gospodarką odpadami, jak i są determinowane faktyczną działalnością podmiotów gospodarczych.

Omawiana regulacja czyni zadość zobowiązaniom wynikającym z członkostwa Polski w strukturach Unii Europejskiej, wobec czego Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera kontynuację dalszych prac legislacyjnych.

Jednakże nasze wątpliwości wzbudza opinia i zdanie branży przetwórczej, która zgłasza stosowne zastrzeżenia. Sprzeciw budzi treść art. 35, mówiącego o zakazie przyjmowania niekompletnego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. Argumentacja przedsiębiorców prowadzi do wniosku, że utrzymanie treści wspomnianego przepisu negatywnie wpłynie na dodatkowe obciążenia i powiększy szarą strefę, co będzie miało swe konsekwencje środowiskowe.

Pozwolę sobie przywołać fragment opinii sporządzonej przez Izbę Przemysłowo-Handlową Gospodarki Złomem: „Niekompletne odpady ZSEiE będą trafiały do indywidualnego demontażu przez zbieraczy złomu. Działanie takie pomniejszy wskaźnik poziomu zbierania, który jest ustalony przez Unię Europejską, a przy jego niedotrzymaniu grożą kary finansowe dla Polski”. Jest to ogromne zagrożenie dla funkcjonowania blisko 3000 małych punktów złomu, które nie są zakładami przetwarzania. Koszty gospodarcze, finan-

sowe i społeczne zostaną poniesione w głównej mierze przez właścicieli tych małych zakładów.

Podniesiony problem połączony z zarzutem ograniczania swobody działalności gospodarczej z art. 38 powinien być głęboko przeanalizowany w toku dalszych prac legislacyjnych.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej jest za dalszymi pracami nad projektem ustawy.

Posel Mirosław Pawlak

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

1. Proszę o wyjaśnienie powodu wyłączenia spod zakresu działania ustawy żarówek żarnikowych.

2. Czy poprzez wprowadzającego sprzęt, który obowiązany jest do informowania o systemie zbierania, w tym zwrotu zużytego sprzętu, należy rozumieć sklepy i punkty handlowe sprzedaży?

3. Jakie konkretnie uprawnienia w związku z wykonywaną funkcją posiadać będzie akredytowany weryfikator środowiskowy?

4. Czy rząd przewiduje odpłatne przyjmowanie zużytego sprzętu pochodzącego z gospodarstw domowych?

5. Czy wobec licznych zmian dokonywanych niniejszą ustawą w ustawach już obowiązujących tytuł procedowanej dzisiaj ustawy nie powinien brzmieć, po tytule obecnym: oraz o zmianie niektórych innych ustaw?

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji decyzji Rady z dnia 26 maja 2014 r. w sprawie systemu zasobów własnych Unii Europejskiej (2014/335/UE, Euratom)

– punkt 11. porządku dziennego

Posel Witold Klepacz

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Decyzja w sprawie systemu zasobów własnych Unii Europejskiej została przyjęta 26 maja 2014 r. na posiedzeniu Rady Unii Europejskiej do spraw Konkurencyjności. Decyzja ustanawia zasady przydziału zasobów własnych Unii Europejskiej w celu zapewnienia, na mocy art. 311 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, finansowania budżetu ogólnego Unii Europejskiej przez państwa członkowskie na lata 2014–2020.

Należy pamiętać, że jest to wynik przyjętych przez Radę Europejską wieloletnich ram finansowych Unii Europejskiej na lata 2014–2020. Z przyjęciem tak kluczowego projektu wiąże się wiele waż-

nych zmian dotyczących na przykład określenia rocznych pułapów budżetowych i ustalenia wysokości alokacji wydatków na poszczególne cele kluczowe Unii. W ramach tych prac zdecydowano także o zmianach w systemie finansowania budżetu.

Wiązało się to z decyzją w sprawie systemu zasobów własnych UE. Zmiana tego systemu reguluje pobór dochodów budżetu ogólnego w okresie 2014–2020. Realnie nie są to żadne nowe rozwiązania w stosunku do poprzedniej decyzji, która dotyczyła ram finansowych 2007–2013. Przede wszystkim nowa decyzja dostosowuje metodę obliczania zasobu związanego z dochodem narodowym brutto do systemu rachunków narodowych ESA 2010 oraz wprowadza nieznaczne zmiany w systemie płatności składek, które dotyczą mechanizmów korekcyjnych. W szczególności dotyczy to rabatu brytyjskiego, jak również korekt przyznanych Niemcom, Austrii, Szwecji i Niderlandom.

Warto pamiętać, że Polska wciąż jest największym beneficjentem w Unii Europejskiej. W 2014 r. była to kwota ponad 17 000 000 tys. euro, podczas gdy wpłaciliśmy nieco ponad 4 000 000 tys. euro. W ramach całej perspektywy finansowej zyskamy netto ok. 76 000 000 tys. euro.

Nowa decyzja będzie stanowiła podstawę przekazywania do budżetu Unii Europejskiej wpłat z tytułu naszej własnej składki członkowskiej, która jest szacowana na okres 2014–2020 na 33 600 000 tys. euro. Rocznie jest to ok. 4 800 000 tys. euro.

Tak jak wspomniałem wcześniej, nowa decyzja wprowadza stosunkowo niewiele nowych rozwiązań w porównaniu do nadal obowiązującej decyzji 2007/436/WE. Jest to jednak nowy akt prawny, który uchyla dotychczas obowiązujące przepisy i określa zobowiązania finansowe RP wobec UE na lata 2014–2020. Klub Poselski SLD będzie głosował za przyjęciem sprawozdania komisji w sprawie ratyfikacji decyzji Rady z dnia 26 maja 2014 r. o systemie zasobów własnych Unii Europejskiej.

Posel Mirosław Pawlak

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

1. Według jakiego wskaźnika odbywać się będzie pobór dochodów budżetu UE w latach 2014–2020?

2. W uzasadnieniu decyzji wspomina się o wprowadzeniu nieznacznych zmian w systemie płatności składek, które dotyczą mechanizmów korekcyjnych. Na czym owe różnice w odniesieniu do stanu obecnego polegają?

3. Czy łączny poziom wpłat naszego kraju do budżetu UE z tytułu zasobu własnego DNB ulegnie zmianie w wyniku zastosowania nowej metodologii?

Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu nr 15 zmieniającego Konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzoną w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r.

– punkt 12. porządku dziennego

Posel Mirosław Pawlak

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

1. W jakich przypadkach Trybunał będzie mógł przyjąć skargę do rozpatrzenia pomimo faktu, iż znosi się wymóg „należytego rozpatrzenia sprawy przez sąd krajowy”? Czy nie podważa to zaufania obywateli do bezstronności i rzetelności przy rozpoznawaniu spraw przez sądy krajowe, w tym również polskie?

2. Czy dodanie do preambuły konwencji nowego ustępu o doktrynie marginesu oceny państwa przez Trybunał, również obok funkcji gwarancyjnych, nie stawia znaków zapytania, o czym wspomniałem w pytaniu poprzednim?

3. Skąd wiek 74 lat gwarantuje właściwe sprawowanie urzędu sędziego Trybunału? Chodzi oczywiście o wiek maksymalny.

4. Termin „poszanowanie praw człowieka” jest terminem tyle pojemnym, co nieostrym. Który organ będzie oceniać naruszenie poszanowania praw człowieka i na jakiej podstawie oraz w oparciu o jakie kryteria?

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie w sprawie 73. rocznicy śmierci księdza Piotra Dańkowskiego

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 3 kwietnia br. miała miejsce 73. rocznica śmierci księdza Piotra Dańkowskiego. Chciałbym zatem przybliżyć sylwetkę tego duchownego, męczennika i błogosławionego.

Piotr Dańkowski przyszedł na świat 21 czerwca 1908 r. w Jordanowie. Jego rodzice Jan i Anna posiadali niewielkie gospodarstwo rolne. Piotr Dańkowski po ukończeniu gimnazjum w Nowym Targu wstąpił do krakowskiego wyższego seminarium duchownego. Podjął on studia filozoficzno-teologiczne na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. 1 lutego 1931 r. Dańkowski otrzymał w kolegiacie św. Anny w Krakowie święcenia kapłańskie.

Ksiądz Piotr był wikariuszem w parafiach Pobiedrze, Sucha Beskidzka i Zakopane. Prowadził on Bractwo Straży Honorowej Serca Jezusowego. Późniejszy błogosławiony był również założycielem Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, gdzie czuwał nad formacją duchową młodych ludzi oraz organizował

religijne przedstawienia teatralne. W Zakopanem pełnił obowiązki katechety w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. Oswalda Balzera. W zakopiańskiej parafii Świętej Rodziny zasłynął też jako wybitny kaznodzieja, którego kazania szczególnie cenili miejscowa inteligencja. Ksiądz Piotr był oprócz tego zaangażowany w pracę społeczną – słynął z oddania ludziom, szczególnie tym najuboższym.

W czasie II wojny światowej Piotr Dańkowski uczestniczył w ruchu oporu na Podhalu. Wraz ze swoim bratem Stanisławem prowadził nasłuch radiowy i redagował komunikaty. Aresztowano go 10 maja 1941 r., a następnie przesłuchiowano w Katowii Podhala Palace. W grudniu tego samego roku został przewieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Tam włączono go do komanda Rajsko pracującego przy przygotowaniu terenu pod budowę fabryki. Praca ta była niezwykle wyczerpująca i ciężka, szczególnie dla osób nieprzywykłych do nadmiernego wysiłku fizycznego. Ksiądz Dańkowski dodatkowo cechował się niskim wzrostem i szczupłą sylwetką. Mimo że nie radził sobie z wyczerpującą pracą, to nie tracił optymizmu i dodawał otuchy również innym więźniom. Ze względu na swoją kapłańską postawę był szczególnie prześladowany przez kapo.

W marcu 1942 r. ksiądz Piotr został przeniesiony do filii Oświęcimia – obozu w Rajsku. Tam trafiało wielu kapłanów oraz chorych więźniów. W Niedzielę Palmową zapowiedziano przyszłemu błogosławionemu „drogę krzyżową na Wielki Tydzień”. Zmarł on w wyniku udręczenia fizycznego w baraku obozowym w Wielki Piątek 3 kwietnia 1942 r.

Błogosławiony Piotr Dańkowski jest przykładem chrześcijańskiej i kapłańskiej miłości do bliźnich. W czasach nazistowskiego terroru nie zaniedbał on kapłańskiego obowiązku służenia wiernym i dzielił los prześladowanych. Swoimi czynami dał świadectwo miłości chrześcijańskiej. Przyjął śmierć z odwagą, nie uginając się wobec tortur fizycznych i psychicznych.

Najważniejsze informacje o heroicznej postawie Piotra Dańkowskiego zawarł w swoich wspomnieniach współwięzień, naoczny świadek śmierci przyszłego błogosławionego, ksiądz Władysław Puczka. Ksiądz Piotr Dańkowski został beatyfikowany przez papieża Jana Pawła II 13 czerwca 1999 r. wraz ze 108 innymi męczennikami II wojny światowej. Dziękuję.

Posel Piotr Chmielowski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Oświadczenie w sprawie trudnej sytuacji gmin górniczych w Polsce

Od kilku dni prasa branżowa podaje informacje na temat trudnej sytuacji gmin górniczych w Polsce, która spowodowana została koniecznością zwrotu naliczonego podatku od nieruchomości. A wszystko to przez niedoprecyzowane przepisy. Do tej pory gminy, na których terenie funkcjonowały firmy wydobywcze, w tym węgla kamiennego, naliczały podatek

od nieruchomości, opierając się na orzeczeniu Naczelnego Sądu Administracyjnego z 2006 r., w którym wskazano, że budowle znajdujące się w wyrobisku górniczym są opodatkowane podatkiem od nieruchomości. Przepisy o wyrobiskach górniczych są w tym miejscu niespójne, dlatego też spór dotyczył i nadal w części dotyczy rozstrzygnięcia, w jakim zakresie pobierany przez gminy podatek od nieruchomości może obejmować podziemne wyrobiska górnicze, a obecnie podziemne budowle. Oczywiście firmy wydobywcze skarżyły decyzje podatkowe, ale zgodnie z obowiązującym prawem płaciły naliczone podatki, ponieważ odwołanie nie zatrzymuje egzekucji.

Przełomowy dla tego procedury był wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 13 września 2011 r. wydany w związku z pytaniem prawnym skierowanym przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach, który w swoim zakresie ma m.in. orzekanie w odwołaniach tego typu.

Trybunał Konstytucyjny wskazał wówczas m.in., że przepisy ustawy o podatkach i opłatach lokalnych nie mogą odnosić się do podziemnych wyrobisk górniczych. Jednocześnie nie wykluczył opodatkowania infrastruktury górniczej, a konkretnie poszczególnych obiektów i urządzeń zlokalizowanych w podziemnych wyrobiskach górniczych, jeżeli da się je zakwalifikować do budowli lub obiektów budowlanych wymienionych wprost w Prawie budowlanym.

Wyrok ten stał w sprzeczności z obowiązującą praktyką – każde wyrobisko było automatycznie uznawane za podziemną budowlę. Dlatego też teraz wiele gmin popadło w spore tarapaty finansowe. Dla przykładu Jastrzębie-Zdrój, na którego terenie funkcjonują zakłady wydobywcze JSW, jest zobligowane do zwrotu z tytułu nienależnie pobranych podatków kwoty ok. 85 mln zł, co stanowi ok. 25% rocznego budżetu miasta.

Pani premier, panie ministrze Szczurek – może jakieś pomysły w tej sprawie? Polska czeka na pomoc. Dziękuję za uwagę.

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Zjednoczona Prawica)

Politycy Platformy Obywatelskiej oburzają się, gdy ktoś sygnowany przez nich system nazywa PRL bis. Jednak w obecnej rzeczywistości można znaleźć wiele przykładów sytuacji czy zjawisk jakby żywcem przeniesionych z tamtej epoki. Nie przynoszą one bynajmniej państwu splendoru, a jeśli – jak to ostatnio się zdarzyło – mają związek z wizytą prezydenta, to po prostu kompromitują nasz kraj. Prezydent Bronisław Komorowski był ostatnio we wschodniej Polsce, a ponieważ w planach miał odwiedzić Puszczy Białowieskiej, okoliczni mieszkańcy chcieli wykorzystać tę sytuację, aby zwrócić uwagę na problem puszczy, gdzie w opinii ekspertów mamy do czynienia z katastrofą ekologiczną. Dlatego wzdłuż drogi Białowieża – Hajnówka umieścili oni tablice z hasłami: „Sabo-

taż”, „Tu tętniło życie”, „Przyjdź na nasz grób”, „Ludzie, gdzie jesteście? Ratujcie nas, my umieramy”, „Puszczą Białowieska umiera”.

Ta akcja tak bardzo wyprowadziła z równowagi miejscowe służby, że te postanowiły za wszelką cenę nie dopuścić do tego, aby Bronisławowi Komorowskiemu przypomniano o stanie puszczy. W związku z tym po sprawdzeniu, że tablice postawiono nielegalnie, szefowie Policji ekspresowo wysłali swoich podkomendnych do ich demontażu. Jak wiadomo, w takich sytuacjach po sprawdzeniu, kto jest właścicielem tablic, najpierw wzywa się go do ich demontażu, natomiast do takich czynności wzywa się Policję, ale nie u nas, lecz na ten przykład w Korei Południowej. Pachnie to wszystko aż nadto PRL-em, kiedy do pracy przy zniwach w PGR-ach wysyłano jednostki wojskowe, a milicjanci przy okazji tzw. gospodarskich wizyt pierwszych sekretarzy sprawdzali czystość ulic, podwórek w przydrożnych domach i spędzali „wiwatujący” tłum.

Posel Bogdan Rzońca

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Czy transport lotniczy w Polsce pozostaje celowo poza kontrolą rządu

Sprawa jest poważna. Polski rząd nie posiada strategii rozwoju transportu lotniczego, bazując na przestarzałym dokumencie z 2007 r. „Program rozwoju sieci lotnisk i lotniczych urządzeń naziemnych”. Tymczasem na rynku lotniczym w zakresie połączeń lotniczych warunki dyktują linie lotnicze, które korzystając z tego, że rząd nie jest zainteresowany funkcjonowaniem lotnisk w Polsce, stawiają warunki, których nieraz samorządy jako właściciele portów lotniczych nie są w stanie spełnić. Porty lotnicze są zatem wyłącznie petentami linii lotniczych, które wprost wymuszają na właścicielach lotnisk regionalnych różnego rodzaju dopłaty po to, by latać do nich i zarobić, ile się da.

Oczywiście samorządy dopłacają tzw. tanim liniom lotniczym, bo chcą skomunikować regiony polskie ze światem, czego nie chce zrobić PLL LOT. Tak więc narodowy przewoźnik odpuścił połączenia regionalne dla zagranicznych linii lotniczych. To jest namacalny dowód na to, że polski rząd nie ma strategii rozwoju transportu lotniczego w Polsce. Inaczej mówiąc, prawo lotnicze obowiązujące w Polsce nie zapewnia ochrony polskiego interesu, bo ten interes nie został odpowiednio zdefiniowany.

Dlaczego tak jest? Odpowiedzią na to pytanie może być m.in. to, że minister infrastruktury i rozwoju zarządza infrastrukturą naziemną na lotniskach, a minister skarbu państwa obsadza stanowiska w Polskich Liniach Lotniczych! Tam, gdzie dwóch się bije o wpływy, korzysta ktoś trzeci.

Rodzi się zatem pytanie, dlaczego PLL LOT nie chce zarabiać na połączeniach krajowych i zagranicz-

nych z portów regionalnych, choć właśnie tam są pasażerowie, którzy chcą płacić i latać. Dobro konsumenta – pasażera chcącego podróżować samolotem z portów regionalnych jest uzależnione od linii lotniczej, która chce budować połączenia krajowe czy zagraniczne z portów regionalnych albo nie chce tego robić. Mamy zatem w Polsce do czynienia z poważnym zaniedbaniem ze strony ministra właściwego do spraw transportu lotniczego, bo sprawę aktualizacji programu rozwoju sieci lotnisk i lotniskowych urządzeń naziemnych przespał Departament Lotnictwa MiR.

Tymczasem zapisy w ustawie Prawo lotnicze wprost wskazują, że minister właściwy do spraw transportu jest naczelnym organem administracji rządowej właściwym w sprawach lotnictwa cywilnego. Zatem należy domyślać się, że powinien interesować się połączeniami z wszystkich lotnisk, ale tego nie robi, bo nie ma wyznaczonego celu strategicznego polegającego na takim opisaniu celu funkcjonowania lotnisk w Polsce, dzięki któremu interes pasażerów i narodowego przewoźnika PLL LOT byłby uwzględniony w pierwszej kolejności.

Jest więc tak, że MSP ma nadzór nad działalnością finansową PLL LOT, ale nie ma pojęcia, gdzie ten przewoźnik tworzy siatki połączeń. Minister właściwy do spraw transportu też nie ma władzy nad PLL LOT, jeśli chodzi o siatkę połączeń. Coraz wyraźniej widać, że chaos kompetencyjny w zakresie lotniczego transportu pasażerskiego w Polsce pozwala innym liniom czerpać korzyści z polskiego rynku.

Posel Henryk Siedlaczek

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Wielkie strajki, potężne demonstracje, ogromne zainteresowanie przedstawicieli rządu, tłumy dziennikarzy – taki obraz górniczych problemów trafiał do przeciętnego mieszkańca Polski i regionu śląskiego. Cisza, brak decyzji, spychotechnika – to obraz zainteresowania problemami gmin górniczych.

Po wielu latach z powodu niejednołitego, a czasem i sprzecznego orzecznictwa dotyczącego tzw. budowli podziemnych gminy górnicze znalazły się w dramatycznej sytuacji. Okazuje się, że muszą zwrócić przynajmniej 320 mln zł podatku od podziemnych budowli, które pobrały przez minione lata. Odsetki stanowią ok. 280 mln zł. Paradoks polega na tym, że gminy pobierały podatek zgodnie z prawem. Teraz, także zgodnie z prawem, muszą część zwrócić z odsetkami. Wiem, że wytłumaczenie tego zamieszania nie jest proste. Jednak konsekwencje są bardzo proste – niektóre gminy muszą zwrócić znaczną część swoich rocznych budżetów. Mam sygnały o przypadkach, kiedy może to być prawie roczny budżet. Ktoś powie, że przecież gminy mogły podatków nie pobierać. Niestety w przypadku podatków ustalanych centralnie gminy nie mają nic do powiedzenia. Żeby temat uporządkować, posłużę się tekstem apelu gmin

górnictwa do władz RP, w którym samorządowcy błagają o wyjaśnienie i uporządkowanie sprawy.

„13 września 2011 r. Trybunał Konstytucyjny w wyroku P 33/09 potwierdził stanowisko gmin górniczych, iż obiekty i urządzenia znajdujące się w podziemnych wyrobiskach górniczych mogą podlegać opodatkowaniu podatkiem od nieruchomości – zgodnie z ustawą o podatkach i opłatach lokalnych. W uzasadnieniu do wyroku trybunał wskazał na konieczność usunięcia licznych mankamentów legislacyjnych obarczających wskazaną ustawę.

Gminy górnicze, na mocy ustalonej w latach 2003–2011 linii orzeczniczej, ściągają podatki od budowl podziemnych, ponosząc często koszty sądowe i komornicze. Po 2011 r. zaczyna się kompletny chaos w zakresie orzecznictwa. Również Trybunał Konstytucyjny potwierdził możliwość opodatkowania budowl, podkreślając jedynie brak wyraźnej definicji budowl w ustawie.

Od wyroku trybunału minęły trzy lata i cztery miesiące. Od tego czasu Stowarzyszenie Gmin Górniczych w Polsce skierowało dziesiątki pism do rządu, ministrów finansów i gospodarki, odbyły się konferencje i spotkania z udziałem ekspertów i przedstawicieli rządu, zostały złożone przez posłów interpelacje i zapytania, gminy górnicze oraz spółki węglowe opłaciły setki ekspertów prawnych, budowlanych i rachunkowych.

Niestety do dziś nie ma skutecznej inicjatywy legislacyjnej mającej na celu przezwyciężenie obecnego impasu i umożliwienie normalnego i nade wszystko ostatecznego wymiaru podatku od nieruchomości. Wystarczyło jedynie wprowadzić dopracowaną definicję budowl do projektu ustawy o podatkach i opłatach lokalnych. (...) Dziś gminy górnicze znalazły się w dramatycznej sytuacji z powodu niejednolitego, a czasem i sprzecznego orzecznictwa dotyczącego tzw. budowl podziemnych. (...) Niektóre gminy górnicze przez lata odprowadzały olbrzymie kwoty w ramach podatku janosikowego. To obowiązkowa dani bogatych gmin dla ubogich samorządów. Dziś okazuje się, że zostały potrójnie poszkodowane, nie dość, że muszą zwracać kopalniom podatki, to nie odzyskują odprowadzonego do Ministerstwa Finansów podatku janosikowego i – co również wykazują nasze analizy – przez ubiegłe lata utraciły możliwość korzystania z subwencji przysługujących gminom poniżej średniego poziomu dochodów własnych”.

Mamy do czynienia z kuriozum – ponieważ gminy przestrzegały porządku prawnego, grozi im ruina finansowa.

Poseł Tadeusz Tomaszewski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Wysoki Sejmie! Do mojego biura poselskiego wpływają skargi obywateli dotyczące wysłanego w październiku 2014 r. pisma do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości zawierającego stanowisko rządu

Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie toczącego się przed Trybunałem postępowania o stwierdzenie niezgodności z ustawodawstwem europejskim postanowień umów dotyczących tzw. kredytów frankowych.

Pomijając kwestię „sugerowania” przez autora pisma treści rozstrzygnięcia, jakie miałyby w tej materii zapisać, i tym samym jaskrawą próbę wpływania na wyrok niezależnego i niezawisłego sądu, sam fakt wystosowania takiego pisma stawia Polskę i reprezentujące ją organy państwowe w złym świetle. Fakt wystąpienia przez rząd Polski w tak jaskrawy sposób po stronie banków, twierdzenie, że ewentualne przewalutowanie kredytów po kursie z dnia zaciągnięcia kredytu wiązałyby się ze stratami banków w wysokości kilkudziesięciu miliardów złotych, z pominięciem interesów obywateli RP jest w opinii kredytobiorców działaniem oburzającym i szkodliwym nie tylko dla samych obywateli, ale również dla wizerunku Polski w Europie.

Kredytobiorcy domagają się wyłącznie respektowania prawa. Oburza ich, że wystosowując takie stanowiska, rząd Polski niejako sankcjonuje nieszanowanie prawa i orzeczeń sądowych przez środowiska bankowe. Banki bowiem do tej pory, mimo licznych wyroków w tej sprawie, nie dokonały wykreślenia z umów klauzul zakazanych.

Mając powyższe na uwadze, uprzejmie proszę państwa premiera o zajęcie stanowiska wobec powyższej sprawy.

Poseł Ryszard Zawadzki

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwróciło się do mnie stowarzyszenie zrzeszające kobiety z problemami onkologiczno-ginekologicznymi Magdalenia z Konina z prośbą o poruszenie istotnego tematu, jakim są problemy, z którymi borykają się kobiety cierpiące na mięśniaki macicy. Jest to problem, który dotyczy ok. 5 mln kobiet, które z powodu ograniczonych możliwości leczenia narażone są na nieodwracalne okaleczenia.

Mięśniaki macicy zaliczane są do najczęściej występujących łagodnych guzów narządu rodnych kobiet, występują u ok. 40% kobiet w wieku od 35. do 55. roku życia. Jednak diagnoza „macicy” aż dla 61% Polek jest równoznaczna z tym, że mają nowotwór złośliwy. Przyczyny choroby nie są jednoznaczne. W ok. 15–20% przypadków mięśniaki nie powodują żadnej dolegliwości, a o ich istnieniu pacjentka może nie dowiedzieć się nigdy albo dowiaduje się przypadkowo. Małe mięśniaki w początkowym okresie rozwoju na ogół nie powodują żadnych dolegliwości. Wykrycie mięśniaków możliwe jest dzięki kilku metodom, m.in. badaniu ultrasonograficznemu dopochwowemu, tomografii komputerowej, histeroskopii czy rezonansowi magnetycznemu. Regularne badania ginekologiczne oraz wykonywane przynajmniej raz w roku USG dopochwowe pozwala-

ją na wykrycie choroby. Niestety Polki nie odwiedzają regularnie ginekologa.

Wybór leczenia mięśniaków macicy uzależniony jest od wielu czynników, m.in. wieku pacjentki, umiejscowienia mięśniaka, jego rozmiaru i unaczynienia. Celem leczenia jest złagodzenie objawów, czyli m.in. opóźnienie krwawienia pochwy i redukcja rozmiaru mięśniaka.

Według badań w Polsce w 2009 r. wykonano z powodu mięśniaków macicy 127 361 histerektomii, 12 578 miomektomii oraz 2619 wycięć macicy drogą pochwową. Od kilku lat dostępna jest na naszym rynku metoda farmakologiczna, która pozwala na oszczędzenie macicy. Jest to nieinwazyjna metoda leczenia mięśniaków macicy z zastosowaniem substancji czynnej – octanu uliprystalu – która powoduje zahamowanie obfitego krwawienia w ciągu pierwszych 10 dni leczenia. Terapia octanem uliprystalu trwa do 3 miesięcy i posiada korzystny profil bezpieczeństwa. Niestety metoda ta w dalszym ciągu nie jest refundowana i nie każda pacjentka może sobie pozwolić na „luksus” leczenia bez konieczności radykalnej interwencji chirurgicznej.

W dniu 29 grudnia 2014 r. leczenie octanem uliprystalu otrzymało pozytywną rekomendację Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji, potwierdzającą zasadność objęcia leku refundacją. Ostateczna

decyzja co do przyznania refundacji należy do ministra zdrowia. Lek ten jest dostępny prawie w każdym kraju Unii Europejskiej. Lekarze ginekolodzy w znakomitej większości w Polsce i za granicą jednomyślnie rekomendują octan uliprystalu do stosowania w leczeniu kobiet z mięśniakami macicy.

Stowarzyszenie zwraca uwagę na to, że negatywna decyzja odnośnie do refundacji leczenia octanem uliprystalu byłaby wyrokiem dla wielu pacjentek, dla których histerektomia to koniec marzeń o pełnej rodzinie. Wycięcie macicy to nie tylko pozbawienie kobiety ważnego organu, nazywane przez kobiety „amputacją kobiecości”, ale również pozbawienie szansy na macierzyństwo. W grupie pacjentek jest bowiem bardzo dużo młodych kobiet, którym proponuje się operacyjne usunięcie macicy pomimo niezakończonych planów prokreacyjnych. Tymczasem współczesna medycyna daje wielu pacjentkom możliwość zachowania macicy, niestety nie każda może sobie na to pozwolić.

Celem niniejszego oświadczenia jest zwrócenie uwagi na istotny problem zdrowotny, który dotyczy kobiet w naszym kraju, zasygnalizowanie, jak ważna jest nie tylko profilaktyka, ale również umożliwienie kobietom szerszego dostępu do nieinwazyjnych metod leczenia.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

